

Kalendarz Myśliwski

1937

J.D.

STRZELAJ PROCHEM



„SOKÓŁ"
i „KUROPATWA"

bezdymnemi prochami myśliwskiemi
do nabojów śrutowych

Państwowej Wytwórni Prochu
Pionki

Akademicka 5
Pokój 762 / 7 piętro.
p. Chomicki
gmach główny

TECHNIK BUDOWLANY
MIKOŁAJ BOŁTIENKO
Chełm-Lubelski
UL. HETMANA CZARNECKIEGO 2

Zakupiono
od Warszawskiego
Antykwariatu Naukowego
Miejskiej Biblioteki Publicznej
im. LUDWIKA WARYŃSKIEGO
w ŁODZI
Nr I-14927 dn. 5.12 1964 r.

KALENDARZ MYŚLIWSKI
NA ROK 1937

TECHNIK BUDOWLANY
MIKOŁAJ BOŁTIENKO
Chełm-Lubelski
PL. HETMANA CZARNIECKIEGO 2



Najlepiej zawieszone,
najłatwiejsze w obsłudze,
niezawodne

SAMOCHODY

MERCEDES BENZ

Spółka Motoryzacyjna
Warszawa, Hotel Bristol
Telefon 2.44.13

KALENDARZ MYŚLIWSKI

NA 1937 ROK

pod redakcją Walentego Garczyńskiego

TECHNIK BUDOWLANY
MIKOŁAJ BOŁTIENKO
Chełm-Lubelski
UL. HETMA[illegible]ECKIEGO 2



Nakładem
Polskiego Związku Stowarzyszeń
Łowieckich

CENA ZŁ. 3



EGZ. OD R. 1878

SKŁAD BRONI

p. f.

WARSZAWSKA SPÓŁKA MYŚLIWSKA

DAWNIEJ

B. RONCZEWSKI

W WARSZAWIE

ul. Królewska 17

poleca bogaty wybór dubeltówek znakomitych puszkarzy, jak:

Lebeau, Stassart, Defourny, Francotte, Delrez, Sauer i Husqvarna.

Sztucerów dubelt. **Lebeau i Heym,** oraz strzelb, karabinków i pistoletów słynnej **Fabrique Nationale w Liège** (marka F. N.) Własna fabryka amunicji **W. F. A.** Warszawa-Targówek wyrabia znane ze swej dobroci naboje śrutowe pod nazwą **„Ryś"** i **Jubileuszowe,** precyzyjne naboje sportowe kal. 22 **„Konkursowe",** amunicję pistoletową i śrut twardy myśliwski.

Oddziały w POZNANIU, Br. Pierackiego 12; we LWOWIE, Pl. Marjacki 4; w WILNIE, Wileńska 10.

Warsztaty reperacyjne pod kierownictwem wykwalifikowanych majstrów.

Zakł. Druk. F. Wyszyński i S-ka, Warszawa

TKALNIA, FABRYKA PLANDEK (BREZENTÓW) i NAMIOTÓW

N. ZEMSZ i S-wie

WARSZAWA. CHŁODNA 38. TEL. 629-86 i 635-88

PLANDEKI (PŁACHTY) nieprzemakalne.

TKANINY brezentowe impregnowane i surowe.

NAMIOTY różnych typów i t. p.

„JAN KOSTECKI"
FARBY, ŁAKIERY, ARTYKUŁY TECHNICZNE
WARSZAWA KRAKOWSKIE PRZEDMIEŚCIE 57 TEL. 206-74
FACHOWE PORADY, INFORMACJE BEZPŁATNIE

Myśliwi!

Rozpowszechniajcie tabelki czasów ochronnych!

ŁOWIEC POLSKI

ORGAN P. Z. S. Ł.
WNOSI KULTURĘ
I UTRWALA
E T Y K Ę
CZERPIĄC
POWAŻNE
OPINJE
L U D Z I
SZCZERZE
KRZEWIĄCYCH
IDEE ŁOWIECTWA



DUBELTÓWKI

kurkowe belgijskie	po zł.	120.—
bezkurkowe „	„ „	185.—
bezkurkowe B S. W. (Simson) lufy Kruppa	„ „	265.—
bezkurkowe Sauer & Sohn, lufy Kruppa	„ „	285.—
sztucery typu Mausera od	„	225.—
floberty kal. 6 m/m gwintowane od	„	42,50
wiatrówki „Diana" kal. 4,5 m/m od	„	17.—
pistolety automatyczne kal. 6,35, od	„	30.—
straszaki automatyczne kal. 6 m/m, od	„	3,50

Naboje, przybory i t. p. w wielkim wyborze na składzie.
Cenniki wysyłam po nadesłaniu 25 gr. w znaczkach.

FRYDERYK HOPPEN, Katowice, Mickiewicza 2,
Skład broni i amunicji hurt i detal.
Własny warsztat reperacyjny.

RAPORTY STRAŻY ŁOWIECKIEJ

w blokach po 200 arkuszy
w cenie zł. 1.60 do nabycia
w Administracji „Łowca Polskiego"

STYCZEŃ

Data	Dzień tygod.	Imiona świętych	Słońce wsch.	Słońce zach.	Księżyc wsch.	Księżyc zach.
1	**P**	**Nowy Rok** Mieczysł.	7^{46}	15^{33}	21^{44}	10^{00}
2	S	Im. Jezus, Makarego	7^{46}	15^{34}	22^{52}	10^{19}
3	**N**	Genowefy	7^{45}	15^{35}	23^{59}	10^{37}
4	P	Eugenjusza ☾	7^{45}	15^{36}	—	10^{56}
5	W	Telesfora m.	7^{45}	15^{38}	1^{05}	11^{16}
6	**S**	**Trzech Kr.** Kacpra	7^{44}	15^{39}	2^{11}	11^{40}
7	C	Lucjana opata	7^{44}	15^{40}	3^{16}	12^{08}
8	P	Seweryna opata	7^{44}	15^{42}	4^{18}	12^{43}
9	S	Juljana m.	7^{43}	15^{43}	5^{17}	13^{26}
10	**N**	**1 po 3 Kr.** Agatona	7^{43}	15^{44}	6^{10}	14^{18}
11	P	Hyginy p., Honoraty	7^{42}	15^{45}	6^{56}	15^{19}
12	W	Arkadjusza m. ●	7^{42}	15^{47}	7^{33}	16^{27}
13	S	Godfryda i Leona	7^{41}	15^{48}	8^{05}	17^{39}
14	C	Hilarego	7^{40}	15^{50}	8^{31}	18^{53}
15	P	Pawła I	7^{39}	15^{52}	8^{54}	20^{08}
16	S	Marcelego pust. m.	7^{38}	15^{53}	9^{15}	21^{25}
17	**N**	**2 po 3 Kr.** Antoniego	7^{38}	15^{55}	9^{36}	22^{42}
18	P	Katedry św. Piotra	7^{37}	15^{56}	9^{58}	—
19	W	Henryka b. m. ☽	7^{36}	15^{58}	10^{32}	0^{00}
20	S	Fabjana i Sebastjana	7^{35}	16^{00}	10^{52}	1^{19}
21	C	Agnieszki p. m.	7^{34}	16^{01}	11^{28}	2^{38}
22	P	Wincentego, Anastazji	7^{33}	16^{03}	12^{15}	3^{52}
23	S	*Zaśl. N. M. P.* Rajmun.	7^{32}	16^{04}	13^{13}	4^{59}
24	**N**	**3 po 3 Kr.** Tymot.	7^{30}	16^{06}	14^{21}	5^{54}
25	P	Nawr. ś. Pawła	7^{29}	16^{08}	15^{36}	6^{38}
26	W	Polikarpa b. m. ○	7^{28}	16^{10}	16^{53}	7^{12}
27	S	Jana Chryzostoma	7^{26}	16^{12}	18^{09}	7^{40}
28	C	Walerego	7^{25}	16^{13}	19^{22}	8^{02}
29	P	Franciszka Sal.	7^{23}	16^{15}	20^{33}	8^{23}
30	S	Martyny	7^{21}	16^{17}	21^{49}	8^{42}
31	**N**	**4 po 3 Kr.** Piotra z Nol.	7^{20}	16^{19}	22^{49}	9^{00}

NOTATKI

3/I 38 Medyńska
za płaci 40 zł
4/I Cypel Ela
Krzywda 31 a conto 11 zł
Edelsztajn 6/I a conto 9 zł
Nafalska 6/I a conto 20
Majewski 7/I a conto 20 zł
Cypel 10/I — 10 zł Błażej
Edelsztejn 10/I - 11 zł
Glinwillicht 110 z 10/I
24.50 11/I
Nafalska 11/I - 5 zł
Rojs Buchla 11/I - 5 zł

ŁUBIN SŁODKI umożliwia wykorzystanie piaszczystych, w azot i wapno ubogich gruntów, tworząc wartościową w białko zasobną paszę

Uprawiajcie oryginalny łubin słodki żółty i niebieski z plombą



„SŁODKI ŁUBIN"
„SÜSSLUPINE"
prawnie zastrzeż. znak tow.

Dane o wschodach i zachodach słońca i księżyca dostarczone zostały przez Polski Kalendarz Astrologiczny, pod red. Fr. Prengla.

L U T Y

Data	Dzień tygod.	Imiona świętych	Słońce wsch.	Słońce zach.	Księżyc wsch.	Księżyc zach.
1	P	Ignacego b. m.	7^{19}	16^{21}	22^{55}	9^{21}
2	**W**	**M. B. Gromnicznej**	7^{17}	16^{23}	--	9^{43}
3	S	Błażeja ☾	7^{16}	16^{25}	1^{01}	10^{09}
4	C	Andrzeja Kars. b.	7^{14}	16^{26}	2^{04}	10^{41}
5	P	Agaty p. m.	7^{12}	16^{28}	3^{04}	11^{20}
6	S	Tytusa b.	7^{10}	16^{30}	4^{00}	12^{07}
7	**N**	**5 po 3 Kr.** Romualda	7^{09}	16^{32}	4^{48}	13^{04}
8	P	Jana z Matty	7^{07}	16^{34}	5^{29}	14^{09}
9	W	Apolonji p. m.	7^{05}	16^{36}	6^{04}	15^{20}
10	S	*Popielec* Scholastyki	7^{03}	16^{38}	6^{32}	16^{34}
11	C	*Obj. N.M.P.* ●	7^{02}	16^{39}	6^{57}	17^{50}
12	P	Eulalji	7^{00}	16^{41}	7^{20}	19^{08}
13	S	Grzegorza II pap.	6^{58}	16^{43}	7^{42}	20^{27}
14	**N**	Walentego	6^{56}	16^{45}	8^{04}	21^{46}
15	P	Faustyna m.	6^{54}	16^{47}	8^{28}	23^{07}
16	W	Justjanny	6^{52}	16^{49}	8^{56}	—
17	S	Juljanny z kap.	6^{50}	16^{51}	9^{31}	0^{26}
18	C	Symeona b. m. ☽	6^{48}	16^{52}	10^{14}	1^{42}
19	P	Konrada	6^{46}	16^{54}	11^{07}	2^{50}
20	S	Leona	6^{44}	16^{56}	12^{10}	3^{48}
21	**N**	**Starozap.** Feliksa b.	6^{42}	16^{58}	13^{21}	4^{35}
22	P	Katarzyny	6^{40}	17^{00}	14^{35}	5^{12}
23	W	Piotra Damjana	6^{38}	17^{02}	15^{50}	5^{42}
24	S	Macieja op.	6^{36}	17^{04}	17^{03}	6^{06}
25	C	Cezarego m. ○	6^{33}	17^{06}	18^{14}	6^{27}
26	P	Wiktora m.	6^{31}	17^{08}	19^{23}	6^{46}
27	S	Aleksandra	6^{29}	17^{10}	20^{32}	7^{06}
28	**N**	Teofila m.	6^{27}	17^{11}	21^{39}	7^{25}

NOTATKI



PODSTAWĄ DOBROBYTU KAŻDEGO
GOSPODARSTWA ROLNEGO
jest racjonalna uprawa łubinu słodkiego
Uprawiajcie oryginalny łubin słodki z plombą: „SŁODKI ŁUBIN" „SÜSSLUPINE"
Prawnie zastrzeż. znak tow.

Dane o wschodach i zachodach słońca i księżyca dostarczone zostały przez Polski Kalendarz Astrologiczny, pod red Fr. Prengla

MARZEC

Data	Dzień tygod.	Imiona świętych	Słońce		Księżyc	
			wsch.	zach.	wsch.	zach.
1	P	Albina	6^{23}	17^{15}	22^{45}	7^{47}
2	W	Pawła m. Heleny wd.	6^{21}	17^{17}	23^{49}	8^{12}
3	S	Kunegundy cesarz.	6^{18}	17^{19}	—	8^{41}
4	C	Kazimierza królew.	6^{16}	17^{21}	0^{51}	9^{17}
5	P	Gerazyma papieża ☾	6^{14}	17^{22}	1^{48}	10^{00}
6	S	Felicyty m.	6^{12}	17^{24}	2^{39}	10^{52}
7	**N**	Tomasza z Akwinu	6^{10}	17^{26}	3^{22}	11^{52}
8	P	Wincentego	6^{08}	17^{27}	3^{59}	12^{59}
9	W	Franciszki rzym.	6^{05}	17^{29}	4^{30}	14^{11}
10	S	40 Męczenników	6^{02}	17^{31}	4^{57}	15^{26}
11	C	Konstantyna W.	6^{00}	17^{33}	5^{21}	16^{43}
12	P	Grzegorza W. pp. ●	5^{58}	17^{35}	5^{44}	18^{03}
13	S	Krystyny p. m.	5^{56}	17^{36}	6^{06}	19^{24}
14	**N**	Matyldy królowej	5^{54}	17^{38}	6^{31}	20^{46}
15	P	Klemensa Dworzaka	5^{51}	17^{40}	6^{59}	22^{09}
16	W	Juljana z Cyl.	5^{48}	17^{42}	7^{32}	23^{29}
17	S	Józefa z Arymatei	5^{46}	17^{44}	8^{13}	—
18	C	Cyryla Jerozolim.	5^{44}	17^{45}	9^{04}	0^{41}
19	P	Józefa Obl. N. M. P. ☽	5^{42}	17^{47}	10^{05}	1^{43}
20	S	Teodozji Eufemji	5^{40}	17^{48}	11^{13}	2^{33}
21	**N**	Benedykta Opata	5^{38}	17^{50}	12^{25}	3^{13}
22	P	Katarzyny szwajcar.	5^{35}	17^{52}	13^{38}	3^{44}
23	W	Feliksa m.	5^{32}	17^{54}	14^{50}	4^{09}
24	S	Gabrjela Arch.	5^{30}	17^{56}	16^{01}	4^{32}
25	C	W. Cz. Ireneusza	5^{28}	17^{57}	17^{10}	4^{52}
26	P	W. Piątek Teodora ○	5^{26}	17^{59}	18^{18}	5^{11}
27	S	W. Sob. Jana Dam.	5^{23}	18^{00}	19^{25}	5^{30}
28	**N**	**Wielkanoc** Jana Kap.	5^{21}	18^{02}	20^{31}	5^{51}
29	**P**	**Wielkanocny** Eustach.	5^{18}	18^{04}	21^{36}	6^{15}
30	W	Kwiryna	5^{16}	18^{06}	22^{39}	6^{43}
31	S	Balbiny	5^{14}	18^{08}	23^{38}	7^{16}

NOTATKI



„SŁODKI ŁUBIN"
„SÜSSLUPINE"

Uprawa oryginalnego łubinu słodkiego z plombą:

USTOKROTNIA RENTOWNOŚĆ
GOSPODARSTW O LEKKIEJ GLEBIE.

zamówienia przyjmują

WSZYSTKIE SPÓŁDZIELNIE I HANDLARZE NASION

Dane o wschodach i zachodach słońca i księżyca dostarczone zostały przez Polski Kalendarz Astrologiczny, pod red. Fr. Prengla

KWIECIEŃ

Data	Dzień tygod.	Imiona świętych	Słońce wsch.	Słońce zach.	Księżyc wsch.	Księżyc zach.
1	C	Hugona b.	5^{12}	18^{09}	—	7^{56}
2	P	Franciszka z Pauli	5^{10}	18^{11}	0^{36}	8^{44}
3	S	Ryszarda b.	5^{07}	18^{12}	1^{16}	9^{40}
4	**N**	Izydora b. ☾	5^{04}	18^{14}	1^{55}	10^{43}
5	P	Wincentego *Zw. NMP.*	5^{02}	18^{16}	2^{28}	11^{51}
6	W	Celestyna pap.	5^{00}	18^{18}	2^{56}	13^{02}
7	S	Epifanjusza b. m.	4^{58}	18^{20}	3^{20}	14^{17}
8	C	Dionizego	4^{56}	18^{21}	3^{44}	15^{34}
9	P	Marji Kleofasowej	4^{54}	18^{23}	4^{05}	16^{54}
10	S	Ezechjela	4^{51}	18^{25}	4^{30}	18^{17}
11	**N**	Leona W. p. ●	4^{48}	18^{27}	4^{57}	18^{41}
12	P	Juljusza pap.	4^{46}	18^{28}	5^{28}	21^{04}
13	W	Hermenegildy	4^{44}	18^{30}	6^{07}	22^{23}
14	S	Justyna	4^{42}	18^{31}	6^{56}	23^{32}
15	C	Bazylego	4^{40}	18^{33}	7^{56}	—
16	P	Benedykta Józefa	4^{38}	18^{35}	9^{03}	0^{28}
17	S	Aniceta, Rud. ☽	4^{35}	18^{37}	10^{16}	1^{12}
18	**N**	Apolonjusza m.	4^{33}	18^{39}	11^{30}	1^{46}
19	P	Tymona	4^{31}	18^{40}	12^{42}	2^{14}
20	W	Teodora W.	4^{29}	18^{42}	13^{53}	2^{36}
21	S	Anzelma b.	4^{27}	18^{43}	15^{01}	2^{57}
22	C	Sotera i Kaja	4^{25}	18^{45}	16^{09}	3^{16}
23	P	Wojciecha, Jerzego	4^{22}	18^{47}	17^{15}	3^{36}
24	S	Fidelisa m.	4^{20}	18^{49}	18^{21}	3^{56}
25	**N**	Marka Ewang. ○	4^{18}	18^{51}	19^{26}	4^{19}
26	P	*M. B. Dobrej Rady*	4^{16}	18^{52}	20^{30}	4^{46}
27	W	Piotra Kaniz. Zyty	4^{14}	18^{54}	21^{30}	5^{17}
28	S	Pawła od Krzyza	4^{12}	18^{56}	22^{24}	5^{55}
29	C	Piotra z Wer.	4^{10}	18^{58}	23^{12}	6^{41}
30	P	Katarzyny z Sienny	4^{08}	18^{59}	23^{53}	7^{34}

NOTATKI

Dane o wschodach i zachodach słońca i księżyca dostarczone zostały przez Polski Kalendarz Astrologiczny, pod red. Fr. Prengla

M A J

Data	Dzień tygod.	Imiona świętych		Słońce wsch.	Słońce zach.	Księżyc wsch.	Księżyc zach.
1	S	Filipa, Jakóba ap.		4^{06}	19^{01}	—	8^{33}
2	**N**	Zygmunta		4^{04}	19^{02}	0^{27}	9^{38}
3	**P**	**Król. Kor. Pol.**	☾	4^{03}	19^{04}	0^{56}	10^{46}
4	W	Zn. Krzyża św.		4^{01}	19^{05}	1^{21}	11^{57}
5	S	Piusa V		3^{59}	19^{07}	1^{44}	13^{11}
6	C	**Wniebow. Pańskie**		3^{57}	19^{09}	2^{06}	14^{27}
7	P	Florjana		3^{55}	19^{11}	2^{29}	15^{46}
8	S	Stanisława		3^{53}	19^{12}	2^{54}	17^{08}
9	**N**	Grzegorza		3^{51}	19^{14}	3^{22}	18^{32}
10	P	Izydora	●	3^{49}	19^{15}	3^{58}	19^{55}
11	W	Franciszka		3^{47}	19^{17}	4^{42}	21^{11}
12	S	Pankracego		3^{46}	19^{19}	5^{38}	22^{15}
13	C	Serwacego		3^{45}	19^{21}	6^{45}	23^{06}
14	P	Bonifacego		3^{43}	19^{22}	7^{59}	23^{45}
15	S	Zofji		3^{41}	19^{24}	9^{16}	—
16	**N**	**Ziel Świątki** Andrz.		3^{40}	19^{25}	10^{31}	0^{16}
17	**P**	**Świąt.** Paschalisa	☽	3^{39}	19^{26}	11^{43}	0^{41}
18	W	Winancjusza		3^{37}	19^{28}	12^{53}	1^{02}
19	S	Piotra, Celestyna		3^{36}	19^{29}	14^{00}	1^{23}
20	**C**	Bernardyna		3^{34}	19^{31}	15^{07}	1^{42}
21	P	Tymoteusza		3^{33}	19^{33}	16^{13}	2^{02}
22	S	Heleny, Julji		3^{32}	19^{34}	17^{18}	2^{24}
23	**N**	Dezyderjusza		3^{30}	19^{35}	18^{22}	2^{49}
24	P	Joanny		3^{29}	19^{37}	19^{23}	3^{19}
25	W	Grzegorza	○	3^{28}	19^{38}	20^{19}	3^{54}
26	S	Filipa, Nereusza		3^{27}	19^{39}	21^{10}	4^{38}
27	**C**	**Boże Ciało**		3^{26}	19^{40}	21^{53}	5^{29}
28	P	Augustyna		3^{25}	19^{42}	22^{29}	6^{26}
29	S	Marji Magd.		3^{24}	19^{44}	22^{59}	7^{29}
30	**N**	Feliksa		3^{23}	19^{45}	23^{25}	8^{36}
31	P	Anieli		3^{22}	19^{46}	23^{48}	9^{45}

NOTATKI

Dane o wschodach i zachodach słońca i księżyca dostarczone zostały przez Polski Kalendarz Astrologiczny, pod red Fr, Prengla

CZERWIEC

Data	Dzień tygod.	Imiona świętych	Słońce wsch.	Słońce zach.	Księżyc wsch.	Księżyc zach.
1	W	Jakóba Strepy b.	3^{21}	19^{47}	—	10^{56}
2	S	Sadoka, ☾	3^{20}	19^{48}	0^{10}	12^{09}
3	C	Erazma	3^{19}	19^{49}	0^{31}	13^{24}
4	P	Franciszka	3^{19}	19^{50}	0^{54}	14^{42}
5	S	Bonifacego	3^{18}	19^{51}	1^{20}	16^{03}
6	**N**	Norberta b.	3^{17}	19^{52}	1^{51}	17^{25}
7	P	Roberta op.	3^{16}	19^{53}	2^{30}	18^{44}
8	W	Medarda ●	3^{16}	19^{54}	3^{19}	19^{55}
9	S	Felicjana	3^{15}	19^{55}	4^{21}	20^{53}
10	C	Małgorzaty	3^{15}	19^{56}	5^{54}	21^{39}
11	P	Barnaby ap.	3^{15}	19^{56}	6^{52}	22^{14}
12	S	Jana	3^{14}	19^{57}	8^{10}	22^{43}
13	**N**	Antoniego	3^{14}	19^{57}	9^{26}	23^{06}
14	P	Bazylego	3^{14}	19^{58}	10^{39}	23^{27}
15	W	Wita, Modesta ☽	3^{14}	19^{59}	11^{49}	23^{47}
16	S	Aliny, Julitty	3^{14}	19^{59}	12^{57}	—
17	C	Adolfa, Inocentego	3^{14}	19^{59}	14^{03}	0^{07}
18	P	Efrema, Marka	3^{14}	20^{00}	15^{09}	0^{28}
19	S	Gerwazego	3^{14}	20^{00}	16^{13}	0^{53}
20	**N**	Sylwerjusza	3^{14}	20^{00}	17^{15}	1^{21}
21	P	Alojzego Gonzagi	3^{14}	20^{01}	18^{14}	1^{54}
22	W	Paulina	$3^{\ 5}$	20^{01}	19^{06}	2^{35}
23	S	Zenona ☺	3^{15}	20^{01}	19^{52}	3^{23}
24	C	*Nar. św. Jana Chrzc.*	3^{15}	20^{01}	20^{31}	4^{19}
25	P	Prospera, Wilhelma	3^{16}	20^{01}	21^{03}	5^{21}
26	S	Jana i Pawła	3^{16}	20^{01}	21^{30}	6^{28}
27	**N**	Władysława	3^{16}	20^{01}	21^{54}	7^{36}
28	P	Leona,	3^{17}	20^{01}	22^{16}	8^{46}
29	**W**	**Piotra i Pawła ap.**	3^{17}	20^{01}	22^{37}	9^{58}
30	S	Lucyny	3^{18}	20^{01}	22^{58}	11^{11}

NOTATKI

Dane o wschodach i zachodach słońca i księżyca dostarczone zostały przez Polski Kalendarz Astrologiczny, pod red. Fr. Prengla

LIPIEC

Data	Dzień tygod.	Imiona świętych	Słońce wsch.	Słońce zach.	Księżyc wsch.	Księżyc zach.
1	C	*Naj. Kr. J.* Romual. ☾	3^{18}	20^{01}	23^{22}	12^{26}
2	P	*Naw. N. M. P.*	3^{19}	20^{00}	23^{50}	13^{43}
3	S	Leona pap. Anatola	3^{20}	20^{00}	—	15^{02}
4	**N**	Teodora b.	3^{21}	19^{59}	0^{24}	16^{20}
5	P	Antoniego Zak.	3^{22}	19^{59}	1^{07}	17^{34}
6	W	Izajasza pror.	3^{23}	19^{58}	2^{01}	18^{37}
7	Ś	Cyryla i Metodego	3^{24}	19^{57}	3^{08}	19^{29}
8	C	Elżbiety Kr. ●	3^{25}	19^{56}	4^{23}	20^{10}
9	P	Weroniki	3^{26}	19^{56}	5^{42}	20^{42}
10	S	7 braci Męczenników	3^{27}	19^{55}	7^{01}	21^{08}
11	**N**	Piusa I papieża	3^{28}	19^{54}	8^{18}	21^{31}
12	P	Jana Gwalberta	3^{29}	19^{54}	9^{30}	21^{52}
13	W	Małgorzaty, Anakleta	3^{30}	19^{53}	10^{41}	22^{12}
14	S	Bonawentury Dk.	3^{31}	19^{52}	11^{50}	22^{33}
15	C	Włodzim., Henryka ☽	3^{32}	19^{51}	12^{56}	22^{56}
16	P	*M. B. Szkaplerznej*	3^{34}	19^{49}	14^{02}	23^{23}
17	S	Aleksego	3^{35}	19^{48}	15^{05}	23^{54}
18	**N**	Szymona z Lipnicy	3^{36}	19^{47}	16^{05}	—
19	P	Wincentego à Paulo	3^{37}	19^{46}	17^{00}	0^{32}
20	W	Bł. Czesława	3^{39}	19^{45}	17^{48}	1^{18}
21	S	Onufrego, Praksedy p.	3^{40}	19^{44}	18^{30}	2^{11}
22	C	Marji Magdaleny	3^{41}	19^{43}	19^{06}	3^{11}
23	P	Apolinarego b. m. ☺	3^{42}	19^{41}	19^{34}	4^{17}
24	S	Bł. Kingi kr., Kryst.	3^{44}	19^{40}	20^{00}	5^{26}
25	**N**	Jakóba ap.	3^{46}	19^{38}	20^{22}	6^{36}
26	P	Anny Matki N. M. M.	3^{47}	19^{37}	20^{44}	7^{48}
27	W	Pantaleona m., Natalji	3^{48}	19^{35}	21^{05}	9^{01}
28	S	Wiktora pap., Inocent.	3^{50}	19^{34}	21^{28}	10^{15}
29	C	Marty p.	3^{52}	19^{33}	21^{54}	11^{31}
30	P	Rufina m., Julity m. ☾	3^{53}	19^{31}	22^{25}	12^{48}
31	S	Ignacego Lojoli w.	3^{54}	19^{29}	23^{03}	14^{05}

NOTATKI


M.B.
im.
L. W.
w
Łodzi

1333-A.

Dane o wschodach i zachodach słońca i księżyca d starczone zostały przez Polski Kalendarz Astrologiczny, pod red. Fr. Prengla

SIERPIEŃ

Data	Dzień tygod.	Imiona świętych	Słońce wsch.	Słońce zach.	Księżyc wsch.	Księżyc zach.
1	**N**	Piotra w okowach	3^{56}	19^{28}	23^{51}	15^{18}
2	P	*NMP. Aniel.*, Alfonsa	3^{58}	19^{26}	—	16^{24}
3	W	Zn. r. ś. Szczepana	3^{59}	19^{24}	0^{51}	17^{19}
4	S	Dominika w.	4^{01}	19^{22}	2^{00}	18^{04}
5	C	*M. B. Śnieżnej*	4^{02}	19^{21}	3^{17}	18^{39}
6	P	*Przem. Pańskie* ●	4^{04}	19^{19}	4^{36}	19^{08}
7	S	Kajetana, Donata m.	4^{06}	19^{17}	5^{53}	19^{3}
8	**N**	Emiljana	4^{07}	19^{15}	7^{08}	19^{55}
9	P	Jana V., Romana m.	4^{09}	19^{13}	8^{21}	20^{16}
10	W	Wawrzyńca m.	4^{10}	19^{11}	9^{32}	20^{37}
11	S	Zuzanny	4^{12}	19^{09}	10^{40}	21^{00}
12	C	Klary	4^{13}	19^{07}	11^{47}	21^{25}
13	P	Hipolita i Kasjana mm.	4^{15}	19^{05}	12^{52}	21^{55}
14	**S**	Euzebjusza b. ☽	4^{17}	19^{03}	13^{53}	22^{30}
15	**N**	**Wniebowz. N. M. P.**	4^{19}	19^{01}	14^{50}	23^{12}
16	P	Joachima, Rocha	4^{20}	18^{59}	15^{41}	—
17	W	Jacka	4^{22}	18^{57}	16^{26}	0^{02}
18	S	Heleny ces.	4^{23}	18^{55}	17^{03}	0^{59}
19	C	Ludwika Toloz.	4^{25}	18^{53}	17^{35}	2^{02}
20	P	Bernarda op. Dk.	4^{27}	18^{51}	18^{02}	3^{10}
21	S	Joanny F. de Chant.	4^{29}	18^{49}	18^{27}	4^{21}
22	**N**	Tymoteusza m. ○	4^{30}	18^{47}	18^{49}	5^{34}
23	P	Filipa i Benicjusza	4^{32}	18^{45}	19^{11}	6^{47}
24	W	Bartłomieja ap.	4^{33}	18^{43}	19^{34}	8^{03}
25	S	Ludwika Kr.	4^{35}	18^{40}	20^{00}	9^{19}
26	C	*M. B. Częst.* Konstant.	4^{37}	18^{38}	20^{29}	10^{37}
27	P	Józefa Kalasantego m.	4^{39}	18^{35}	21^{06}	11^{54}
28	S	Augustyna b. w. Dk. ☾	4^{40}	18^{33}	21^{49}	13^{08}
29	**N**	*Ścięcie ś. Jana Chrzc.*	4^{42}	18^{31}	22^{44}	14^{5}
30	P	Róży Limańskiej p.	4^{43}	18^{29}	23^{49}	15^{13}
31	W	Rajmunda, Izabeli	4^{45}	18^{26}	—	16^{00}

NOTATKI

Dane o wschodach i zachodach słońca i księżyca dostarczone zostały przez Polski Kalendarz Astrologiczny, pod red. Fr. Prengla

WRZESIEŃ

Data	Dzień tygod.	Imiona świętych	Słońce wsch.	Słońce zach.	Księżyc wsch.	Księżyc zach.
1	S	Idziego	4^{47}	18^{24}	1^{01}	16^{38}
2	C	Stefana	4^{49}	18^{22}	2^{16}	17^{09}
3	P	Bronisława	4^{50}	18^{20}	3^{32}	17^{35}
4	S	Rozalji ●	4^{52}	18^{17}	4^{48}	17^{58}
5	**N**	Wawrzyńca, Justyna	4^{53}	18^{15}	6^{01}	18^{19}
6	P	Zacharjusza pr.	4^{55}	18^{13}	7^{12}	18^{41}
7	W	Anastazji, Reginy	4^{56}	18^{11}	8^{22}	19^{03}
8	S	*Nar. N.M.P.* ☾	4^{58}	18^{08}	9^{30}	19^{28}
9	C	Piotra Kl.	5^{00}	18^{06}	10^{36}	19^{56}
10	P	Mikołaja z Telenstynu	5^{02}	18^{03}	11^{39}	20^{29}
11	S	Prota, Jacka m.	5^{03}	18^{01}	12^{38}	21^{08}
12	**N**	*Im. N. M. P.* Gwid. ☽	5^{05}	17^{59}	13^{32}	21^{54}
13	P	Filipa	5^{06}	17^{57}	14^{19}	22^{48}
14	W	*Pod. św. Krz.*	5^{08}	17^{54}	14^{59}	23^{48}
15	S	Nikodema	5^{10}	17^{52}	15^{32}	—
16	C	Kornela, Cyprjana	5^{12}	17^{49}	16^{02}	0^{53}
17	P	Styg. św. Fr.	5^{13}	17^{47}	16^{28}	2^{02}
18	S	Józefa	5^{15}	17^{45}	16^{51}	$3^{'3}$
19	**N**	Januarego	5^{16}	17^{42}	17^{14}	4^{27}
20	P	Eustachego ○	5^{18}	17^{40}	17^{38}	5^{43}
21	W	Mateusza	5^{20}	17^{37}	18^{03}	7^{00}
22	S	Tomasza	5^{22}	17^{35}	18^{31}	8^{20}
23	C	Tekli	5^{23}	17^{33}	19^{06}	9^{39}
24	P	*N.M.P. od w.*	5^{25}	17^{31}	19^{49}	10^{56}
25	S	Bł. Ładysława	5^{26}	17^{28}	20^{41}	12^{07}
26	**N**	Ewarysta	5^{28}	17^{26}	21^{43}	13^{08}
27	P	Sabiny ☾	5^{29}	17^{24}	22^{52}	13^{58}
28	W	Wacława	5^{31}	17^{21}	—	14^{38}
29	S	Michała Archanioła	5^{33}	17^{19}	0^{06}	15^{11}
30	C	Hieronima	5^{35}	17^{16}	1^{20}	15^{38}

NOTATKI



„SŁODKI ŁUBIN"
„SÜSSLUPINE"
Prawnie zastrzeż. znak tow.

ORYGINALNY ŁUBIN SŁODKI Z PLOMBĄ:
wytwarza zdrową, w strawne białko
zasobną paszę w postaci ziarna,
mielonej masy i kiszonki !

Dane o wschodach i zachodach słońca i księżyca dostarczone zostały przez Polski Kalendarz Astrologiczny, pod red. Fr. Prengla

PAŹDZIERNIK

Data	Dzień tygod.	Imiona świętych	Słońce wsch.	Słońce zach.	Księżyc wsch.	Księżyc zach.
1	P	Jana z Dukli	5^{36}	17^{14}	2^{34}	16^{01}
2	S	Aniołów Stróżów	5^{38}	17^{12}	3^{46}	16^{23}
3	**N**	Teresy	5^{39}	17^{10}	4^{57}	16^{44}
4	P	Franciszka ●	5^{41}	17^{07}	6^{06}	17^{07}
5	W	Placyda	5^{43}	17^{05}	7^{15}	17^{30}
6	S	Brunona	5^{45}	17^{02}	8^{21}	17^{58}
7	C	Marka pap.	5^{47}	17^{00}	9^{26}	18^{28}
8	P	Brygidy	5^{48}	16^{58}	10^{27}	19^{06}
9	S	Dionizego Areopagity	5^{50}	16^{56}	11^{22}	19^{49}
10	**N**	Franciszka Borgjasza	5^{51}	16^{54}	12^{11}	20^{40}
11	P	Emiljana	5^{53}	16^{51}	12^{54}	21^{36}
12	W	Maksymiljana ☽	5^{55}	16^{49}	13^{30}	22^{38}
13	S	Edwarda	5^{57}	16^{47}	14^{00}	23^{44}
14	C	Kaliksta	5^{59}	16^{45}	14^{27}	—
15	P	Teresy, Jadwigi	6^{00}	16^{43}	14^{51}	0^{52}
16	S	Gerarda	6^{02}	16^{41}	15^{14}	2^{04}
17	**N**	Małgorzaty, Marji Alac·	6^{04}	16^{38}	15^{37}	3^{17}
18	P	Łukasza ew.	6^{06}	16^{36}	16^{02}	4^{34}
19	W	Piotra z Alkantary ○	6^{08}	16^{34}	16^{30}	5^{53}
20	S	Ireny, Jana Kantego	6^{09}	16^{32}	17^{02}	7^{14}
21	C	Urszuli	6^{11}	16^{30}	17^{43}	8^{35}
22	P	Korduli, Fil'pa	6^{13}	16^{28}	18^{33}	9^{51}
23	S	Ignacego, Seweryna	6^{14}	16^{25}	19^{34}	10^{58}
24	**N**	Rafała Archanioła	6^{16}	16^{23}	20^{43}	11^{54}
25	P	Kryspina	6^{18}	16^{21}	21^{57}	12^{38}
26	W	Ewarysta ☾	6^{20}	16^{19}	23^{11}	13^{13}
27	S	Sabiny	6^{22}	16^{17}	—	13^{42}
28	C	Szymona i Tadeusza	6^{23}	16^{15}	0^{25}	14^{06}
29	P	Narcyza	6^{25}	16^{13}	1^{37}	14^{28}
30	S	Edmunda	6^{27}	16^{11}	2^{47}	14^{50}
31	**N**	Antonina b.	6^{29}	16^{09}	3^{56}	15^{11}

NOTATKI

dnia 9/X 3/70. do Sycyny
odpust.

Dane o wschodach i zachodach słońca i księżyca dostarczone zostały przez Polski Kalendarz Astrologiczny, pod red. Fr. Prengla

LISTOPAD

Data	Dzień tygod.	Imiona świętych	Słońce wsch.	Słońce zach.	Księżyc wsch.	Księżyc zach.
1	**P**	**Wszystkich Świętych**	6^{31}	16^{08}	5^{03}	15^{34}
2	W	*Dzień Zaduszny*	6^{33}	16^{06}	6^{10}	16^{00}
3	S	Huberta ●	6^{34}	16^{04}	7^{15}	16^{29}
4	C	Karola Boromeusza	6^{36}	16^{02}	8^{17}	17^{04}
5	P	Zacharjasza i Elżbiety	6^{38}	16^{00}	9^{14}	17^{46}
6	S	Leonarda i Feliksa	6^{40}	15^{58}	10^{06}	18^{34}
7	**N**	Amaranta i Nikandra	6^{42}	15^{57}	10^{50}	19^{28}
8	P	Gotfryda i Maura	6^{44}	15^{55}	11^{28}	20^{27}
9	W	Teodora	6^{45}	15^{54}	12^{00}	21^{30}
10	S	Andrzeja z Awelinu	6^{47}	15^{52}	12^{28}	22^{36}
11	C	Marcina b. ☽	6^{49}	15^{51}	12^{52}	23^{44}
12	P	Marcina pap., 5 Br. p.	6^{50}	15^{49}	13^{15}	—
13	S	Stanisława Kostki	6^{52}	15^{47}	13^{37}	0^{55}
14	**N**	Józefata b. m.	6^{54}	15^{46}	14^{00}	2^{07}
15	P	Leopolda i Gertrudy	6^{56}	15^{44}	14^{26}	3^{23}
16	W	*M. B. Ostr.*, Edmunda	6^{58}	15^{43}	14^{56}	4^{42}
17	S	Grzegorza Cud. Sal.	7^{00}	15^{42}	15^{32}	6^{04}
18	C	Romana ○	7^{01}	15^{40}	16^{18}	7^{24}
19	P	Elżbiety król. wd.	7^{03}	15^{39}	17^{16}	8^{38}
20	S	Feliksa Wal.	7^{05}	15^{38}	18^{24}	9^{41}
21	**N**	*Ofiarowanie N. M. P.*	7^{07}	15^{37}	19^{39}	10^{32}
22	P	Cecylji p. m.	7^{08}	15^{35}	20^{57}	11^{12}
23	W	Klemensa pap.	7^{10}	15^{34}	22^{13}	11^{44}
24	S	Jana od Krzyża Dk.	7^{11}	15^{33}	23^{27}	12^{10}
25	C	Katarzyny p. m. ☾	7^{13}	15^{32}	—	12^{34}
26	P	Jana Berch. Konr.	7^{14}	15^{31}	0^{38}	12^{55}
27	S	Walerjana	7^{16}	15^{31}	1^{47}	13^{16}
28	**N**	Zdzisława, Mansweta	7^{17}	15^{30}	2^{55}	13^{39}
29	P	Saturnina i Filomeny	7^{19}	15^{29}	4^{01}	14^{03}
30	W	Andrzeja ap., Justyny	7^{21}	15^{28}	5^{06}	14^{31}

NOTATKI

Dane o wschodach i zachodach słońca i księżyca dostarczone zostały przez Polski Kalendarz Astrologiczny, pod red. Fr. Prengla

GRUDZIEŃ

Data	Dzień tygod.	Imiona świętych	Słońce wsch.	Słońce zach.	Księżyc wsch.	Księżyc zach.
1	S	Eligjusza b., Natalji	7^{22}	15^{27}	6^{09}	15^{04}
2	C	Bibjanny p. m. ●	7^{24}	15^{27}	7^{08}	15^{43}
3	P	Franciszka. Ksaw.	7^{25}	15^{26}	8^{02}	16^{29}
4	S	Barbary p. m.	7^{26}	15^{26}	8^{48}	17^{22}
5	**N**	Saby Op., Anastazji	7^{27}	15^{26}	9^{28}	18^{20}
6	P	Mikołaja b.	7^{29}	15^{25}	10^{02}	19^{21}
7	**W**	Ambrożego b. Dk.	7^{30}	15^{25}	10^{31}	20^{26}
8	S	**Niepok. Pocz. N. M. P.**	7^{31}	15^{25}	10^{56}	21^{32}
9	C	Walerji, Leokadji	7^{32}	15^{24}	11^{19}	22^{40}
10	P	N. M. P. Loretańskiej	7^{33}	15^{24}	11^{40}	23^{49}
11	S	Damazego, Sabiny ☽	7^{34}	15^{24}	12^{02}	—
12	**N**	Aleksandra	7^{36}	15^{24}	12^{25}	1^{01}
13	P	Łucji p. m.	7^{37}	15^{24}	12^{52}	2^{16}
14	W	Spirydjona b.	7^{38}	15^{24}	13^{24}	3^{33}
15	S	Walerjana b. S. d.	7^{39}	15^{24}	14^{03}	4^{53}
16	C	Euzebjusza, Albina	7^{40}	15^{24}	14^{54}	6^{10}
17	P	Łazarza b. S. d. ○	7^{40}	15^{24}	15^{57}	7^{17}
18	S	Gracjana, Wiktoryna	7^{41}	15^{24}	17^{11}	8^{18}
19	**N**	Urbana	7^{42}	15^{25}	18^{30}	9^{05}
20	P	Teofila, Juljusza	7^{42}	15^{25}	19^{50}	9^{42}
21	W	Tomasza ap.	7^{43}	15^{25}	21^{09}	10^{12}
22	S	Zenona m.	7^{43}	15^{26}	22^{24}	10^{37}
23	C	Wiktorji p. m.	7^{44}	15^{26}	23^{55}	11^{00}
24	P	*Wig.* Adama i Ewy ☾	7^{44}	15^{27}	—	11^{22}
25	S	**Boże Narodzenie**	7^{45}	15^{28}	0^{44}	11^{44}
26	**N**	**Szczepana m.**	7^{45}	15^{28}	1^{52}	12^{08}
27	P	Jana ap. i ew.	7^{45}	15^{29}	2^{58}	12^{35}
28	W	Młodzianków	7^{45}	15^{30}	4^{02}	13^{06}
29	S	Tomasza b. m.	7^{45}	15^{31}	5^{02}	13^{42}
30	C	Eugenjusza b.	7^{45}	15^{32}	5^{57}	14^{26}
31	P	Sylwestra	7^{45}	15^{33}	6^{46}	15^{16}

N O T A T K I

Dane o wschodach i zachodach słońca i księżyca dostarczone zostały przez Polski Kalendarz Astrologiczny, pod red. Fr. Prengla

WYKAZ WAŻNIEJSZYCH ŚWIĄT PRAWOSŁAWNYCH W 1937 ROKU.

(Według nowego stylu).

7 stycznia — Narodzenie Chrystusa Pana.
8 stycznia — Najświętszej Panny Marji (drugi dzień świąt).
14 stycznia—Nowy Rok. Św. Bazylego Wielkiego.
19 stycznia — Chrzest Jezusa Pana.
15 lutego — Oczyszczenie Matki Boskiej.
15 marca — Początek Wielkiego Postu.
7 kwietnia — Zwiastowanie Przenajśw. P. Marji.
25 kwietnia — Niedziela Palmowa.
30 kwietnia — Wielki Piątek.
1 maja — Wielka Sobota.
2 maja — Zmartwychwstanie Chrystusa Pana.
3 maja — Zmartwychwstanie Chrystusa Pana (drugi dzień świąt).
22 maja — Św. Mikołaja.
10 czerwca — Wniebowstąpienie Chrystusa Pana.
20 czerwca—Zesłanie Ducha Św. (Zielone Święta).
21 czerwca — Dzień Św. Ducha (drugi dzień św.).
12 lipca — Św. App. Piotra i Pawła.
19 sierpnia — Przemienienie Pańskie.
28 sierpnia — Wniebowzięcie Przenajśw. P. Marji.
11 września — Ścięcie głowy Św. Jana Chrzcic.
21 września — Narodzenie Przenaj. Marji Panny.
27 września — Podniesienie Krzyża Pańskiego.
14 października — Pokrow. Preśw. Bogorodzicy.
21 listopada — Archanioła Michała.
4 grudnia—Ofiarowanie Przenajśw. Marji Panny.
19 grudnia — Św. Mikołaja.



«DOM RADJA»
Chmielna 49 m. 2 tel. 620-36 i 645-37
WSZYSTKIE PRZODUJĄCE
MARKI RADJOWE

OKRESY POLOWAŃ W 1937 ROKU

USTANOWIONE NA TERENIE RZECZYPOSPOLITEJ
Z WYJĄTKIEM WOJEWÓDZTWA ŚLĄSKIEGO.

Czas polowań oznaczony jest polami białemi. (Czas ochronny czarnemi)

Cyfry w tabelce oznaczają pierwszy i ostatni dzień polowania.

RODZAJ ZWIERZYNY	Styczeń	Luty	Marzec	Kwiec.	Maj	Czerw.	Lipiec	Sierp.	Wrzes.	Paźdz.	Listop.	Grudz.
Łosie-byki	■	■	■	■	■	■	■	■	■	■	■	■
Łosie-samice i cielęta	■	■	■	■	■	■	■	■	■	■	■	■
Jelenie-byki	■	■	■	■	■	■	■	■			■	■
Daniele-rogacze	■	■	■	■	■	■	■	■	■	▌16		■
Jelenie i dan. łanie i ciel.	■	■	■	■	■	■	■	■	■	■	■	■
Sarny-kozły w woj. pom. i pozn.	■	■	■	■	■					■	■	■
„ w woj. kr. lw. st., i tar.		■	■	■	■							
„ w pozostałych wojew.		■	■	■	▌16							
Sarny-kozy i koźlęta	■	■	■	■	■	■	■	■	■	■	■	■
Dziki			■	■	■	■						
Niedźwiedzie	■	■	■	■	■	■	■	■	■	■	■	■
Niedźwiedzice z małemi	■	■	■	■	■	■	■	■	■	■	■	■
Rysie			■	■	■	■	■	■	■	■	■	■
Żbiki		■	■	■	■	■	■	■	■			
Kuny leśne (tumaki)			■	■	■	■	■	■	■			
Norki		■	■	■	■	■	■	■	■	■	■	■
Borsuki	■	■	■	■	■	■	■	■				■
Wiewiórki			■	■	■	■	■	■	■	■		
Zające-szar. w woj. pom. i poz.	14▌	■	■	■	■	■	■	■	■	▌16		
„ wileń. nowogr. i pol.		■	■	■	■	■	■	■	■	■		
„ w pozostałych wojew.		■	■	■	■	■	■	■	■	▌16		
Zające bielaki		14▌	■	■	■	■	■	■	■	■		
Głuszce-koguty	■	■	▌16		14▌	■	■	■	■	■	■	■
Głuszce-kury	■	■	■	■	■	■	■	■	■	■	■	■
Cietrzewie-koguty						■	■	▌16				

RODZAJ ZWIERZYNY	Styczeń	Luty	Marzec	Kwiec.	Maj	Czerw.	Lipiec	Sierp.	Wrzes.	Paźdz.	Listop.	Grudz.
Cietrzewie-kury w woj. wileń. nowogr. biał. pol. i woł.	■	■	■	■	■	■	■	16	14	■	■	■
Cietrzewie-kury w pozost. woj.	■	■	■	■	■	■	■	■	■	■	■	■
Jarząbki i pardwy		■	■	■	■	■	■	16				
Bażanty-koguty			■	■	■	■	■	■	■	16		
Bażanty-kury	■	■	■	■	■	■	■	■	■	■	■	■
Kuropatwy w woj. wileńskiem nowogr. biał. pol. i woł.	■	■	■	■	■	■	■	■			■	■
Kuropatwy w pozostał. wojew.	■	■	■	■	■	■	■	■				■
Przepiórki	■	■	■	■	■	■	■	■			do odl.	
Dzikie indyki-samce					14	■	■	■	■	16		
Dzikie indyki-samice	■	■	■	■	■	■	■	■	■	16		
Słonki	od przyl				14	■	■	16			do odl.	
Bataljony	od przyl					■	11				do odl.	
Dz. kaczory w woj. pom. i poz.	■	■	■	■	■	■	16					■
Dzikie kaczory w pozost. woj.						■	16					
Kaczki i mł. w woj. pom. i pozn.	■	■	■	■	■	■	16					■
Dz. kaczki i mł. w pozost. woj.	■	■	■	■	■	■	16					
Inne ptactwo wodne i błotne	■	■	■	■	■	■	16					
Czarne bociany	■	■	■	■	■	■	■	■	■	■	■	■
Dzikie łabędzie i dzikie gęsi					14	■	■					
Dropie i drop. kamion. (strep.)	■	■	■	■	■	■	■	■	■	■	■	■
Dz. gołęb., droz., kwicz., paszk		■	■	■	■	■	■	16				
Puhacze w woj. wileńskiem			■	■	■	■	■	■	16			
Puhacze w pozostałych woj.		■	■	■	■	■	■	■	■	■		
Ptaki kruk. i drap. z wyj. jast.-gołębiar., krog., wrony i sroki		■	■	■	■	■	■	16				
Wilki, wydry kuny domowe (kamionki), tchórze gronostaje łasice, króliki, jast.-gołęb. krogulce, sroki i wrony	wolno polować przez cały rok											
Lisy, orły	czasu ochronnego niema											
Żubry, bobry, kozice, świstaki	■	■	■	■	■	■	■	■	■	■	■	■

CZASY OCHRONNE W WOJ. ŚLĄSKIEM

(Dziennik Ustaw Śląskich Nr. 12, poz. 22, z dnia 2 czerwca 1936 r.).

§ 1.

Na podstawie przepisów art. 2 ustawy z dnia 12 grudnia 1923 roku (Dz. U. Śl. Nr. 43, poz. 212) ustalam w porozumieniu ze Śląską Radą Wojewódzką czasy ochronne dla niektórych gatunków zwierzyny łownej, a mianowicie dla:

1) jeleni i danieli (byków) od 1 listopada do 31 sierpnia,
2) łań i cieląt jeleni i danieli — cały rok,
3) rogaczy (kozłów, sarniuków) od 1 listopada do 15 maja,
4) sarn (kóz, siut), koźląt, szpiczaków i widłaków — cały rok.
5) zajęcy od 15 stycznia do 15 października,
6) borsuków od 1 grudnia do 30 września,
7) głuszczów — cały rok,
8) samic cietrzewi i bażantów — cały rok,
9) kogutów cietrzewi od 1 czerwca do 15 września,
10) kogutów bażantów od 1 lutego do 15 października,
11) jarząbków od 1 grudnia do 15 sierpnia,
12) kuropatw od 1 grudnia do 20 sierpnia,
13) kaczek od 1 grudnia do 15 lipca.

Zakreślone terminy rozumie się włącznie.

§ 2.

Rozporządzenie niniejsze wchodzi w życie z dniem 3 czerwca 1936 roku i obowiązuje do dnia 2 czerwca 1937 roku.

Wojewoda Śląski:
w. z. (—) *Dr. Saloni*, Wicewojewoda.

Trwał spór oddawna, jaka broń śrutowa
prym dzierżeć może we właściwem ręku —
kłótnie wzniecano od słowa do słowa...
Temat był twardy, jak żywica w sęku...

Aż zcichło wszystko, dziś nikt się nie spiera,
z czego ma strzelać... Wieść poszła po świecie
z Wannsee, przez kraje przenika i wzbiera:
SCHOLBERG tą bronią! Lepszej nie znajdziecie!..

MISTRZOSTWO ŚWIATA
w Berlinie 26 — 28 lipca 1936 r.

MISTRZOSTWO POLSKI
w Warszawie 12 — 14 lipca 1936 r.

zdobył JÓZEF KISZKURNO
wielokrotny Mistrz Polski i dwukrotny Mistrz Świata

z dubeltówki
PAUL SCHOLBERG, Liège

nabytej w firmie:
Skład Broni „ŁOWIEC"
WARSZAWA—WIDOK 22

WILHELM ZIEGENHIRTE
Wyłączny Przedstawiciel na Polskę

TARYFA ZA PRZEWÓZ PSÓW KOLEJAMI.

W Nr. 29 Dzien. Taryf i Zarządzeń Kolejowych z dn. 15 lipca 1935 r. poz. 382 została ogłoszona zmiana taryfy treści następującej:

poz. 382 taryfa osobowa, bagażowa i ekspresowa Polskich Kolei Państwowych na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej i Wolnego Miasta Gdańska (linje normalnotorowe), część II, obowiązująca dn. 1 stycznia 1934 r.

Z mocą obowiązującą od dn. 15 lipca 1935 r., § 53 taryfy powyższej (Rozdz. II. Dział II) otrzymuje brzmienie następujące:

„§ 53. Za przewóz psów, zabieranych przez podróżnych do przedziałów wagonów osobowych, lub przewożonych w osobnych pomieszczeniach wagonów bagażowych, bez względu na rodzaj pociągu, użytego do przewozu, pobiera się za psa opłatę w wysokości należności, przypadającej za przewóz przesyłki bagażowej o wadze 20 kg. według tabeli dziewiątej załącznika do taryfy niniejszej". N. H. O. II 22a/13.



Jan Sztolcman.

PRZYKAZANIA MYŚLIWSKIE

I. PRZEPISY OGÓLNE.

1) Terminów polowania, prawem określonych, jaknajsurowiej przestrzegać; możemy je opóźniać, lecz nigdy przyśpieszać.

2) Dla porządku mieć zawsze przy sobie pozwolenie na broń i kartę łowiecką.

3) Szanować cudze granice.

4) W stosunku do innych myśliwych mieć za zasadę: „nie czyń drugiemu, co tobie niemiło"; a zatem:

5) Nie strzelać sąsiadowi pod jego stanowisko

6) Nie zabierać sąsiadowi zwierzyny, gdy silnie zestrzelaną, nieraz ledwie czołgającą się — dobijemy.

7) Nie strzelać w miocie grubego zwierza lub lisa, gdy mamy strzał bardzo niepewny, bo nietylko sobie, ale i sąsiadom okazję psujemy.

8) W razach spółki wątpliwej, kierować się bezstronnością i być zawsze skłonnym do ustępstw. Harmonja więcej warta na polowaniu od zdobytej sztuki, a zbytni upór w kłótniach myśliwskich jest przeważnie cechą fuszerów.

9) Na polowaniach gremjalnych słuchać bezwzględnie rozporządzeń prowadzącego polowanie, chybaby tenże coś przeciwko etyce myśliwskiej zalecał.

10) W kotłach unikać przysiadania, wybiegania przed linję lub robienia gruszek. Luki można robić tylko wtedy, gdy wszyscy myśliwi to czynią.

11) Nie wstydzić się nigdy pudła.

II. BROŃ.

12) Broń utrzymywać czysto; chronić ile możności od zamoczenia; zamki od czasu do czasu a szarnirsztyft po każdem polowaniu oliwić; po każdem polowaniu lufy czysto przetrzeć wazeliną lub naftą; po każdym sezonie (raz w rok) dać puszkarzowi, aby zamki i śruby opatrzył i wyczyścił, wozić na bryce lub saniach o ile możności w futerale, — a będzie nam długo i wiernie służyła.

13) Unikać pożyczania broni znajomym, a w ostatecznym razie dawać ją tylko tym, którzy będą ją tak, jak my sami, szanowali.



Fig. 1.



Fig. 2.



Fig. 3.

14) Obchodzić się z bronią rozważnie, abyśmy nieszczęsnego wypadku nie spowodowali. Nigdy nie zwracać strzelby wylotami luf w stronę ludzi, choćbyśmy nawet byli przekonani, że broń jest nienabita.

15) Nabitą broń nosić tylko w następujących pozycjach:

Pozycja 1-sza. Trzymając prawą ręką za szyjkę osady, oprzeć lufami o prawe ramię, w pozycji

wywróconej, to jest kurkami ku dołowi, a cynglami ku górze skierowaną (Fig. 1).

Pozycja 2-ga. Trzymając prawą ręką za szyjkę osady, a lewą za lufy powyżej czółenek, przyczem lufy skierowane być winny ku górze i od prawej ku lewej stronie. Pozycja ta jest doskonała, gdy się lada chwila strzału spodziewamy. (Fig. 2).

Pozycja 3-cia. Na flintpasie zawieszona na prawem ramieniu, przyczem lufy bezwarunkowo skierowane być winny ku górze. (Fig. 3).

Pozycja 4-ta. Pod prawą pachą z lufami, ku dołowi skierowanemi. Ta pozycja winna być używana tylko wtedy, gdy obok nas nikogo niema. (Fig. 4).



Fig. 4.



Fig. 5.

Pozycja 5-ta. Lufa położona na lewem przedramieniu, lewa dłoń obejmuje szyjkę osady od dołu. Tej pozycji, jak i poprzedniej, używać należy tylko wtedy gdy przy nas w bliskości nikogo niema, gdyż prawie horyzontalne położenie luf przedstawia wielkie niebezpieczeństwo dla otoczenia (Fig. 5).

Wszelkie inne sposoby noszenia broni powinny być wyłączone.

16) Przy schodzeniu ze stanowiska ładunki bezwarunkowo z broni wyjmować.

17) Przy siadaniu na brykę, lub sanie, zajrzeć do luf, choćbyśmy nawet przekonani byli, że ładunki przedtem wyjęliśmy.

III. PIES.

18) Psa kochać, lecz go zbyt częstemi karesami nie psuć i nie spoufalać.

19) Karmić go dobrze, lecz nie za obficie, jeść dawać najwyżej 2 razy dziennie; utrzymywać w czystości, myjąc go przynajmniej raz na dwa tygodnie; pościel jego (najlepiej sienniczek) utrzymywać w jaknajwiększej czystości.

20) Na polowaniu pamiętać, aby mu wody nie zabrakło; jeśli polujemy w okolicy bezwodnej, mieć na bryce blaszankę z wodą i blaszaną miednicę, aby choć parę razy w ciągu dnia pies się wodą orzeźwił.

21) Gdy nam wypadnie większą przestrzeń bryką przejechać, nie pozwalać psu biec za bryką, lecz go wziąć do siebie; takie długie marsze psa wycieńczają niepotrzebnie, a kurzawa ujemnie na węch jego oddziaływa.

22) Jeśli się pies kręci na bryce, skarcić go i kazać mu leżeć spokojnie na dnie bryki. Niema nic przykrzejszego dla towarzyszów podróży, jak niespokojny pies w pojeździe.

23) Psa karać jaknajrzadziej, lecz surowo. Unikać częstego lizania batem, które psa z karą oswaja, nie wywierając nań wrażenia.

24) Nigdy psa nie bić w gniewie.

25) Nigdy psa nie kopać nogami, ani nie targać za uszy.

26) Nigdy psa nie pożyczać nikomu, choćby najlepszemu myśliwemu.

27) Nie pozwalać psu biegać samopas po polu, gdy na polowanie idziemy, lub z polowania wracamy, lecz trzymać go przy nodze.

28) Przy tresowaniu nie przeciążać psa zbytnio bo go zniechęcimy do wszelkiej roboty. Tresurę powtarzać kilka razy dziennie, lecz nie przedłużać jej zanadto.

IV. ZWIERZYNA.

29) Strzelać tylko wtedy, gdy jest szansa zabicia.

30) Nie strzelać śrutem lub loftkami do jeleni, łosi, dzików, ani też do rogaczy na podjeździe, bo to nie po myśliwsku.

31) Nie strzelać zajęcy przed 15 października.

32) Nie strzelać przepiórek przed 14-m września.

33) Nie strzelać starych kuropatw od bardzo młodych i wogóle unikać strzelania starych, jeśli je tylko wyróżnić możemy.

34) Nie wybijać kuropatw do ostatniej sztuki w stadzie.

35) Nie strzelać kuropatw na podjazdach na śniegu.

36) Unikać strzelania do stada w kupę, a tylko wybierać, o ile możności sztuki odbite, abyśmy nie kaleczyli niepotrzebnie zwierzyny.

37) Nie strzelać zajęcy na wychodnego.

38) Nie strzelać głuszców, a nawet cietrzewi, przed psem.

39) Nie strzelać żadnego pióra na ziemi, gdy cieknie. Wyjątek stanowią: słonka i drop, oraz cietrzewie i głuszce na toku, a także wszelka zwierzyna postrzelona.

40) Dostrzelić zawsze zwierza, gdy raniony męczy się przy naszem stanowisku.



V. NA STANOWISKU.

41) Skoro staniemy na stanowisku, nabić broń i stanowisko wystudjować, to jest zbadać okiem miejsce, gdzie mamy najłatwiejszy strzał.

42) Dobrze jest czasami kilka gałązek przed sobą wyciąć kordelasem, gdyż to nam powiększa szanse zabicia. Tego cięcia jednak zbyt nie przedłużać, bo możemy ruszonego przedwcześnie zwierza spłoszyć.

43) Unikać zbierania się przed sygnałem na stanowiskach sąsiadów dla rozmowy, szczególniej, jeśli w miocie spodziewamy się grubego zwierza lub lisa.

44) Na stanowisku stać spokojnie, gdyż kręceniem się nietylko sobie, ale i innym zwierza spłoszyć możemy.

45) Podczas trwania miotu mieć uwagę wytężoną nieustannie na wszystkie strony. Jeżeli sztuka idzie na sąsiada, pilnować jej, lecz jednocześnie mieć uwagę zwróconą i na inne strony.

46) Oprócz miotu, pilnie obserwować sąsiada, gdyż jego ruchy często ostrzec nas mogą o zbliżeniu się zwierza.

47) Nie schodzić ze stanowiska, póki nie przekonamy się iż cała naganka wyszła na linję.

LOSOWANIE STANOWISK

Przy urządzaniu polowań z naganką, jedną z kłopotliwszych czynności jest rozstawianie myśliwych na stanowiskach. Nie mówimy tu o małych polowaniach na parę strzelb, lecz o tych większych i wielkich obławach, w których bierze udział kilkunastu do 20 i więcej myśliwych. Prowadzący polowanie ma wówczas tyle do czynienia, że o osobistem przezeń rozstawieniu strzelców na linji nie może być mowy. Czynność tę załatwia się zwykle przez losowanie i wtedy już każdy myśliwy swojemu tylko szczęściu zawdzięcza lepsze lub gorsze stanowiska i nie może mieć do nikogo pretensji.

Urządzenie takiego losowania znakomicie uproszcza system kartkowy, powszechnie już dziś będący w użyciu.

Kartka Nr. . . . . . .

Zakład	Stanowisko	UBITA ZWIERZYNA			Powrót do Nr.
		Zające	Kuropatwy	Różne	
I					
II					
III					
IV					
V					
VI					
VII					
VIII					
IX					
X					
Ogółem					

Kartki wypełnia odnośnemi cyframi prowadzący polowanie, w ciszy swojego gabinetu, przed zjazdem na polowanie, posiłkując się zamieszczoną na str. 41 — 51 tabelą. Widząc, na ile strzelb prowadzi polowanie, odszuka tylko ten dział w tabeli, który jego polowaniu odpowiada, i wpisze na kartce odnośne cyfry. Przed samem polowaniem, gdy już wszsycy myśliwi zgromadzą się na jednem miejscu, bądź przy rannem śniadaniu, bądź na

miejscu **rendez vous** w lesie, czy w polu, uczestnicy polowania ciągną po jednej kartce, na której mają wypisane swoje stanowiska na wszystkich miotach danego polowania

Na kartce takiej w ostatniej rubryce oznacza się powrót do danego Nr. stanowiska, czyli punkt zborny dla myśliwych, po każdym miocie, co przy większej liczbie uczestników polowania jest ogromnem ułatwieniem, nie potrzeba bowiem każdemu zosobna na każdym zakładzie powtarzać, przy którem stanowisku należy się zbierać po ukończeniu pędzenia, aby przejść, czy przejechać na następne. W gąszczach, na linjach łamanych i w wielu innych wypadkach, rubryka ta zapobiega radykalnie pozostawieniu w kniei jednego lub paru myśliwych, którzy źle dosłyszawszy lub wcale nie wiedząc, gdzie jest punkt zborny, mogą popsuć całe polowanie, a conajmniej narazić na mitręgę drogiego czasu.

Prowadzący polowanie winien zawsze mieć przy sobie odnośny dział tabeli, przepisany na oddzielnej kartce, aby w razie zgubienia przez jakiego uczestnika polowania wylosowanej przezeń kartki, mógł mu wskazać bezzwłocznie Nr. jego stanowiska na każdym miocie.

NAGRODY SPORTOWE

kupujemy w firmie

„ALEKSANDER"

wł. A. Stachniewski

Warszawa, Nowy-Świat 41 tel. 689.63

TABELKA
DO WYZNACZANIA STANOWISK
przy udziale od 6 do 24 myśliwych

№№ kartek	ZAKŁADY I	II	III	IV	V	VI	VII	VIII	IX	X
	Stanowiska									
Dla 6 myśliwych										
1	6	2	3	4	1	3	6	5	3	2
2	1	4	2	6	3	4	2	1	5	6
3	2	6	5	3	2	1	3	2	4	1
4	4	5	4	1	5	6	1	6	2	3
5	5	3	1	2	6	5	4	3	1	4
6	3	1	6	5	4	2	5	4	6	5
Dla 7 myśliwych										
1	6	1	4	5	7	4	3	5	2	6
2	1	6	2	3	5	7	5	3	7	2
3	4	2	5	7	2	3	4	1	6	5
4	7	4	1	2	3	5	6	4	3	1
5	2	7	3	1	4	6	7	6	1	4
6	5	3	6	4	6	1	2	7	5	7
7	3	5	7	6	1	2	1	2	4	3
Dla 8 myśliwych										
1	7	6	3	2	5	3	4	1	8	3
2	5	1	8	3	4	6	2	8	7	8
3	1	5	7	5	3	8	6	2	4	1
4	3	7	2	1	8	2	5	7	6	4
5	6	3	4	7	2	5	8	5	1	6
6	8	4	1	6	7	4	3	6	5	2
7	2	8	6	4	1	7	1	3	2	5
8	4	2	5	8	6	1	7	4	3	7

№№ kartek	ZAKŁADY									
	I	II	III	IV	V	VI	VII	VIII	IX	X
	Stanowiska									
Dla 9 myśliwych										
1	6	9	5	7	3	4	8	1	2	1
2	4	6	9	8	5	1	3	2	7	2
3	9	8	7	2	1	5	4	6	3	3
4	2	7	8	5	9	3	6	4	1	4
5	8	5	2	4	6	7	1	3	9	5
6	5	3	1	6	8	9	2	7	4	6
7	1	4	6	3	2	8	7	9	5	7
8	3	2	4	1	7	6	9	5	8	8
9	7	1	3	9	4	2	5	8	6	9
Dla 10 myśliwych										
1	5	3	7	10	6	1	4	8	2	9
2	4	1	8	3	10	2	9	5	7	3
3	10	6	9	2	7	3	8	1	5	4
4	9	5	10	4	8	7	2	3	6	1
5	8	2	5	6	1	10	6	4	9	7
6	1	4	6	9	3	5	10	7	8	2
7	3	10	4	8	9	6	7	2	1	5
8	6	7	1	5	2	4	3	9	10	8
9	7	8	2	1	4	9	5	10	3	6
10	2	9	3	7	5	8	1	6	4	10
Dla 11 myśliwych										
1	11	2	5	3	10	1	4	6	8	7
2	10	4	6	5	9	2	3	7	11	1
3	9	6	7	1	8	3	5	10	4	11
4	8	10	1	4	7	5	6	2	3	9
5	7	1	8	2	6	4	11	3	9	5
6	5	3	9	6	4	11	8	1	10	2
7	6	5	10	7	11	9	1	4	2	8
8	4	7	11	8	2	10	9	5	6	3
9	3	9	2	10	1	8	7	11	5	4
10	2	11	3	9	5	7	10	8	1	6
11	1	8	4	11	3	6	2	9	7	10

№№ kartek	ZAKŁADY									
	I	II	III	IV	V	VI	VII	VIII	IX	X
	Stanowiska									

Dla 12 myśliwych

№№ kartek	I	II	III	IV	V	VI	VII	VIII	IX	X
1	2	9	4	1	6	11	8	3	5	12
2	5	12	9	2	10	3	7	1	4	11
3	1	8	3	7	11	2	6	9	12	10
4	7	4	8	3	5	12	10	2	9	6
5	11	2	6	4	8	10	12	5	3	1
6	4	7	10	9	3	8	11	6	1	5
7	10	3	5	8	12	6	4	7	11	9
8	8	5	1	6	2	9	3	10	7	4
9	9	1	7	11	4	5	2	12	6	8
10	3	11	12	5	7	1	9	4	10	2
11	12	6	11	10	9	4	1	8	2	7
12	6	10	2	12	1	7	5	11	8	3

Dla 13 myśliwych

№№ kartek	I	II	III	IV	V	VI	VII	VIII	IX	X
1	2	9	4	1	6	13	8	3	5	12
2	5	12	9	2	10	3	7	1	13	11
3	1	13	3	7	11	2	6	9	12	10
4	7	4	8	13	5	12	10	2	11	3
5	11	2	6	4	8	10	12	5	3	7
6	4	7	10	9	3	8	11	13	1	2
7	10	3	5	8	12	6	13	7	9	1
8	8	5	13	6	2	9	3	10	7	4
9	9	1	7	11	4	5	2	12	6	8
10	3	11	12	5	13	1	9	4	10	6
11	12	6	11	10	9	4	1	8	2	5
12	6	10	2	12	1	7	4	11	8	13
13	13	8	1	3	7	11	5	6	4	9

№№ kartek	ZAKŁADY									
	I	II	III	IV	V	VI	VII	VIII	IX	X
	Stanowiska									
	Dla 14 myśliwych									
1	2	9	4	1	6	13	8	3	5	12
2	5	12	9	14	10	3	7	1	13	11
3	14	13	3	7	11	2	6	9	12	1
4	7	4	14	13	5	12	10	2	11	3
5	11	2	6	4	8	14	12	5	3	10
6	4	7	10	9	3	8	14	13	1	6
7	10	3	5	8	12	6	13	14	9	4
8	8	14	13	6	2	9	3	10	7	5
9	9	1	7	11	14	5	2	12	6	8
10	3	11	12	5	13	1	9	4	10	2
11	12	6	11	10	9	4	1	8	2	7
12	6	10	2	12	1	7	4	11	8	14
13	13	8	1	3	7	11	5	6	4	9
14	1	5	8	2	4	10	11	7	14	13
	Dla 15 myśliwych									
1	15	9	4	1	6	13	8	3	5	7
2	5	12	15	14	10	3	7	1	13	2
3	14	13	3	15	11	2	6	9	12	1
4	7	4	14	13	15	12	10	2	11	3
5	11	2	6	4	8	15	12	5	3	9
6	4	7	10	9	3	8	14	13	1	5
7	10	3	5	8	12	6	15	14	9	4
8	8	14	13	6	2	9	3	15	7	10
9	9	15	7	11	14	5	2	12	10	6
10	3	11	12	5	13	1	9	4	15	8
11	12	6	11	10	9	4	1	8	2	13
12	6	10	2	12	1	7	4	11	8	14
13	13	8	1	3	7	11	5	6	4	12
14	1	5	8	2	4	10	11	7	14	15
15	2	1	9	7	5	14	13	10	6	11

№№ kartek	ZAKŁADY									
	I	II	III	IV	V	VI	VII	VIII	IX	X
	Stanowiska									
Dla 16 myśliwych										
1	16	9	4	1	6	13	8	3	12	15
2	5	16	2	14	10	3	7	1	13	8
3	14	13	16	7	11	2	6	9	5	1
4	7	4	14	16	15	12	10	2	11	3
5	11	2	6	4	8	15	12	5	3	14
6	4	7	10	9	5	8	14	13	1	2
7	10	3	5	8	12	16	15	14	9	4
8	8	14	13	6	2	9	3	15	7	5
9	9	1	7	11	14	5	16	12	10	6
10	3	11	12	5	13	1	9	16	15	7
11	12	6	11	10	9	4	1	8	2	16
12	6	10	15	12	1	7	4	11	8	9
13	13	8	1	3	7	11	5	6	4	12
14	1	15	8	2	4	10	11	7	16	13
15	2	5	9	15	3	14	13	10	6	11
16	15	12	3	13	16	6	2	4	14	10
Dla 17 myśliwych										
1	16	4	9	1	6	13	8	3	17	10
2	5	2	16	14	10	3	7	17	13	1
3	14	16	13	7	11	2	17	9	5	2
4	7	14	4	16	15	12	10	2	11	3
5	11	6	2	4	8	17	12	5	3	7
6	4	10	5	9	17	8	14	13	1	6
7	10	5	3	17	12	16	15	7	9	4
8	8	17	14	6	2	9	3	15	7	5
9	9	7	1	11	14	5	16	12	10	8
10	3	12	17	5	13	1	9	16	15	11
11	12	11	6	10	9	4	1	8	2	13
12	6	15	10	12	1	7	4	11	8	9
13	13	1	8	3	7	10	11	6	16	15
14	2	9	7	15	5	14	13	10	6	12
15	15	3	12	13	16	6	2	4	14	17
16	17	13	11	8	4	15	6	1	12	14
17	1	8	15	2	3	11	5	14	4	16

№№ kartek	ZAKŁADY									
	I	II	III	IV	V	VI	VII	VIII	IX	X
	Stanowiska									
Dla 18 myśliwych										
1	16	9	4	1	6	13	8	3	17	11
2	5	16	2	14	10	3	7	17	13	4
3	14	13	16	7	11	2	17	9	5	18
4	7	4	14	16	15	12	10	2	11	5
5	11	2	6	4	8	17	12	5	18	1
6	4	7	10	9	17	8	14	13	1	6
7	10	5	3	17	12	16	15	7	9	13
8	8	14	17	6	2	9	3	15	7	10
9	9	1	7	11	14	5	16	18	10	15
10	3	17	12	5	13	1	18	16	15	7
11	12	6	11	10	9	18	1	8	2	14
12	17	10	15	12	1	7	4	11	8	3
13	13	8	1	3	18	10	11	6	16	17
14	2	3	9	18	5	14	13	10	6	12
15	15	12	18	13	16	6	2	4	14	9
16	6	18	13	8	4	15	5	1	12	2
17	18	15	8	2	3	11	6	14	4	16
18	1	11	5	15	7	4	9	12	3	8
Dla 19 myśliwych										
1	19	9	4	1	6	13	3	8	17	18
2	5	16	2	14	10	3	17	7	13	4
3	14	19	16	7	11	2	9	17	5	3
4	7	4	19	16	15	12	2	10	11	6
5	11	2	6	19	8	17	5	12	18	7
6	4	7	10	9	19	8	13	14	1	12
7	10	3	5	17	12	19	7	15	9	11
8	8	14	17	6	2	9	19	3	7	10
9	9	1	7	11	14	5	18	16	10	8
10	3	17	12	5	13	1	16	4	15	9
11	12	6	11	10	9	18	8	1	19	13

№№ kartek	ZAKŁADY									
	I	II	III	IV	V	VI	VII	VIII	IX	X
	Stanowiska									
Dla 19 myśliwych										
12	17	10	15	12	1	7	11	2	3	14
13	13	8	1	3	18	10	6	11	16	15
14	2	5	9	18	16	14	10	13	6	17
15	15	12	18	13	5	16	4	6	14	2
16	6	18	13	8	4	15	1	19	12	16
17	18	15	8	2	3	11	14	5	4	1
18	1	11	3	15	7	4	12	9	8	5
19	16	13	14	4	17	6	15	18	2	19
Dla 20 myśliwych										
1	19	9	4	1	6	13	20	8	17	2
2	5	16	2	14	10	3	17	20	13	1
3	14	19	16	7	11	2	9	17	5	3
4	7	4	19	16	15	12	2	10	11	5
5	11	2	6	19	8	17	5	12	20	4
6	4	7	10	9	19	8	13	14	1	6
7	10	3	5	17	12	19	7	15	9	8
8	8	14	17	6	2	9	19	3	7	15
9	9	1	7	11	14	5	18	16	10	20
10	3	17	12	5	13	1	16	19	15	9
11	12	6	11	10	9	18	8	1	19	7
12	17	10	15	12	1	7	11	4	8	18
13	13	8	1	3	18	20	6	11	16	14
14	2	5	9	18	20	14	10	13	6	12
15	15	12	18	20	16	11	4	6	14	13
16	6	18	3	8	4	15	1	2	12	11
17	18	15	20	2	3	6	14	5	4	16
18	1	20	13	15	7	4	12	9	3	10
19	20	13	14	4	17	16	15	18	2	19
20	16	11	8	13	5	10	3	7	18	17

№№ kartek	ZAKŁADY									
	I	II	III	IV	V	VI	VII	VIII	IX	X
	Stanowiska									
Dla 21 myśliwych										
1	19	9	4	1	6	13	20	8	3	21
2	5	16	2	14	10	3	17	20	13	19
3	14	19	16	7	11	2	9	17	5	20
4	7	4	19	16	15	12	2	10	11	17
5	21	2	6	19	8	17	5	12	20	18
6	4	21	10	9	19	8	13	14	1	15
7	10	3	21	17	12	19	7	15	9	16
8	8	14	17	21	2	9	19	3	7	12
9	9	1	7	11	21	5	18	16	10	13
10	3	17	12	5	13	21	16	19	15	11
11	12	6	11	10	9	18	21	1	19	4
12	17	10	15	12	1	7	11	21	8	9
13	13	8	1	3	18	20	6	11	21	14
14	2	5	9	18	20	14	10	13	6	8
15	15	12	18	20	16	10	4	6	14	7
16	6	18	13	8	4	15	1	2	12	5
17	18	15	20	2	3	11	14	5	4	6
18	1	20	3	15	7	4	12	9	17	10
19	20	13	14	4	17	16	15	18	2	3
20	16	11	8	13	5	6	3	7	18	1
21	11	7	5	6	14	1	8	4	16	2
Dla 22 myśliwych										
1	19	9	4	1	6	13	20	8	17	2
2	5	16	2	14	10	3	17	20	13	1
3	14	19	16	7	11	2	9	17	6	3
4	7	4	19	16	15	12	2	10	11	5
5	21	2	6	19	8	17	5	12	20	4
6	4	21	10	9	19	8	13	14	1	6
7	10	3	21	17	12	19	7	15	9	8
8	8	14	17	21	2	9	19	3	7	20
9	9	1	7	11	21	5	18	6	10	14
10	22	17	12	5	13	21	16	19	15	9
11	12	22	3	10	9	18	21	1	19	15
12	17	10	22	12	1	7	11	21	8	13

Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej
z dnia 3 grudnia 1927 r.
o prawie łowieckiem (Dz. U. R. P. Nr. 110/27 r., poz. 934).

Na podstawie art. 44 ust. 6. Konstytucji i ustawy z dnia 2 sierpnia 1926 r. o upoważnieniu Prezydenta Rzeczypospolitej do wydawania rozporządzeń z mocą ustawy (Dz. U. R. P. Nr. 78, poz. 443) postanawiam co następuje:

POSTANOWIENIA WSTĘPNE.

Art. 1. W rozumieniu rozporządzenia niniejszego wyraz „zwierzyna" oznacza dzikie zwierzęta łowne, któremi są:

a) żubry, łosie, jelenie, daniele, sarny, kozice, dziki, bobry, świstaki, zające (szaraki i bielaki), króliki, wiewiórki, niedźwiedzie, rysie, żbiki, wilki, lisy, borsuki, kuny leśne (tumaki), kuny domowe (kamionki), tchórze, gronostaje, łasice, wydry, norki;

b) głuszce, cietrzewie, jarząbki, pardwy, kuropatwy, przepiórki, bażanty, dropie, dropie-kamionki (strepety), żórawie, czarne bociany, czaple, słonki, dubelty, bekasy, bekasiki, kulony i kuliki, bataljony, derkacze, łyski, nurki, czajki, dzikie łabędzie, dzikie gęsi i dzikie kaczki oraz wszelkie inne ptactwo błotne i wodne, dzikie gołębie, drozdy, kwiczoły, paszkoty, jako też ptaki krukowate i drapieżne.

Ponadto Minister Rolnictwa może uznać w drodze rozporządzenia inne jeszcze gatunki zwierząt dzikich za zwierzęta łowne.

Art. 2. Przez „polowanie" rozporządzenie niniejsze rozumie przywłaszczanie zwierzyny oraz jej części użytecznych i płodów, tropienie, ściganie, łowienie zwierzyny, strzelanie do niej i inne czynności podobne, zmierzające do jej przywłaszczenia.

Powyższe czynności wykonywane w miejscach ogrodzonych, z których zwierzyna wydostać się nie może (zwierzyńcach), i bażantarniach nie są polowaniem w rozumieniu rozporządzenia niniejszego.

Art. 3. Hodowanie zwierzyny należy wyłącznie do właściciela polownia.

ROZDZIAŁ I.

O polowaniu.

Art. 4. Polowanie związane jest z własnością gruntu i należy do właściciela gruntu.

Domniemywa się, że własność gruntu nie jest obciążona prawem polowania na rzecz innych osób, Kto twierdzi, że ma na cudzym gruncie prawo polowania w całości, lub co do pewnych gatunków zwierzyny, albo z innemi ograniczeniami, winien jest twierdzenie swoje udowodnić.

Po wejściu w życie rozporządzenia niniejszego obciążenie własności gruntu prawem polowania nie może być ustanawiane; akty temu przeciwne są nieważne.

Art. 5. Właściciel gruntu może ciążące na jego własności prawo polowania wykupić za cenę równą iloczynowi z pomnożenia sumy średniego czystego dochodu rocznego z polowania przez liczbę dwadzieścia.

Jeżeli właściciel prawa polowania nie zgodzi się na wykup lub cenę wykupu, właściciel gruntu może żądać od właściwego sądu ustalenia ceny wykupu oraz, po uiszczeniu tej ceny, zwolnienia gruntu od obciążającego go prawa polowania.

ROZDZIAŁ II.

O użytkowaniu polowania.

Art. 6. Właściciel polowania może użytkować je samodzielnie, jeżeli obszar gruntu, na którym ma polowanie, jest nie mniejszy od stu hektarów ciągłej powierzchni. Obszar taki, po zarejestrowaniu go przez właściwego starostę, stanowi obwód łowiecki własny.

Obszary lasów państwowych, uznane przez zarząd lasów państwowych za odpowiadające wymaganiom ustępu pierwszego, stanowią obwody łowieckie własne Państwa.

Obwód łowiecki własny powstaje na czas nieoznaczony i istnieje tak długo, jak tego sobie życzy właściciel, a jeżeli polowanie zostało wypuszczone w dzierżawę — najkrócej do końca terminu dzierżawy.

Art. 7. Jeżeli obszar polowania nie stanowi obwodu łowieckiego własnego, właściciel tego polowania może użytkować je jedynie łącznie z właścicielami innych obszarów polowania, na obszarze nie mniejszym od stu hektarów ciągłej powierzchni. Obszar taki, po zarejestrowaniu go przez właściwego starostę, stanowi obwód łowiecki wspólny.

Art. 8. Obwód łowiecki wspólny winien być tworzony w ten sposób, ażeby obejmował cały obszar gminy po wyłączeniu obszarów obwodów łowieckich własnych, jeżeli nie zajdą wypadki, przewidziane niżej.

Gdy obszar gminy po wyłączeniu obszarów obwodów łowieckich własnych zawiera conajmniej tysiąc hektarów ciągłej powierzchni, można w obrębie tej gminy utworzyć kilka obwodów łowieckich wspólnych, z których każdy winien mieć conajmniej pięćset hektarów ciągłej powierzchni

Gdy obszar gminy po wyłączeniu obszarów obwodów łowieckich własnych nie stanowi ciągłej powierzchni, lecz składa się z kilku nieprzylegających do siebie obszarów, z których każdy obejmuje conajmniej sto hektarów, z każdego z tych obszarów może być utworzony osobny obwód łowiecki wspólny.

Gdy gmina składa się z pewnej liczby wsi (kolonji, zaścianków), to z wsi, które po wyłączeniu obszarów obwodów łowieckich własnych mają conajmniej po dwieście pięćdziesiąt hektarów ciągłej powierzchni, mogą być tworzone osobne obwody łowieckie wspólne.

W wypadkach przewidzianego wyżej tworzenia kilku obwodów łowieckich wspólnych w obrębie jednej gminy należy je tworzyć w ten sposób, ażeby obszary tych obwodów łącznie obejmowały cały obszar gminy po wyłączeniu obszarów obwodów łowieckich własnych.

Art. 9. Obwód łowiecki wspólny może być utworzony z obszarów kilku gmin po wyłączeniu obszarów obwodów łowieckich własnych, jeżeli za utworzeniem takiego obwodu wypowiedzą się w każdej z nich właściciele gruntów, stanowiących więcej niż połowę obszaru.

Art. 10. Właściciel polowania, które ze względu na swoje położenie nie może być włączone do obwodu łowieckiego wspólnego w tej samej gminie i nie odpowiada warunkom utworzenia obwodu łowieckiego własnego, może swoje polowanie przyłączyć do obwodu łowieckiego wspólnego innej gminy, z którym tworzy ono obszar ciągłej powierzchni, lub wypuścić je w dzierżawę właścicielowi przylegającego obwodu łowieckiego własnego, albo też wziąć w dzierżawę przylegający obwód łowiecki własny i użytkować swoje polowanie łącznie z polowaniem w tym obwodzie.

Art. 11. Wody publiczne, drogi publiczne lądowe i wodne oraz tory kolejowe, jak również cudze drogi prywatne, na których właściciel gruntów drogą przedzielonych ma służebność przechodu, nie stanowią przerwy w ciągłości powierzchni, obszaru ich jednak nie wlicza się do obszaru tworzonego obwodu łowieckiego i nie mogą stanowić osobnych obwodów łowieckich.

Art. 12. Obwód łowiecki powstaje po upływie miesiąca od dnia zgłoszenia go przez właściciela lub właścicieli gruntów w jego skład wchodzących do właściwego starosty. Starosta w ciągu miesiąca odmówi zarejestrowania, jeżeli zgłoszenie nie odpowiada przepisom artykułów 6—11. Przepis ten nie dotyczy obwodów łowieckich własnych Państwa, utworzonych z obszarów lasów państwowych (ustęp drugi art. 6).

Jeżeli zarejestrowany obwód łowiecki z jakichkolwiek powodów przestanie odpowiadać warunkom wymienionym w artykułach 6—11, starosta poweźmie decyzję o zniesieniu obwodu.

Art. 13. Jeżeli utworzeniu wspólnego obwodu łowieckiego (art. 7 i 8) sprzeciwiają się właściciele gruntów, stanowiących mniej niż połowę obszaru niezbędnego do utworzenia obwodu, to na wniosek właścicieli gruntów, stanowiących więcej niż połowę tego obszaru, obwód wspólny będzie utworzony.

Przewidziany w ustępie pierwszym wniosek wyrażony być ma w zgłoszeniu wspólnego obwodu łowieckiego ze szczegółowem wymienieniem gruntów i ich właścicieli, którzy należeć będą do spółki łowieckiej obwodu (art. 14), oraz ze wskazaniem gruntów, których właściciele sprzeciwiają się utworzeniu wspólnego obwodu łowieckiego.

Art. 14. Właściciele gruntów, objętych wspólnym obwodem łowieckim, stanowią spółkę łowiecką, która posiada osobowość prawną.

Spółka działa na podstawie statutu, nadanego jej przez starostę jednocześnie z zarejestrowaniem obwodu łowieckiego, według wzoru, ustalonego rozporządzeniem Ministra Rolnictwa, wydanem w porozumieniu z Ministrem Spraw Wewnętrznych.

Art. 15. Zgłoszenie obwodu łowieckiego ma być dokonywane za pośrednictwem zarządu gminy, który stwierdzi, czy wiadomości podane w zgłoszeniu są zgodne z rzeczywistością oraz zaświadczy tożsamość osób podpisanych. Zgłoszenie to sprawdzone i zaświadczone zarząd gminy przesyła staroście.

Art. 16. Jeżeli obwód łowiecki obejmuje grunty, znajdujące się w granicach nie jednej gminy, zgłoszenie następuje za pośrednictwem zarządu każdej gminy, w której leży część zgłaszanego obwodu.

Jeżeli obwód łowiecki obejmuje grunty, znajdujące się w granicach nie jednego powiatu, obwód ma być zgłoszony do wszystkich właściwych starostów, zarejestrowany zaś przez starostę tego powiatu, w którym leży największa część zgłaszanego obwodu.

Art. 17. Obwód łowiecki wspólny może być utworzony na czas nie krótszy od lat sześciu, po wypuszczeniu go zaś w dzierżawę istnieje conajmniej do końca terminu dzierżawy. Zarząd spółki łowieckiej obwodu pełni swe obowiązki w ciągu lat sześciu, poczem, o ile obwód łowiecki wspólny i jego spółka nadal mają istnieć, wybrany będzie nowy zarząd.

Art. 18. Polowanie może być wypuszczone w dzierżawę na czas nie krótszy od lat sześciu. Umowa zawarta na czas krótszy jest nieważna.

Art. 19. Przy wyborach zarządu i rozstrzyganiu innych spraw spółki na walnych zgromadze-

niach wspólnicy posiadają ilość głosów zależną od obszaru ich posiadłości w ten sposób, że obszar do dwóch hektarów uprawnia do jednego głosu i każde następne pełne dwa hektary uprawniają do jednego głosu więcej, żaden jednak spólnik nie może posiadać głosów więcej, niż o jeden mniej od pozostałej liczby głosów.

Art. 20. Spółka łowiecka może użytkować polowanie w obwodzie łowieckim wspólnym jedynie przez wypuszczenie polowania w dzierżawę.

Podział dochodu spółki uskutecznia corocznie zarząd stosownie do obszaru gruntu, należącego do poszczególnych spólników.

Przeznaczenie części dochodu na cele ochrony łowiectwa, w szczególności na utrzymanie straży łowieckiej (art. 22), jak również na cele hodowlane należy do zakresu działania walnego zgromadzenia członków spółki i następuje w drodze uchwały, powziętej zwykłą większością głosów. Przeznaczenie dochodu na inny cel wymaga zgody wszystkich członków spółki.

Art. 21. Do zakresu działania walnego zgromadzenia członków spółki należy również powzięcie uchwały co do zniesienia obwodu i rozwiązania spółki po upływie lat sześciu od ich utworzenia, jeżeli były utworzone na czas dłuższy.

Art. 22. Właściciele obwodów łowieckich własnych, spółki łowieckie obwodów łowieckich wspólnych i dzierżawcy polowania mogą na swój koszt ustanawiać straż łowiecką.

Strażnikami łowieckimi mogą być osoby pełnoletnie, własnowolne, będące obywatelami polskimi, niekarane za zbrodnie, występki pochodzące z chęci zysku, ani też za przekroczenia przewidziane w artykułach 77—80 rozporządzenia niniejszego, i które czynią zadość warunkom potrzebnym do uzyskania pozwolenia na broń.

Art. 23. Strażnik łowiecki winien być zatwierdzony i zaprzysiężony przez starostę według przepisanej roty.

Po zaprzysiężeniu strażnik łowiecki otrzymuje stosowne zaświadczenie i oznakę, którą winien nosić przy pełnieniu obowiązków.

Rotę przysięgi oraz wzór oznaki ustali rozporządzenie Ministra Rolnictwa, wydane w porozumieniu z Ministrem Spraw Wewnętrznych.

Jeżeli strażnik łowiecki przestanie odpowiadać warunkom, przewidzianym w artykule 22, starosta pozbawi go uprawnień strażnika łowieckiego oraz zarządzi odebranie wydanego zaświadczenia i oznaki.

Art. 24. Strażnik łowiecki obowiązany jest czuwać nad przestrzeganiem przepisów rozporządzenia niniejszego o ochronie łowiectwa i donosić władzy o wszelkich dostrzeżonych naruszeniach.

Strażnik łowiecki, pełniąc służbę, może:

a) żądać od osób spotkanych w obwodzie łowieckim z bronią palną, narzędziami łowieckiemi lub zwierzyną okazania karty łowieckiej, a jeżeli polują, również pisemnej zgody właściciela, lub dzierżawcy polowania;

b) odbierać za pokwitowaniem broń palną, inne narzędzia łowieckie i zwierzynę osobom spotkanym w obwodzie łowieckim, a nieposiadającym karty łowieckiej, oraz osobom polującym w obwodzie bez posiadania pisemnej zgody właściciela, lub dzierżawcy polowania;

c) zatrzymywać i przekazywać właściwej władzy osoby, których tożsamości i miejsca zamieszkania nie może ustalić, a które zastał w powierzonym jego pieczy obwodzie łowieckim na popełnianiu jednego z przekroczeń, przewidzianych w artykułach 75—79 rozporządzenia niniejszego, lub które spotkał w obwo-

dzie z bronią palną, innemi narzędziami łowieckiemi, albo ze zwierzyną, a osoby te posiadania tych przedmiotów usprawiedliwić nie mogą.

Strażnik łowiecki obowiązany jest odebraną broń i narzędzia łowieckie wraz z doniesieniem karnem doręczyć w ciągu dwudziestu czterech godzin najbliższemu posterunkowi policji, zwierzynę zaś oddać właścicielowi, lub dzierżawcy polowania.

ROZDZIAŁ III.

O ochronie łowiectwa.

1. O kartach łowieckich.

Art. 25. Nie wolno polować bez posiadania karty łowieckiej, wydanej przez właściwą władzę. Karta łowiecka ma zawierać oznaczenie czasu jej ważności oraz wymienienie osoby, uprawnionej do polowania.

Karty łowieckie wydaje się na okresy: czternastodniowy, jednoroczny i trzyletni, przyczem dwa ostatnie okresy liczy się od dnia pierwszego marca.

Art. 26. Uprawnieni do polowania winni w czasie polowania mieć kartę łowiecką przy sobie.

Art. 27. Karty łowieckie wydaje się osobom, uprawnionym do polowania z tytułu posiadania obwodu łowieckiego własnego, z tytułu wzięcia polowania w dzierżawę, lub też z tytułu uzyskania pisemnego zezwolenia właściciela, lub dzierżawcy polowania. Czas ważności pisemnego zezwolenia należy w niem oznaczyć.

Właściciel lub dzierżawca polowania może wydać taką ilość pisemnych zezwoleń, aby na każdego posiadacza zezwolenia przypadało conajmniej pięćdziesiąt hektarów powierzchni obwodu łowieckiego.

Art. 28. Wydania karty łowieckiej należy odmówić osobom:

1) które nie czynią zadość warunkom potrzebnym do uzyskania pozwolenia na broń;

2) które w ciągu ostatnich lat dziesięciu były karane za popełnienie zbrodni, lub występku pochodzącego z chęci zysku;

3) które w ciągu ostatnich lat pięciu były karane z mocy atykułów 77—79 rozporządzenia niniejszego.

Art. 29. Wydania karty łowieckiej można odmówić osobom, które w ciągu ostatnich lat pięciu były karane z mocy artykułów 75 i 76 rozporządzenia niniejszego.

Art. 30. Jeżeli po wydaniu karty łowieckiej wyjdą na jaw okoliczności, wyszczególnione w art. 28, kartę łowiecką należy unieważnić i odebrać, można zaś to uczynić, gdy wyjdą na jaw okoliczności, wyszczególnione w art. 29.

Art. 31. Jeżeli dzierżawca polowania nie może otrzymać karty łowieckiej, lub zostanie jej pozbawiony, umowę dzierżawną należy uznać za rozwiązaną z winy dzierżawcy.

Art. 32. Cudzoziemiec, posiadający zezwolenie na pobyt w Polsce na czas nie krótszy od jednego roku, może otrzymać kartę łowiecką narówni z obywatelem polskim.

Cudzoziemiec, posiadający zezwolenie na pobyt w Polsce krótszy od jednego roku, może otrzymać kartę łowiecką za poręczeniem obywatela polskiego, który sam posiada warunki do uzyskania takiej karty. Władzą właściwą do wydania karty łowieckiej cudzoziemcowi w tym wypadku jest władza właściwa dla poręczyciela.

Poręczyciel odpowiada majątkowo za grzywny, nałożone na cudzoziemca za przekroczenia, przewidziane w rozporządzeniu niniejszem.

Wojewoda może wydać kartę łowiecką cudzoziemcowi bez poręczenia obywatela polskiego.

Dla przedstawicieli państw obcych oraz członków dyplomatycznych misyj zagranicznych legitymacja, wydana przez Ministerstwo Spraw Zagranicznych, zastępuje kartę łowiecką.

Postanowienia powyższe stosuje się z zastrzeżeniem wzajemności.

Art. 33. Karty łowieckie wydają starostowie tych powiatów, w których osoby ubiegające się o wydanie kart i uprawnione do polowania zamieszkują.

Karty łowieckie ważne są na obszarze całego Państwa.

Formę kart łowieckich ustali Minister Rolnictwa w porozumieniu z Ministrem Spraw Wewnętrznych.

Art. 34. Za wydanie karty łowieckiej pobiera się, oprócz opłat stemplowych przewidzianych w przepisach obowiązujących, za kartę czternastodniową złotych dwa, za kartę roczną złotych dziesięć i za kartę trzyletnią złotych trzydzieści. Opłaty te wpływają na dochód Ministerstwa Rolnictwa.

Funkcjonarjusze zarządu lasów państwowych otrzymują karty łowieckie bezpłatnie.

2. O ochronie polowania.

Art. 35. Nie wolno nikomu chodzić ze strzelbą, lub innemi narzędziami do łowienia zwierzyny po cudzych gruntach, jeżeli nie stanowią one obwodu łowieckiego, na którym chodzącemu służy polowanie.

Przepis powyższy nie stosuje się do tych przedstawicieli władzy państwowej, którzy w myśl przepisów obowiązujących winni być przy spełnianiu swych czynności uzbrojeni w broń palną, a przebywają w obwodzie łowieckim w charakterze urzędowym.

Art. 36. Uprawniony do polowania może zatrzymać cudzego psa myśliwskiego, włóczącego się w obwodzie łowieckim; w razie zatrzymania psa winien zawiadomić właściciela, jeśli zaś nie zna jego adresu, zarząd gminy, na której obszarze pies został zatrzymany.

W razie odebrania psa przez właściciela, uprawniony do polowania może żądać zwrotu kosztów utrzymania psa i wynagrodzenia szkód, wyrządzonych przez psa w obwodzie łowieckim.

Za psy myśliwskie uważać należy: psy legawe, gończe, charty, jamniki, foksterjery, tropowce (posokowce), płochacze (spaniele), a także inne psy, używane do polowań na niedźwiedzie i na dziki.

Art. 37. Uprawniony do polowania może zabijać psy niemyśliwskie i koty, włóczące się w obwodzie łowieckim w odległości nie bliższej, niż trzysta metrów od zabudowań gospodarskich, lub trzydzieści metrów od drogi publicznej.

Art. 38. Uprawnienia, przewidziane w artykułach 36 i 37, służą również właścicielowi gruntu, nieuprawnionemu do użytkowania polowania samodzielnie, na obszarze jego gruntu.

Art. 39. Psów, znajdujących się przy ich właścicielach, lub domownikach właścicieli, nie uważa się za psy włóczące się.

Art. 40. Podbieranie jaj, wybieranie piskląt i niszczenie gniazd ptaków jest wzbronione. Przepis ten nie dotyczy jaj i gniazd ptaków, wymienionych w art. 50.

3. O niedozwolonych sposobach łowienia zwierząt.

Art. 41. Zabrania się łowienia zwierząt przy pomocy trutek, wnyków, samostrzałów, dołów-ostrokołów, lepu, ziarna rozmoczonego w spirytusie, żelaz, potrzasków, sideł, pułapek i innych podobnych środków.

Czyni się wyjątek co do zwierząt, wymienionych w art. 50, i co do zwierząt, uznanych z mocy przepisów prawa rybackiego za szkodliwe dla rybołóstwa, które to zwierzęta wolno chwytać w żelaza, potrzaski, sidła i pułapki, jak również co do łowienia zwierząt dla celów naukowych i hodowlanych, przewidzianego w ustępie czwartym art. 51.

4. O ograniczeniach polowania i o czasie ochronnym.

Art. 42. Zabrania się polować podczas nabożeństwa w niedziele i uroczyste święta w odległości mniejszej, niż dwa kilometry od świątyni.

Art. 43. Nie wolno polować w odległości mniejszej, niż sto metrów od cudzych zabudowań mieszkalnych, jak również na cmentarzach.

Art. 44. Nie wolno polować na przelotne ptactwo łowne na wybrzeżu morskiem w pasie kilometrowej szerokości.

Art. 45. Zabrania się polować z chartami lub psami gończemi w obwodzie łowieckim mniejszym od dwu tysięcy hektarów.

Art. 46. Polowanie na łosie byki, a w województwach lwowskiem i stanisławowskiem na jelenie-byki dopuszczalne jest jedynie w obwodach łowieckich o powierzchni conajmniej tysiąca hektarów.

Art. 47. Nie wolno polować w czasie między zachodem a wschodem słońca. Wyjątek stanowi polowanie na słonki w czasie ciągu, na głuszce i cietrzewie w czasie toku, na łosie i jelenie na rykowisku, na kaczki na zlotach i przelotach, oraz na dziki, wilki, lisy i wydry na czatach.

Art. 48. Zabrania się polować na żubry, bobry, kozice, świstaki, na samice i cielęta: łosia, jelenia, daniela, na sarny-kozy i koźlęta, na niedź-

wiedzice od niedźwiedziątek, na głuszce-kury, bażanty-kury, czarne bociany, oraz w województwach: pomorskiem, poznańskiem, warszawskiem, łódzkiem, kieleckiem, lubelskiem, krakowskiem, lwowskiem, tarnopolskiem i stanisławowskiem na cietrzewie-kury.

Za cielęta: łosia, jelenia, daniela i koźlęta sarny uważa się młode zwierzęta tych gatunków w czasie do końca lutego następnego roku po ich urodzeniu.

Art. 49.*) Zabrania się polować w czasie niżej oznaczonym (czas ochronny) na zwierzęta następujące:

łosie-byki w czasie od 15 grudnia do 31 sierpnia,

jelenie-byki, daniele-rogacze w czasie od 1 listopada do 31 sierpnia,

sarny-kozły w województwach poznańskiem i pomorskiem w czasie od 1 stycznia do 15 maja,

w województwach zaś pozostałych w czasie od 1 lutego do 20 kwietnia,

zające-szaraki w województwach poznańskiem i pomorskiem w czasie od 15 stycznia do 30 września, w województwach zaś pozostałych w czasie od 1 lutego do 30 września,

zające-bielaki w czasie od 15 lutego do 31 października,

borsuki w czasie od 1 grudnia do 31 sierpnia,

wiewiórki w czasie od 1 marca do 31 października,

głuszce-koguty w czasie od 15 maja do 15 marca,

cietrzewie-koguty w czasie od 1 czerwca do 15 sierpnia,

cietrzewie-kury w województwach wileńskiem, nowogródzkiem, białostockiem, poleskiem i wo-

*) Obowiązującą aktualnie tablicę czasów ochronnych podajemy na innem miejscu. (Przyp. red.).

łyńskiem w czasie od 15 września do 15 sierpnia,

jarząbki w czasie od 1 lutego do 15 sierpnia,

pardwy w czasie od 1 lutego do 15 sierpnia,

bażanty-koguty w czasie od 1 lutego do 31 sierpnia,

kuropatwy w województwach wileńskiem, nowogródzkiem, białostockiem, poleskiem i wołyńskiem od 1 listopada do 31 sierpnia,

w województwach zaś pozostałych od 1 grudnia do 31 sierpnia,

przepiórki w czasie od przylotu do 31 sierpnia,

słonki w czasie od 15 maja do 15 sierpnia,

bataljony w czasie od 1 czerwca do 10 lipca,

dzikie kaczory w czasie od 1 czerwca do 10 lipca,

dzikie kaczki (samice i młode) oraz inne ptactwo wodne i błotne w czasie od 1 marca do 10 lipca,

dzikie łabędzie i dzikie gęsi w czasie od 15 maja do 31 lipca,

dropie, dropie-kamionki (strepety), dzikie gołębie, drozdy, kwiczoły, paszkoty w czasie od 1 lutego do 15 sierpnia,

ptaki krukowate i drapieżne z wyjątkiem jastrzębi-gołębiarzy, krogulców, wron i srok w czasie od 1 lutego do 15 sierpnia.

Art. 50. Przez cały rok wolno polować na: wilki, wydry, kuny domowe (kamionki), tchórze, gronostaje, łasice, króliki, jastrzębie-gołębiarze, krogulce, sroki i wrony oraz podbierać jaja, wybierać pisklęta i niszczyć gniazda wymienionych ptaków.

Zwierzęta wymienione w ustępie poprzednim może zabijać i chwytać każdy na własnym gruncie w obrębie swojej zagrody i bezpośredniem jej sąsiedztwie, aż do stu metrów odległości od zabudowań.

Art. 51. Minister Rolnictwa może w drodze rozporządzenia na oznaczony w niem okres czasu na obszarze całego Państwa lub jego części:

a) rozszerzać czas ochronny dla zwierząt wymienionych w art. 49,

b) zabraniać całkowicie polowania na niektóre ze zwierząt wymienionych w art. 49,

c) wprowadzać czas ochronny dla dzików, niedźwiedzi, rysi, żbików, lisów, kun leśnych (tumaków), norek i orłów,

d) wprowadzać czas ochronny dla zwierząt, uznanych za łowne stosownie do ustępu ostatniego art. 1,

e) zezwalać na polowanie na zwierzęta wymienione w art. 48 z wyjątkiem żubra i bobra.

Nadto Minister Rolnictwa może zezwalać na używanie środków, zakazanych w art. 41, w celu zwalczania zwierząt wymienionych w art. 50.

Uprawnienia, zawarte w artykule niniejszym, Minister Rolnictwa może przekazywać w drodze rozporządzenia wojewodom.

Wojewoda może zezwalać w każdym czasie na odstrzał i łowienie środkami nieraniącemi, dla celów hodowlanych i naukowych, zwierząt wymienionych w art. 48, z wyjątkiem żubra i bobra, oraz zwierząt, wymienionych w art. 49. Przepis ten nie ma zastosowania do obszarów własnych Państwa, na których zezwolenie na odstrzał i łowienie środkami nieraniącemi wydaje Minister Rolnictwa.

Art. 52. Wojewoda ogłasza corocznie w grudniu w dzienniku urzędowym wykaz czasów ochronnych obowiązujących w roku następnym.

Art. 53. Po upływie dziesięciu dni od rozpoczęcia czasu ochronnego sprzedawanie, kupowa-

nie, przewożenie i przenoszenie objętej ochroną zwierzyny oraz świeżych skór tej zwierzyny, jak również podawanie takiej zwierzyny w jadłodajniach jest wzbronione.

Wyjątkowo można przewozić lub przenosić zwierzynę ze zwierzyńców i bażantarni, jeżeli się ma pisemne zaświadczenie ich właściciela, że zwierzyna stamtąd pochodzi, i w zaświadczeniu wskazano miejsce jej przeznaczenia.

5. O wprowadzaniu nowych gatunków zwierzyny.

Art. 54. Wprowadzanie w celu hodowli nowych gatunków zwierzyny wymaga zezwolenia Ministra Rolnictwa.

ROZDZIAŁ IV.

O wynagradzaniu szkód łowieckich i o ochronie od tych szkód.

1. O wynagradzaniu szkód wyrządzanych przez zwierzynę i szkód czynionych podczas polowania.

Art. 55. Szkody, wyrządzane w uprawach i plonach rolnych przez dziki, jelenie, daniele i sarny, obowiązany jest wynagradzać właściciel obwodu łowieckiego, w którym zwierzyna wyrządzająca szkodę ma przypuszczalnie swoją ostoję, lub dzierżawca, jeżeli polowanie w obwodzie łowieckim jest wypuszczone w dzierżawę.

Jeżeli zwierzyna wyrządzająca szkodę ma przypuszczalnie swoją ostoję w kilku obwodach łowieckich, właściciele (dzierżawcy) tych obwodów odpowiadają solidarnie.

Art. 56. Jeżeli zwierzęta wymienione w artykule poprzednim, wyrządzające szkodę w uprawach i plonach rolnych, mają swoją ostoję na gruntach nie wchodzących do obwodu łowieckiego, obowiązek wynagrodzenia szkody ciąży na właścicielach tych gruntów na zasadach art. 55.

Art. 57. Uprawniony do polowania ma obowiązek wynagradzania szkód, uczynionych przy wykonywaniu polowania przez niego samego, przez jego gości, służbę i najemników.

Art. 58. Jeżeli poszkodowany chce wynagrodzenia szkody dochodzić, winien w ciągu dni trzech po jej dostrzeżeniu żądanie wynagrodzenia zgłosić obowiązanemu do wynagrodzenia oraz wójtowi (naczelnikowi, sołtysowi) gminy, w której granicach leży grunt z wyrządzoną w uprawach i plonach rolnych szkodą.

Art. 59. Wójt, otrzymawszy zgłoszenie, winien przed upływem następnych trzech dni wdrożyć postępowanie ugodowe, wzywając strony do urzędu gminnego na dzień następny i skłaniać je do zawarcia ugody. Jeżeli ugoda w dniu tym lub w ciągu dalszych trzech dni zawarta nie zostanie, wójt stwierdzi bezskuteczność postępowania ugodowego i przekaże sprawę natychmiast przewodniczącemu sądu rozjemczego do spraw o wynagradzanie szkód łowieckich.

Art. 60. Sąd rozjemczy do spraw o wynagradzanie szkód łowieckich składa się z przewodniczącego oraz z dwóch członków, wybranych po jednym przez każdą stronę.

Przewodniczącego sądu rozjemczego oraz niezbędną ilość zastępców przewodniczącego, w miarę potrzeby dla każdej gminy, mianuje na lat trzy starosta na wniosek wydziału powiatowego. Przewodniczący sądu rozjemczego i jego zastępcy winni być zaprzysiężeni przez starostę według roty, przewidzianej w przepisach obowiązujących dla sędziów.

Zastępcy pełnią obowiązki przewodniczącego kolejno, gdy przewodniczący z ważnych przyczyn obowiązków swoich wykonywać nie może.

Art. 61. Po otrzymaniu sprawy o wynagrodzenie szkody łowieckiej przewodniczący sądu rozjemczego wzywa obie strony do wyznaczenia w ciągu dni trzech po jednym przedstawicielu i zawiadamia zarazem o miejscu i czasie pierwszego zebrania sądu rozjemczego.

Jeżeli strona nie wyznaczy przedstawiciela, lub ten się nie zgłosi, wyznaczy go przewodniczący.

Art. 62. Sąd rozjemczy niezwłocznie po pierwszem zebraniu się przeprowadzi zbadanie szkody na miejscu.

O czasie badania przewodniczący zawiadomi strony tak wcześnie, aby mogły być przy badaniu obecne.

Art. 63. Sąd rozjemczy przed wydaniem orzeczenia skłania strony do zawarcia ugody, jeżeli zaś ugoda nie nastąpi, orzeka według sumienia o istnieniu i rozmiarach szkody oraz o wysokości należnego wynagrodzenia. Sąd rozjemczy może przesłuchiwać świadków i biegłych bez przysięgi.

Gdy sąd rozjemczy uzna, iż przed nadejściem pory zbioru plonów nie można określić wysokości wynagrodzenia, lub gdy którakolwiek ze stron domagać się będzie ustalenia tej wysokości dopiero z nadejściem pory powyższej, orzeczenie zapada jedynie co do istnienia i rozmiarów szkody, co zaś do wysokości szkody i należnego wynagrodzenia zostaje odłożone do nadejścia pory zbioru plonów.

Art. 64. Przewodniczący sądu rozjemczego, lub jego czynny w sprawie zastępca nie może pozostawać do stron lub ich przedstawicieli w stosunku pokrewieństwa lub powinowactwa, aż do czwarności, albo też być spólnikiem przedsiębiorstwa, ności, albo też być spólnikiem przedsiębiorstwa lub gospodarstwa prywatnego jednej ze stron. Przewodniczący, lub jego czynny w sprawie za-

stępca obowiązany jest z urzędu baczyć, czy przeszkoda powyższa nie zachodzi i w razie jej dostrzeżenia oddać przewodnictwo następnemu z kolei zastępcy, co do którego przeszkoda nie zachodzi.

Jeżeli przewodniczący, lub jego czynny w sprawie zastępca z powodu przeszkody powyższej sam się nie wyłączy, może być wyłączony przez stronę.

Art. 65. Orzeczenie sądu rozjemczego zawierać będzie postanowienie o kosztach postępowania.

Do kosztów postępowania wliczać można jedynie wydatki gotówką, poczynione przez przewodniczącego na powiadamianie stron, na przejazd do miejsca szkody i na materjały pisemne oraz poczynione przez sąd na opłacenie biegłych, jeżeli sąd ich wzywał.

Art. 66. Jeżeli sąd rozjemczy nie stwierdzi szkody i wynagrodzenia nie przyzna, koszty postępowania poniesie strona, domagająca się wynagrodzenia szkody.

Jeżeli sąd rozjemczy przyzna wynagrodzenie wyższe od dawanego w postępowaniu ugodowem, koszty postępowania poniesie strona obowiązana do wynagrodzenia.

Jeżeli sąd rozjemczy przyzna wynagrodzenie równe, lub mniejsze od dawanego w postępowaniu ugodowem, koszty postępowania poniesie strona uprawniona do wynagrodzenia, lub strony obie, wedle orzeczenia sądu, zależnie od okoliczności sprawy.

Jeżeli na skutek wezwania sądu strony zawrą ugodę na rozprawie, koszty postępowania poniosą po połowie.

Art. 67. Orzeczenie sądu rozjemczego zapada większością głosów. W orzeczeniu należy podać imiona i nazwiska składu orzekającego, imiona

i nazwiska stron, żądania i dowody stron, rozstrzygnięcie sprawy i powody, któremi sąd się kierował. Orzeczenie ma być podpisane przez wszystkich członków sądu.

Jeżeli który z członkow sądu odmówi swego podpisu, wtedy pozostali czynią o tem wzmiankę na orzeczeniu, które będzie miało taką moc, jakgdyby zostało podpisane przez wszystkich.

Orzeczenie sądu rozjemczego winno być doręczone stronom w ciągu dni trzech od dnia jego wydania.

Strona obowiązana do wynagrodzenia szkody winna w ciągu dni siedmiu od dnia doręczenia orzeczenia wypłacić poszkodowanemu, lub złożyć w urzędzie gminnym zasądzoną sumę wynagrodzenia szkody oraz w tymże terminie uiścić zasądzoną sumę kosztów postępowania.

Orzeczenie sądu rozjemczego ulega wykonaniu w drodze sądowej, w trybie przymusowego wykonania aktów (stanowi tytuł egzekucyjny dla sądów).

Art. 68. Od orzeczenia sądu rozjemczego służy stronie odwołanie do sądu okręgowego jedynie w tym wypadku, gdy naruszone zostały przewidziane w artykułach 61—67 przepisy o postępowaniu. Odwołanie wnieść należy w ciągu dni siedmiu od dnia doręczenia orzeczenia sądu rozjemczego.

Art. 69. Jeżeli w ciągu dni czternastu od dnia zamknięcia bezskutecznego postępowania ugodowego przed wójtem gminy sąd rozjemczy nie wyda orzeczenia, stronie poszkodowanej służy prawo udania się na zwykłą drogę sądową.

2. O ochronie od szkód wyrządzanych przez zwierzynę.

Art. 70. Każdy może zabezpieczać swe grunty od wdzierania się zwierzyny, czyniącej szkodę

w uprawach i plonach rolnych, urządzenia jednak poczynione w tym celu na jego gruncie nie mają służyć do chwytania tej zwierzyny.

W szczególności wolno każdemu odstraszać taką zwierzynę od swoich gruntów straszydłami, ogniami nocnemi i t. p. środkami.

Gdyby wskutek przewidzianej w artykule niniejszym ochrony od szkód zwierzę zraniło się lub zabiło, uprawniony do polowania nie będzie mógł żądać odszkodowania.

Art. 71. Uprawniony do polowania może grunty leżące w obrębie obwodu łowieckiego ochraniać od szkód czynionych przez zwierzynę, wymienioną w art. 55, zapomocą ogrodzeń i innych środków, jednak w ten tylko sposób, ażeby środki te nie przeszkadzały posiadaczom gruntów w prowadzeniu gospodarstwa.

Art. 72. Jeżeli szkody wyrządzane przez wilki lub dziki przybierają poważne rozmiary, a właściciel, lub dzierżawca polowania na obszarze, na którym zwierzyna ta ma swoją ostoję, nie przedsiębierze skutecznych środków celem zapobieżenia szkodom, starosta może na skutek podania osób poszkodowanych, lub z urzędu, zarządzić obławę na koszt właściciela, lub dzierżawcy polowania, w celu przetrzebienia zwierząt powyższych. Osoby wykonywające obławę nie mogą zabijać zwierząt innych.

Osoby, które złożyły podanie o zarządzenie obławy, obowiązane są dostarczyć bezpłatnie naganiaczy.

ROZDZIAŁ V.

O władzach i postępowaniu.

Art. 73. Opieka nad łowiectwem i nadzór nad przestrzeganiem przepisów rozporządzenia niniej-

szego i rozporządzeń na jego podstawie wydanych należą do Ministra Rolnictwa, na obszarze województwa do wojewody i na obszarze powiatu do starosty.

Przez wyraz „starosta" rozumieć należy powiatową władzę administracji ogólnej, a przez wyraz „wojewoda" — wojewódzką władzę administracji ogólnej.

Funkcjonarjusze państwowi obowiązani są powiadamiać niezwłocznie miejscowego starostę lub najbliższy posterunek policji o dostrzeżonych przez siebie w czasie pełnienia swych obowiązków przekroczeniach przepisów rozporządzenia niniejszego i rozporządzeń na jego podstawie wydanych.

Art. 74. O ile postępowanie władz w artykule poprzednim wymienionych nie jest w rozporządzeniu niniejszem określone, stosować należy obowiązujące przepisy ogólne o postępowaniu władz administracyjnych.

ROZDZIAŁ VI.

Postanowienia karne.

Art. 75. Grzywną do pięćdziesięciu złotych karany będzie:

1. kto nie okaże karty łowieckiej na żądanie osoby, mającej nadzór nad przestrzeganiem przepisów o polowaniu;

2. kto wbrew postanowieniom rozporządzenia niniejszego poluje w odległości mniejszej niż sto metrów od cudzych zabudowań mieszkalnych, lub kto poluje podczas nabożeństwa w niedzielę lub uroczyste święto w odległości mniejszej od dwóch kilometrów od świątyni, lub na cmentarzu;

3. kto ze strzelbą lub innemi narzędziami do łowienia zwierzyny bezprawnie chodzi po cudzych gruntach.

Art. 76. Grzywną do dwustu złotych, lub aresztem do czterech tygodni, albo obiema temi karami łącznie karany będzie:

1. kto wbrew postanowieniom rozporządzenia niniejszego poluje bez uzyskania karty łowieckiej;
2. kto wbrew postanowieniom rozporządzenia niniejszego poluje na gruntach niestanowiących obwodu łowieckiego;
3. kto poluje w cudzym obwodzie łowieckim bez zgody osoby uprawnionej do polowania;
4. kto wyda pisemne zezwolenie na polowanie w swoim obwodzie wbrew przepisowi ustępu drugiego art. 27;
5. kto poluje w czasie między zachodem a wschodem słońca wbrew postanowieniom art. 47;
6. kto poluje z chartami lub psami gończemi na obszarze mniejszym, niż dwa tysiące hektarów;
7. kto poluje na przelotne ptactwo łowne na wybrzeżu morskiem w pasie kilometrowej szerokości;
8. kto podbiera jaja, wybiera pisklęta, lub niszczy gniazda ptaków niewymienionych w art. 50.

Art. 77. Grzywną do pięciuset złotych oraz aresztem do sześciu tygodni karany będzie:
1. kto poluje na łosie lub jelenie wbrew postanowieniom art. 46 rozporządzenia niniejszego;
2. kto poluje sposobami niedozwolonemi wbrew postanowieniom rozporządzenia niniejszego;
3. kto poluje w czasie ochronnym wbrew postanowieniom rozporządzenia niniejszego;
4. kto przekroczenia wymienione w punktach 1, 3, 8 art. 76 popełnia zawodowo.

Art. 78. Kto wbrew postanowieniom rozporządzenia niniejszego poluje:

1. na żubra, karany będzie grzywną do pięciu tysięcy złotych oraz aresztem do sześciu miesięcy;

2. na samicę łosia, na bobra lub kozicę, karany będzie grzywną do dwóch tysięcy pięciuset złotych oraz aresztem do sześciu miesięcy.

Art. 79. Kto wbrew postanowieniom rozporządzenia niniejszego poluje:
1. na świstaka, karany będzie grzywną do tysiąca złotych oraz aresztem do sześciu tygodni;
2. na inne zwierzę, wymienione w art. 48, karany będzie grzywną do pięciuset złotych oraz aresztem do sześciu tygodni.

Art. 80. Kto naruszy przepis art. 53 rozporządzenia niniejszego, karany będzie grzywną do pięciuset złotych, lub aresztem do sześciu tygodni, nadto zwierzyna lub świeże jej skóry ulegną konfiskacie na rzecz zakładów dobroczynnych.

Art. 81. W wypadku popełnienia przekroczeń wymienionych w artykułach 75—80 przez nieletnich do lat czternastu rodzice lub opiekunowie karani będą za niedozór grzywną do pięćdziesięciu złotych.

Art. 82. Władza orzekająca oznaczy w orzeczeniu na wypadek niemożności ściągnięcia grzywny karę zastępczego aresztu według swego uznania z tem ograniczeniem, iż kara aresztu nie może przekraczać w wypadku wymierzenia jej za przekroczenia przewidziane w art. 75 — dni trzech, w art. 76 — dwu tygodni, w artykułach 77—80 — trzech tygodni.

W wypadku wymierzenia grzywny za przekroczenia przewidziane w art. 78 zamiana grzywny na areszt nastąpi zgodnie z przepisami zawartemi w ustawach karnych.

Art. 83. Obok kary wymierzonej za przekroczenia przewidziane w artykułach 77—79 — należy orzec konfiskatę broni, zapomocą której dokonano przekroczenia, oraz zabronionych rozporzą-

dzeniem niniejszem narzędzi łowieckich bez względu na to, czy są one własnością skazanego, czy też osoby innej.

Przepis ustępu pierwszego nie ma zastosowania do broni myśliwskiej, której właściciel posiada kartę łowiecką i pozwolenie na broń. Broń ta będzie konfiskowana jedynie w razie przekroczenia, przewidzianego w punkcie trzecim art. 77 oraz w artykułach 78 i 79.

Art. 84. Zwierzyna zabita lub złowiona bezprawnie w cudzym obwodzie łowieckim należy do właściciela lub dzierżawcy polowania, o ile nie ma zastosowania art. 80.

Niezależnie od tego właścicielowi lub dzierżawcy polowania za zwierzę bezprawnie zabite służy odszkodowanie, równające się trzykrotnej wartości zabitego zwierzęcia.

Zwierzyna zabita lub złowiona bezprawnie na gruntach, niewchodzących w skład obwodu łowieckiego, ulega konfiskacie na rzecz zakładów dobroczynnych.

Art. 85. Jeżeli jeden z czynów karalnych, przewidzianych w rozporządzeniu niniejszem, podpadnie pod surowszy przepis innych ustaw, należy według tych ustaw karę wymierzyć.

Art. 86. Do orzekania o czynach karalnych, przewidzianych w rozporządzeniu niniejszem, z wyjątkiem czynów przewidzianych w art. 78, powołany jest starosta.

Ukarany orzeczeniem starosty może w ciągu dni siedmiu od dnia doręczenia orzeczenia wnieść do starosty żądanie przekazania sprawy właściwemu sądowi powiatowemu (pokoju), który rozstrzyga według przepisów obowiązujących w pierwszej instancji sądowej.

Wyrok sądu okręgowego wydany w drugiej instancji jest prawomocny.

Na obszarze mocy obowiązującej ustawy o postępowaniu karnem z 1877 r. stosuje się przepisy o wydawaniu policyjnych zarządzeń karnych.

Art. 87. Do orzekania o czynach przewidzianych w art. 78 powołane są sądy powiatowe (pokoju).

Art. 88. Na obszarze mocy obowiązującej ustawy o postępowaniu karnem z 1873 r. można wnieść odwołanie niezależnie od przepisu § 464 p. k.

Na obszarze mocy obowiązującej kodeksu karnego z 1871 r. zamiast aresztu powyżej sześciu tygodni orzeka się więzienie.

ROZDZIAŁ VII.

Postanowienia końcowe.

Art. 89. W wypadkach, gdy obwody łowieckie (okręgi) utworzone zostały na podstawie dotychczasowych przepisów, uważane będą za utworzone zgodnie z rozporządzeniem niniejszem do dnia 1 marca 1928 r. lub jeżeli zostały wypuszczone w dzierżawę — do chwili wygaśnięcia umów dzierżawnych.

Art. 90. Wykonanie rozporządzenia niniejszego porucza się Ministrowi Rolnictwa, co zaś do orzecznictwa karnego — Ministrowi Sprawiedliwości i Ministrowi Spraw Wewnętrznych.

O ile rozporządzenia wykonawcze dotyczyć będą zakresu działania innych ministrów, rozporządzenia te wydawane będą w porozumieniu z zainteresowanymi ministrami.

Art. 91. Rozporządzenie niniejsze wchodzi w życie na całym obszarze Rzeczypospolitej Polskiej, z wyjątkiem województwa śląskiego, w czternaście dni po ogłoszeniu.

Jednocześnie z tem uchylone zostają na obszarze oznaczonym w ustępie pierwszym wszystkie

przepisy w przedmiocie objętym rozporządzeniem niniejszem, a w szczególności:

artykuły 321—337, artykuł 338 w części dotyczącej zwierzyny, artykuły 339—374, 376—406, 407 w części dotyczącej zwierzyny, 409—418 ustawy o gospodarstwie wiejskiem (Zb. Pr. Ces. Ros. tom XII cz. 2);

rozporządzenie Komisarza Generalnego Ziem Wschodnich z dn. 2 marca 1920 r. o polowaniu (Dz. Urz. Z. C. Z. W. Nr. 20/64 poz. 532);

ustawa łowiecka z dnia 15 lipca 1907 r. (Zb. Ust. Prusk. str. 207);

ustawa łowiecka z dnia 13 lipca 1909 r. dla Królestwa Galicji i Lodomerji z Wielkiem Księstwem Krakowskiem (Dz. Ust. Kraj. z 1910 r. cz. II Nr. 2);

ustawa łowiecka z dnia 19/25 marca 1883 r. (Zb. Ust. Król. Węg. z 1883 r. poz. XX);

artykuły 247—251 i cz. 2 i 3 art. 623 kod. kar. z 1903 r. oraz cz. 1 art. 623 kod. kar. z 1903 r. o ile dotyczy polowania;

artykuły 292—295 i 368 p. 10 kod. kar. z 1871 r.

Prezydent Rzeczypospolitej: *I. Mościcki*
Prezes Rady Ministrów i Minister Spraw Wojskowych: *J. Piłsudski*
Minister: *K. Bartel*
Minister Spraw Wewnętrzn.: *Sławoj-Składkowski*
Minister Spraw Zagranicznych: *August Zaleski*
Minister Skarbu: *G. Czechowicz*
Minister Sprawiedliwości: *A. Meysztowicz*
Minister Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego: *Dr. Dobrucki*
Minister Rolnictwa: *K. Niezabytowski*
Minister Przemysłu i Handlu: *E. Kwiatkowski*
Minister Komunikacji: *Romocki*
Minister Robót Publicznych: *Moraczewski*
Minister Pracy i Opieki Społecznej: *Dr. Jurkiewicz*
Minister Reform Rolnych: *Witold Staniewicz*
Minister Poczt i Telegrafów: *Bogusław Miedziński*

W. W. GARCZYŃSKI.

KODEKS KARNY I POSTANOWIENIA KARNE PRAWA ŁOWIECKIEGO.

Postanowienia kodeksu karnego w części dotyczącej łowiectwa brzmią:

Art. 270. § 1. Kto narusza cudze prawo polowania lub rybołóstwa, podlega karze aresztu do roku lub grzywny.

§ 2. Jeżeli sprawca działa zawodowo, podlega karze więzienia do lat 2.

Art. 271. Kto względem właściciela lasu, pola, prawa polowania lub rybołóstwa, albo osoby, do ochrony tychże praw upoważnionej, dopuszcza się przemocy, lub groźby karalnej w celu przeszkodzenia wykonywaniu lub ochronie prawa, przytrzymania na gorącym uczynku naruszającego, albo odebraniu narzędzi przestępstwa, podlega karze więzienia do lat 5 lub aresztu.

W myśl art. 40 k. k. kara aresztu trwa najmniej tydzień, najwyżej 5 lat.

W myśl art. 42 k. k. § 1 grzywnę wymierzyć można w wysokości od 5 zł. do 300.000 zł.

Przy ustalaniu odpowiedzialności dla przestępstw, wymienionych w art. 270 i 271 k. k., obowiązują ogólne zasady odpowiedzialności wyrażone w art. 12—22 włącznie k. k.

Rozważając postanowienia kodeksu karnego oraz postanowienia karne prawa łowieckiego, należy dojść do wniosku, że w świetle obowiązującego prawa przestępstwa w zakresie łowiectwa są

bądź występkami, bądź wykroczeniami; za te ostatnie prawo uważa czyn zagrożony karami zasadniczemi: aresztu do 3 miesięcy, albo grzywny do 3.000 zł., albo jedną z tych kar.

Z przekroczeń prawa łowieckiego, które z istoty swojej mogą się stać równocześnie naruszeniami postanowień art. 270 k. k., należy wskazać przekroczenie, wymienione w pkt. 3 art. 76 prawa łowieckiego, względnie w pkt. 4 art. 77, a mianowicie: polowanie w cudzym obwodzie łowieckim, bez zgody osoby uprawnionej do polowania, popełnione bądź sporadycznie (art. 76), bądź zawodowo (art. 77).

Inne naruszenia prawa łowieckiego są naruszeniami publicznego interesu, bronionego przez prawo łowieckie i jako takie pod postanowienia art. 270 k. k. naogół równocześnie nie podpadają.

Istotnym warunkiem zastosowania art. 270 k. k. *jest naruszenie cudzego prawa polowania.*

Wszelkie potocznie zwane kłusownictwo i naogół wnykarstwo, które uprawiane są z reguły z równoczesnem naruszeniem prawa polowania, niezależnie od tego, czy są uprawiane w czasie, w którym polowanie na daną zwierzynę jest dozwolone, czy też nie, oraz niezależnie od środków, jakie zostały przy tem użyte, są naruszeniem art. 270 k. k.

Do wymierzania kar z art. 270 k. k. w myśl art. 15 k. p. k., właściwym jest sąd grodzki. Do wymierzania kar z art. 271 k. k. sąd okręgowy (art 18 k. p. k.).

Przy wymierzaniu kar za przekroczenia łowieckie nader ważną jest sprawa t. zw. zbiegu przestępstw; normuje ją rozporządzenie o postępowaniu karno-administracyjnem (Dz. U. Nr. 38 z 1928 r. poz. 365 w art. 10 i 11).

Art. 10. Jeżeli ten sam czyn wykazuje cechy przestępstwa, ulegającego ukaraniu przez władzę

administracyjną, a zarazem cechy przestępstwa ulegającego ukaraniu przez władzę sądową, każda z tych władz orzeka w zakresie swej właściwości. W razie skazania tak w postępowaniu karno-administracyjnem, jak i w postępowaniu sądowem, z pośród wyznaczonych kar pozbawienia wolności kara surowsza pochłania mniej surową, inne kary, orzeczone przez obie władze i skutki skazania wynikające z obu orzeczeń, pozostają obok siebie w mocy. O pochłonięciu kary pozbawienia wolności orzeka sąd okręgowy, przewidziany w art. 37, na wniosek skazanego, prokuratora, lub władzy administracyjnej, albo z inicjatywy własnej lub sądu, który wyrokował w postępowaniu sądowem.

Art. 11. W wypadkach przestępstw popełnionych czynami, z których jedne ulegają ukaraniu przez władzę administracyjną, drugie przez władzę sądową, każda z tych władz orzeka w zakresie swej właściwości. W razie skazania tak w postępowaniu administracyjnem, jak i w postępowaniu sądowem, nie orzeka się kary łącznej dla kar wymierzonych w każdem z tych postępowań.

W myśl art. 16 przep. wprow. K. K. „sprawy o wykroczenia, przewidziane w części szczególnej prawa o wykroczeniach i w art. 8 niniejszego rozporządzenia (przep. wprow.), należą do właściwości władz administracyjnych.

. . . .

§ 3. Właściwość sądów i władz administracyjnych, określona w ustawach szczególnych (a więc i w prawie łowieckiem), pozostaje niezmieniona".

Wreszcie należy zwrócić uwagę, że 2 ustęp art. 86 prawa łowieckiego został uchylony i zastąpiony art. 618 k. p. k. o brzmieniu następującem:

§ 1. Osoba, której wymierzono karę w trybie postępowaina karno - administracyjnego, może zwrócić się w terminie siedmiodniowym od daty

ogłoszenia jej orzeczenia do władzy administracyjnej z żądaniem skierowania sprawy na drogę postępowania sądowego; termin siedmiodniowy liczy się od daty doręczenia, jeżeli orzeczenie należało doręczyć.

§ 2. Jeżeli osoba, której karę wymierzono, jest niepełnoletnia, lub bezwłasnowolna, żądanie w terminie biegnącym dla tej osoby może złożyć także ojciec, matka, małżonek lub kurator.

§ 3. W razie odmowy przyjęcia żądania wymienionego w § 1, 2, można w ciągu trzech dni od zawiadomienia o odmowie złożyć żądanie skierowania sprawy do sądu okręgowego celem rozpatrzenia zaasdniczej odmowy; żądanie to można złożyć wprost do sądu.

§ 4. O przywróceniu terminu, wymienionego w § 1 i 2, orzeka sąd okręgowy.



SKŁAD BRONI I AMUNICJI

Rusiecki i Dziedzic

WARSZAWA,

UL. MARSZAŁKOWSKA Nr. 97
w pobliżu Dworca Gł.

TELEFON 726-13

POLECA: DUBELTÓWKI, SZTUCERY, KARABINKI I PISTOLETY PIERWSZORZĘDNYCH FABRYK ORAZ DUŻY WYBÓR BRONI OKAZYJNEJ

WŁASNE WARSZTATY RUSZNIKARSKIE WYKONUJĄ NAPRAWY SZYBKO

DOKŁADNIE I TANIO

POBUDKI I SYGNAŁY MYŚLIWSKIE

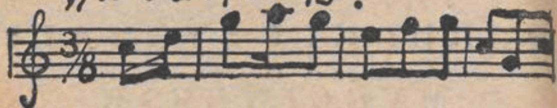
przyjęte przez
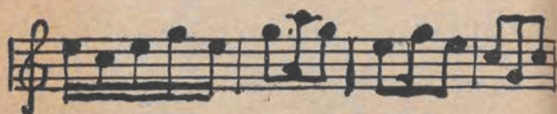
Polski Związek Stowarzyszeń Łowieckich

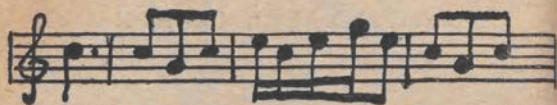
zebrał KAROL CZAMPE
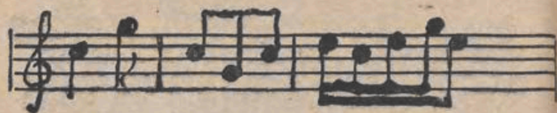


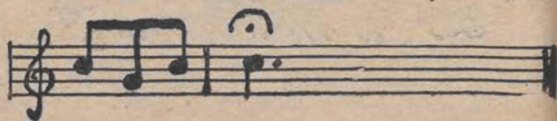
POBUDKA PORANNA „WSTAWAJ"
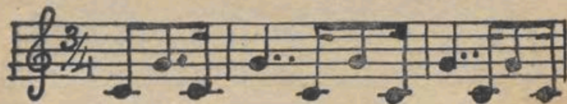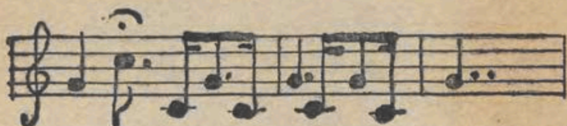






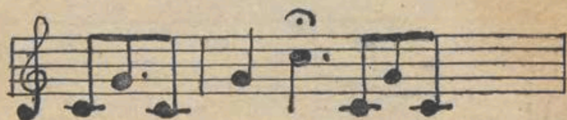


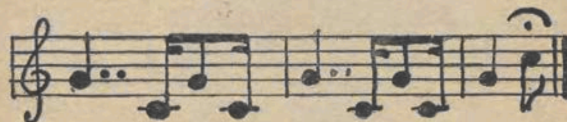


APEL DO ROZPOCZĘCIA POLOWANIA.
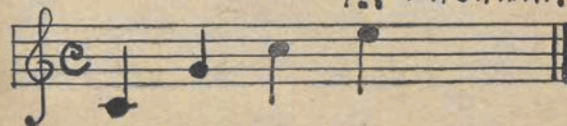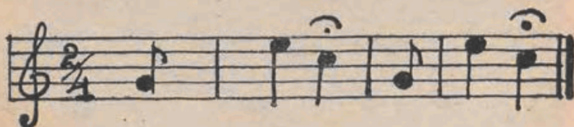








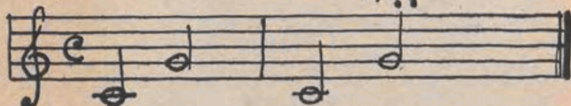
SYGNAŁ RUSZENIA CAŁOŚCI. NAGANKI.
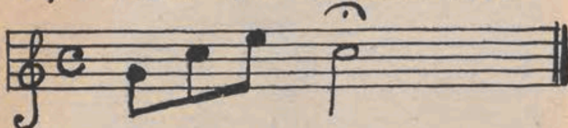


SYGNAŁ „PILNUJ".



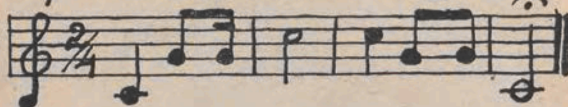
SYGNAŁ „STÓJ".



SYGNAŁ „NAPRZÓD."



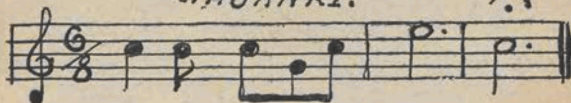
SYGNAŁ. PRAWE SKRZYDŁO.



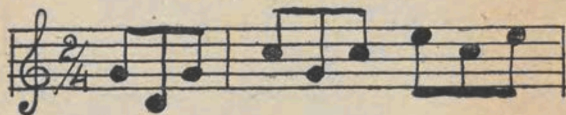
SYGNAŁ. LEWE SKRZYDŁO

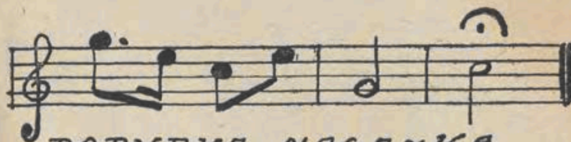


ZWINIĘCIE SKRZYDEŁ.
NAGANKI.
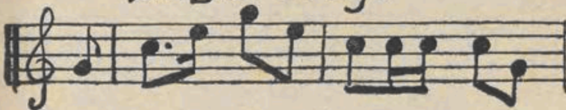


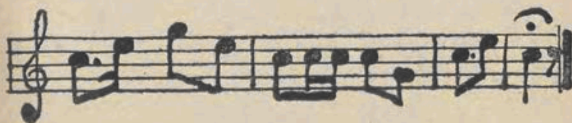
SYGN. ZWOŁANIA ŚRODKA
NAGANKI.



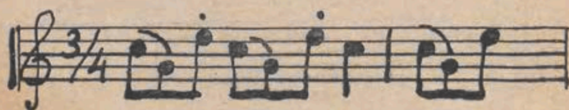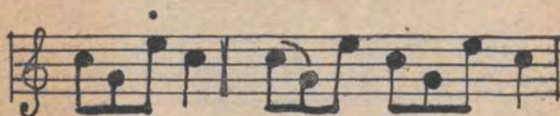


POBUDKA - NAGANKA
SZYBCIEJ.

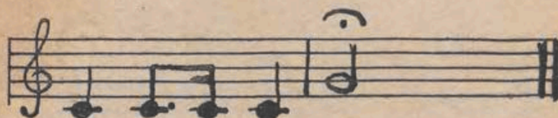




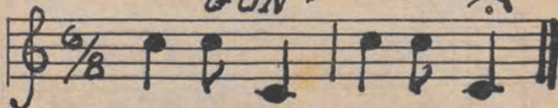
NAGANKA WOLNIEJ.



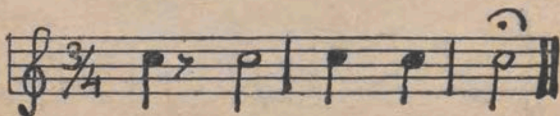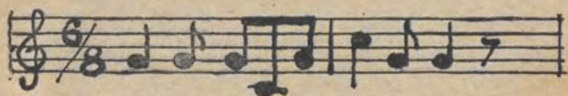




SYGNAŁ „WSTRZYMAĆ GON".

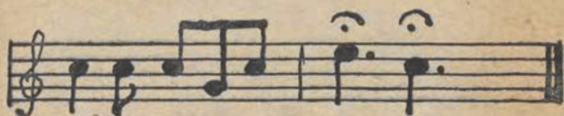


ODPOWIEDŹ NAGANKI.
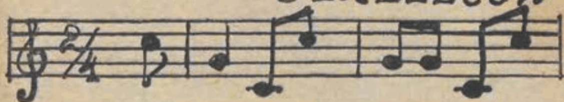


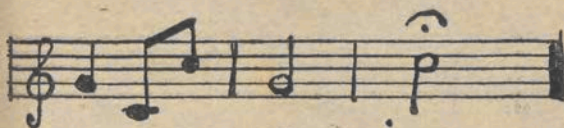
SYGNAŁ „ZBIÓRKA MYŚLIWYCH"



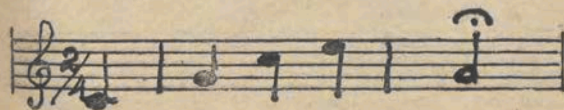


SYGNAŁ „ZBIÓRKA STRZELCÓW"

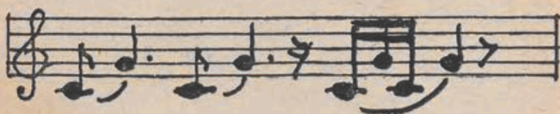


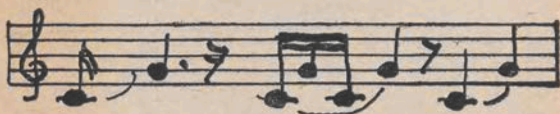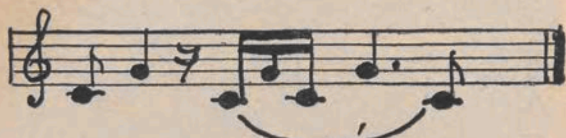


ODPOWIEDŹ.



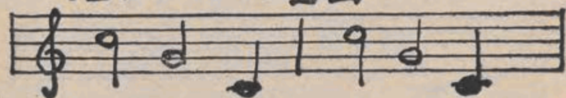
ZBIÓRKA NAGANIACZY.
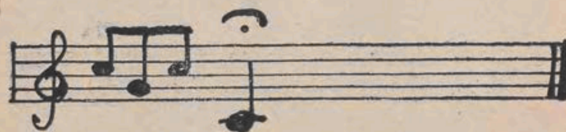




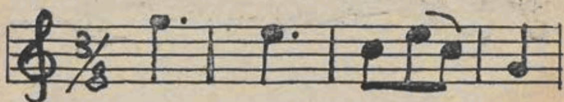


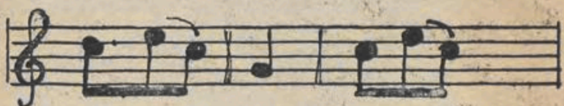
ODPOWIEDZ

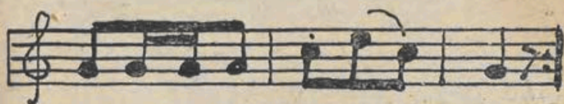


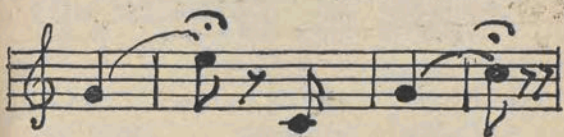


OTRĄBIENIE JELENIA

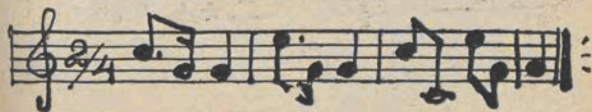




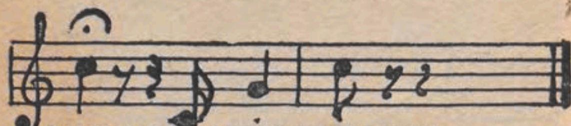




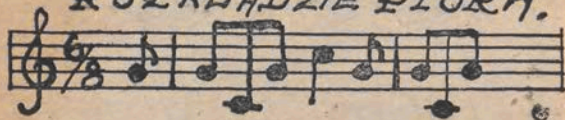
OTRĄBIENIE KOZŁA
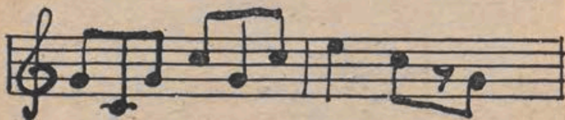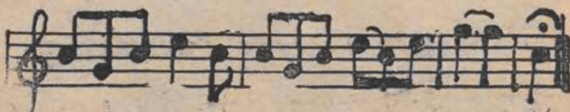






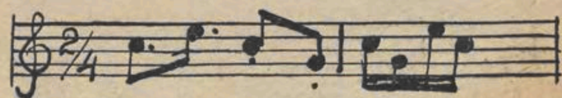
OBRĄBIENIE PRZY ROZKŁADZIE PIÓRA.
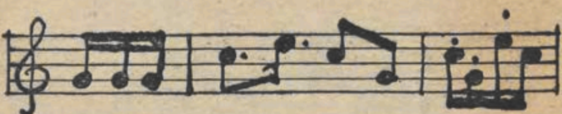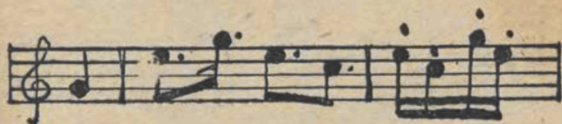




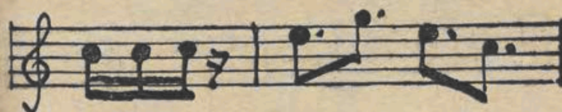


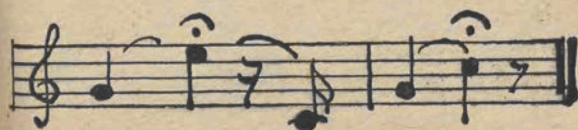
OTRĄBIENIE ODYŃCA
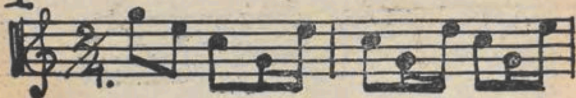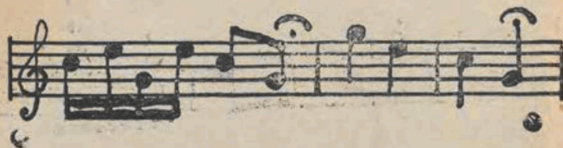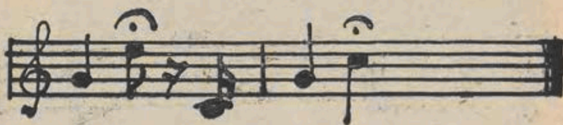










OTRĄBIENIE LISA.

I
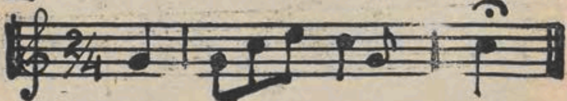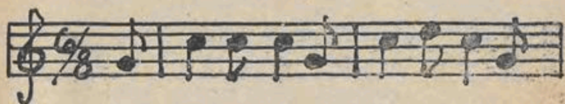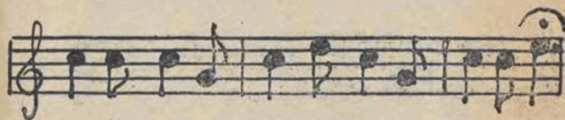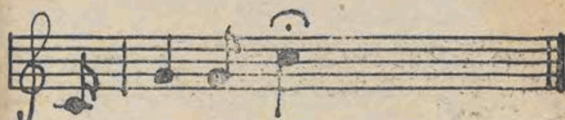








II



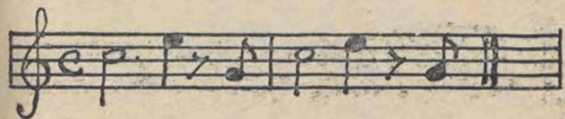
OTRĄBIENIE ZAJĘCY.
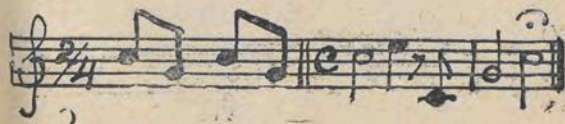




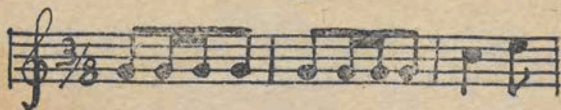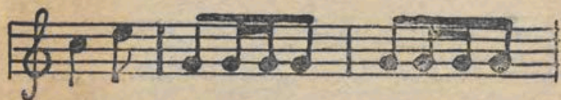


POLOWANIE SKOŃCZONE.

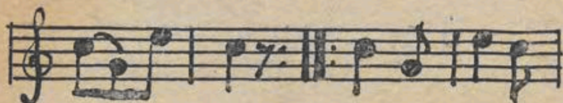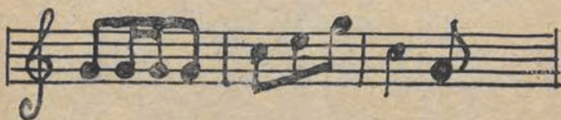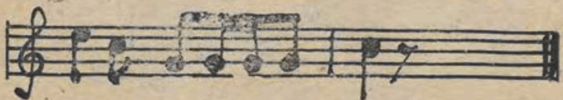




SYGNAŁ „DO JEDZENIA"
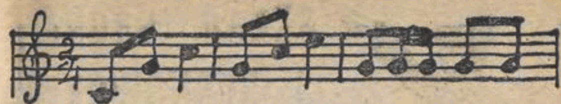




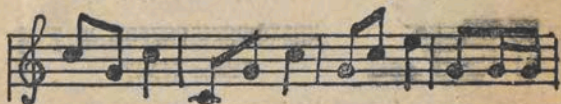


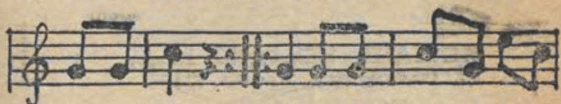


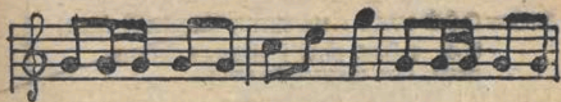


MARSZ.















SKŁAD BRONI
J. SOSNOWSKI
Sp. z o. o.

WARSZAWA
KRAKOWSKIE PRZEDM. Nr. 7

Telefon 647-47

Wyłączne przedstawicielstwa oraz sprzedaż wszechświatowej sławy strzelb myśliwskich:

HOLLAND - HOLLAND, Londyn
G. Defourny - Sevrin, Liège
A. Forgeron, Liège
A. Francotte, Liège
Lepage, Liège
Mannfacture Liègoise d'Armes à Feu, Liège

NOWOŚĆ 1935 r.!!! Strzelby hiszpańskiej fabryki SEAM w Eibar, strzał i wykonanie pierwszorzędne, ceny rewelacyjnie niskie.

SZTUCERY I TRÓJLUFKI wykonane z zastosowaniem ostatnich wymagań techniki:

Joh. Springer's Erben, Wiedeń
J. Nowotny, Praha
Fr. W. Heym, Suhl
E. Schmidt-Habermann, Suhl
Simson et Cie., Suhl

Wielki wybór karabinów, pistoletów i rewolwerów konkursowych różnych fabryk.
Warsztaty reperacyjne. Oferty i cenniki bezpłatne. Ceny i warunki najprzystępniejsze.

Inż. J. Buczacki.

„A.B.C." HODOWLI DROBNEJ ZWIERZYNY W NASZYCH ŁOWISKACH.

Darujcie mi, koledzy myśliwi, to zerwanie z tradycją „Łowca Polskiego", który uważa, że czytelnicy jego stoją na takim poziomie kultury łowieckiej, iż abecadło dawno mają za sobą i nie umieszcza rzeczy starych, a ogólnie znanych, odsyłając raczej swych czytelników do dziełek łowieckich, traktujących o hodowli zwierzyny.

Nie moja zresztą wina, gdy dam zły przykład innym i „Kalendarz Myśliwski" straci na lotności i krasie artykułów. Wierzcie mi, broniłem się, jak mogłem i nie uległem nawet kilku znanym myśliwym, zajmującym w naszej hierarchji łowieckiej naczelne stanowiska — złożyłem broń, gdy o to samo poprosił mnie redaktor „Łowca Polskiego i Kalendarza" — niech bierze odpowiedzialność, gdy zmienił o nas mniemanie i odsyła nas do szkółki dla początkujących. Całe moje szczęście, że w szkółce tej mentorem jestem ja — a Wy musicie słuchać i narazie nie macie możności opozycji, ani przerywania. Czy byłoby do pomyślenia coś podobnego, gdybym był naprawdę w Waszem gronie?. Jedyna Wasza broń — nie czytać dalej.

I. Ochrona.

Zanim przystąpimy do hodowli drobnej zwierzyny, musimy sobie dokładnie zdać sprawę, jakim obwodem łowieckim rozporządzamy, jakiej zwierzynie łowisko najbardziej odpowiada i czy trudy nasze i wkłady opłacą się.

Poza lotnemi piaskami niema terenów, na których nie moglibyśmy dojść do dobrych rezultatów. Nie bądźmy tylko zanadto wymagającymi, nie żądajmy, by w lasach na glebach ubogich, otoczonych polami drobnej własności, dojść do rekordowych ilości, jakie można osiągnąć na glebach lepszych, o wysokiej kulturze rolnej, we własnych obwodach łowieckich.

Najważniejszym warunkiem udania się hodowli jest umiejętność zorganizowania ochrony. Słowo to należy wypisać grubym drukiem, powtarzać w myśli bez przerwy, aż wejdzie w mózg i krew myśliwską — bez tego szkoda czasu i pieniędzy.

1) Zasadniczym warunkiem ochrony jest zdobycie wszystkich terenów drobnej własności, otaczających nasz leśny teren łowiecki i użycie wszelkich sposobów, by nakłonić sąsiada, właściciela większej własności, czy kółka łowieckie, do racjonalnej hodowli, zgodnej współpracy i kontaktu z nami.

2) Dobranie odpowiednich i zamiłowanych strażników łowieckich, którymi, o ile będą znośnie wynagradzani, mogą być nawet znani kłusownicy.

3) Tępienie wszystkiemi dostępnemi sposobami włóczących się psów i kotów domowych, a utrzymanie w karbach dziko żyjących drapieżników, poza siwą wroną, którą tępić należy bezwzględnie).

Odstrzał i pułapki różnego rodzaju normują w zupełności stan dzikich drapieżników, jesteśmy jednak omal że bezsilni, stosując wyżej wymienione środki, wobec naszych Burków i Mruczków. Burek taki we dnie śpi, uwiązany na łańcuchu i najspokojniej trawi spożytą na naszych terenach nocną ucztę, na której „menu" nierzadko przypada rodząca sarna, lub kotna zajęczyca. Wyspawszy się, rozmyśla czy wciągnąć na dzisiejszą nocną wyprawę łowiecką prócz dotychczasowych towa-

rzyszów jeszcze Kacprowego Burka, czy może lepiej słabszego od siebie „Łatka"; jak rozstawić nagankę, na którym przesmyku stanąć samemu, by zdobycz była pewna. Mruczek, z miną niewiniątka, dzień cały wygrzewa się na przypiecku po schrupaniu paru małych jeszcze zajączków, kuropatwiąt, lub młodych bażantów — planów nie układa, liczy tylko na siebie, na swoje kocie oczy w nocy, na bezszelestny podchód i niezawodną cierpliwość w oczekiwaniu na zbliżającą się zdobycz.

Tu nie zostaje nic innego, jak trucizna. Kawałki zatrutego strychniną mięsa czy kiełbasy, umocowane na sznurku, przywiązujemy wieczorem do zaznaczonych poprzednio drzew, a rano drugiego dnia usuwamy niewziętą przynętę do zakrytego garnka, który przechowujemy pod zamknięciem. Padłe sztuki, których doliczymy się jednego ranka do paru dziesiątków, głęboko zakopujemy. Prócz psów i kotów pada zwykle kilka wron, srok i sójek.

Trucie powtarzamy kilka dni z rzędu. Na siwe wrony używamy zatrutych fosforem jaj, skutkuje to zwykle tylko w pierwszym roku, bo na drugi ostrożniejszy ptak ostrzeże swe towarzyszki, by jaj nie brały.

Zaznaczam, że przed przystąpieniem do trucia należy uzyskać przedtem pozwolenie władz i zachować wszystkie zalecone przez nie ostrożności.

4) Wybranie lub stworzenie odpowiednich ostoi, miejsc lęgowych, w których zwierzyna musi mieć zapewniony bezwzględny spokój (Wstęp wzbroniony pod karą śmierci!). Miejsc tych powinno być raczej d u ż o, a niekoniecznie duże. Wtedy nie potrzebujemy bać się ruchu w lesie — zwierzyna, mając kilka dobrze chronionych miejsc, wszystka tam się skupi na dzień, czy też na czas lęgu i nie będzie bać się ani eksploatacji lasu, ani przejeż-

dżających samochodów, czy pociągów, a nawet ruchu pieszego, choćby ten był bardzo ożywiony.

a) Najlepszem naturalnem miejscem lęgowem i ostoją będą zwarte młode uprawy, zarośnięte trawą, chwastem, paprocią, jeżyną i t. p.

b) Znakomitą ostoję daje wiklina.

c) Gorszą ostoją, ale jeszcze odpowiadającą celowi, będzie silnie zwarty, dobrze podszyty, o ile możności mieszany zagajnik w pobliżu pól uprawnych, lub poletek łowieckich.

d) Najchętniej jednak wybiera sobie drobna zwierzyna ostoję i miejsca lęgowe w sztucznie założonych poletkach. Poletka takie muszą mieć minimum 1 ha powierzchni, mogą na nich rosnąć rośliny, które służą zwierzynie równocześnie i za pokarm.

Większa część poletka jednak powinna być obsiana roślinami, które mają bujny i szybki wzrost, dobre zwarcie i zupełnie przez drobną zwierzynę nie są zjadane, jak wieczny łubin, lub zjadane dopiero w zimie, jak łubin żółty i niebieski, bulwa i inne. Najlepiej, gdy na jednem poletku ochronnem zastosujemy kilka gatunków tych roślin, np. dokoła pas bulwy, w połowie poletka wolnego od bulwy — wieczny łubin, na reszcie powierzchni jakaś inna, zjadana przez zwierzynę roślina.

II. Poletka

Co do polemiki w „Łowcu Polskim" — poletka czy podkarmianie? — ja powiem: i jedno i drugie, z tą różnicą, że poletka powtórzyć należy najmniej 3 razy i chętnie wypisałbym je za każdym razem grubym, a nawet jak najgrubszym drukiem— podkarmianie raz i to druk zwyczajny, bo drobniejszy, rzucałby się zanadto w oczy. Podkarmianie nabiera większego znaczenia, gdy brak poletek, dalej przy śnieżnych, mroźnych zimach, lub gdy chodzi o wyjątkowo dużą ilość zwierzyny.

Każda zwierzyna jest łakoma i zjada chętnie to,

co jej najlepiej smakuje, mając znakomicie wyrobiony instynkt, zdaleka trafi do miejsca, gdzie są poletka, a gdy obok nich i na nich znajdzie ochronę i spokój, osiedli się tam na stałe. Takim znakomitym instynktem w wyszukiwaniu pokarmu obdarzone są ptaki, można to zaobserwować nawet na swojskich gołębiach. Gdy o kilometr, a nieraz dalej od osiedli, zasieją na wiosnę wykę, już na drugi dzień są na polu gołębie i to kilka niekomunikujących się sobą stad. A gołębie domowe „karmione z ręki" zatraciły po części instynkt szukania pokarmu.

Jeżeli poletka mają spełniać swą rolę, muszą być założone: a) w odpowiednich miejscach, b) w zależności od gleby powinny być dobrane rośliny, jakie na nich będziemy uprawiali i c) spełniać podwójną rolę: ochrony i przynęty doborem pożywienia, jakie na nich znajdzie zwierzyna.

Inne poletka zakładamy na gruntach leśnych i te służyć będą głównie jako pokarm, częściowo tylko jako remizy ochronne, a czasem i jako miejsca lęgowe. Inne znów wśród uprawnych pól i te w pierwszym rzędzie muszą zapewnić zwierzynie ochronę wczesną wiosną, oraz jesienią i w zimie, gdy plony z pól są zebrane; jako cel dalszy — pokarm.

W lasach zakładamy poletka nieduże, nie mniejsze jednak, jak 1/2 ha, w kształcie prostokąta. Wykorzystujemy też do tego celu jak najwięcej linji oddziałowych.

Najlepsze rezultaty dają „wiecznie zielone poletka". Płodozmian ich tak mniej więcej wygląda:

W pierwszej połowie sierpnia siejemy żyto — z wiosną, o ile jest ono silnie zjedzone, puszczamy bronę i wsiewamy seradelę, lub co jest droższe, ale lepsze, przeorujemy, a z końcem czerwca, lub z początkiem lipca, wsiewamy mieszankę łubinu, seradeli, gryki i letniego rzepaku (o ile łubin i se-

radela przychodzi po raz pierwszy na danem poletku, należy przywieźć parę worków ziemi z pola, na którem rósł łubin i seradela zeszłego roku i rozrzucić po poletku). Siać należy w następujących dawkach na 1 ha: 2 q łubinu + 30 kg. seradeli + 5 kg gryki + 1 kg rzepaku letniego. Wysiewać z takiem wyrachowaniem, by łubin nie dojrzał, a dostał przed zimą sporą ilość strączków, jednak jeszcze zielonych, lub częściowo ledwie brunatniejących.

Zwierzyna na takiem poletku ma przez zimę żyto dość wysokie, po zasianiu mieszanki zjada najpierw szybko rosnącą grykę i rzepak, następnie seradelę, a kiedy wreszcie wszystko zagłuszy łubin, ma w nim wspaniałą ochronę w zimie. Łubin pod wpływem jesiennych deszczów i zimowych odwilży straci goryczkę, a wtedy zwierzyna objada najpierw strączki, a następnie łodygi. W następnym roku z wiosną przeorujemy i siejemy jak można najwcześniej — w przybliżeniu w końcu kwietnia, gdy minie obawa przed mrozami — tę samą mieszankę, lub na części poletka sam łubin, na części zaś grykę z małą przymieszką rzepaku dla ptactwa. Łubin lub mieszankę przeorujemy w sierpniu i siejemy żyto i t. d. z tem, iż, o ile grunt jest lepszy, możemy na mieszankę z czasem użyć wykę, peluszkę, bobik z owsem i pokusić się miejscami na wsiew białej koniczyny.

Poletka tylko wtedy udadzą się i spełnią swe zadanie, gdy stale będziemy mieli na myśli ich cel, t. j. rozmieszczenie w odpowiednich dla zwierzyny miejscach i uprawę roślin, które na danej ziemi dobrze się udają, a tem samem dadzą ochronę zwierzynie i zapewnią dostateczną ilość chętnie zjadanej paszy.

W zależności od wielkości terenu łowieckiego musimy jeszcze przygotować większe lub mniejsze poletko jarmużu, czy też kapusty pastewnej.

To ostatnie musi być założone na ziemi żyznej, wilgotnej, dobrze nawiezionej obornikiem, nie zawadzą (choć obornika nie zastąpią) i nawozy sztuczne, ze szczególnem uwzględnieniem azotowych. Jednem słowem uprawa, jak pod kapustę, która im lepiej okraszona, tem smaczniejsza (bigos), a im mocniej pod nią wynawożone pole, tem lepiej się uda. Zresztą przysłowie mówi: „Jeszcze nikt kapusty nie przekrasił, ani nie przenawoził". Jarmuż ma nieco mniejsze wymagania, niż kapusta.

Jeżeli dysponujemy jakimś odpowiednim gruntem na łąkach leśnych, możemy tam założyć poletko z jarmużem, należy je tylko dobrze ogrodzić, by młodej rozsady nie zjadła zwierzyna. W jesieni poletko rozgradzamy, a zwierzyna znajduje w niem ochronę oraz znakomitą i niczem niezastąpioną w zimie soczystą karmę. Jarmuż stać może na polu bez szkody całą zimę, a w miarę potrzeby pewną jego część ścinamy i rozwozimy jako karmę po lesie. W tym ostatnim wypadku poletko z jarmużem zakładamy przy domu, czy w polu, na dobrym gruncie. Przed założeniem poletka trzeba zasiać przy domu na grządce czy w inspekcie rozsadę z tem obliczeniem, że na 1 ha potrzeba wysiać na grunt 24 dkg, a do inspektu 20 dkg nasienia. Rozsadę wysadzamy na poletku w odległości 50 — 75 cm. w kwadrat; im lepsza ziemia i lepiej wynawożona, tem rzadziej. To samo dotyczy i kapusty pastewnej. Przy kupnie żądać należy jarmużu wysokiego.

Tyle o poletkach leśnych. Stosując je, możemy bez specjalnego dokarmiania, odświeżania krwi i t. d. dojść do zupełnie dobrych rezultatów. Rezultaty te jednak w lesie nie będą rekordowe, o ile nie rozporządzamy gruntami rolnemi o wysokiej kulturze rolnej. Bądźmy zadowoleni, gdy na polowaniu padnie 100 zajęcy, okraszonych 2 kitami lisiemi, a na terenie tym będzie parę stadek kuropatw i 40 — 50 sztuk sarn (500 ha lasu,

otoczonego polami drobnej własności, grunt piaszczysty, świeży).

Dysponując polami ornemi w dobrej kulturze, a jeszcze do tego na mocnych ziemiach, możemy przez zaprowadzenie odpowiedniego płodozmianu, jak siew rzepaku zimowego, zostawianie poplonów łubinu, nieprzeoranego przed zimą, zakładanie remiz w polach — dojść do nieograniczonych wprost rekordów, gdzie lepsi strzelcy mają na rozkładzie kilkadziesiąt sztuk, podbitą twarz, a prawdziwi myśliwi niesmak. Niesmaku tego można uniknąć, przeplatając tak bogate mioty polne — leśnemi. Wtedy kanonadę w 2 miotach polnych wszyscy mile wspominają, mając odprężenie nerwów i pewne skupienie się w miotach leśnych, mniej obfitujących w strzały, a jak miłych i pełnych niespodzianek.

Wspaniałem urozmaiceniem rozkładu polowań zimowych są bażanty, a mając tylko warunki po temu, każdy powinien je zaprowadzić. Bez dobrych warunków naturalnych szkoda trudów i pieniędzy.

Dla udania się hodowli bażanta wogóle musimy rozporządzać terenem o wysokiej kulturze rolnej, dobrej ziemi z bieżącą wodą, a gdy do tego dodamy trochę stawów, łąk wilgotnych, wiklinę i kilka lasków, w których składzie przeważają zarośnięte uprawy, lub zwarte i dobrze podszyte zagajniki, trochę olszyny, to mamy prawie wszystko. By opuścić „pranie" trzeba dodać do tego poletka. Poletka dla bażantów odgrywają bodaj ważniejszą rolę, niż wszelkie laski, remizy, zakładane w polach i t. p. Dobrze założone poletko daje już w pierwszym roku wspaniałe wprost rezultaty.

Mając do dyspozycji teren o własnościach wyżej przytoczonych, trzeba sobie dokładnie zdać sprawę jak go zagospodarować, by jak najmniej ponieść strat na obniżeniu plonów, zabierając

część pól ornych pod poletka, a równocześnie by osiągnąć jak najlepsze rezultaty hodowlane.

Wszystkie nieużytki, położone wzdłuż potoka czy stawów, część kwaśnych, mało użytecznych łąk należy zasadzić wikliną, o ile możności ciągłym pasem nie koniecznie szerokim — wystarczy kilko czy kilkunastometrowym. Na bagnie zostawić niekoszone szuwary — wierzchowiny stawów zostawić też niekoszone, starając się, by miały łączność z pasem wikliny, z laskiem olszowym, a w braku tego, z dobrze zwartym zagajnikiem, czy zarośniętą uprawą leśną. Do tego pasa dostosowujemy teraz poletka. Poletka te będą większe, by wraz z wikliną, laskiem, czy uprawami stanowiły miot.

Samo poletko może mieć 1 do 2 ha .

Poletko to musi zastąpić remizę, stworzyć idealne warunki ochronne, a równocześnie dostarczyć chętnie branego pożywienia.

I tu znów jest cała moc kombinacyj w zależności od jakości gruntu.

Oto przykałd takiego poletka:

Poletko w kształcie wydłużonego prostokąta, przylegające dłuższym bokiem do lasu, krótszym do pasa wikliny, lub zarośniętego stawu. Pas poletka szerokości 5—10 m. wzdłuż lasu i wikliny wysadzany bulwą (t o p i n a m b u r, h e l i a n t u s), całe poletko wynawożone. W krótkim bardzo czasie po posadzeniu otrzymujemy gąszcz łodyg, które dają wspaniałą ochronę i miejsce lęgowe, przez zimę zaś bażanty wygrzebią i wyjedzą bulwę. Na reszcie poletka sadzimy kukurydzę, jarmuż, słonecznik i konopie. Na innej części siejemy mieszankę: bobik z jęczmieniem, owsem, wyką, lub sam bobik, rzepak, grykę, łubin i t. p. Wszystko to daje wspaniałą ochronę i dużo chętnie zjadanego pokarmu. Bobik, wyka czy peluszka będą zjedzone jeszcze wraz z zielonemi strączkami; nasieniem słonecznika, konopi i t. p. bażanty dojrzeć

nie dadzą, a pomogą im sikorki. Kukurydza będzie pracowicie objadana po dojrzeniu przez całą zimę i z jarmużem, przy chętnej współpracy zajęcy, też się uporają. Mając takie 2 do 3 poletek, przy paru zagonach nieprzeoranego łubinu, lub rzepaku zimowego, możemy bez zakładania wylęgarni dojść do wspaniałych rezultatów i mieć co roku paręset kogutów do odstrzału.

III. Dokarmianie.

Dokarmianie zwierzyny polega na dostarczaniu jej paszy w ten sposób, by pasza ta nie ulegała gniciu, lub psuciu się.

Wspaniałe usługi odda nam jarmuż i kapusta pastewna. Marchew, buraki pastewne i ziemniaki zmarznięte zwierzyna zjada; gdy odtają, stają się nieużyteczne.

Potraw z dobrych, słodkich traw, koniczyna, dobrze zebrana seradela, liściarka czy maliniak muszą być zadawane w małych dawkach i pod daszkiem, inaczej ulegną spleśnieniu i raczej przyniosą stratę, niż pożytek.

Niewymłócony owies w małych snopkach możemy rozkładać zwierzynie bez paśników, ale lepiej przywiązać go do drzewa, by ziarno nie leżało na ziemi. Im więcej paśników po lesie, im prostsze i tańsze, byle chroniły paszę przed deszczem i śniegiem — tem lepiej. Koncentrowanie zwierzyny jest niebezpieczne ze względu na łatwość infekcji.

Ptactwo karmimy ziarnem kukurydzy, pszenicy, jęczmienia, odsiewkami z młocarni czy młyna, wszystko o ile możności pomieszane z plewami, by ptactwo miało więcej roboty, a zawsze pod daszkiem, lub budką z gałęzi, zabezpieczoną od opadów.

Tam, gdzie rozporządzamy zgrabkami pszenicy, czy jęczmienia, nie młócimy ich, a gromadzimy

je w budach niedaleko ostoi bażantów. Z boków budy bażanty muszą mieć dostęp, by mogły wyciągać w miarę potrzeby poszczególne kłosy i pracować nad ich wyłuskaniem. Tracą na to wiele czasu i nie rozłażą się.

Bażant, jak kura domowa, musi być karmiony stale, że tak powiem „z ręki", a o ile brak w poletkach bulw i jarmużu, to prócz ziarna musi mieć ziemniaki, buraki czy marchew, które chętnie zjada i zaspokaja niemi pragnienie.

IV. Odstrzał.

Spełniwszy wyżej wymienione warunki wobec hodowli zwierzyny, właściciel własnego obwodu łowieckiego może polować, jak słusznie twierdzi p. K. Komierowski: „jak kto chce byle etycznie".

Inaczej przedstawia się sprawa w kółkach myśliwskich. Tam jest większa ilość ludzi, a wystarczy, by między nimi trafiło się 2, a nawet jeden „mięsiarz", „pesymista", „rekordzista", lub inny „ista" — wtedy polowania, o ile mają być przyjemnością, nie mogą być urządzane w kotły, a jedyny i wyłączny rodzaj to pędzenie. Nie pamiętam w życiu ani jednego kotła, po którym nie miałbym niesmaku. Przy najlepszej woli myśliwych ktoś nieumyślnie nawet zrobi gruszkę, lub wytworzy lukę. Część myśliwych jest stale niezadowolona, bo zwierzyna zwykle idzie w jednym kierunku tak, że połowa kotła się bawi, a inni pełnią rolę naganki. Losowanie nie ma tu miejsca — „starszych panów" oszczędza się, a taki młodszy „ista" korzysta, by wykombinować stronę, którą ciągnie zwierzyna. Pomijam rekordowe strzały, wybijanie i kaleczenie zwierzyny, bo wystarczy opuścić parę kotłów i sprawa naprawiona, ale czy je opuścimy, czy wielkość terenu na to pozwoli?

Przy pędzeniu występuje daleko większa możność sprawnej organizacji, obliczenia czasu, urzą-

dzania stanowisk z przewidzeniem kierunku ciągu zwierzyny — losowanie. Wszyscy prawie mają jednakowe szanse, zresztą, o ile nie, to już los winien, a nawet gdy w jakim miocie zwierzyna wali na nagankę, to wszyscy narzekają jednakowo; a jakie kapitalne szanse ma wtedy łowczy! „Panie gdyby nie to, że przy dzisiejszej pogodzie i t. d., mielibyśmy 2 razy taki rozkład". Mój Boże, ileż to razy tak się mówiło, a kochani towarzysze wierzyli, lub jak znakomicie udawali że wierzą!

W jakich okolicznościach i kiedy wybijemy samice — nie umiem powiedzieć — i nie powiedział mi jeszcze żaden z pp. leśników, poza utartemi tezami z literatury. Raz samica ma ogromny kwadratowy łeb, raz szpiczasty i cienki, raz jest olbrzymia, raz filigranowa, raz dosiaduje, to znów zrywa się zdaleka.

Sprawdziłem — doszedłem na jednem polowaniu omal do niezbitych twierdzeń poto, by na drugiem ustalić coś wręcz przeciwnego, mimo, że pogoda była prawie taka sama.

Jedyny ratunek strzelać „gachy" w czasie „parkotów", ale takiej ustawy łowieckiej, którąby na to pozwalała, doczekamy się wtedy, gdy wszyscy myśliwi w Polsce zasłużą w 100% na to, by być członkami etycznego stowarzyszenia łowieckiego, a słowo „kłusownik" przejdzie do historji.

Co do odstrzału bażantów, to tu reguł niema — byle wystrzelać nadmierną ilość kogutów, a nic nie miałbym przeciw temu, gdyby goście moi wybijali „cieknące" uparcie koguty. Nadmiar kur należy sprzedać lub wystrzelać.

A teraz ostatnie zagadnienie.

V. Odświeżanie krwi.

Jestem przeciwnikiem sprowadzania do swoich terenów obcej zwierzyny i zawlekania chorób, chyba

że komuś specjalnie zależy na czasie, a poniesienie niewspółmiernych z rezultatami kosztów nie sprawi różnicy. Degeneracji zwierzyny leśnej z powodu chowu wsobnego możemy się nie obawiać. Wspaniałe rezultaty w hodowli inwentarza domowego osiągnęliśmy w ostatnich czasach głównie dzięki chowowi wsobnemu. (Prof. Adamec).

Nie osiągnąłem też nigdy nadzwyczajnych rezultatów nawet i z kilkoletniego „ugorowania".

Opolowujmy nawet słabsze tereny, choćby i co roku, ale polujmy etycznie — dajmy przy polowaniu szanse nietylko strzelcom, ale i zwierzynie — stwórzmy jej odpowiednie warunki i zorganizujmy dobrze ochronę, a zwierzynę napewno mieć będziemy bez nadzwyczajnych zabiegów.

PRZECHOWANIE MEBLI
W. WĘGIEŁEK
i S-KA


WARSZAWA
TRĘBACKA 1
TEL.
240-45 240-46

DANCING ADRIA Warszawa Moniuszki 10.
NAJSYMPATYCZNIEJSZY REPREZENTACYJNY LOKAL WARSZAWY
pod dyr. Franciszka Moszkowicza.

TERENY ŁOWIECKIE

WYDZIERŻAWIAJĄ

oraz

odstrzał poszczególnych gatunków zwierzyny, jak również żywą zwierzynę dla odświeżenia krwi i dalszej hodowli

SPRZEDAJĄ

towarzystwom łowieckim i pojedyńczym myśliwym Dyrekcje Lasów Państwowych.

Informacyj udzielają Dyrekcje Lasów Państwowych w:

Białowieży — Białowieża.
Lwowie — ul. Chorążczyzny 17.
Łucku — ul. Poniatowskiego 3.
Poznaniu — ul. Stolarska (Hotel Polonia).
Radomiu — ul. Żeromskiego 53.
Siedlcach — ul. Poniatowskiego 2.
Toruniu — ul. Mickiewicza 9.
Warszawie — ul. Wawelska 54.
Wilnie — ul. Wielka 66.

oraz Dyrekcja Naczelna Lasów Państwowych w Warszawie
ulica Wawelska 52/54.

Jan Łopuski, inż.-leśnik.

ŁOWISKO RACJONALNIE ZAGOSPODAROWANE.

Coraz częściej słyszy się narzekania na słabe rozkłady polowań i wzdychania do dawnych dobrych, daleko przedwojennych czasów, kiedy to nieprzebyte bory były pełne zwierza, kiedy nasz poczciwy szaraczek nie był nawet uważany za łowną zwierzynę. Jeleń, dzik, no i chyba przebiegły mykita, byli godnemi łowów...

Tak, były takie czasy — lecz minęły i to niepowrotnie, przykryła je grubo patyna czasu, a dawne wspaniałe łowy przesunęła w krainę opowieści naszych dziadków, przy wesołem potrzaskiwaniu kominka w mroźną zimową noc, później w krainę legend i wreszcie bajek myśliwskich.

Teraz zostały mateczniki tylko o charakterze parkowym i to tak małe, że nietylko grubszy zwierz niema gdzie pohulać, ale nawet poczciwy szaraczek, jak się dobrze rozpędzi, to na dzień musi przywarować pod chłopską bruzdą, na terenie dzierżawionym przez „kółko myśliwskie" pod przewodnictwem pana sekretarza gminy. No i koniec harców!!! Do wieczora nie dosiedzi... Znajdą go choć pod ziemią chciwe oczy. A chłopski śrut czy siekaniec, to straszna rzecz! On nie odróżnia ani odległości, ani kozy od rogacza, ani nawet czasu ochronnego.

Z tych czy też z innych powodów zwierzostany nasze naogół przedstawiają się niekorzystnie. A dlaczego? Czyż nie jesteśmy w znacznej mierze sami temu winni? Czyż nie mówi się o zabiciu lisa, lub w niektórych okolicach nawet zają-

ca, jak o szczęśliwym wypadku, jak np. o znalezieniu portfelu na drodze?

Tak być nie powinno!.. Czas najwyższy położyć kres tej rabunkowej gospodarce łowieckiej, i zrozumieć że teren łowiecki, to nie jest złotodajna studnia, lecz — niwa uprawna.

Co posiejesz, to i zbierzesz — powinno być hasłem także gospodarza łowieckiego. Ilość i jakość ubitej zwierzyny tylko w 20% świadczy o właściwościach łowiska, zaś w 80% mówi o celowości i sumienności zabiegów hodowcy. Skromniejszy lub piękniejszy „rozkład" bynajmniej nie jest w naszych czasach oznaką łaski, lub niełaski św. Huberta — lecz wykładnikiem żmudnej i mozolnej pracy hodowcy, i jemu w pierwszym rzędzie należą się fanfary i hołdy! Jeśli P. I. M. nie zażartuje z przepowiednią pogody, no i goście nie zawiodą — to mamy faktyczny bilans pracy hodowcy.

W tym artykule nie będziemy szczegółowo roztrząsali wszystkich gatunków naszej pospolitej zwierzyny łownej, jak sarna, zając, kuropatwa i t. p., życie i budowa których są nam dobrze znane chociażby z książki Krawczyńskiego p. t. „Łowiectwo", lecz chciałbym zwrócić całą uwagę na łowisko.

Łowiskiem będziemy nazywali cały „obwód łowiecki" wg. prawa łowieckiego z dn. 3.12.1927 r., t. j. powierzchnię ponad 100 ha. — ponieważ na mniejszym obszarze trudno dokonać jakichkolwiek czynności gospodarczych.

Zacząć musimy od najdokładniejszego poznania naszego terenu pod względem łowieckim, po poprzedniem dokładnem zaznajomieniu się z terenem.

Można znać jak najdokładniej każdą ścieżkę, nawet każdy krzaczek, lecz być jednocześnie ślepym na życie zwierzyny, jej weksle i jej upodobania. Znamy wszak nawet miłujących las leśników, któ-

rzy dokładnie wiedzą, gdzie można spotkać pasące się sarny, lub wypłoszyć szaraka, lecz absolutnie nieinteresujących się tem, co w ciągu długiej nocy zwierzyna robiła i dlaczego to a nie inne miejsce obrała sobie na legowisko czy żerowisko.

Dla tych ludzi ponowa jest li tylko przykryciem runa leśnego mniej lub bardziej grubą warstwą śniegu, lecz dla hodowcy-myśliwego jest dniem wprost epokowym, jakiś dziwny niepokój każe mu chwycić strzelbę, a jeśli potrafi, to i narty i już opanował go duch kniei... Łowisko jest teraz wielką księgą, w której zazwyczaj niewyraźne pismo tropów, trudne do odczytania, teraz staje się zuchwale jasnem.

Podążmy choć parę kilometrów za pierwszym napotkanym śladem lisa... a wkrótce poznamy niejedną metodę jego łowów, bo zdeptany śnieg, trochę farby i turzycy opowiedzą nam o jego ofiarach.

Cały taki dzień troskliwy hodowca powinien wraz ze swymi pomocnikami spędzić w rewirze, aby ustalić ilość i jakość zwierzyny, oraz stan jej zdrowia, weksle, żerowiska, miejsca legowisk i t. d.

Dopiero teraz możemy ustalić, gdzie i ile ustawić paśników, czy nie trzeba specjalnie ostro zacząć tępienia szkodników takich, jak psy, koty, łasice, no i lisy, stan i zachowanie się których trzeba jak najskrupulatniej obserwować. Pamiętajmy, że 1 lis na 100 ha w łowisku zasobnem jest niezbędnie potrzebny, gdyż on najlepiej odselekcjonuje nam stan zajęcy, wyłapując wszystkie sztuki niedorozwinięte i chore. Dla podkreślenia doniosłości znaczenia lisa, pozwolę sobie przytoczyć następujące dane z polowań w dwóch odrębnych kompleksach:

I. kompl. padło 6 lisów i 107 zajęcy od $4^1/_2$ do 5 kg.,

II. kompl. padło 1 lis i 121 zajęcy od 3 do $4^{1}/_{2}$ kg.

Gleba, roślinność i zagospodarowanie łowieckie w obu rewirach prawie identyczne. Z powyższego wynika, że małe wahania wagi zabitych zajęcy dowodzi niezbicie, iż selekcja materjału zajęczego jest posunięta zbyt daleko — innemi słowy stan lisów należy niezwłocznie przetrzebić.

W drugim zaś wypadku lisa należy bezwzględnie chronić.

Jeszcze przed polowaniem możemy w przybliżeniu określić stan lisów do zajęcy, obserwując dokładnie ślady na białej stopie.

Lis w zasobnym rewirze — sznuruje prosto, prawie nie przystając i nie klucząc, na żer wychodzi późnym wieczorem, wcześnie wraca do nory, albo śpi we wrzosowisku, lub dużej trawie, wygrzewając się na słońcu; w ubogiem łowisku — zachowuje się wręcz przeciwnie, polując często nawet w dzień.

Opierając się na tych spostrzeżeniach i cyfrach, dopiero możemy zdecydować czy cyfrę 1 lis na 100 ha. należy podwyższyć czy też zmniejszyć.

Oczywiście lisa na terenach kuropatwich i bażancich należy bezwzględnie i skrupulatnie tępić wszelkiemi sposobami, jako najstraszniejszego szkodnika.

Kwestję lisa poruszyłem tylko ze względu na zająca, który jest jednak podstawą zasobności łowiska i którego należy otoczyć specjalnie czułą opieką.

Przystępując do ucywilizowania terenu łowieckiego, musimy zacząć od zaopatrzenia zwierzyny w żywność w ciągu całego roku, i to w pasze dobre lecz tanie.

W pierwszym rzędzie będą stały pasze, które możemy wyprodukować na miejscu. Do nich należą: żarnowiec *(Spartium scoparium)*, bulwa *(Helianthus tuberosus)*, wieczny łubin *(Lupinus polyphyl-*

lus), żyto leśne *(Secale multicaule)* i jarmuż niebieski *(Brasica oleracea glauca)*.

Żarnowiec jest rośliną krzewistą, dochodzącą do 1 m. wysokości, która dostarcza gorzkawej paszy, ważnej z tego względu, że jest jedyną paszą zieloną, która jest spasaną przez zające w czasie największego okresu głodowego, t. j. w zimie. Pod względem gleby i światła ma on tak skromne wymagania, że nawet udaje się jako podszyt w lasach sosnowych, na suchych, piasczystych glebach.

Przy uprawie sztucznej żarnowca, bardzo często popełnia się ten błąd, że sieje się go na wiosnę i w zbyt małych ilościach w pojedyńczo rozrzuconych talerzach. wzdłuż dróg, linij gospodarczych w lesie. Przy tego rodzaju uprawie narażamy się na to, że co roku zające przystrzygą żarnowiec, a więc nie będziemy mieli 2-u letnich pędów, które wydają nasienie. Aby tego uniknąć, należy założyć parę gniazd 2—4-arowych, które będą służyły do wyprodukowania nasienia, a uzyskanem stąd nasieniem obsiać linje i drogi odrazu na większej przestrzeni.

Siejemy żarnowiec w nastepujący sposób: w październiku robimy talerze głębokie na 5—10 cm., a o średnicy 50—60 cm. w więźbie 100×100 cm. odwalając darń motyką na boki i spulchniając dno talerza.

W tak przygotowany talerz zaraz wsiewamy 10—15 ziarn żarnowca, lekko przykrywając je ziemią próchniczną i uklepując płaską stroną motyki. Jedna robotnica robi 120 — 150 takich talerzy dziennie. Ponieważ nasienie wschodzi dopiero po 3—4 miesiącach, więc roślinki wzejdą dopiero na wiosnę, a w ciągu lata wyrosną do wysokości 30—50 cm. i silnie zakorzenią się, wobec czego nie bardzo będą się bały przygryzienia. Gdy zasiejemy żarnowiec na wiosnę, np. w kwietniu, to wzejdzie on w końcu sierpnia, a więc do zimy nie

zdrewnieje należycie i słabsze egzemplarze zginą.

Wieczny łubin jest też rośliną wieloletnią, ważną dla łowiectwa z tego względu, że dostarcza zwierzynie pierwszej wiosennej zielonej paszy. Jest on chętnie spasany przez zające w ciągu pierwszych 2—3 tygodni wiosennych, co jest niezmiernie ważne zwłaszcza dla kotnych samic, a następnie w zimie, jako sterczące z pod śniegu suche liście i łodygi.

Wymagania co do gleby i światła ma on znacznie większe, niż żarnowiec, choć udaje się też i na piaskach, lecz jest znacznie mniejszy i słabszy. Łubin kwitnie i owocuje dopiero w 2-gim roku, dając w maju piękne fioletowe grona, a nasienie dojrzewa w sierpniu, które zbieramy, zesmykując ręką do worka tylko dojrzałe dolne strąki, resztę zbierzemy później, gdy dojrzeje. Można też zbierać nasienie wiecznego łubinu, jak i zwykłego, zrzynając końce łodygi obsadzonej strąkami, dosuszając potem na płachtach na słońcu.

Pamiętać należy, że strąki łubinu zaraz po dojrzeniu pękają, rozpryskując daleko nasienie, a więc ze zbiorem nie należy zwlekać. Zebrane nasienie wraz ze strąkami wsypujemy luźno do worka i wieszamy go u pułapu, aby dosuszyć, następnie młócimy go, bijąc cepem po worku, a po starannem odwianiu możemy odrazu przystąpić do siewu, lub zaraz czyste nasienie dobrze sprzedać po 1.20 — 1.80 zł. za kg.

W ten sposób możemy znacznie podwyższyć dochód z ubocznych użytków leśnych.

Łubin wieczny siejemy w październiku na nasypach, powstałych z wykopania rowów granicznych, unikając szczerych piasków, robiąc na grzbiecie nasypu rowek głębokości 1—3 cm. motyką, lub radełkiem „Planeta", w który sypiemy ziarnka w odstępach 3—10 cm. zasypując je ziemią i lekoo uklepując motyką. Po 3—4 latach, pomimo

dość skrupulatnego zbierania nasienia. łubin obsieje całą szkarpę, umocniając ją i dając oprócz tego znaczny pożytek w postaci nasienia, no i paszy dla zwierzyny. Prócz tego należy obsiać łubinem wszystkie dukty (linje gospodarcze leśne), obsiewając najbardziej nasłoneczniony ich brzeg. Siejemy tam, jak i na nasypach, lecz w poprzednio wyorane brózdy.

Ponieważ łubin nie boi się przygłuszenia przez trawy, przeto, mając dużo nasienia, możemy siać go poprostu rzutowo na darń, silnie potem bronując broną łąkową.

Wprowadzając wieczny łubin, nietylko damy zwierzynie tak ważną pierwszą zielonkę, lecz podniesiemy estetyczny wygląd lasu, no i za sprzedane nasienie możemy osiągnąć nawet dość znaczny dochód.

Bardzo ważnej zimowej paszy dostarcza nam bulwa czyli topinambur, nać której jest bardzo chętnie spasana przez zające i sarny, a kłącza w okresie wzrostu i dojrzewania, tylko bardzo przez dziki, przed któremi można ją ochronić mocnym żerdziowym, odpowiednio wysokim płotem.

Bulwa wymaga gleby bardzo żyznej i dobrze wynawożonej, a uprawiamy ją tak, jak kartofle, obsypując ją parokrotnie w ciągu roku obsypnikiem konnym, wtedy wyrośnie nawet do 3 m. wysokości, a gruba, sztywna łodyga, jak i liście, sterczące z pod często pokrytego lodowatką śniegu, stanowią wyborną, bo nie pleśniejącą, paszę w najcięższej porze roku. Kłącza bulwy najlepiej jest sadzić pod pług co trzecią skibę (kartofle sadzimy co drugą) w odstępach 30 centymetrowych.

Ponieważ bulwy raz zasadzonej, pomimo corocznego dokładnego wykopywania kłączy, nie można w tem miejscu wytępić — przeto nie należy jej sadzić na pólkach łowieckich, gdzie musimy stosować płodozmian.

Wyżej wymienione rośliny prawie żadnego pielęgnowania nie potrzebują, toteż powinny znajdować się w każdem porządnie zagospodarowanem łowisku, w możliwie największych ilościach.

Koszt założenia 1-arowego poletka obecnie wynosi:

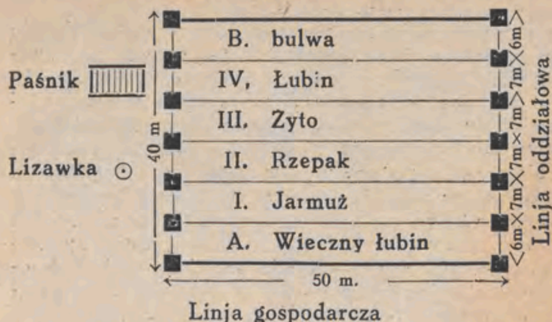
Żarnowiec 100 talerzy zrobić i obsiać	0,80 zł.
Wieczny łubin 10 pasów zrobić i obsiać	0,30 „
Bulwa przyorać gnój i posadzić	0,75 „

Oznaką wysokiej kultury łowieckiej będą pólka łowieckie, służące do wyprodukowania taniej a dobrej paszy, które w znacznym stopniu przyczyniają się do zmniejszenia szkód, wyrządzanych przez zwierzynę płową w kulturach leśnych.

Pólka te zakładamy w następujący sposób:

Po uprzedniem zezwoleniu władz Ochrony Lasów, karczujemy około 20 arów lasu, najlepiej bliskorębnego, przy linji podziału przestrzennego. Teoretycznie najlepszym będzie południowo-wschodni narożnik oddziału o glebie żyznej, słabo zazielenionej, w miarę możności w pobliżu zagajników. O jakości gleby możemy wnioskować na podstawie runa leśnego oraz przekrojów gleby. Pólko zakładamy w lesie bliskorębnym dlatego, że tam, zawdzięczając dotychczasowemu ocienieniu gleby i opadowi ściółki, mamy najsprawniejszą ziemię, którą łatwo wykarczować, a pozyskanym materjałem drzewnym — pokryć koszty urządzenia pólka.

Najodpowiedniejszym kształtem dla takiego pólka będzie prostokąt o wymiarach 40 m. × 50 m., rozplanowany wg. załączonego szkicu. Pólka te zakładamy na każde 100—250 ha. lasu, zależnie od zasobności zwierzostanu, jak najdalej od pól, dróg, a zwłaszcza wsi — aby nie kusić „licha", wałęsającego się z pojedynką, przerobioną z wojskowego karabinu.



Po wykarczowaniu i uprzątnięciu z drewna i odpadków, wczesną wiosną przystępujmy do przerobienia poletka gracą, usuwając drobne korzonki, jednocześnie opalikowując grubemi lecz niskiemi palami, (aby nie zawadzić orczykiem) poszczególne zagony. 10—14 dni później wywozimy po 2—3 fur gnoju na zagony B i I, który zaraz płytko przyorujemy, przyczem na zagonie B jednocześnie sadzimy pod pług kłącza bulwy.

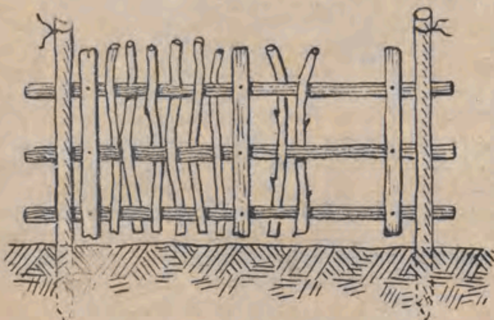
Równocześnie przeorujemy i bronujemy resztę pólka, siejąc na zagonach III i IV wykę lub owies rychlik, a na II i A szporek, lub orzemy je parokrotnie. Po zbiorze wyki z zagonów III i IV, w końcu czerwca lub początku lipca, orzemy te zagony, siejąc na III żyto świętojańskie, czyli krzycę, a na IV zwykły łubin, żółty lub niebieski, zależnie od rodzaju gleby, który dopiero na wiosnę pognoimy 2 furami i przyorzemy pod jarmuż. Na II zagonie po zebraniu szporku, którego cały okres wegetacyjny wynosi 6 tygodni, po uprzedniem wyoraniu i zgruberowaniu, siejemy rzepak ozimy, zaś na zagonie A siejemy wieczny łubin w pasach odległych cą 70 cm — 100 cm.

Na przyszłą wiosnę zagon IV stanie się — I-ym, III — IV, II — III. I — II.

Uprawy zbóż na poszczególnych zagonach nie będę omawiał szczegółowo, gdyż jest ona znaną każdemu rolnikowi — jedynie zaznaczę charakterystyczne jej momenty, w których musimy nieco odbiedz od uprawy ściśle rolnej. A więc jarmuż uprawiamy, jak zwykłą kapustę, a flance sadzimy zaraz po powtórnem przeoraniu zagonu, po deszczu, w więźbie 50 × 50 cm. i natychmiast ten zagon ogradzamy przenośnym płotkiem z cienkich gałęzi, lub lepiej z dranic. Najwygodniejszy płotek jest złożony z szeregu szczytów (jak kolejowe), wstawionych pionowo między 2 paliki, związane u góry dwumilimetrowym drutem.

W zimie, gdy zwierzyna w lesie ma zbyt mało paszy, rozgrodzimy czwartą część jarmużu, a po zupełnem spasieniu — odgrodzimy dalszą ćwiartkę, unikając w ten sposób tratowania paszy.

Ponieważ rzepak ozimy siejemy dość późno, bo w sierpniu, więc wczesną wiosną można jeszcze zasiać wykę zwykłą. Po skoszeniu, wysuszeniu i zmagazynowaniu w najbliższym brogu tej wyki — mamy jeszcze dość czasu na uprawę rzepaku.



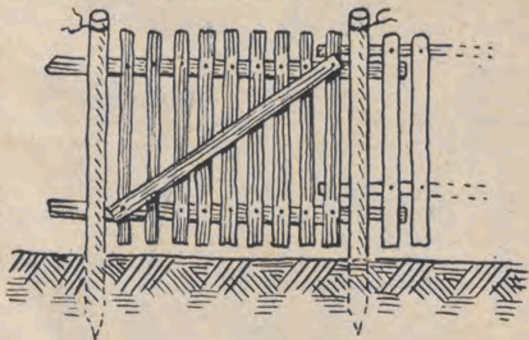
Płotek z chróstu.

Łubin zwykły siejemy w początkach lipca, aby do zimy nie zdrewniał i mógł służyć jako pasza, a na wiosnę resztki po łubinie przyorzemy. Mało znaną, lecz bardzo lubioną przez sarny i zające paszą jest szporek. W województwach centralnych niektóre dwory używają go jako poplonu, ze względu na jego bardzo krótki okres rozwoju.

Szporek lubi glebę lżejszą, lecz mało zachwaszczoną, a siejemy go na zbronowany zagon rzutowo, przykrywając nasienie zamiataniem miotełką z gałązek.

Teraz zastanowimy się nad sposobami zbioru i magazynowaniem na zimę pasz, których mamy w lecie dużo w każdem łowisku.

Najważniejszą z nich będzie liściarka, t. j. wiosenne pędy drzew i krzewów odpowiednio zakonserwowane. Na ten cel nadają się najlepiej dobrze ulistnione, a jeszcze niezdrewniałe jednoroczne pędy iwy, oraz odrośla osiki, lipy i dębu, które ścinamy ostrym nożem, obcinając końce gałązek 30—40 cm. długości. Dążyć należy do tego ażeby obciąć w końcu maja, lub w początku czerwca, 5—10 cm. zeszłorocznego pędu wraz z całym



Płotek z dranic.

tegorocznym. Ścięte pędy rozkładamy pojedyńczą warstwą na trawie w miejscu przewiewnem, lecz nie bardzo nasłonecznionem.

Po 2—3 dniach, gdy w południe listki będą dobrze kruszyły się w palcach, a pędy będą mocno zwiędłe, rano przed obeschnięciem rosy wiążemy je pręcikiem wiklinowym w małe snopeczki, o obwodzie w miejscu związania około 20 cm. Tak związane snopki dosuszamy jeszcze w ciągu dnia na słońcu, a wieczorem, gdy dobra rosa spadnie, zwozimy je do brogu i układamy warstwami, jak snopy w stodole, przesypując każdą warstwę solą bydlęcą (może być skażona kolkotarem), dając 1—2 pełnych garści na każde 2 metry kwadratowe, i silnie udeptując. Tak przygotowany zapas liściarki nie spleśnieje nawet do wiosny, zachowa ładny zielony kolor, a zawdzięczając soli podniesiemy naturalny smak paszy do tego stopnia, że nawet gdy ukażą się świeże wiosenne trawy — sarny mimo to nie będą gardziły zeszłoroczną liściarką.

Doskonałą paszę dają łodygi i liście bulwy, ścięte w początkach lipca ostrym, sierpowatym nożem ogrodniczym, około 20 cm. nad ziemią, suszone i przechowane, jak wszystkie liściarki.

Liściarkę zadajemy zwierzynie w ten sposób, że wzdłuż duktu lub drogi wbijamy w ziemię leszczynowe paliki co 50 — 80 metrów, a na nie nabijamy wiązki w dół liśćmi, aby nie zamokły i nie mogły oblepić się śniegiem, lub małe snopeczki niemłóconego owsa.

Przezorny gospodarz łowiecki musi zawczasu pomyśleć o zrobieniu zapasów takich pasz, jak: kasztany, żołądź, bukiew i bulwa.

Kasztany należy przechowywać na strychu nieprzykryte, ponieważ dopiero po przemarznięciu tracą swą goryczkę. Jeśli musimy zwierzynie zadać kasztany przed nastaniem mrozów — to należy je przedtem zaparzyć gorącą wodą.

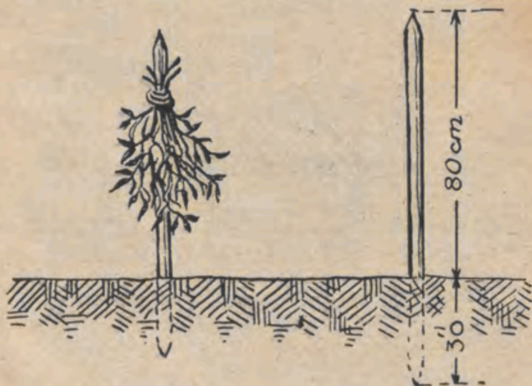
Żołądź i bukiew przechowujemy, jak kartofle. Bulwę należy bardzo lekko okryć słomą, gdyż nie boi się mrozu, a natomiast łatwo pleśnieje.

Mówiąc o różnych paszach dla zwierzyny, należy wspomnieć też i o „stodole łowiska", t. j. o brogu. Bróg urządzamy w ten sposób, że niedaleko pólek łowieckich, w miejscu zawsze dostępnem, przy drodze leśnej wkopujemy 4 słupy 4-metrowe z odpowiedniemi nawierceniami na czopy, które podtrzymują podnoszący się dach, w/g rys. 5.

Podłoga, zrobiona z cienkich żerdzi, jest umocowana o 30 cm. nad ziemią, aby uniemożliwić podmakanie zmagazynowanej paszy, i ułatwić wentylację dolnej części stogu, przez co unikniemy spleśnienia naszych zbiorów.

Dach musi być lekki, aby go mogło dwoje ludzi odpowiednio podwyższyć lub obniżyć, w tym celu lepiej go pogryć gontem.

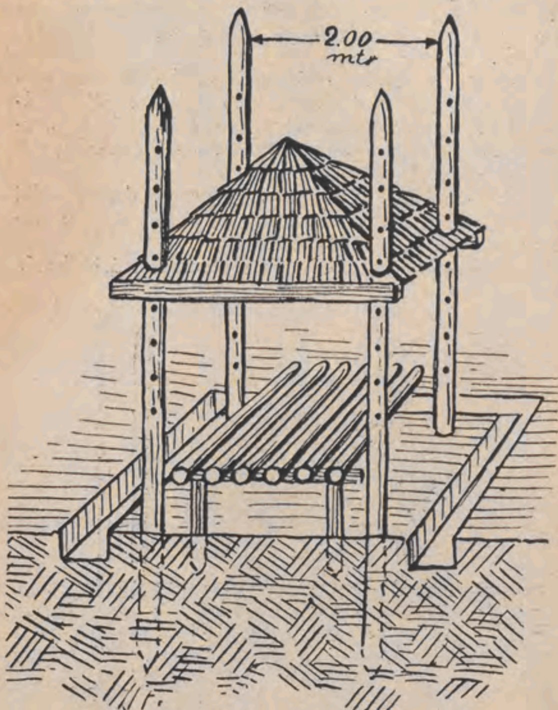
Bróg okopujemy rowkiem o stromych ściankach,



Palik z liściarką.

na dnie którego wkopujemy stare puszki od konserw celem wyłapania myszy.

Mówiąc o brogu, trzeba wspomnieć i o paśniku. Najpraktyczniejszym i stosunkowo tanim jest paśnik, o wymiarach w/g załączonego szkicu (patrz rys. 6) o podnoszonym daszku, pokrytym gontem, szuwarem lub słomą.

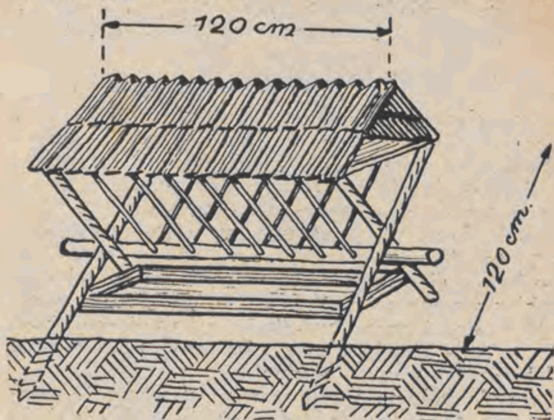


Bróg.

Szczeble drabinki są od siebie odległe o 10 cm. i najlepsze są leszczynowe. Pod drabinkami jest umocowany żłobek, do którego spadają okruchy koniczyny i siana, i w którym zadajemy taką paszę, jak kasztany, bulwę, owies młócony i t. d.

Ponieważ do świeżo zrobionego paśnika zwierzyna nie podejdzie — należy paśnik robić z materjału dobrze zczerniałego, o ile możności w korze, a miejsca świeżo odpiłowane lub zciosane zasmarować błotem.

Bardzo dobrym i prostym jest paśnik, urządzony pod świerczkiem, zwłaszcza, że zwierzyna absolutnie nie boi się go. Wybrawszy w odpowiedniem miejscu bardzo gęsty, około 2-metrowej wysokości świerczek, obcinamy mu dolne gałęzie do wysokości 1 m., a dookoła pnia wbijamy ukośnie kilkanaście 70-cm. leszczynowych palików w 10 cm. odstępach. W tak zrobioną drabinkę zakładamy paszę, którą przed opadami chroni pozostała koronka świerczka.



Paśnik.



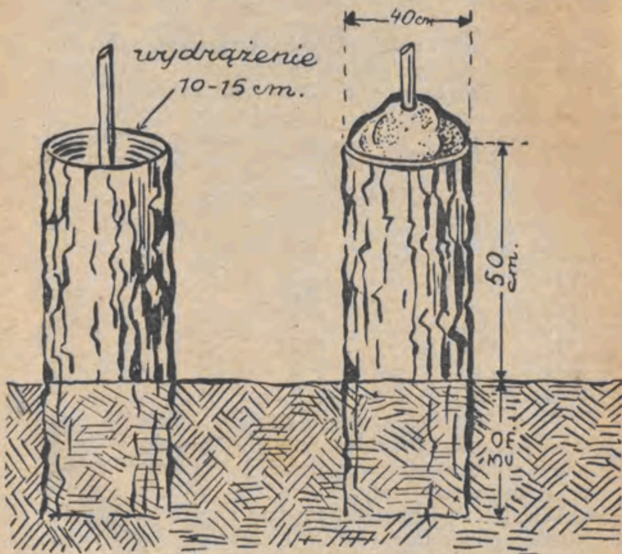
Paśnik pod świerczkiem.

Na zakończenie tego artykułu chciałem jeszcze poruszyć kwestję lizawek. Do dobrego wykorzystania i trawienia paszy jelenie i sarny potrzebują soli, aczkolwiek w nieznacznych ilościach. Sól tę możemy zadać zwierzynie przy pomocy t. z. lizawek, które sporządzamy w następujący sposób: na 10 części szlamowanej gliny (absolutnie pozbawionej piasku i innych zanieczyszczeń) rozrobionej wodą na rzadkie ciasto, dodajemy 1 część soli bydlęcej (może być skażona kalkotarem) oraz 1 część forsforanu wapna, lub zwykłego; bardzo dobrze zlasowanego wapna.

Po dokładnem wymieszaniu, wlewamy tę mieszaninę do odpowiednich żłobków, lub lepiej do specjalnie na ten cel wydrążonych pieńków (patrz

rys. 8), a gdy podeschnie, dodajemy jeszcze tej mieszanki, układając ją stożkowato dookoła środkowego palika. W ten sposób unikniemy zatrzymywania się wody w żłobku, która po wyługowaniu soli, spłynie na ziemię. Ponieważ niejednokrotnie stwierdzono, że rogacze, przebywające stale w łowiskach o glebie wapiennej, mają znacznie silniej rozwinięte poroże — dodajemy im w lizawce fosforanu wapna, używanego jako przymieszka do pasz dla bydła. Oprócz tego do lizawek możemy dodać anyżku dla zapachu i dla przynęcenia zwierzyny do lizawki.

Jeszcze nadmienić należałoby, że przed przej-



Lizawka.

ściem zwierzyny z zimowej paszy na świeżą, t. j. przed ukazaniem się ozimin z pod śniegu, należy ścinać małowartościowe osiki i iwy, aby umożliwić ogryzanie soczystej choć gorzkiej kory, która, regulując żołądek, stopniowo przyzwyczai go do świeżej karmy. W ten sposób unikniemy ostrych zaburzeń żołądkowych, tak niebezpiecznych dla osłabionej przez zimę zwierzyny.

Jeśli opiekę nad tak urządzonem łowiskiem możemy poruczyć dobrym i sumiennym strażnikom łowieckim, lub odpowiednio wyszkolonym gajowym — to w ciągu paru lat zasobność łowiska powiększy się parokrotnie i dojdziemy do zwierzostanu, o jakim nawet historja tego łowiska nie pamięta.

Dla zilustrowania ważności wyż/wym. zabiegów hodowlanych, pozwolę sobie przytoczyć statystyczne dane dobrze mi znanego, na początku już omawianego, „kompleksu I", położonego w woj. centralnem o glebie żyznej, a dotyczące rocznych rozkładów przed i po „ucywilizowaniu" łowiska:

Ubito w ciągu roku:

	Zajęcy	Rogaczy	Lisów	Dzików	Razem szt.	
1928	4—12	—	2	—	10	
1929	35	—	3	—	38	
1930	32	—	4	—	36	początek
1931	64	—	3	—	67	gosp.łow.
1932	110	—	2	—	112	
1933	121	2	6	—	129	
1934	107	4	6	4	121	

Ta mała tabelka, zdaje się, dość wyraźnie mówi o celowości zabiegów hodowlanych, z czego znów możemy wywnioskować, że i finansową krytykę one wytrzymały.

Widzimy, że łowisko sowicie zapłaciło za „utopione" pieniądze, pracę i dobre chęci, dając, oprócz ładnych rozkładów, pełną satysfakcję hodowcy.

Może jednak zajść taki wypadek, że pomimo najszczerszych chęci i dobrych możliwości nie udało się podźwignąć zwierzostanu. W ciągu zimy nie możemy spaść całego rocznego zapasu paszy, choć z kłusownictwem walczy się skutecznie i prawie wszystkie drapieżniki zostały wytępione, a pomimo to zwierzostan bardzo słabo przyrasta.

Tu należałoby szukać przyczyny w degeneracji naszej zwierzyny, objawem czego będzie duża ilość słabowitych i niedorozwiniętych egzemplarzy oraz ciągle słabnąca płodność. Zające będą miały tylko po 1 sztuce w miocie, zamiast 3, a wśród sarn będzie dużo jałowych kóz.

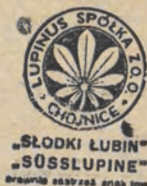
Wobec takiego stanu rzeczy, nie pomoże nawet idealnie rozwiazana kwestja żywnościowa, lecz trzeba natychmiast przystąpić do odświeżenia krwi. Zgadzam się z niektórymi hodowcami, którzy twierdzą, że jak „odrestaurowywać" zwierzostan, to dokładnie, a więc sprowadzając np. czeskie zające, choć wolałbym wpuścić do swego łowiska 3 krajowe, niż 1 zagranicznego za te same pieniadze. Zaznaczyć należy, że zagraniczny towar jest dostarczany przeważnie przez handlarzy, którzy nie wiedzą skąd i z jakich terenów pochodzi ich towar, a nie przez hodowcę, odległego choćby o 100 km., który może dać nam pełną gwarancję zdrowotności, jak również i pochodzenia nabytej zwierzyny.

Przystępując do ucywilizowania dzikiego łowiska, nie należy naraz i bezkrytycznie wprowadzać wszelkich, w tym artykule omówionych, inowacyj — lecz stopniowo zacząć od rzeczy najłatwiejszych, tanich, a koniecznie potrzebnych i stopniowo, w miarę możności uintensywniać gospodarstwo łowieckie.

Rozkładv same przemówią o celowości naszych zabiegów.

Trąbka gra,
Tra ta ta
Zając gna,
Myk, myk, myk
Dopadł go zdradny strzał,
Przestał żyć mały smyk.
Szkoda było go zabijać,
Same kości tylko miał!
Tak biadał strzelec pan,
Bo nie wiedział sam,
Co to słodki łubin znaczy,
W całym świecie dobrze znan
Ile białka w nim się tłoczy,
Co zyskuje zwierzostan!
Bo zające wolą łubin,
Niż kapusty drogiej zagon,
Łubin słodki, o ich raj,
Więc go strzelcze wysiewaj!
Skoczył więc strzelec po rozum do głowy
I zasiał słodkim łubinem całe zagony
Opłacił mu się krótki pracy trud,
Bo u niego teraz zajęcy tłustych wbród!
Więc niechaj to będzie nauczką dla innych,
Żeby nie czekać wyników ujemnych,
Lecz zasiać łubin póki jeszcze czas
I na polowanie wszystkich sprosić wraz!
Więc wszyscy łubin słodki uprawiajmy
I na plombę Lupinus, Chojnice zważajmy

IKA



Inż. Walery Maryański.

ISTOTNE I UROJONE PRZYCZYNY ZŁYCH STRZAŁÓW ŚRUTOWYCH.

*Motto: „Hm! Jak się to czasy zmieniają!
Dawniej chybiali myśliwi—dziś naboje"*

Ustała wreszcie zajadła polemika na temat dobroci polskich wzgl. zagranicznych nabojów śrutowych — pożyteczna o tyle, że artykuły te, tak „pro", jak i „contra", przyczyniły się w wysokim stopniu do częściowego wyjaśnienia różnych kwestyj. Dużo jednak punktów zostało niewyjaśnionych; otwarta jest ciągle kwestja „kaleczenia zwierzyny", słyszy się ciągle głosy o „nierówności nabojów", ciągle jeszcze, choć coraz słabiej, brzmią hymny pochwalne, nucone obecnie już tylko półgłosem, na cześć zagranicznych nabojów etc.

Oddając się z całą pasją od wielu lat balistyce myśliwskiej, a przedewszystkiem obserwując skrupulatnie okiem bezstronnego krytyka własne strzały (często pudła!), jak i rekordowe nigdy niechybiających Sz. Kolegów - myśliwych, na licznych polowaniach — zebrałem dość ciekawy materjał, którym chciałbym się podzielić z braćmi w św. Hubercie w nadziei, że może przyczynią się moje obserwacje choć w drobnej części do wyświetlenia tych licznych, dotąd nierozwikłanych pytań, przed któremi stoimy, niby przed ciemną ścianą miotu— prowadzeni częstokroć na błędne tropy różnemi tezami, wygłaszanemi z dużą dozą nieomylności, ale okazującemi się pod mikroskopem fachowej

krytyki, jako... wyimaginowane płody powierzchownej obserwacji.

Nie będę poruszał już wpływu niskiej temperatury na chyżość pocisków przy użyciu bezdymnych prochów, bo kwestja ta na gościnnych łamach „Ł. P." była już dosyć gruntownie wentylowana.

Podkreślę tylko, że w drodze bardzo gruntownych prób stwierdzono tak u nas, jak i zagranicą, że spadek ten wprawdzie zawsze u wszystkich bezdymnych prochów istnieje, ale że nawet np. przy —23° C. wynosi zaledwie kilkanaście m/sek., co w praktyce nie ma wpływu na dobroć strzału. To ostatnie stwierdzono, obserwując ciekawy fakt, że np. nabój z prochem „Sokół" i śrutem 3,5 mm, zarówno oziębiony do —23° C., jak i przy temperaturze + 15° C., przebijał na 35 m. jednakową ilość 1 mm grubości tekturek, mimo, że V_{15} wynosiła w pierwszym wypadku (oziębiony nabój) 290,7 m/sek., a w drugim (nabój o normalnej temperaturze) 305,4 m/sek. Różnica w temperaturze —38°, zaś w chyżości — 14,7 m/sek.

Przy analogicznych próbach z innemi bezdymnemi prochami, przeprowadzonych w tym samym dniu, stwierdzono prawie te same rezultaty.

Nie będę w dalszym ciągu niniejszej pracy omawiał szczegółowo znanych ogólnie powodów chybionych strzałów — napomknę o nich jednak — że tak powiem, w telegraficznym stylu, bo taka rekapitulacja, szczególnie młodszej generacji myśliwych, nigdy nie zaszkodzi, a temat wyczerpie.

Oto ważniejsze z nich:

a) za twarde spusty powodują „dołowanie" (strzał pod cel) wzgl. „wyskoczenie" ruchomego celu ze snopa śrutu (śruty uderzają za ruchomy cel) — często jedno i drugie;

b) stłuczenie policzka, ramienia lub prawego, wskazującego palca zaraz przy pierwszych strzałach (z powodu wadliwego lub niedość staranne-

go przyłożenia strzelby do twarzy i za słabego uchwytu) — poczem przy następnych strzałach odczuwa myśliwy podświadomie rodzaj lęku przy ściąganiu spustu („feuerscheu") — wskutek czego obniża w chwili strzału wylot lufy i równocześnie podnosi głowę od kolby. Rezultat: strzały „dołowane";

c) za ciasne ubranie w ramionach (strzał „zgórowany");

d) nieodpowiadająca budowie ciała myśliwego długość kolby. Za krótka kolba: strzał „zdołowany", — za długa: „zgórowany";

e) za „płytkie" lub za „głębokie" łoże; chodzi tu o kąt, jaki tworzy linja celowania i górny kant kolby. Wpływ na strzał: jak pod d), t. j. przy zanadto „płytkiej" kolbie „góruje" strzał — przy zanadto „głębokiej" strzały są pod celem; oczywiście, jest tu mowa o strzałach szybkich, „z przyrzutu".

f) Niewłaściwe odchylenia kolby od płaszczyzny pionowej. Myśliwi o pełnych policzkach, krótkiej szyi, szerokich karkach i krótkich ramionach wymagają większego odchylenia, niż chudeusze, wąscy w piersiach, o długich rękach, dla których odchylenie to musi być mniejsze. Rezultaty niewłaściwego odchylenia przy strzałach z przyrzutu: strzał w lewo, lub w prawo od celu;

g) strzały przy gorszem oświetleniu (np. wieczorem na ciągu słonek i t. p.) są zwykle „zdołowane", bo myśliwy, w podświadomej tendencji dokładniejszego zobaczenia celu, celuje z reguły pod cel.

I t. d. i t. d. i t. d.

Do tych szczegółów naogół przywiązują myśliwi u nas, niestety, za mało wagi — szczególnie, jeśli chodzi o wymiary, nachylenie i odchylenie kolby. Przecież byłem świadkiem zakupu bardzo wielu strzelb. Co zaobserwowałem? Oto każdy z kupujących kładł przedewszystkiem wagę na to,

by strzelba „gęsto" biła — i cieszył się, gdy w próbnym arkuszu było na 50 kroków 70% śrutów, lub więcej. Biedaczek nie wiedział, że trzeba być znakomitym strzelcem, by na polowaniu z takiej strzelby coś trafić.

Drugi warunek, który taki laik przy zakupnie strzelby stawia — jest, by strzelba „ostro" biła. Biedaczek nie wie, że t. zw. „ostrość bicia" jest urojoną pozostałością z dawnych legend i że przy normalnej długości lufy i przy jako tako porządnem jej wywierceniu, jest ona zawsze mniej więcej jednakowa; miarodajna bowiem dla t. zw. „ostrości bicia" jest chyżość, z jaką śruty lufę opuszczają, a ta jest również mniej więcej przy wszystkich strzelbach ta sama; raczej miarodajny jest nabój, a także i kaliber broni.

Chyżość wylotowa przy kalibrze 12-tym jest zawsze większa, niż np. przy przereklamowanych „dwudziestkach" choć ta różnica wynosi ledwie kilkanaście m/sek.

Byłem przy bardzo wielu pomiarach chyżości śrutów z różnych strzelb i nigdy nie zauważyłem dużych różnic, oczywiście przy użyciu jednej serji i jednego gatunku nabojów wśród identycznych warunków atmosferycznych (stan barometryczny, wiatr!) i przy jednej strzelbie wykazuje aparat Le Boulange chyżość V_{15} np. 305 m/sek. przy innej 298 m/sek., przy jeszcze innej 308 m/sek., ale to są różnice, niegrające w praktyce — jak to już w ustępie na temat wpływu niskiej temperatury wykazałem — żadnej roli, choć nieraz poczynione spostrzeżenia w dużym stopniu — choć tylko pozornie — zdają się za tem przemawiać, że jedna strzelba „bije bardzo ostro" i „każdy zając do 100 kroków pada, panie dzieju, z dymem!" — a inna „bije miękko" i „kaleczy zwierzynę".

Podkreślam pozorny charakter tych spostrzeżeń, bo prawdziwych przyczyn należy gdzieindziej szukać. Mam w tym kierunku i własne smutne

doświadczenie z głupich podporucznikowskich lat, gdy w idjotycznej pogoni za „ostrością bicia" zniszczyłem dwie doskonałe strzelby. Istotne przyczyny będę się starał w dalszym ciągu niniejszej pracy wykazać, zaznaczając zgóry, że moje wywody dalekie są od tego, by temat ten choć w przybliżeniu wyczerpać.

Wracając do obserwacyj przy zakupie broni, potwierdzam, że nigdy nie widziałem, by kupujący wiedział dokładnie, jak długiej kolby jego budowa ciała wymaga. Próby, czy strzelba jest „składna", ograniczają się do przyłożenia jej w sklepie kilka razy do twarzy, czasem słyszy się słowa zachwytu, że dana strzelbinka jest „leciutka". (Biedaczek! Chciałbym go widzieć po setnym strzale!) i na tem koniec!

Czasem każe jakiś bardziej doświadczony myśliwy obciąć, lub przedłużyć kolbę — to ostatnie rzadziej — ale tak na „palec", lub „półtora palca" (podczas gdy tu milimetry (!) grają rolę) — czasem ktoś zauważy, że strzelba jest trochę „kolbiasta" (za duży kąt między linją celowania, a górnym kantem łoża) — „ale to się można do tego przyzwyczaić" — sądzą niektórzy, ale nigdy nie zdarzyło mi się widzieć u nas myśliwego, któryby na podstawie serji próbnych strzałów „z przyrzutu" ustalił, czy łoże wogóle, a w szczególności odchylenie kolby — patrz punkt f — mu odpowiada.

Tymczasem tak, jak do bólu zęba, ciasnych butów i źle skrojonych „breechesów", nikt się nie może przyzwyczaić — taksamo przy źle dobranem i do budowy ciała nieodpowiedniem łożu strzelby, nawet przy długoletniem używaniu jej — nikt nigdy w strzałach „z przyrzutu" celować nie będzie. Bardzo słuszne jest powiedzenie: „lufa strzela — ale trafia... łoże".

Najlepszym dowodem najzupełniejszego niedoceniania kwestji doboru łoża u naszych myśliwych

jest fakt, że na całym terenie naszego państwa niema w żadnym (!) magazynie broni wzgl. pracowni rusznikarskiej ani jednej (!) strzelby z ruchomem łożem (t. zw. „Gelenkgewehr") *).

Sławna firma Sempert — Krieghoff w Suhl nie zadowalnia się nawet tem, lecz bierze z reguły miarę z każdego reflektanta na strzelbę wedle ustalonej przez siebie metody (krytej patentem)— podobnie, jak krawiec, robiący ubranie — i dopiero na tej podstawie daje kolbie wymiary, które zawsze bardzo dobrze odpowiadają.



Naogół panuje u naszych, szczególnie młodszych, mało doświadczonych, a żądnych postawienia rekordu myśliwych, tendencja strzelania na zanadto duże odległości. Taki rekordzista, zbrojny w gęsto bijącą strzelbę i ufny w „pełne czoki" w obu lufach, łudzi się, że „gęstością krycia" nadrobi odległość i grzmi na 120 kroków, a nawet i dalej, do każdego zająca. Tymczasem biedaczek nie bierze pod uwagę, że śruty, prując powietrze — bardzo szybko tracą chyżość i już na odległość 80 — 90 kroków nie są w stanie zabić zwierza na miejscu, a jeśli uda się to czasem, jest to raczej przypadek. Kończy się na tem, że „zając zaznaczył", niech tam kto z naganki lub gajowy pój-

---

*) Jest to strzelba, przy której strzelec tak długo przy pomocy odpowiednich śrub reguluje długość, nachylenie i odchylenie kolby, dając po kilka seryj próbnych strzałów do ruchomych celów z przyrzutu na strzelnicy, aż ustali odpowiadające jego budowie ciała wymiary kolby. Zadanie rusznikarza ogranicza się do wiernego skopjowania tak ustalonego łoża. *(Przyp. aut.)*.

To nie odpowiada rzeczywistości. W Warszawskiej Spółce Myśliwskiej i w firmie J. Sosnowski, a być może i w innych t. zw. Gelenkgewehr'y istnieją od wielu lat *(Przyp. red.)*.

dzie za nim, bo farbuje" — psa aportera, jak zwykle ani na lekarstwo! — i w rezultacie biedny zajęczyna, pokaleczony, ginie po dniach, a nawet tygodniach, w męczarniach. Czy zasługuje na to ta biedna zwierzyna, która przecież swój haracz „królowi stworzenia" płaci tem, co ma najdroższego, t. j. życiem!

Wielu takich „strzelaczy" — bo na czcigodną nazwę myśliwego tacy panowie nie zasługują — usiłuje nadrobić „ostrość bicia" — pchając do lufy gruby śrut (4 m/m lub grubszy), a nawet loftki. Ci są najbardziej karygodni — ale tych karze św. Hubert, niszcząc im broń; wobec tego bowiem, że dzisiaj używa się zwykle śrutu hartowanego — jest strzelanie z luf o pełnych czokach takim „grubym grochem" o tyle niebezpieczne, że, gdy u wejścia do czoków nastąpi zator, może lufa dostać t. zw. „groszków". Są to uwypuklenia wewnątrz lufy, dla zwykłego oka prawie niewidoczne, a dostrzegalne dopiero przy użyciu odpowiednich szkieł — które to uwypuklenia powodują, że strzelba, doskonale i równomiernie „kryjąca" — nagle ten ostatni walor zatraca i wykazuje b. dużo t. zw. „dzikich strzałów". Wada ta nie da się usunąć i trzeba dawać nowe lufy. Laik twierdzi, że mu się lufy „wystrzelały" — a w istocie zniszczył je sam, używając za grubego, hartowanego śrutu. Nie zasługuje taki strzelacz na żadne współczucie, bo, mojem zdaniem, w ładownicy porządnego myśliwego nie powinien się znajdować nabój z grubszym śrutem, jak 3,75 m/m, który na myśliwską odległość użyty wystarczy nawet na wilka. Osobiście strzelam od dziesiątków lat śrutem 3,5 m/m do lisów i zajęcy i ten mi najzupełniej wystarcza; do kaczek — 3 m/m, do kuropatw i przepiórek, słonek i bekasów — 2,5 m/m. O ile nie chybię — pada zwierzyna w ogniu, a o penetracji później coś opowiem.

A teraz przechodzę do moich spostrzeżeń z ostatnich czasów.

Prawie na każdem polowaniu słyszy się: „Strzelam, panie dzieju, do zająca na odmierzonych 20 kroków! Zając ruluje — wstaje i idzie dalej! Na strzale moc turzycy. Na tropie farba! A zając poszedł! Ach, te krajowe ładunki! Niech je djabli wezmą!"

A potem ciche westchnienie: „Nie było to, jak Rottweil, albo przedwojenny rosyjski Sokół! Do 100 kroków każdy zając padał z dymem!"

Wprawdzie przedwojenny Rottweil i Sokół były już prochami bezdymnemi i nie wiem, jak to tam z tym „dymem" było — ale mniejsza o ten dym!

Jak się jednak sprawa ma w rzeczywistości?

Oto trzeba wziąć pod uwagę, że dzisiaj każda śrutówka, choćby to była najtańsza „belgijka" — jest wprawdzie tandetnie wykończona i z lichego materjału — ale ma zwykle „pełne" lub „półczoki" i strzela skutkiem tego bardzo gęsto, a 70% śrutów na 50 kroków w tarczy o średnicy 75 cm. nie jest wcale rzadkością.

Przypisać to należy udoskonaleniu maszyn, wiercących lufy, które dziś pracują z fenomenalną wprost dokładnością. Dawniej, gdy przy wierceniu dużą rolę grała ręka rusznikarza, były pod tym względem bardzo rozmaite, często przypadkowe rezultaty; dziś zaś gęstość krycia można zamówić w fabryce tak, jak się zamawia u szewca mniej lub więcej szpiczaste nosy u trzewików.

Na dowód, jakie postępy poczyniła fabrykacja broni, przytoczę fakt, że gdy strzelbę po sławnym niemieckim myśliwym Ditzlu, znanym autorze dzieła p. t. „Die Niederjagd", który także słynął jako doskonały strzelec, poddano w Niemczech w r. 1905 próbom, pokazało się, że dawała ona ledwie 30% pokrycia — a przecież Ditzl dawał z niej koncerty!

Dawne więc strzelby miały daleko większy rozrzut, niż obecne.

Strzelając zatem na bliską metę np do zająca— powiedzmy na 20 kroków — operuje się „snopem" śrutu o średnicy często nie większej, niż 25 cm. Ile razy tedy trafia się, że tylko krawędź tego „snopa" zachwyci turzycę zająca, „goląc" ją — a trafiają go tylko t. zw. „śruty boczne" (Randschrote), leżące poza właściwym snopem, a charakteryzujące się mają chyżością i małą zdolności przebicia? Zaznaczam, że te „boczne śruty" szczególnie przy silnych czokach, są bardzo zdeformowane i nie mają już postaci kulistej.

Cóż dziwnego, że po takim strzale jest turzyca, jest nawet farba na tropie, tylko „zwierz poszedł"! Myśliwy przypisuje winę nabojom, gdy jest zimno — mrozowi, zamiast pójść na strzelnicę, wypróbować broń do tarczy stałej, głównie jednak do ruchomej, a gdy strzelba ma za gęste dla jego sprawności strzeleckiej „krycie" — kupić sobie strzelbę o większym rozrzucie.

Przeważna część dobrych strzelców operuje doskonale strzelbami, dającemi 50 — 60% śrutów na 50 kroków.

· Rikoszety!

Na jednem z polowań zajączkowych ubiegłego sezonu stoimy pod ścianą lasu — za nami czyste pole; lekki mróz, trochę mglisto; na 3 stanowisku odemnie stoi kochany sąsiad, mający nową, b. dobrą belgijską strzelbę (w obu lufach pełne czoki). Wyłazi zajęczyna na owego sąsiada, ten go pięknie wypuszcza za siebie na pole i grzmi do lonżującego na jakieś 40 kroków. Widzę, że zamało „nałożył" i śruty uderzyły za zającem; grzmi z drugiej lufy, już o tyle lepiej, że uchwycił należyte „nałożenie", ale ponieważ w chwili strzału opuścił wylot lufy ku dołowi, a twarz oderwał od kolby, więc nabój uderzył „za krótko", t. j. może 3 — 5 kroków przed zającem w ziemię.

Wszystko to było dla „bacznego obserwatora" — jakim właśnie byłem — doskonale widoczne. Zakurzyła się ziemia od gęstego snopa drugiego strzału — zajęczyna jednak „zaznaczył", zaczął wolniej iść i w rezultacie dostała go naganka. Za chwilę słyszę: „Panie Generale! Te polskie naboje są do niczego! Proszę się popatrzeć! Postrzelony zając poszedł!"

Przy następnym zającu poszło kochanemu sąsiadowi lepiej, bo zając dobrze trafiony, pięknie zrulował i przeniósł się do rewirów św. Huberta. Mimo to, słyszę głosem wielkim wołanie: „Panie Generale! Te naboje biją nierówno! Jeden ostro, drugi miękko"!

Po miocie wytłomaczyłem się, że nie jestem, niestety, ani właścicielem, ani dyrektorem — ani nawet akcjonarjuszem fabryki amunicji — nie wspominałem dyplomatycznie nic o moich „bocznych" obserwacjach, bo poco robić sobie wroga— ale zabiłem sobie klin w głowę, stając przed niezbitym faktem, że zdrowiusieńki zając przeniósł się do wieczności od strzału, który trafił w ziemię!

W dalszym ciągu tego polowania nadarzyła się znowu sposobność do dalszych arcyciekawych obserwacwj balistycznych, bo jeden z myśliwych (wierzący tylko w Rottweila, zresztą w nic!) pokropił sąsiada po nogach śrutem, który się odbił od ścieżki, na której obaj stali.

Skutku jednak poważnego nie było, bo skończyło się tylko na kilku siniakach, a nawet zwykłe w takich razach nagadanie sobie „verba veritatis" na temat nieostrożnego strzelania odpadło w tym wypadku; jedynie marne działanie Rottweila poddano ku chwale ojczystej amunicji surowej krytyce.

Dla mnie jednak, szukającego przyczyny postrzałków i złych strzałów, niby Diogenes człowieka — stało się jasnem, że w rikoszecie szukać

należy często przyczyny owego „miękkiego bicia", względnie kaleczenia zwierzyny.

Trzeba jednak drogą prób ustalić tę tezę, bo „szarą jest każda teorja, niepoparta praktyką", mawiał zdaje mi się Goethe — naturalnie z wyłączeniem, jako objektów próbnych, kolegów - myśliwych i naganki; wystarczą deski.

Doczekawszy się więc mroźnego dnia, postawiłem w domu o 30 kroków jodłową deskę, strzeliłem do niej normalnie i otrzymałem, co było do przewidzenia, w kole o średn. 75 cm. cały nabój (100%) śrutów Nr. 2 (3.5 m/m), a wszystkie śruty przeszły przez 13 m/m deskę na wylot.

Następnie wystrzeliłem w przymarzniętą ziemię, o 4 m. przed tarczą, serię 6 strzałów i znalazłem w tej ostatniej po każdym strzale 14 — 26 śrutów, pochodzących od rikoszetu. Tkwiły one ledwie na 2—3 m/m w desce, a niektóre ledwie zrobiły zagłębienie w drewnie i odbiły się.

Tę próbę powtórzyłem także innemi gatunkami śrutu, t. j. drobniejszym i grubszym i skonstatowałem, że im grubszy śrut, tem większa tendencja do rikoszetów.

Na podstawie tych spostrzeżeń i prób stawiam Wam, Bracia w św. Hubercie, pytanie, czy nie należy między innemi szukać także w rikoszetach przyczyny, dla której np. hr. R. na polowaniu u p. J. hr. D., strzelając śrutem Nr. 0 na stosunkowo bliskie odległości do zajęcy — miał postrzałki, które naganka musiała dobijać, a sekcja wykazała śruty pod skórą, a nawet w głowie, nie przebijając czaszki, która u zajęcy jest ledwie 2—3 m/m grubą.

Nieraz obserwowałem, że ilekroć strzał pod adresem zwierza trafił o kilka kroków od wylotu lufy na jakiś pręt, gałązkę i t. p., z reguły zwierz poszedł zdrów.

Mam wrażenie, że śruty, idąc jeszcze na tę odległość prawie, jak kula, po trafieniu w elastycz-

ny pręt wzajemnie się roztrącają tak, że w dalszym biegu snop jest nieregularnie rozbity i o dobrem kryciu niema mowy.

Zrobiłem następującą próbę: z doskonale i b. gęsto bijącej szwedzkiej strzelby „Husquarna" kal. 16 strzeliłem śrutem Nr. 2 (2.5 m/m) do białej powierzchni śniegu na 25 kroków i — co było do przewidzenia — cały nabój siedział w kole o średnicy 30 cm.

Następnie wetknąłem o 50 kroków przed wylotem lufy pręt leszczynowy grubości ołówka w ziemię tak, że znajdował się na tle śniegu.

Po strzale pręt był ścięty, a rozrzut o 25 kroków wynosił 2 (dwa!) metry średnicy!

Ile razy, stojąc za krzakiem, lub strzelając z konieczności w gąszczu — pudłujemy gładko, lub kaleczymy zwierzynę, a potem narzekamy na naboje! Prawdziwą zaś przyczyną jest pręt lub gałązka, roztrącająca snop śrutu.

*

Dużo mówi się o penetracji śrutu; jedni twierdzą, że wszystkie śruciny przechodzą na wylot — inni, że siedzą one ledwie pod skórą.

Kwestją penetracji zajmuję się od lat i stwierdziłem, że nigdy żadne śruty z żadnej strzelby przy normalnym numerze śrutu (Nr. 1 lub 2) i normalnej odległości (30 — 40*), nie przebijają zająca na wylot. Natomiast skonstatowałem, że wszystkie są pod skórą, ale z przeciwnej strony strzału, t. j. po przebiciu całego korpusu; łatwo je wyczuć palcami.

Zdaje się, że działa tu niezwykła elastyczność zajęczej skóry.

Natomiast już kilka razy stwierdziłem, że lisa — nawet w czasie najlepszego futra (grudzień — styczeń) śruty 3'5 m/m na odległość do 40 kroków przechodzą na wylot. Przypisuję to mniejszemu stopniowi elastyczności skóry lisiej.

*

Jak już na wstępie zaznaczyłem, jest dużo kwestyj dotąd niewyjaśnionych. Jak np. wytłomaczyć zjawisko, ustalone ponad wszelką wątpliwość, a mianowicie, że strzały drobniejszym śrutem zabijają zwierza szybciej, niż grubym? Twierdzenie, jakoby drobniejsze, ale liczniejsze ziarnka, przebijające więcej nerwów, powodowały przypuszczalnie porażenie muskułów i w dalszym ciągu śmierć — ma wiele za sobą. Naturalnie jest to hipoteza, bo nikt nie zadał sobie trudu przeprowadzenia fachowej i szczegółowej sekcji ubitego zwierza w obecności lekarza weterynarji.

Zresztą nie sądźmy, że drobny śrut, np. Nr. 6 (2'5 m/m), działa na zająca jedynie porażeniem nerwów i muskułów. Przeciwnie! Stwierdziłem niejednokrotnie, że na 30* śruty przebiły oba płuca i tkwiły po przeciwnej stronie, między żebrami.

*

Również nie jest dotąd należycie wyjaśniona sprawa ciśnienia hydraulicznego na naczynia krwionośne, spowodowanego wtargnięciem śrutów wzgl. kuli z dużą szybkością do wnętrza żywego organizmu, który przecież składa się w 80% z cieczy.

Jedni twierdzą, że to ciśnienie hudrauliczne, o ile dojdzie do mózgu, działa, jak uderzenie w głowę młotem, ogłuszając zwierza: zanim zaś ten przyjdzie do siebie — już uszkodzenie szlachetnych części organizmu powoduje jego śmierć; zapatrywanie to bardzo mi odpowiada.

Inni nie podzielają tego zdania, powołując się na jakieś doświadczenia na żywych i martwych koniach, które przed kilkudziesięciu laty gdzieś w Niemczech czy Anglii — dokładnie już nie pamietam — przeprowadzono.

Sprawa ta była dotąd dość powierzchownie traktowana, a najlepszym tego dowodem jest np. fakt, że nikt nie jest w stanie w przybliżeniu po-

dać, przy jakiej chyżości pocisku można liczyć na to ciśnienie.

Kwestja ciśnienia hydraulicznego wysuwa się sama na pierwsze miejsce, bo w pogoni za powiększeniem chyżości kuli osiągnęliśmy już prawie V_0 = 1000 m/sec (Savage, Magnum i t. p.), a działanie tych pocisków na organizm zwierza (np. chwilowy paraliż całego ciała) jest tak różne od działania dawnych kul, że niepodobna na dłuższą metę pominąć go milczeniem.

Ale wracajmy do działania strzału śrutowego.

*

Gażdy z nas, myśliwych, polując w duże mrozy, obserwował, że, gdy z powodu zimna zwierz zjeży futro, a ptak napuszy pióra, strzał jest mniej skuteczny i kończy się często przykrym postrzałkiem. Dotąd przypisywano to słabszemu działaniu bezdymnych prochów, a nawet skomponowano bajeczkę, że dymny proch, jako na mróz mniej wrażliwy, pewniej zabija.

Jak to na wstępie artykułu zaznaczyłem, istnieje niewątpliwie przy bezdymnych prochach pewien spadek chyżości przy dużem zimnie, ale jest on bez praktycznego znaczenia — zaś dymny proch daje wogóle przy każdej temperaturze zasadniczo mniejszą chyżość, o jakie 20—30 m/sek., więc to nie wchodzi także w rachubę.

W poszukiwaniu za prawdziwemi przyczynami tego zjawiska, jesteśmy zmuszeni udać się na manowce hipotez. I tak — wedle mego, zresztą najzupełniej niemiarodajnego zdania—gdy zwierz pod wpływem zimna skurczy muskuły i najeży sierść — to śrut ma do przebicia wprawdzie mniej gęstą, ale grubszą warstwę uwłosienia, potem skórę i w końcu skurczone, napięte muskuły podskórne. Czy te czynniki nie powodują większego oporu, wzgl. większego stopnia utraty energji śrutów — tak, że na działanie wewnątrz organizmu już jej brak — kto to wie?

Najlepsze wyjaśnienie mogłaby dać... biedna zwierzyna, ale ponieważ jest „niegramotna", więc trzeba ją wyręczyć, obserwując pilnie pojedyńcze wypadki i badając je skrupulatnie.

*

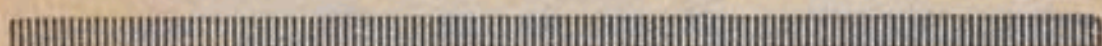
Również znany jest ogólnie fakt, że strzały do zwierzyny w czasie deszczu, gdy futro, wzgl. pióra, są mokre, bywają nieraz „miękkie". Tłomaczę sobie to niskim zwykle w takim czasie stanem barometrycznym (powietrze gęstsze, nasycone parą wodną), a dalej tem, że mokry włos, wzgl. upierzenie, stawia większy opór, niż suche.

Najwięcej skarg na słabe działanie bezdymnych prochów słyszy się od tych myśliwych, którzy zmuszeni potrzebą, rekonstruują łuski, ale robią to niedość umiejętnie. Zapominają o jednem, a mianowicie, że, aby jakikolwiek bezdymny śrutowy proch doprowadzić do zupełnego spalenia się wewnątrz lufy, potrzebny jest należyty opór zarolowania łuski. Ten wynosi przy nowej, nierekonstruowanej łusce około 28 kg. Jeśli łuska już była kilkakrotnie używana, „zarolowanie" takiej niesztywnej, często wystrzępionej już krawędzi łuski, nie może dać tego oporu; wskutek tego ulega spaleniu w lufie tylko część dawki prochu i dlatego strzał jest słaby, każdy bowiem bezdymny proch trudniej eksploduje, niż proch dymny. Kto nie wierzy, niech spróbuje wystrzelić bezdymnym prochem nawet z nowej, jednak zupełnie niezarolowanej łuski; strzał będzie, jakby z bata trzasł, a śruty będą leżały na ziemi w kilkadziesiąt metrowej odległości.

Inaczej miała się rzecz z dymnym prochem, który spalał się bardzo łatwo pod ogniem słabej saletrzanej spłonki, a nawet iskry krzemienia i przy którym — rzecz jasna — opór zarolowania nie gra takiej roli, jak przy bezdymnych prochach.

*

Opisałem te moje doświadczenia i spostrzeżenia w cichej nadziei, że może rozwinie się namiętna dyskusja, może polecą gromy zarzutów na moją głowę (nic nie szkodzi!), ale rozjaśnią się niektóre wątpliwości, a przedewszystkiem zachęcę Braci w św. Hubercie do skrupulatnych obserwacyj, kierując je na właściwe tory, co pozwoli odróżnić prawdę od legendy.



Pp. Delegatów powiatowych, Towarzystwa, Koła i Kółka myśliwskie prosimy o rozpowszechnianie

„Łowca Polskiego"

jak również o propagowanie wszelkich wydawnictw łowieckich.

Skala poczytności literatury jest miarą siły kulturalnej społeczeństwa.



Stanisław Kamocki.

O SPOSOBACH WALKI Z NADMIAREM WRON W ŁOWISKACH.

Zbyteczne jest rozwodzenie się na temat szkód, wyrządzanych przez wrony w drobnej zwierzynie, jak kuropatwy, dzikie kaczki, bażanty i zające. Szkody te, jak wiadomo, powodowane są bądź przez niszczenie jaj w gniazdach, bądź przez niszczenie piskląt i małych zajęcy, niezdolnych do jakiejkolwiek samodzielnej obrony.

Walka ze szkodnikami z bronią w ręku skuteczną być może tylko wówczas, gdy ilość szkodników w łowiskach nie jest zbyt duża, jak to ma miejsce np. z jastrzębiami, czy z lisami. Środek ten jednak staje się niedostatecznym, gdy szkodniki występują masowo i gdy w dodatku zdradzają specjalny, wrodzony spryt i czujność na grożące im niebezpieczeństwo. Do takich szkodników zaliczyć należy wronę.

Bezsprzecznie i z wron jest pewna korzyść, jednak wyłącznie tylko dla rolnika, wrony bowiem niszczą szkodliwe dla plonów robactwo, a nie dla hodowcy-myśliwego. Korzyść ta zresztą jest znikomo małą w porównaniu do strat, jak niszczenie stert ze zbożem i szkody w drobnej zwierzynie.

Mając powyższe na względzie, nawet prawodawstwo niemieckie, które zasadniczo potępia stosowanie trucizny w walce ze szkodnikami, czyni wyjątek, gdy to dotyczy wron, myszy i szczurów, zdziczałych kotów i psów (§ 55, punkty 1—9 obowiązującej obecnie ustawy łowieckiej w Niemczech). Jeżeli więc Niemcy, którzy, jako hodowcy zwierzyny, służyć mogą za wzór, uciekają się do ta-

kiego środka, to niewątpliwie dlatego, że przekonali się, iż wszelkie inne sposoby walki z wronami okazały się niewystarczające. Sądzę więc, że i my odłożyć możemy na bok wszelkie pod tym względem skrupuły.

Najradykalniejszym środkiem walki z nadmiarem wron jest stosowanie fosforu, jako trucizny, która nie jest zbyt niebezpieczną dla innych gatunków stworzeń, zwłaszcza przy zastosowaniu pewnych środków ostrożności. O ile mowa o zwierzynie, to niebezpieczeństwo to mogłoby grozić conajwyżej tylko bażantom i dzikom, ponieważ jednak fosfor, jako trucizna, już po upływie kilku dni zaczyna zatracać swe własności, a więc i w odniesieniu do bażantów i dzików mogłyby zachodzić tylko sporadyczne wypadki zatrucia, niepociągające za sobą poważniejszych strat.

Poniżej podaję szereg sposobów tępienia wron zapomocą fosforu, które należy stosować naprzemian, gdyż, jak na wstępie zaznaczyłem, wrony są do tego stopnia sprytne i nieufne, że bardzo prędko orjentują się, gdzie kryje się dla nich niebezpieczeństwo.

Przedewszystkiem należy wyjaśnić, dlaczego najracjonalniejszem jest stosowanie fosforu, jako trucizny, a nie innych środków. Otóż niezmiernie ważną jest rzeczą, by trucizna nie działała zbyt gwałtownie, ale dopiero w pewnym czasie; przy stosowaniu bowiem środków natychmiast działających, jak np. strychnina, po połknięciu których wrony padają na miejscu, w którem trutka jest położona, pozostałe orjentują się momentalnie w grożącem niebezpieczeństwie. Trucizna zatem musi działać powoli, tak, aby pojedyncze zatrute sztuki padały w oddaleniu paru czy kilku nawet kilometrów. Przyrządzanie trującej masy fosforowej polega na tem, że bierze się 25 gr. białego fosforu, który przechowywać należy w szklanem naczyniu, napełnionem wodą. Przed użyciem zle-

wa się wodę, poczem zamiast wody nalewa się 200 do 250 gr. gliceryny, tak by ona całkowicie pokryła fosfor, ktory bez tego środka ostrożności mógłby się zapalić na powietrzu i spowodować bardzo bolesne i niebezpieczne poparzenie rąk. Naczynie z fosforem i gliceryną wstawia się w garnek, napełniony do połowy wodą, który stawia się na wolnym ogniu i podgrzewa. Przy ciągłem mieszaniu gliceryny i fosforu drewienkiem, rozpuszcza się on całkowicie, poczem dodaje się pewną ilość tlenku żelaza, który nabyć można w składzie aptecznym. Ilość tlenku żelaza powinna być taka, aby całość po wymieszaniu przedstawiała niezbyt gęstą masę. Po ostudzeniu naczynia należy szczelnie zamknąć je i przechowywać w miejscu absolutnie bezpiecznem, pod kluczem, tak aby nikt, a w szczególności dzieci nie miały dostępu. Na naczyniu należy umieścić napis z trupią główką, oznaczający, że zawartość stanowi truciznę.

Przyrządzanie trutek z powyższej masy powinno być dokonywane zdala od budynków mieszkalnych i gospodarczych, najlepiej w polu, lub w lesie, by uniknąć ewentualnego zatrucia ptactwa domowego.

W jakiej postaci zakłada się trutki na wrony, zależne to jest od pory roku, od czego w dużej mierze uzależniony jest skutek. I tak np. w zimie dodaje się do wyżej opisanej masy, przyrządzonej we wskazanej proporcji, krew bydlęcą w ilości 40 do 50 litrów, którą należy z masą bardzo dokładnie wymieszać i następnie dodać tyle otrąb pszennych, by całość stanowiła gęstą, czerwoną masę. Puste naczynie np. beczkę po tak przyrządzonej masie najlepiej spalić, lub zakopać głęboko w ziemię. Jeżeli zaopatrzenie się w większą ilość krwi bydlęcej nastręcza trudności, to wszystkie inne ingrendjencje należy zmniejszyć w odpowiednim stosunku, unikając sporządzania masy, do której fosfor wchodziłby w zbyt dużej ilości, gdyż wów-

czas albo wrony unikałyby takich trutek ze względu na ostry, specyficzny zapach fosforu, albo trucizna działałaby zbyt gwałtownie, czego również, jak wspomniałem wyżej, należy unikać.

Masę trującą najlepiej zakładać późnym wieczorem, na polach, w szczególności tam, gdzie świeżo wywieziony został nawóz; w miejscach takich, jak wiadomo, gromadzą się wrony w dużych ilościach. Masę kłaść należy koło kupek z nawozem, zlekka przykrywając ją, aby trucizna nie robiła wrażenia rozmyślnie położonej, co ma duże znaczenie, gdyż w przeciwnym wypadku wrony odnoszą się z niedowierzaniem. Wyżej podana ilość masy trującej wystarcza na łowiska o obszarze kilku tysięcy morgów.

Masę trującą, oprócz zakładania jej na polach ze świeżo wywiezionym nawozem, kłaść można i w innych miejscach. Dobrze jest, np. idąc za pługiem, pozostawiać kawałki masy w brózdach, o ile oczywiście spostrzeże się wrony, które w ślad za pługiem mają zwyczaj poszukiwać robactwa.

Szczególnie odpowiednią porą do tępienia wron jest zima, gdyż wówczas wrony gromadzą się w duże stada, pozostające stale na jednem miejscu, jak i wędrowne. Mróz jest czynnikiem sprzyjającym, gdyż wrony po szeregu dni mroźnych, gdy nastąpi odwilż, stają się o wiele żarłoczniejsze.

Nie należy zrażać się, jeżeli zakładanie trucizny nie daje natychmiastowych, uwidocznionych rezultatów, gdyż z reguły wrony najczęściej biorą truciznę dopiero po paru dniach, gdy ta zatraci swój specyficzny odór, a ponadto liczyć się trzeba z tem, że wrony padają w znacznej nieraz odległości, o czem należy się upewnić.

Jakkolwiek opisany sposób zakładania fosforowej trucizny daje skutek pewny, tem niemniej przekona się każdy, że skutecznym on będzie tylko przez pewien czas, dopóki wrony „nie zwąchają pisma nosem", w czem kryje się dla nich niebezpieczeństwo.

Od tej chwili taktyka musi uledz zmianie. W tym celu bierze się świeżo ściągnięte skórki zajęcze, lub królicze i wypełnia się je masą fosforową, przyczem skórki powinny mieć łby i skoki, by po wypełnieniu masą robiły wrażenie zajęcy, czy królików padłych, bądź zabitych. Wnętrzności, a szczególnie żołądek należy pozostawić tuż obok, wypełniając go również masą trującą. Miejsce, w którem położona zostanie w ten sposób przyrządzona trucizna, zasypać należy zlekka śniegiem, nawozem, lub sieczką.

Lecz i ten sposób, jakkolwiek bardzo skuteczny, nie wystarczy na dalszą metę, wobec czego przejść trzeba będzie do czegoś nowego. Wrony zorjentują się, na czem polegał figiel, i nie ruszą zająca nietylko zatrutego, ale nawet postrzelonego na polowaniu, który następnie padnie.

Nowe sposoby polegać mogą na zatruwaniu w analogiczny sposób myszy i szczurów, kartofli gotowanych, lub drobnych ryb. W tym ostatnim wypadku zaleca się jednak najdalej idące ostrożności, by przypadkiem ryby nie zostały spożyte przez ludzi.

Na wiosnę najodpowiedniejszym sposobem jest tępienie zapomocą zatrutych fosforem jaj, które przyrządza się w następujący sposób:

Zbiera się jajka, które znajdujemy w porzuconych przez bażanty i kuropatwy gniazdach, bądź też wybiera się je z gniazd łysek i kurek wodnych, których obecność na stawach z dużą ilością kaczek dzikich jest nawet szkodliwą. Po zrobieniu w jajku grubą szpilką małego otworu z dwóch stron, wydmuchuje się zawartość, przechowując w ten sposób puste skorupki do następnej wiosny. W braku innych jajek można użyć i kurze, choć te ze względu na swą wielkość nie są ekonomiczne.

Skorupki, po zrobieniu w nich odpowiedniego otworu ostrym nożykiem, napełnia się podaną na

wstępie mieszaniną gliceryny z fosforem oraz z dodatkiem krwi bydlęcej i otrąb, lub też zamiast tego z twarogiem, zaprawionym żółtkiem. Otwór w jajku robi się z boku, aby wykrajaną część skorupki, po napełnieniu jajka masą, można było ponownie nałożyć w sposób możliwie mało widoczny. Jajka w ten sposób przyrządzone kładzie się po parę sztuk do specjalnie w tym celu usłanych gniazd na kępach wśród stawów, łąk, pól i na polach w zagajnikach.

Pamiętać należy o tem, by fosforowane trutki, niezależnie od tego, pod jaką postacią są zakładane, zawsze gdy przekonamy się, że są już bezużyteczne, zostały wyzbierane i zniszczone przez spalenie, lub zakopanie w ziemi. Dobrze jest miejsca założenia trutek zaznaczyć sobie i dla pamięci zanotować.

ŻYWĄ ZWIERZYNĘ
Bażanty, kuropatwy i zające
kupuje w każdej ilości,
płacąc najwyższe ceny
i uprasza o oferty:
JULIUS MOHR JR
ULM-DONAU — Niemcy
DOM EKSPEDYCYJNY DLA ŻYWEJ
ZWIERZYNY ZAŁOŻONY W 1900 ROKU

W. Garczyński.

JAK POLOWAĆ NA ZAJĄCE.

Niema bodaj żadnego gatunku zwierzyny, polowanie na który dawałoby pole do tylu kwestji, co polowanie na skromnego i pospolitego zająca. Kwestje z tem polowaniem związane były przedmiotem wielu artykułów i polemik na łamach pism łowieckich między innemi i na łamach „Łowca Polskiego". Do jasnego zobrazowania kwestji i konkretnych wyników artykuły te i polemiki nie doprowadziły. Najbardziej podobało się hasło, wysunięte przez p. Komierowskiego: „Polujmy jak chcemy, byleby etycznie". Hasło to jednak zbyt jenostronnie traktuje kwestję, kładąc nacisk na momenty etyczne, i to przedewszystkiem postępowania myśliwych między sobą. Przedwojenny myśliwy wysunąłby inne hasło — powiedziałby: „polujmy jak chcemy, byleby racjonalnie". To hasło uwzględnia przedewszystkiem momenty gospodarki hodowlanej i również jest nacechowane pewną jednostronnością, pozostawiając znów kwestję etyki na uboczu. Jeszcze dawniej powiedzianoby: „polujmy jak chcemy, byleby po myśliwsku". To ostatnie hasło uwzględnia równocześnie oba momenty: etyczny i hodowlany. Nie po myśliwsku było zaniedbywać względów etyki w odniesieniu do towarzyszy polowania, nie po myśliwsku było polować w sposób doprowadzający zwierzostany do upadku. Jeśli więc chodzi o ogólne hasło, to ostatnie jest bodaj najodpowiedniejsze i najlepiej wyczerpujące kwestję.

O ile chodzi o bardziej wyczerpujące potraktowanie kwestji, to uwzględnienie momentu etycz-

nego i sprecyzowanie odpowiednich postulatów nie nastręcza trudności. Ujęte są one w wyczerpujących temat postanowieniach regulaminów polowań.

Trudniej jest z uwzględnieniem momentu gospodarczego. Zając, choć tak pospolity, nie wszędzie jednak lubi się trzymać i nie wszędzie daje się hodować w większych ilościach. Zając w swej istocie jest zwierzęciem polnem, unika większych kompleksów lasów, łąk i bagien. Z drugiej strony, jako wielki wielbiciel świętego spokoju, chętnie przebywa w brzegach lasów, na kępach pośród bagien (do których przedostaje się nieraz po wodzie), szczególnie w pewnych okresach roku (jesienią). Kto więc nie ma do swej dyspozycji większych obszarów polnych, nie może myśleć o dochowaniu się większych ilości zajęcy i wogóle o gospodarce „zajęczej".

Wszystko to oczywiście nie dotyczy typowo leśnego zająca, jakim jest bielak, będącego przedstawicielem fauny arktycznej i mieszkańcem wyłącznie szuwarnych i bagnistych zarośniętych łoziną obszarów leśnych naszych kresów północno-wschodnich. Pozostawimy jednak bielaka na boku, aczkolwiek wszystko co będzie pisane o szaraku będzie miało i do bielaka w wielu wypadkach odpowiednie zastosowanie.

Przejdźmy do najważniejszych postulatów w hodowli szaraka. Temi są: pozostawienie odpowiedniej ilości na rozmnożę i zapewnienie koniecznego minimum spokoju. Co jest „odpowiednią ilością" trudno powiedzieć, gdyż maksymalna ilość dla danego łowiska jest zależną od możliwości wyżywienia i innych warunków: jakości gleby i charakteru terenu, a dla poszczególnych okolic kraju nie jest należycie wyjaśnioną. W każdym razie należy przyjąć, że dla terenu polno-leśnego, o słabej, piasczystej glebie, ilość zajęcy, która powinna padać w łowisku o powierzchni 1.000 ha, w dziesięciu miotach, winna wynosić około stu

sztuk. Łowiska, na których, mimo wszelkich starań, nie można osiągnąć tego wyniku, winny być uznane za nienadające się do hodowli zajęcy w większej ilości i do prowadzenia na nich zbiorowych polowań. W łowiskach czysto polnych o dobrej glebie i dostatecznie wysokiej kulturze rolnej wyniki te będą wielokrotnie większe. Ilość zajęcy, która w dobrze zagospodarowanem łowisku musi być pozostawiona na rozmnożę, winna się wahać między 30 a 50%, ogólnego stanu. Inaczej mówiąc, na stu hektarowym miocie, w którym winno paść dziesięć zajęcy, 3 do 5 sztuk powinno ujść cało. Przy słabem nasileniu ilość sztuk, która powinna być zaoszczędzona, musi być większa, przy dużem może być mniejsza, gdyż szanse wybicia zajęcy ponad dopuszczalną normę przy dużem nasileniu są mniejsze, szczególnie gdy lokalne warunki danego miotu (np. gęste młode zagajniki) dają możność ujścia cało większej ilości zajęcy.

Drugi warunek to minimum koniecznego spokoju. Pewne niepokojenie w związku z gospodarką leśną czy rolną jest nieuniknione, jednak zwierzyna prędko się do tego przyzwyczaja, szczególnie gdy widzi, że nie jest przytem prześladowana i że nie zwracają na nią uwagi. Inaczej jest, gdy zwierzyna czuje się prześladowana, w szczególności ścigana przez psy lub strzelana i gdy wogóle zbyt często jest przedmiotem polowania, gdyż tego się nadzwyczajnie boi i koniec końcem opuszcza łowisko. Z tego, czy zwierzyna jest prześladowana, czy też nie, zdaje sobie ona doskonale sprawę i stosownie do tego zupełnie inaczej się zachowuje Kwestja możliwości wyżywienia, jeśli chodzi o zająca, aczkolwiek zawsze bardzo ważna, ma naogół mniejsze znaczenie, gdyż zające zwykle znajdują w pobliżu oziminy i inne płody rolne i na głód nie bywają narażone. Oczywiście tam, gdzie conocne spacery do żerowisk wypadłyby zbyt daleko, zające w takich miejscach przesiadywać

nie będą. Ma to przedewszystkiem zastosowanie do wnętrzy dużych kompleksów leśnych.

Poza kwestją możliwości hodowlanych i zapewnienia dostatecznego spokoju decydująca przy wyborze systemu polowania na zające jest kwestja, czy chodzi nam o maksimum przyjemności łowieckiej, czy też o osiągnięcie maksimum możliwości odstrzałowych. W pierwszym wypadku zatrzymamy się przy wyborze jednego ze sposobów polowania samodzielnie (samopas), w drugim — na jednym ze sposobów polowania zbiorowo. Te ostatnie różnią się od pierwszych nietylko ilością myśliwych, ale przedewszystkiem udziałem większej lub mniejszej ilości osób postronnych, pełniących funkcję naganiaczy. Tu muszę wystąpić przeciwko dość rozpowszechnionemu poglądowi, jakoby różne systemy polowania samopas, w szczególności na pomyka, prowadziły do większego wyniszczania stanu zajęcy, niż różne systemy polowań zbiorowych. Przy polowaniach samopas wybijaniu mają rzekomo ulegać przedewszystkiem samice, jako lepiej „dotrzymujące".

Pomijając kwestję, że różne przeprowadzane (szczególnie przez Niemców) na ten temat statystyki nie potwierdziły tego poglądu, względnie dały bardzo sprzeczne wyniki, należy zwrócić uwagę, że najczęściej uprawiane polowania — w kotły lub ławą (sztrajfą) na miękkim dniu zamieniają się w masowe polowania na pomyka. Kwestja, czy zające dotrzymują, czy też nie, zależna jest, mojem zdaniem, od stanu pogody, a nie od płci zajęcy. Wprawdzie w początku jesieni samice, wyczerpane wielokrotnemi miotami, dotrzymują lepiej od gachów i wcześniej wychodzą na żer, ale ten stan ulega, jak stwierdziły badania niemieckich autorów, szybkiemu wyrównaniu. W spokojne, bezwietrzne i bezmroźne dni wszystkie zające dotrzymują bardzo twardo, gdy przeciwnie, w dni wietrzne i mroźne wszystkie wyjeżdżają z kotlin zdaleka. Prócz tego tam, gdzie zające nie są prze-

śladowane, w szczególności przedmiotem częstych łowów, dotrzymują lepiej, w przeciwnym razie — uciekają zawczasu. Te zasady stosują się naogół do wszelkiej zwierzyny, która nieprześladowana, nie boi się człowieka i jest spokojna (das Wild ist vertraut), w przeciwnym razie wykazuje nieraz niebywałą ostrożność. Po zachowaniu się zwierzyny wobec człowieka doświadczony myśliwy pozna, czy jest ona niepokojona przez kłusowników, lub opolowywana zbyt często. Zachowanie się zwierzyny jest pierwszem i niezawodnem ostrzeżeniem, że ma ona za mało spokoju.

Istnieje inne i ważniejsze niebezpieczeństwo przy polowaniach samopas — to, że polowania te są daleko przyjemniejsze dla prawdziwych myśliwych, niż polowania zbiorowe i zabicie zająca z pod gonu ogarów, czy choćby na pomyka daje myśliwemu nieporównanie większe zadowolenie, niż zabicie kilku zajęcy na polowaniu zbiorowem, gdzie myśliwy jest sprowadzony do roli strzelca. Toteż polowaniom samopas wielu myśliwych oddaje się z prawdziwą pasją, a w tych warunkach nietrudno dać się unieść namiętności i odstrzelić przy uprawianiu tego rodzaju polowań większą ilość zajęcy, niż możliwości danego rewiru pozwalają. Z tego też powodu polowania samopas nie nadają się do uprawiania na terenach kółkowych, chyba w niektórych specjalnie wyznaczonych na ten cel terenach i przy ustanowieniu zgóry zarówno ogólnej ilości, jaka może być wzięta z danego terenu, a także zabita przez poszczególnego myśliwego. Jak widzimy, podstawą taktyki hodowlanej przy wszelkich polowaniach samopas jest ustalenie zgóry ilości dopuszczalnego odstrzału i niezbyt wczesne (mniej więcej od początku listopada) rozpoczynanie uprawiania tego rodzaju polowań. Oczywiście nie uprawiamy tego rodzaju polowań tam, gdzie możliwości hodowlane są duże i teren kwalifikuje się do polowań zbiorowych. Będą to tereny, gdzie na podstawie zdobytych doświadczeń, odstrzał za-

jęcy na polowaniu zbiorowem może przekroczyć 100 sztuk na 1.000 ha (10 zajęcy na 100 ha). Jest to z punktu widzenia przyjemności łowieckiej niewskazane. Podstawą wszelkich polowań samopas jest walka z trudnościami zdobycia zwierzyny, zwycięstwo doświadczenia myśliwego nad przemyślnością zwierza, tam zaś, gdzie zwierzynę, w danym wypadku zające, spotyka się co krok, moment ten w większym lub mniejszym stopniu odpada.

Przechodzę do charakterystyki i uwag nad poszczególnemi sposobami polowania samopas, do których zaliczam: polowanie z chartami, z ogarami, na pomyka i na wychodnego. Polowanie z chartami, które ściśle biorąc nie jest polowaniem, gdyż nie wymaga użycia broni myśliwskiej, a raczej konną jazdą, uprawianą w dosłownem znaczeniu, „na złamanie karku", jest jednak bodaj najbardziej porywającym sposobem polowania. Niestety, wymaga kosztownego ekwipunku, specjalnych ludzi i bardzo znacznych otwartych i pozbawionych niebezpiecznych przeszkód przestrzeni, do czego znakomicie nadawały się niegdyś stepy Ukrainy. Do utrzymania zwierzostanu nie przyczynia się, gdyż nietylko giną bezpośrednio złapane zające, ale i tym, którym udało się ujść pogoni, nie wychodzi wyczerpująca gonitwa na zdrowie i większość ich ginie w następstwie z wyczerpania. Polowanie z chartami przy wszystkich swych walorach sportu jeździeckiego i dostarczanych wrażeń jest jednym ze skuteczniejszych sposobów rozpędzenia i doprowadzenia do upadku zwierzostanów zajęczych. Trudno jest powiedzieć, jak często można polować w ten sposób na tym samym terenie, aby uniknąć wyżej przedstawionych skutków. Toteż polowanie z chartami w znacznej mierze należy już do minionej przeszłości, kiedy o ilość zwierza dbać nie było potrzeba.

Polowanie z ogarami, w którem podobnie jak z chartami może wziąć udział kilku myśliwych, nie-

wiele ustępuje polowaniu z chartami pod względem dostarczanych wrażeń. I ono, powodując rozpędzanie i nadmierne straszenie zwierzyny, w szczególności zajęcy, naogół nie przyczynia się do podniesienia zwierzostanów. W przeciwieństwie do polowania z chartami może się odbywać tylko tam, gdzie myśliwy ma do dyspozycji przestrzenie niewielkich, mniej więcej stuhektarowych lasków i zarośli. Zarówno na otwartych przestrzeniach, jak i na obszarze dużych, zwartych kompleksów leśnych, uprawiane być nie może. Na pierwszych ze względów technicznych, na drugich ze względu na trudności dania należytych obrotów gonionej zwierzynie i znalezienia właściwych przesmyków, jak i na możliwość niepokojenia zazwyczaj zamieszkującej takie kompleksy grubszej zwierzyny. Przeciwnie, małe laski, szczególniej późną jesienią i zimą, są miejscem, dokąd ściągają wszystkie zające z okolicznych pól i z tego względu idealnym terenem do polowania na nie. Słusznem jest postanowienie naszej ustawy, dozwalającej polować z gończemi tylko na obszarach nie mniejszych niż dwa tysiące ha, gdyż posiadacz prawa polowania na obszarze takiego małego lasku miałby wszelką możność wybicia, polując z ogarami, wszystkich zajęcy z otaczającego rejonu i uniemożliwienia jakiejkolwiek gospodarki łowieckiej sąsiadom. Niemniej polowanie to, posiadające nieskończenie dużo uroku, może i powinno być uprawiane wszędzie tam, gdzie widoki dochowania się większych ilości zajęcy i osiągnięcia poważniejszych wyników na polowaniach zbiorowych są niewielkie i chodzi o maksimum przyjemności łowieckiej, a nie o osiągnięcie cyfrowych rekordów. Uprawiane niezbyt często w tem samem miejscu, nie częściej niż dwa razy na miesiąc i, z zastrzeżeniem wzięcia z określonego obszaru nie więcej niż zgóry ustanowionej i umiejętnie wyprowadzonej na podstawie doświadczenia liczby sztuk, nie prowadzi ono w odpowiednich rewirach do upadku zwierzostanu i winno dawać co

roku te same wyniki. Gdy tylko ukażą się znamiona ujawniającego się upadku zwierzostanu, należy ilość dni, przeznaczonych na polowanie z gończemi w danym terenie, ograniczyć, lub też na pewien czas polowania całkiem zaniechać.

Polowanie na pomyka, przez naszych domorosłych lingwistów nazywane częstokroć niezdarnie i nie po myśliwsku polowaniem „na deptaka", lub „na szukanego", wbrew rozpowszechnionemu poglądowi nie posiada z punktu widzenia hodowlanego tych szkodliwych właściwości, które mu przypisują. Wyżej już podane były powody, dla których należy uznać, że pod tym względem polowanie na pomyka nie ustępuje przez znaczną ilość myśliwych uznawanym za jedynie racjonalne polowaniom zbiorowym. Tam, gdzie ktoś nie chce, czy nie może z tych czy innych względów spraszać gości i zadowolnić się jednorazową przyjemnością urządzenia na danym terenie zbiorowego polowania (chce sobie tę przyjemność podzielić i przyjemność z polowania na zające zarezerwować tylko dla siebie, lub jeszcze dla kilku przyjaciół myśliwych), gdzie widoki na osiągnięcie wysokich wyników hodowlanych z tych czy innych względów nie są zbyt wielkie — uprawianie polowania na pomyka z zachowaniem koniecznych zastrzeżeń jest najzupełniej usprawiedliwione. Pomyk jednak wymaga dużego doświadczenia i intuicji myśliwskiej i dlatego ilości spotkań u poszczególnych myśliwych są bardzo różne.

Z tego też powodu polowanie na pomyka jest uprawiane przez wielu myśliwych z prawdziwą pasją. Emocje z polowania na pomyka zastępują dla tych maluczkich z pośród nas, dla których niedostępne są uroki podchodu głuszca, rogacza, czy jelenia, emocje osiągane na tych polowaniach. Pomyk, byleby był uprawiany racjonalnie i nie prowadził do wyniszczenia zwierzostanu, wymaga zachowania kilku warunków. Przedewszystkiem polowanie to nie powinno rozpoczynać się zbyt wcze-

śnie, mniej więcej koło pierwszego listopada, nie może być uprawiane zbyt często — nie częściej w tym samym terenie, niż raz na dwa tygodnie i po zdobyciu ustanowionej zgóry ilości sztuk dopuszczalnej dla danego terenu — być całkowicie przerwane do końca sezonu. Nie należy też strzelać do zajęcy na zbyt daleką metę, tembardziej że zwykle strzela się do zadu. W tych warunkach uprawianie pomyka nie doprowadzi do nadmiernego wyniszczenia lub płoszenia zwierzostanu. Jest jeszcze jeden warunek, zachowanie którego przy uprawianiu polowania na pomyka, a właściwie przy wszelkich polowaniach na zające, jest konieczny, to jest zabieranie odpowiednio ułożonych psów. Mało myśliwych zdaje sobie sprawę, jak wielką jest ilość pozornie chybionych, a w istocie mniej lub więcej ciężko pokaleczonych zajęcy. Dopiero zabieranie psów na polowania na zające daje możność stworzenia sobie właściwego poglądu na tę kwestję. Wyszkolenie psów w tym kierunku nie nastręcza żadnych poważnych trudności, a daje możność wykazania kwalifikacji na prawdziwie użytkowe psy. Do tego celu nadaje się właściwie każdy pies, niekoniecznie wyżeł, wykazujący jakie takie zainteresowanie się zwierzyną, w szczególności zającami. Należy go tylko wyuczyć posłuszeństwa, w szczególności cierpliwego chodzenia za nogą i aportowania zajęcy, bez czego ostatecznie też może się obejść. Zadaniem psa nie jest wyszukiwanie zajęcy, które wiele psów, nawet obdarzonych dobrym wiatrem, omija z powodu, że zając wcześnie wskakuje do kotliny i w wielu wypadkach nie daje odwiatru, lecz gonienie na rozkaz postrzelonych zajęcy i przynoszenie ich do myśliwego. Tego niezbyt trudnego zadania wiele psów uczy się po kilku polowaniach, przyczem, jeśli chodzi o wyżły, otwiera im się oko na zająca i nabywają świadomości, że gonić trzeba tylko na rozkaz i postrzelonego. Gdy pies zajmie się szukaniem kuropatw, a postrzelimy zająca w jego nie-

obecności, albo gdy nie odrazu pozwolimy psu pójść za zającem, a dopiero wtedy, gdy skryje się z oczu, nadarza się sposobność wyuczenia psa dochodzenia postrzelonych zajęcy po tropie. Jest zadziwiające, jak prędko psy orjentują się w sytuacji i uczą odróżniać zdrowy trop zająca od tropu z farbą. Mądry pies za zdrowym tropem nie pójdzie wogóle i w bardzo prędkim czasie dochodzi do godności niezawodnego kontrolera strzału. Jest zadziwiające jeszcze bardziej, jak najlżejszy nawet postrzał „odbiera serce" zającowi, czyni go niewytrwałym w ucieczce i umożliwia wzięcie go przy pomocy psa. Twierdzę kategorycznie na podstawie własnego doświadczenia, że na tem polowaniu ani jeden postrzelony zając nie powinien ujść myśliwemu. Z tego wynika jak dalece polowanie na pomyka wpływa na należyte wyszkolenie prawidziwie „dowodnych" psów. Muszę jeszcze zaznaczyć, że psy ras angielskich w niczem na tem polu nie ustępują psom ras niemieckich, a jako obdarzone znacznie lepszym wiatrem nawet je przewyższają.

Ostatnim rodzajem polowania samopas na zające jest polowanie na wychodnego, wzgl. na zasiadkę. Uprawiane w właściwym czasie, t. j. niezbyt wcześnie jesienią i ograniczeniem co do ogólnej liczby odstrzału, jeszcze mniej niż polowanie na pomyka prowadzi do wyniszczenia i niepokojenia zwierzostanu. U nas ono uchodzi za kłusownicze, a ponieważ może być uprawiane tylko po zachodzie, względnie przed wschodem słońca, lub po księżycu — jest zabronione przez artykuł 47 prawa łowieckiego. Myśliwi niemieccy, którzy mają daleko więcej cierpliwości i zamiłowania do wszelkiego rodzaju polowań na zasiadkę, w zabiciu zająca na wychodnego nie widzą nic zdrożnego.

Polowanie z podjazdu, w szczególności z sanek na zające, jako obliczone tylko na zdobycie zwierza jest przez etykę myśliwską uznane za niegodne prawdziwego myśliwego.

Polowania zbiorowe na zające są trojakiego rodzaju: w kotła, z naganką i ławą (sztrajfą).

Polowanie w kotła wywołuje najwięcej uwag krytycznych. Daje ono bowiem najwięcej pola do wszelkiego rodzaju nadużyć i przeprowadzenie go „bez punktów karnych" jest możliwe tylko w gronie specjalnie zgranych i zdyscyplinowanych myśliwych, a zebranie takiego grona nie jest łatwem. Stąd zbyt powolne posuwanie się całej części linji w celu, aby reszta myśliwych odegrała rolę naganiaczy, robienie gruszek, nadmiernych luk, wbieganie do kotła, strzelanie zajęcy tuż pod nogami naganki, zawracanie zajęcy na siebie strzałami i t. p. sztuczki, celem zdobycia niewiele wartego tytułu króla polowania, są stałem zjawiskiem na takich polowaniach. Najgorszem jest jednak strzelanie do zajęcy w szczególności do tak zwanych defilatorów na zbyt odległe mety, co prowadzi do wielkiej ilości postrzałów. W istocie na żadnem polowaniu, chyba na polowaniu ławą, niema tylu postrzałów, co na polowaniach w kotły. Wszystko to stworzyło kotłom zasłużoną, a jak najgorszą opinję. Wskazanem jest więc używania tego sposobu polowania w miarę możności unikać. Niemniej trzeba przyznać, że w otwartych polach trudno w sposób skuteczny inaczej polować na zające, chyba że mamy w terenie jakieś osłony sztuczne lub naturalne w postaci krzaków i t. p. Bez takich osłon znaczna większość zajęcy na linję myśliwych nie pójdzie. Musimy więc i kotły w odpowiednich warunkach stosować. Przy polowaniu w kotły, jak wogóle przy polowaniach zbiorowych, najważniejszem jest obmyślenie planu polowania w taki sposób, aby potrzebna ilość zajęcy do rozmnoży ocalała z wyznaczonej rzezi. Osiągnąć to można w trojaki sposób: albo pewna część terenu, — połowa lub trzecia część pozostaje wogóle niespolowaną w danym roku, a pozostawioną na rok następny, albo pewną część majątku, zwykle środkową, najlepiej zabezpieczoną od kłusownictwa, pozostawiamy nieopo-

lowywaną jako stały rezerwat, albo też, co często się zdarza, gdy obszar majątku nie pozwala na wydzielenie rezerwatu, lub wyłącznie części terenu w danym roku od opolowania, opolowujemy wprawdzie całość, ale robimy duże, o powierzchni jednego klm. kwadratowego, równającej się stu ha lub mniej więcej sześciu włókom, kotły, nie używając przytem nadmiernej ilości naganki. Dzięki temu, w początkach prowadzenia kotła pewna część zajęcy zostaje omijaną przez myśliwych i unika ostrzelania. Bardzo duże znaczenie dla wyników polowania w kotły ma okoliczność czy polujemy, o czem była mowa na początku artykułu, w miękką czy też ostrą porę. Podczas ostrej pory wszystkie zające pomykają zdaleka i dostają się do kotła, podczas miękkiej pewna część zostaje ominięta. Stosownie do tego, czy chcemy przeprowadzić większy czy mniejszy odstrzał, wyznaczamy polowanie na początku sezonu czy też w grudniu, gdy są szanse, że czas będzie ostrzejszy. Naogół unikamy wyznaczania polowań w kotły i wogóle w otwartem polu w styczniu, kiedy często rozpoczynają się już parkoty i koty podczas dnia nie śpią w kotlinach. Dotyczv to przedewszystkiem południowo-zachodniej części państwa właśnie najbardziej obfitej w zające. Na tak zwanych kresach, na północno-wschodniej części państwa, gdzie zima jest ostrzejsza i dłużej trzyma, polowanie w styczniu jest więcej usprawiedliwione. Jednak tam, ze względu na lesistość terenu, w kotły poluje się znacznie rzadziej.

Gdy te wszystkie środki nie wystarczają i zauważymy, że w następnym roku ilość zajęcy po porzedniem polowaniu jest mniejsza, urządzamy polowanie zbiorowe na tym samym terenie co dwa lata. Obecność odpowiednio ułożonych psów na polowaniach w kotły jest bardzo wskazana, gdyż biorą one wszystkie postrzelone zające, które wychodzą poza kocioł, a które inaczejby zmarniały, lub stały się łupem usłużnych „sąsiadów", często z przeróżnemi handlarzami zawczasu wyczekują-

cych na postrzałki i wykazujących bardzo mało chęci do oddania nie przez nich upolowanej zwierzyny.

Najwłaściwszą formą polowań zbiorowych na zające jest naganka w lesie. Najmniej na niej bywa postrzałków i pola do sporów. Zające strzelane na krótką, zgóry wyznaczoną metę albo padają w ogniu, albo zostają całkowicie chybione, odpowiednia ich część, szczególniej przy głębokich, kilometrowej długości pędzeniach, wraca na nagankę i uchodzi bez strzału. Myśliwi też o ile przestrzegają, zasady, aby nie strzelać na cudze stanowisko (do zwierzyny która w odległości 10 — 15 kroków przechodzi koło sąsiada) i stoją wszyscy „pod knieją" (ścianą lasu, z którego odbywa się pędzenie) też w minimalnym stopniu narażają się na nieporozumienia wzajemne, a także wypadki.

Aby jednak polowanie w lesie było wydatnem i wogóle się udało, musi odpowiadać kilku warunkom. Przedewszystkiem nie mogą się one odbywać na początku sezonu myśliwskiego gdyż wczesną jesienią i podczas opadania liści zając w lesie nie siedzi, względnie w bardzo małej ilości, a te nieliczne sztuki, które są w lesie, dolegują do samego końca i niełatwo dają się wypędzać na linję myśliwych. Przeciwnie, z opadnięciem liści i nastaniem ostrzejszej pory, większość zajęcy z okolicznych pól ściąga do lasu, gdzie znajduje ciepło i spokój. Strzelanie więc zajęcy w lesie jest strzelaniem zajęcy z okolicznych pól. Aby więc módz zające w lesie strzelać i prowadzić planową gospodarkę łowiecką, należy koniecznie otaczające las i stanowiące w nim enklawy i półenklawy pola wydzierżawić, inaczej bowiem zające przez rozumiejącego się na rzeczy sąsiada będą przetrzebione w polach na początku sezonu.

Należy też przytem mieć na względzie, że zające nigdy nie będą siedzieć po całym lesie, a tylko po jego skrajach, w trawach, w zagajnikach sosnowych, gdzie cieplej i łatwiej się ukryć, względnie

uciec. Będą zaś stale unikać środka i wysokiego, pozbawionego podszycia lasu. Słowem będziemy mieli zające stale w pewnych zgóry określonych dla danego łowiska miotach, gdy w innych przy największych wysiłkach hodowlanych nigdy ich nie będziemy mieli. Przeciwnie w opolowanym już, ale odpowiednim miocie, podczas następnego polowania daje się nieraz widzieć, mimo poprzedniego opolowania, więcej zajęcy niż poprzednio. Z powyższego wypływa, że wszelkie od niedawna lansowane systemy opolowywania lasu w szachownicę, oparte na idei, że zając trzyma się stale pewnego określonego miotu i że w ten sposób po całym lesię pewna ilość zajęcy będzie pozostawioną dla rozmnoży, są najzupełniej błędne, bowiem zając czasowo tylko i to w pewnych porach roku i określonych miejscach trzyma się w lesie, liczyć na to, że w określonem miejscu będziemy go zawsze mieli niema żadnych podstaw. Z tego wypływa, że opolowywanie lasu w szachownicę poza wielkim utrudnieniem przy prowadzeniu polowania żadnych pożytecznych skutków za sobą nie pociąga.

Kwestję pozostawienia odpowiedniej ilości zajęcy dla rozmnoży traktujemy zupełnie inaczej. Trzymamy się zasady, że, jeśli opolowywa się las, to nie wolno opolowywać pól, a mianowicie tych, o których wiemy, że z nich zające ściągają do lasu. Wyznaczamy połowę leśnych terenów do opolowania w każdym roku i, polując w ten sposób oszczędnie, stopniowo z roku na rok podniesiemy zwierzostan zajęcy. Decydujące znaczenie ma przytem okoliczność, czy robimy, zależnie od miejscowych warunków, długie, kilometrowej długości pędzenia, czy też krótkie — półkilometrowe. W pierwszym wypadku znaczna część zajęcy nie wyjdzie na myśliwych i pozostanie dla rozmnoży, w drugim — szczególniej podczas ostrego zimowego dnia, wszystkie zające będą wypędzone na linję myśliwych. Przy kilometrowych miotach, gdy nasilenie zajęcy jest już dostatecznie duże, można z czasem z roku na

rok opolowywać cały będący do dyspozycji teren leśny, gdyż zajęcy niewychodzących na linję myśliwych lub chybionych jest dostatecznie dużo, by odtworzyć ten sam zwierzostan w roku następnym. Przy półkilometrowych pędzeniach pozostawienie połowy, a przynajmniej trzeciej części leśnego terenu nieopolowaną jest koniecznością. Polując według tych zasad, dojdziemy do znacznego podwyższenia zwierzostanu i co roku będziemy mieli lepsze wyniki. Cała ta polityka jest jednak możliwą tam, gdzie zastajemy już pewną ilość zajęcy, lub gdzie zając nie jest głównym objektem łowów i gdzie na szybkości doprowadzenia zwierzostanu zajęczego do należytej wysokości specjalnie nam nie zależy.

Gdy jednak zastajemy teren o bardzo wyniszczonym stanie zajęczym,, co w naszych stosunkach jest zjawiskiem aż zbyt częstem, i pracę hodowlaną musimy zaczynać od początku, lub gdzie zając jest głównym objektem hodowli i łowów, to rozpoczynanie hodowli zazwyczaj na dużej przestrzeni, od kilku pozostałych na niej sztuk, jest błędem gdyż w najpomyślniejszych nawet warunkach wzrost zwierzostanu, przedewszystkiem zaś w pierwszych latach, będzie zbyt powolny. W tym wypadku nie unikniemy konieczności wpuszczenia odpowiedniej ilości zajęcy dla rozmnoży, oczywiście w te części terenu, w których najbliższe polowanie będzie wyznaczone po dwóch latach, aby wpuszczonym zającom i ich potomstwu dać się dostatecznie rozmnożyć. W tym wypadku, w miarę zachodzącej potrzeby, modyfikujemy odpowiednio plan opolowania terenu, aby wpuszczone zające i ich bezpośrednie potomstwo nie padły podczas najbliższego polowania.

Takiemi są wytyczne, któremi się kierować należy przy projetkowaniu opolowania terenu. Ciągła troska o to, co pozostanie dla dalszej rozmnoży nieopolowywanie całego terenu, a tylko jego części na podstawie umiejętnie wypośrodkowanego planu,

nierobienie małych kotłów i krótkich pędzeń — to wytyczne, które stosowane szereg lat pozwolą nam doprowadzić do należytego stanu i utrzymać należyty zwierzostan zajęczy. Natomiast muszę się wypowiedzieć przeciwko zalecaniu recept, które nawet częściowo zdobyły uznanie w świecie łowieckim, jako rzekomo skuteczne dla ochrony zwierzostanu, w szczególności samic zajęcych. Są to zasady niestrzelania do tych sztuk, które jeszcze pozostały w kotle po sygnale „naganka do środka" względnie tych, które jeszcze nie wyszły na linję myśliwych po sygnale „naganka stać". Dlaczego w samym środku kotła mają siedzieć same samice zajęcze, albo przy polowaniach nagankowych mają się tuż przed linją myśliwych gromadzić same samice i nawet podczas polowań zimą lub późną jesienią — nigdy nie mogłem zrozumieć. Natomiast mojem zdaniem, w podobnych warunkach przy polowaniach w kotła, gromadzą się zwykle postrzałki, którym nie ochrona, a dobicie się należy. Niestrzelanie zajęcy podczas pędzeń po sygnale „naganka stać" może liczyć się najwyżej ze względami ochrony tej naganki przed zbyt gorącymi strzelcami, którzy wogóle, jeśli mają takie usposobienie, w polowaniach zbiorowych nie powinni brać udziału, ale nic wspólnego nie ma ze względami hodowlanemi i ochroną samic zajęczych.

Pozostaje jeszcze do umówienia polowanie ławą (strajfy). Oparte jest ono na tem, że zając, a właściwie wszelka zwierzyna, bez końca przed siebie pędzić się nie pozwoli, a zawsze będzie chciała wrócić na miejsce, skąd ją ruszono. Wymaga to polowanie znacznych terenów i możności pędzenia zwierzyny przez kilka kilometrów. O ile na początku to polowanie jest mało wydajnem, to potem po przejściu paru kilometrów, gdy ława jest dostatecznie długą, ilość zajęcy usiłujących przerwać linję myśliwych coraz się zwiększa i polowanie przechodzi w nieustającą kanonadę. O zacho-

waniu względów hodowlanych przy tem polowaniu niema mowy — chodzi o wybicie jak największej ilości zajęcy i słabe strzelby są na takiem polowaniu nawet niepożądane. Uprawiane bywają te polowania u nas najczęściej w zachodnio-południowej części państwa gdzie ilość zajęcy jest największa. Najczęściej zaś stosowane są te polowania w Czechach (stąd nazwa — ława czeska) na Węgrzech i w Niemczech (stąd nazwa — sztrajfa), gdzie możliwości dochowania się bardzo znacznych ilości zajęcy są nieporównanie większe, niż naogół w Polsce. Względy hodowlane przy tem polowaniu osiąga się w ten sposób, że stosowna część łowiska pozostaje nieopolowaną. I tu, jak na wszelkich polowaniach zbiorowych, obecność prowadzonych na smyczy psów, puszczanych w odpowiednim momencie dla brania postrzałków, jest jak najbardziej wskazaną.

SKŁAD WIN

SIMON i STECKI

WARSZAWA

Centrala Krak. Przedmieście 38

FILJA

„BACHUS"

UL. WIDOK 25

WYKWINTNA KUCHNIA

SPECJALNIE POLECAMY DLA PP. MYŚLIWYCH, OGÓLNIE ZNANĄ

STARKĘ S. S.

COGNAC MEUKOW

CORDON VERT

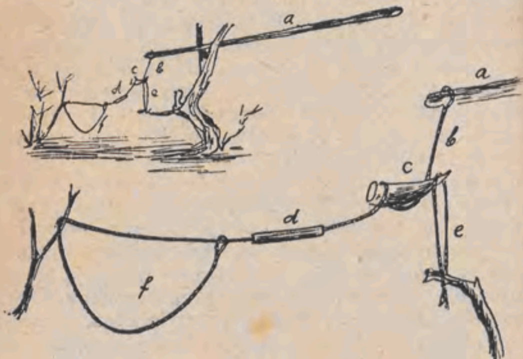
Inż. Włodzimierz Lindeman

SAMOCZYNNE PRZYRZĄDY DO ŁOWIENIA ZWIERZYNY

Wszyscy wiemy jak dalece jest posunięta pomysłowość i przebiegłość najgorszych wrogów zwierzyny łownej — wnykarzy i sidlarzy... Niedawno dostała się w moje ręce odbitka rozprawy A. Siłantjewa, będąca częścią Encyklopedji Gospod. Wiejskiego w Rosji. Pomiędzy innemi zagadnieniami z zakresu łowiectwa w Rosji, nadzwyczaj wielostronnie ujętemi, na uwagę zasługuje zawsze i wszędzie aktualna sprawa — kwestja wnykarstwa i sidlarstwa. Wnykarstwo, sidlarstwo i, niczem prawie nieróżniące się od procederu, uprawianego przez osoby przekraczające ustawę łowiecką, łowiectwo t. zw. przemysłowe — polegają na zdobywaniu zwierzyny zapomocą samoczynnych przyrządów (zaznaczyć trzeba, że zwierzyna, stanowiąca objekt łowiectwa przemysłowego, zdobywana bywa również bezpośrednio przez człowieka — strzelca lub łucznika). Czytając tę rozprawę i przyglądając się rycinom najróżnorodniejszych przyborów chwytnych, poprostu podziwiałem niezwykłą prostotę, lub przeciwnie złożoność konstrukcji tych w większości wypadków barbarzyńskich przyrządów, skazujących złowione zwierzęta na męczarnię...

Przytaczając niżej opis tych przyborów oraz ich ryciny, pragnę z jednej strony przedstawić czytelnikowi cały ogrom pomysłowości wszelkiego rodzaju wnykarzy, sidlarzy i „przemysłowców", zaś z drugiej — dać możność zapoznania się z konstrukcją niektórych b. prostych i tanich pułapek, które z powodzeniem można byłoby używać np. przy tępieniu drobnych drapieżników. Przy-

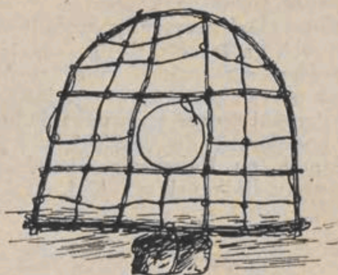
bory te będę opisywał kolejno, trzymając się działów, ułożonych przez autora rozprawy. W niektórych wypadkach obok nazw, tłomaczących działanie pułapki, będę podawać nazwy miejscowości — przeważnie syberyjskich. A. Siłantjew zdecydowanie występuje przeciwko używaniu przyborów samoczynnych, których szerokie rozpowszechnienie jest jedną z głównych przyczyn ogólnego



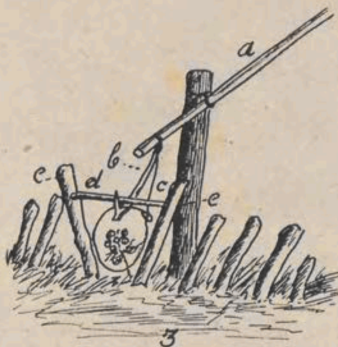
Rys. 1.

upadku ilości zwierzyny. Pomijając bezpośredni ujemny wpływ stosowania pułapek na stan zwierzyny, bo giną b. często samice od młodych i młode niedoświadczone sztuki, zaznaczyć trzeba, iż właśnie używanie przyrządów samoczynnych, niszczących zwierzostan, odbija się na poziomie t. zw. przemysłów łowieckich. Właściciel obszarów przemysłowo-łowieckich, tępiąc zwierzynę, rozszerza coraz bardziej sieć ścieżek pułapkowych i doprowadza w ten sposób do ostatecznego zubożenia łowiska, nawet tak bogatego, jak pierwotna tajga.

W większości wypadków podstawą konstrukcyjną wszelkich pułapek jest stworzenie przeszkody z otworem, zaopatrzonym w przyrząd chwytny. Do



Rys. 2.



Rys. 3.

tego rodzaju urządzeń zaliczyć trzeba stosowane we wschodniej Syberji zasieki (rzędy obalonych w jedną stronę drzew). lub gorod'ba z dołami w

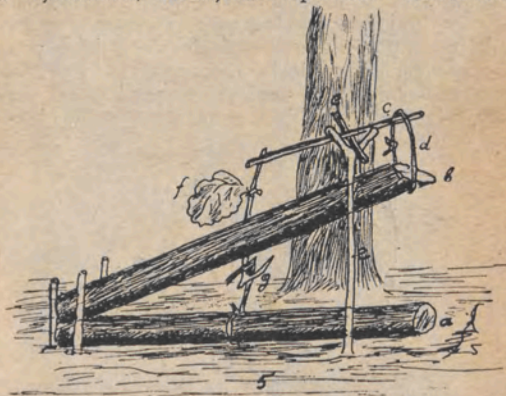
przejściach i pętlami do chwytania dużych zwierząt, jak np. łosi, kóz, jeleni. W tundrze urządza się zagrody plecione z prętów wierzbowych na lisy polarne, duże siecie na kaczki — „pierewiesy" itp. Wymienione niżej przyrządy, aczkolwiek mowa jest o używanych na terenie Rosji — mają z pewnością zastosowanie z małemi może modyfikacjami w szeregu innych państw, a przedewszystkiem o położeniu geograficznem i warunkach bytowania zwierzyny podobnych do rosyjskich, a więc w Polsce, Finlandji, na Półwyspie Skandynawskim, Litwie, Półwyspie Bałkańskim i t. d.



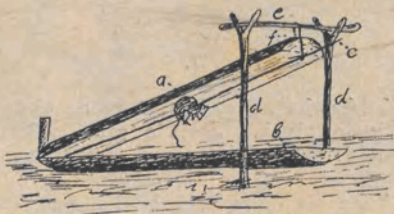
Rys. 4.

Przystępując wreszcie do opisywania poszczególnych przyrządów, rozpocznę od grupy sideł i przyborów pętlowych. Pętle we wszystkich tych aparatach sporządza się z włosia, włókien konopnych, rzemieni i drutu. Chwytanie w sidła i wnyki jest jednym z najszerzej rozpowszechnionych po całym świecie sposobów zdobywania zwierzyny —

od drobnej ptaszyny począwszy, a na łosiu lub niedźwiedziu skończywszy. Różnica polega tylko na wymiarach, materjale i sposobie nastawiania.



Rys. 5.

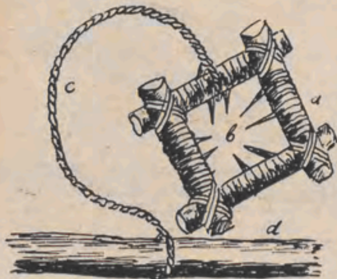


Rys. 6.

Pętle bywają albo przymocowane do przedmiotów nieruchomych, albo do ciężarów. Bywają zwykłe, o chwycie martwym i podciągające ofiarę w górę.

Do wnyków umocowanych na stałe zaliczyć moż-

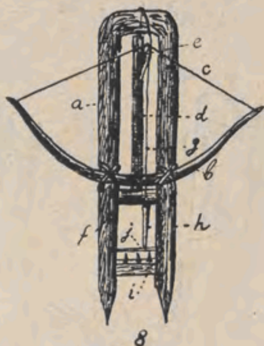
na przedstawiony na ryc. 1 wnyk na zająca lub królika. Jest to wnyk o konstrukcji dość złożonej. Działa w sposób następujący. Przy szarpnięciu pętli chwytnej *f*, spada pętla *e*, utrzymująca kureczek *c*, co powoduje obsunięcie się linki *b* przy równoczesnem opadnięciu „oczepu" *a* i przyciśnięciu zaciągniętej na szyi ofiary pętli przez rurkę drewnianą *d*. Wnykiem zaopatrzonym w cięża-



Rys. 7.

rek jest „kurkawka", ryc. 2, służąca do chwytania drobnych kunowatych. Jest to rama wiklinowa, przepleciona drutem lub łykiem, zaopatrzona w pętlę przy otworze najszerszym i w ciężarek. Gronostaj, sobol lub kuna nie może ujść daleko, tembardziej, że pułapki te stawia się zwykle na belkach, przerzuconych przez rzeczki, po których lubią spacerować sobole. Zwierzątko strąca pułapkę i upada do zimnego nurtu. Ryc. 3 przedstawia sidła na ptactwo (głównie kurowate), zaopatrzone w pętle wieszające. Ptak, chwytając przynętę, zrzuca ruchomą żerdkę — *d* i zwalnia haczyk — *b*. Oczep *a* opada i ptak zawisa, schwytany za szyję pętlą —

c. Na różne ptaki zastawia się także t. zw. ponoża — czyli cały system pętli, umocowanych na długim sznurze, rozkładanym na tokowiskach, lub miejscach żerowania. Ciekawym a równocześnie tchnącym jaskrawym wandalizmem przyborem jest pętla na głuszcze lub cietrzewie, t. zw. „prużok", ryc. 4.



Rys. 8.

Zgięte w pałąk drzewko odgrywa rolę sprężyny. Ptak, przebiegając z jednego oczyszczonego ze śniegu i posypanego niekiedy pokarmem miejsca *ff* na drugie — naciska na deseczkę *d*, pod którą znajduje się niewidoczna na ryc. podpórka, zwalnia podpórkę górną *c*, opartą o ramę *b* i drzewko się prostuje, unosząc schwytaną za nogę ofiarę. Te kilka przykładów dostatecznie świadczą o wielostronnej pomysłowości wynalazców pętlowych sideł i wnyków.

Do działu drugiego zaliczyć trzeba przybory — przygniatające zwierzęta swoim ciężarem. Są to najrozmaitszej wielkości kłody, rozszczepione belki, bryły lodowe i kamienne, podparte żerdkami, służące do chwytania wszelkiej zwierzyny. Działa-

nie tych aparatów i zasada ich konstrukcji są następujące: poruszając przynętę, lub naciągniętą linę, zwierzę lub ptak zakłóca równowagę, strąca podpórkę i bywa przegniecione przez zawieszony ciężar. Wszystkie te przyrządy mają konstrukcję zbliżoną, więc podaję opisy dwóch — pułapki na zające (ryc. 5) i „płaszki" na kunowate (ryc. 6). Pułapka na zające urządzona jest w sposób następujący.



Rys. 9.

pujący. Przy drzewie kładzie się kloc *a*. W pień drzewa wbija się poprzeczkę i opiera się ją na stojące widełki *s*. Na poprzeczce układa się dźwignię *c* z pętlą łykową *d* na końcu. Nad klocem *a* naukos umieszcza się kloc przygniatający — *b*. Miejsce zetknięcia się kloców jest umocowane zapomocą kołków. Wzniesiony koniec kloca *b* podtrzymuje pętla *d* i napięta dźwignia — utrzymywa-

na przez wyżej wspomniany haczyk *g*, połączony z haczykiem przymocowanym do kloca *a*. Szarpiąc przynętę z jednej lub drugiej strony, zając zdejmuje haczyki i dostaje się albo między kloce (jeżeli znajdzie się przed klocem *b)*, albo pod kloc *b*. Przyrząd do zgniatania kunowatych jest mniej skomplikowany. Składa się z rozciętego wzdłuż kloca z końcami utrzymywanemi kołkiem oraz prę-

10

Rys. 10.

ta — *c* — zaopatrzonego w przynętę i przytwierdzonego do wzniesionej połówki kloca *a*, połączonego zapomocą ruchomego haczyka z poprzeczką *e* opartą na widełkach *d*. Tchórz, łasica lub gronostaj, chwytając mysz, zrzuca haczyk z poprzeczki i ginie pod ciężką „płaszką".

Trzeci dział obejmuje przyrządy zaciskające, lub samoczynnie duszące. Przedewszystkiem zaliczyć tu trzeba różnego rodzaju żelaza talerzowe i obręczowe — znane dobrze każdemu myśliwemu, których z tego względu nie będę opisywał, aczkolwiek A. Siłantjew poświęca im sporo miejsca. Namiastką żelaza w okolicach Amuru jest t. zw. jeleni but, ryc. 7. Prosty ten i zarazem barbarzyński przyrząd składa się z ramy *a*, oplecionej łykiem, gwoździ *b*, liny *c* i kłody *d*. Przyrządy te rzuca się na stałych ścieżkach i tropach jeleniowatych (np. łosi,

reniferów, marali). Zwierzę z łatwością przy nastąpieniu wpada nogą do otworu, lecz z powrotem nie może jej wyciągnąć. Kłoda *d* przeszkadza w biegu i nieszczęsna ofiara w razie nieznalezienia jej, co bywa b. często, ginie z głodu i ran, lub staje się łupem drapieżników. Bardzo ciekawym i zasługującym na dłuższe omówienie przyrządem jest samoczynna pułapka łukowa, t. zw. „czerkan", używany do chwytania drobnych drapieżników. Najczęściej



Rys. 11.

wbija się go pionowo przed otworem nory, przyczem zwierzę, przeciskając się przez otwór (ryc. 8, lit. j), wytrąca napiętą przez łuk *b* przymocowany do ramy *a*, a zaczepioną o języczek *e* znajdujący się na trzonie *d* zakończonym deszczułką przygniatającą *f*. Deszczułka *f* porusza się z góry na dół wzdłuż wyżłobień w ramie *a* niewidocznych na rysunku. Zwierzątko zostaje wówczas przygniecione do zaopatrzonej w ostrza nieruchomej poprzeczki *i*. Ryc. 9 przedstawia potężny przybór do chwytania

niedźwiedzi, zacisk, t. zw. „szczemicha". Pułapka ta składa się z obrzeżonego podstawą z bierwion *bb* dołu, dwóch bierwion zaciskających — nieruchomego *a* i ruchomego *a* nadzianych na drewnianą „igłę" *f* i rozpartych podpórkami *cc* opartemi o ruchomy drążek *e*, na końcu którego, w głębi dołu zawiesza się padlinę. Kłoda *a* podparta jest sprężystą podporą *g* — włożoną drugim końcem do wyżłobienia w pniu sąsiedniego drzewa. Niedźwiedź zapuszcza łapę po padlinę, strąca drążkiem podpórki *c* i dostaje się do zacisku. Ciężar umieszczony na podporze *g* potęguje działanie tego przyboru



Rys. 12.

Do działu 4-tego zaliczamy wszelkie przyrządy samoczynnie raniącej, najpospolitszym przykładem których są przymocowane strzelby — ze spustem połączonym z przynętą zapomocą linki, znajdującej się na linji strzału. Sznury przeciąga się również przez ścieżki i tropy, co grozi także niebezpieczeństwem człowiekowi. Myśliwi dzikiej tajgi stosują różne przyrządy zaciskające, zaopatrzone w ostrza. Jednym z takich przyrządów jest aparat przedstawiony na ryc. 10 t. zw. klapce, używane do

zabijania zwierząt średniej wielkości: lisów, zajęcy małych wilków i t. p. Przez ścieżkę naciąga się linę *d*, przywiązując ją po jednej stronie do pnia, a po drugiej do klamerki łączącej żerdź *b* zaopatrzoną w ostre *e* z nieruchomą żerdzią *c*. Żerdź *b* jest napięta zapomocą skręconych w bębenku *a* rzemieni. Zwierzę, szarpiąc linę *d*, zrywa słabe połączenie żerdzi i ostrza wbijają się w jego grzbiet lub głowę. Śmierć następuje niezawsze, a najczęściej zranione zwierzę ginie później. Wszystkie te przyrządy samoczynnie mordujące i kaleczące zwierzynę są nacechowane wandalizmem. Niektóre z nich jednak, jak np. płaszka na kunowate, kurkawka i czerkan mogą mieć zastosowanie przy walce z drobnemi drapieżnikami narówni z innemi stosowanemi w tym celu pułapkami.

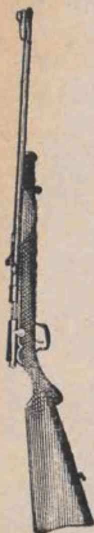
Kilka słów warto poświęcić urządzeniom i przyborom, służącym do chwytania zwierząt żywcem, bez kaleczenia. Ogólnie znane są doły na ścieżkach, tropach oraz zaopatrzone w przynęty. Doły są zaopatrzone czasami w zręby z bierwion, lub w urządzenia pomocnicze (bryły lodu z łatwo zatracalną równowagą na brzegu jamy). Ciekawym przyrządem samoczynnym, służącym do chwytania cietrzewi — jest kosz ryc. 11 z ruchomem obracającem się denkiem. Kosze umocowuje się na drzewach, najczęściej przez cietrzewie lub jarząbki odwiedzanych, na denko kładzie się przynętę — kłosy gryki, jagody i t. p. Ptak, siadając na denko, w oka mgnieniu dostaje się do kosza. Do chwytania żywcem wilków służy labirynt ryc. 12, urządzony w postaci okrągłego budyneczku z cienkich bierwion, składającego się z dwóch koncentrycznych komór. W komorze wewnętrznej umieszcza się żywą przynętę. Wilk, wchodząc do wąskiego przejścia, zaczyna chodzić w kółko, nie mając możności się obrócić i wyjść przez drzwiczki, które wciąż się zamykają, przyciskane jego ciałem.

W ten sposób przedstawiają się pokrótce naj-

rozmaitsze przybory samoczynne, służące do chwytania zwierząt żywcem. Wszystkie aparaty zarówno uśmiercające, jak i chwytające żywcem, a szczególnie te pierwsze, świadczą o niezwykłej pomysłowości zaciekłych wrogów zwierzyny — kłusowników, wnykarzy i sidlarzy, z którymi ciągłą uporczywą walkę prowadzić musimy, stojąc na straży zwierzostanów, stojąc na straży mienia publicznego i bogactwa narodowego.

10 strzałów — 100 punktów

Precyzyjne
Karabinki
Sportowe



I miejsce na
Międzynarodowych
Mistrzostwach Strzeleckich

PAŃSTWOWE WYTWÓRNIE UZBROJENIA

W WARSZAWIE

ul. DUCHNICKA 3. Tel. 550-80

Feliks Dangel

HISTORJA PREPARATORSTWA

Historja konserwowania i preparowania zwierząt sięga czasów dawnego Egiptu. W grobowcach królowych, dam dworu, bądź uczonych kapłanów, napotykano bardzo często na mumje zwierząt, świetnie zachowane, spowijane w bandaże, napychane suszonemi ziołami, ba nawet opatrzone niekiedy (w grobach bogaczy) w oczy emaljowane. Paraszytowie, mieszkający po przeciwnej stronie Nilu naprzeciw Memfisu, zajmujący się mumifikowaniem zwłok ludzkich, byli też pierwszymi znanymi nam w historji preparatorami zwierząt. Konserwowali nietylko koty, uchodzące za zwierzęta święte w Egipcie, ale i gady (krokodyle), a jak w czasie ostatnego wielkiego odkrycia grobowca Tut-Akh-Amona odnaleziono — papugi, a więc i ptaki.

Konserwacja zwierząt w dawnym Egipcie niewiele różniła się od konserwowania mumji, polegała jedynie właściwie na usunięciu wnętrzności, mózgu i oczu i dokładnem wymoczeniu w rostworze sody. Reszty konserwacji dokonywał klimat suchy, ciemność i chłód grobowców, w których bakterje gnilne szkodzić nie mogły preparatom. Średniowiecze zaniedbuje wraz z wielu zresztą kunsztami sztukę preparowania zwierząt, które np. w czasie podróży morskich konserwowowano dla przewiezienia na stary ląd w żaglowem płótnie, nasyconem słoną wodą. W ten sposób preparowany przybył do Europy z Nowej Gwinei w wieku XVII pierwszy ptak rajski *(Paradisea apoda)* ofiarowany przez don Pigasseta cesarzowi Karolowi V.

Rzecz oczywista, iż tego rodzaju preparowanie nietylko zniekształcało postać zwierzęcia, ale i na-

rażało je na prędszy czy późniejszy zabójczy wpływ bakterji rozkładowych.

Dopiero w połowie XIX wieku zaczęto się poważniej zastanawiać nad dokładnym i trwałym sposobem konserwowania zwierząt, a ciągłe próby i doświadczenia dały nam dziś już maksimum w kunszcie wiernego i trwałego odtwarzania i zachowania zwierząt dla kolekcji naukowych i amatorskich.

Płyny konserwujące.

Już w pierwszej chwili śmierci istoty żywej tkwiące w niej bakterje rozkładowe rozpoczynają niszczycielski swój wpływ.

Krew krzepnie, płyn krwisty ścieka na niżej położone organy, wywołując plamy, smółka krwi (składająca się z krwinek) krzepnie, mięśnie zaś tężeją i utrudniają dowolne zginanie kończyn zwierzęcia. Bakterje gnilne atakują mózg, rozradzają się gwałtownie we wnętrznościach, bogatych w pożywkę.

Rozpoczyna się proces rozkładu.

Niewidoczny narazie u zwierzęcia (ciało pokryte piórami i sierścią), nieszkodliwy dla organów, które zachować dla siebie mamy (skóra, rogi, czaszka, pióra), niemniej jednak postępujący ciągle i systematycznie.

Przechowywanie w chłodzie nie przerywa procesu rozkładowego, gdy zważy się, iż niektóre bakterje niszczycielskie wytrzymują fantastyczną temperaturę — bo do 110° C., które nawet w najostrzejszej zimie wyprodukować byłoby niemożliwością w normalnych warunkach. Temperatura — utrudnia proces gnilny, nie zapobiega jednak jemu, a zbyt długie przechowywanie zwierzęcia, bez konserwacji z naszej strony, jedynie li tylko na zimnie, zniszczyć może objekt naszego zainteresowania.

Musimy przeto działać najszybciej i to przy pomocy środków chemicznych, któremi rozporządzamy.

A więc alkoholem, formaliną, sublimatem (tym ostatnim tylko w wypadkach wyjątkowych).

Wymienione środki są środkami mokrej konserwacji i raczej jako pomocnicze tu je wymieniamy.

Konserwacyjne właściwości formaliny (H_2CO) na organizm zwierzęcia zostały odkryte przez dr. F. Bluma w Frankfurcie nad Menem i od tej chwili formalina, jako najwygodniejszy środek i najbardziej dostępny w preparatorskiej sztuce, jest stosowaną.

Ropuszczalna do 40% w wodzie formalina, jako 10% roztwór, zastrzyknięta do ciała drobniejszego ssaka, bądź niewielkiego ptaszka, doskonale zachowuje ciało na okres kilkudniowy, przeciwdziałając procesowi rozkładowemu.

Prof. Leonhard zaleca zastrzyki (szprycą „Record", jakiej używa się do injekcyj lekarskich) jeden w szyję i klatkę piersiową, drugi przez odbytnicę do jelit.

Tak zastrzyknięte zwierzę przetrwać może czas pewien, aż do dokładnego spreparowania w warunkach odpowiedniejszych.

Konserwacja mokra (zanurzanie) w spirytusie czy sublimacie ($HgCl_2$) nie zawsze jest wskazana i praktyczna. Wymaga bowiem noszenia się ze słojami, a w efekcie psuje barwę ptasich piór i wywołuje tężenie mięśni.

Proces preparowania.

Bezpośrednio po zabiciu zwierzęcia należy ociekające krwią ranki przesypać odrobiną gipsu, bądź mąki gryczanej, by zatamować upływ krwi, która wala pióra i futerko zwierzęcia.

Przy strzałach płucnych, bądź ranach głowy, zdarza się bardzo często, że zwierzę krwawi nozdrza-

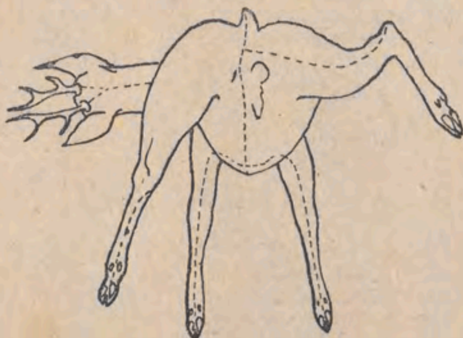
mi, dziobem, czy pyskiem. Temu zapobiedz należy stanowczo i zwierzęciu, które przeznaczamy do preparowania, założyć tampon z waty, bądź gałkę mchu, posypując gipsem.

O ile mamy możność po temu, zajmujemy się najszybciej procesem zdjęcia skóry, o ile zaś nie (a mięsa nie przeznaczamy do celów kulinarnych) zastrzykujemy zwierzę formaliną (vide powyżej).

Proces zdejmowania skóry, t. zw. obielania, nie jest trudnym, wymaga jedynie wprawy i fachowych wskazówek, które podajemy:

Ssaki.

Zwierzę z zatamponowanemi rankami układamy na grzbiecie, brzuchem do góry, rozpoczynając cięcia jak na fig. 1. Od końca ogona, wzdłuż brzucha, omijając samcze części rodne, przez most piersiowy. Kończyny od nasady kopyt, bądź poduszki stóp, do linji cięcia brzucha. U zwierząt niedekorowanych koroną rogów, łopat, bądź wieńców, cięcie brzuszne biegnie dalej, przez szyję, podgardle, aż do zakończenia wargi dolnej (np. u dzików).



Rys. 1.

Cięcia skóry głowy u jeleni, łosi i kozłów, dokonuje się jak na fig. Nr. 2 z tyłu głowy, środkiem szyi od poszczególnej korony (osady) rogów klinowo. Ma to na celu odjęcie swobodne czaszki wraz z dekoracją rogów od skóry, celem oczyszczenia z części miękkich.



Rys. 2.

Skórę oddziela się nader łatwo rękami od mięśni, uważając, by w czasie cięcia, jak i manipulacji nie naruszyć błony brzusznej i nie wypuścić jelit. W miejscach przyrośniętych bardziej pomagamy sobie lancetem, oddzielając skórę uważnie, by

jej nie nadciąć i nie uszkodzić. Z chwilą, gdy zbliżamy się do głowy, praca zaczyna być trudniejszą i wymaga skoncentrowania naszej uwagi. Natrafiamy bowiem na muszle uszne, które odcinamy tuż u nasady czaszki i bardzo już ostrożnie nadcinamy powieki tak, by nie uszkodzić ich skóry przy gałce oka. Z równą uwagą i ostrożnością nacinamy skórę u warg (dolnej i górnej) i przez nacięcie chrząstki nosowej oddzielamy skórę od nosa (bardzo delikatnie) wraz konchami zewnętrznemi, a tak bardzo charakterystycznemi dla każdego zwierzęcia. Skóra jest wtedy oddzieloną od reszty i przystępujemy do jej oczyszczania. Przewleczona sierścią do wewnątrz posiada na swej powierzchni płaty tkanek i tłuszczu, a w uszach chrząstki, które oddzielając od skóry (u większych ssaków) wyjmujemy. Należy teraz przy pomocy ostrego skalpelu oddzielić od resztek mięsa i tłuszczu oraz tkanki dokładnie całą skórę, poczem przystępujemy do aktu garbowania i konserwowania tych części zwierzęcia, które mają być zachowane.

Skórę całą zanurzamy aż do zupełnego jej pokrycia w substancji garbującej, składającej się z nasyconego roztworu 2 części ałunu i 1 części soli kuchennej. Płyn garbnikowy nie powinien w żadnym wypadku być gorącym, a jedynie tylko o temperaturze pokojowej. Pożądanem by było, by skóra została w naczyniu drewnianem (niecce, balji) rozpostarta na całą swą szerokość, a w trakcie moczenia kilkakrotnie przedkładana na obie strony, co pomaga procesowi garbowania. W czasie gdy skóra moknie w garbniku, przystępujemy do oprawiania czaszki. Zapomocą pensety wyjmujemy oczy, z czaszki dobywamy mózg (niekiedy przez nieco rozszerzony otwór rdzeniowy w tyle czaszki), odcinamy z jamy ustnej język, mięśnie i części miękkie.

Czaszkę zaś całą ze szczęką dolną wygotowujemy w wodzie z lekkim roztworem sody, uwa-

żając by nie gotować zbyt gwałtownie, przez co narazić można kości na rozlecenie się i wypadanie zębów. Po wygotowaniu czaszki (gdy części miękkie odchodzą z niej już łatwo, przy pomocy zeskrobywania), spłukujemy ją dokładnie, a następnie suszymy. W tym samym czasie skóra zwierzęcia moknie w roztworze ałunowym, w zależności od procesu garbującego od 24 do 48 godzin. Powierzchnia wewnętrzna jej nabiera matowo mlecznego koloru, a gdy na jej powierzchni nie odnajdujemy szklistych plam, można ją wyjąć z płynu i rozciągniętą na desce dokładnie zeskrobać z jeszcze pozostałych części miękkich, gęsto posypując magnezją paloną.

Proces jednak garbowania, przy pomocy soli i ałunu nie konserwowałby dokładnie i na dłuższy przeciąg czasu skóry okazu. O ile opracowywane przez nas zwierzę ma być następnie przesłane do fachowca preparatora, wystarczyłoby, skórę teraz wysuszyć, a następnie, przesypując jeszcze ałunem, odesłać do dalszego opracowania wraz z czaszką. Gdy jednak będziemy mieli zamiar sami się trudzić sporządzeniem okazu odtworzonego, należy bezpośrednio po podeschnięciu skóry zająć się dalszą jej konserwacją.

Dla tego celu musimy wewnętrzną jej powierzchnię z uwzględnieniem uszu, nosa i ogona natrzeć masą konserwującą.

Receptura preparatorska posiada do tego dwie substancje: płyn i t. zw. mydło arszenikowe.

Płynem najdokładniej konserwującym i zapobiegającym szkodliwemu działaniu bakterji gnilnych jest *Natrium arsenicosum* w nasyconym roztworze wody.

Pozatem istnieje maść biała, t. zw. mydło arszenikowe, którego receptę w stosunku proporcjonalnym podaję.

Mydła białego	0,5 kg.
Wody	1,0 kg.
Wapna świeżo gaszonego	0,25 kg.
Arszeniku w proszku	0,5 kg.
Kamfory	0,25 kg.

Zagotowana masa wymienionych ingredjencji da nam w efekcie gęstą białą pastę, którą trzymamy w słojach zamkniętych, w miarę wysychania dolewając odrobinę wody, bądź spirytusu. Tak płyn (natrium arsenicosum), jak i pastę arszenikową mocno wcieramy w skórę zwierzęcia, utrwalając ją i zabezpieczając w ten sposób na zawsze.

Tem samem zakończyliśmy pierwszy etap pracy, przystępując do odtworzenia całości zwierzęcia, bądź sporządzenia zeń efektownej dekoracji łowieckiej.

Odtwarzanie zwierząt.

Praca odtwarzania zwierząt w postaci upodobniającej je do stanu w jakim istniały za życia, popularnie zwane wypychaniem, nie jest pracą łatwą, wymaga natomiast poza teoretycznemi wiadomościami dużej wprawy i praktyki.

Dobry preparator, by dojść do mistrzowstwa w swym kunszcie, musi popracować nad dziesiątkami i setkami modeli zwierząt, by wreszcie dojść do należytych rezultatów.

Każdy jednak z myśliwych samouków, gdy tylko chęci starczą po temu, mistrzowstwo w tej dziedzinie osiągnąć może. Mając, jak w poprzednim rozdziale powiedziano, gotową skórę i czaszkę, przystępujemy do modelowania. Najpierw budujemy z desek czy drutu (w zależności od wielkości zwierzęcia) schematyczny szkielet jego t. zn. cztery kończyny, długość krzyża, ew. ogon i t. d. z uwzględnieniem rozmiarów, które przed obieleniem dokładnie zdjęliśmy ze zwierzęcia. Do jamy mózgowej w czaszce, napełnionej gipsem, wprowa-

dzamy drut, przymocowując go do schematycznego tułowia, o takiej długości, jaką ma być szyja. Dolną szczękę osadzamy na stawie czaszkowym, silnie wiążąc ją drutem z całą głową. Tak zbudowany schemat, jest gotów do modelowania. Z pakuł, drobno włóknistego siana, bądź z bawełny drzewnej, montujemy poduszki, które następnie obszywamy na schematycnym szkielecie, uważnie modelując mięśnie zwierzęcia, których ogólny rysunek zapamiętaliśmy sobie. Gdy wał krzyżowy, mięśnie nóg i szyja są już gotowe (fig. 3), przystę-



Rys. 3.

pujemy do modelowania głowy. Dokładny opis modelowania opiszemy w następnym rozdziale w tem miejscu, zaznaczamy tylko o obowiązku utrzymania proporcji i kształtu głowy, którą następnie wraz z całym „organizmem" pokryjemy skórą. Gdy

głowa jest już skończona, całe zwierzę pokrywamy skórą, uważając na to, by nie była ona zbytnio napchaną, a gdy to się zdarzy, zawczasu trzeba usunąć zbytek wyściółki. Należyte zresztą wymodelowanie okazu zależnem jest od znawstwa anatomji danego zwierzęcia. Komu nie staje danych pamięciowych co do plastyki poszczególnych części zwierzęcia, winien uciec się do dokładnych grawiur i rysunków. Talent modelarski i odtwórczy jest zresztą zależnym od preparatora, komu zaś go nie staje. winien go zastąpić studjami z natury. Otatnią funkcją preparatora jest wypełnienie jamy brzusznej pakułami (siano, bawełna drzewna) i szycie.

Skóry zwierząt pokryte sierścią szyje się zawsze drobnym ściegiem, nicią w barwie zbliżoną do futerka zwierzęcia, bacznie zwracaiac uwagę na to, by ściegiem nie zostały ogarnięte włosy, coby w efekcie dawało widoczność i zgrubienie szwu. Po ostatecznem ukończeniu preparatu raz jeszcze korygujemy jego kształty zewnętrzne, w jamy oczne (po uprzedniem dokładnem wytarciu ich masą dezynfekcyjną) po odchyleniu powiek wkładamy oczy (barwa oczu tęczówki musi być jak w naturze) farbą olejną i lakierem (do barwienia nosów) poprawiamy „kosmetykę" zwierzęcia, nadane kształty bandażujemy papierem związanym sznurkiem i pozostawiamy tak zwierzę do wyschnięcia. Po kilku już dniach możemy zdjąć śmiało papier i sznurki, i preparat jest gotów.

Opisana technika preparowania może być zastosowaną do większych, jak i mniejszych ssaków. Skórki zwierząt bardzo niewielkich (jak np. wiewiórka) nie wymagają zbyt długiego garbowania w ałunie, a wytarcie jej dokładnie wewnątrz mieszanką ałunu (konserwuje włos) i soli wystarcza jako konserwacja przygotowawcza. Rzecz oczywista, iż schematyczny szkielet czy rusztowanie w zastosowaniu do zwierząt niewielkich (zając, wie-

wiórka, nornica i t. p.) jest zbyteczny, a zastąpi go doskonale drut odpowiedniej grubości, ciągnący się od czaszki aż do końca ogona. Preparowanie ogonów u zwierząt większych (wilk, lis) wymaga ponadto dokładnego rozcięcia ogona, wyjęcia kości i mięśni,i preparowania jak reszty skóry. U zwierząt drobnych wystarczy wyjęcie kości od jamy cięcia i napełnienia później nasyconym płynem natrium arsenicosum.

Mam wrażenie, iż w notatkach swych nie pominąłem żadnej z porad, która mogłaby zainteresować myśliwych i przyrodników preparatorów, przystępuję więc do dokładnego opisu preparowania najtrudniejszego organu — głowy.

Preparowanie głowy.

Preparowanie głowy zwierzęcia jest najbardziej żmudną z prac naszych, dającą jednak w efekcie maksimum zadowolenia artystycznego.

Z wiotkiej, zwisającej skóry i ostrego w rysunku szkieletu czaszki ma powstać zwierzę takie, jakiem ono było za życia, udane w ruchu sobie przyrodzonym, ba nawet z właściwym sobie wyrazem twarzy. I tu rzemieślnik preparator miejsca musi ustąpić artyście.

Nie jest to praca łatwa, ale że „nie święci garnki lepią", więc do roboty. Na oczyszczonym czerepie, zmontowanym z dolną szczęką, musimy wymodelować odpowiednie, a teraz brakujące warstwy podskórne, musimy odtworzyć jamę ustną, gdy zwierzę (jak np.: wilk, ryś, dzik) ma mieć paszczękę otwartą. W tym celu, w klinowej jamie szczęki dolnej, tworzącej jak gdyby kąt ostry umieszczamy z lipowego drzewa podstawkę, na której już z drzewa (najpraktyczniej) wyrzeźbiony jest język. Klin drzewny z językiem musi ściśle przylegać do ścian szczęki, a dla wzmocnienia jeszcze przyklejamy go dykstryną. Przez odpowied-

nie rozszerzenie szczęk wywołujemy efekt pół otwartej paszczy czy gęby i przystępujemy do pracy modelarskiej .Baki (czyli płat kostny, łączący szczękę dolną z górną i kością skroniową) pokrywamy bądź pakułami, klejonemi na dykstrynie, bądź też produkujemy sami rodzaj masy papierowej, spajanej klejem. Powierzchnię kości czołowej pokrywamy również masą podobną, zbliżając się do pracy nad odtworzeniem teraz już nieistniejących chrząstek nosowych. Jamę nosową wypełniamy zbitemi pakułami, wklinowując w nie sztuczną podstawę nosa, jaki miało zwierzę za życia. U dzików kończy się on rodzajem talerzyka, u sarn jest łagodnie zaokrąglony. Brak wymodelowanego drzewka możemy zastąpić wymodelowanym nosem z gliny lub gipsu, który jednak musi uwzględniać zawsze otwory nosowe, które, na skórze zachowane, będą tu nalepione. Jamy oczne wypełnione pakułami klejonemi stanowić będą podstawę dla szklanych oczu. W ten sposób przygotowany czerep, osadzony na drucie, wmontowanym w otwór rdzeniowy, jest gotów do pokrycia skórą. Skóra na już wymodelowanej głowie musi doznać poprawek, uzupełnione braki wysłania muszą być teraz poczynione, powieki muszą dokładnie pokrywać oczodoły, skóra zaś uszu otrzymuje miast wyciętych chrząstek tekturowe wkładki, przykrojone do wielkości muszli usznej. Przyklejamy zatem ostrożnie nos na podstawce, bacząc uważnie, by nosowe otwory odpowiadały makiecie sztucznej i przystępujemy do umocowania warg i dziąseł.

Na chwilę przedtem jamę gębową pokrywamy (wraz z językiem, podniebieniem i dziąsłami), zabarwioną na kolor naturalny jamy gębnej masą woskową (którą potem barwi się jeszcze farbą olejną).

Gdy dziąsła, język i jama gębna są gotowe, uważnie przyklejamy gęstym klejem dziąsła do

kości szpilkami ostremi, a wbijanemi gęsto, przytrzymując je aż do przyschnięcia.

Niekiedy, gdy chcemy wywołać karby, bądź zmarszczenia nosa (u dzików, wilków), skórę na nosie (wilgotną jeszcze) modelujemy odpowiednio, a szwami prowizorycznemi przytrzymujemy je aż do wyschnięcia. Skóra wyschnie, a efekt zmarszczenia pozostaje. Nos i ryj musimy po wyschnięciu zabarwić lakierem błyszczącym, a następnie przystąpić do oprawy ślepiów.

Gotowe szklane ślepia są w każdym sklepie optycznym do nabycia, a umocowane na drutach (w barwie tęczówki odpowiedniej dla danego gatunku) nie sprawiają preparatorom specjalnego kłopotu z montażem.

Po uplasowaniu ślepiów przy pomocy pensetki układamy powieki (pokrywające częściowo oko), poprawiając przytem rzęsy, które podnoszą naturalny efekt preparatu.

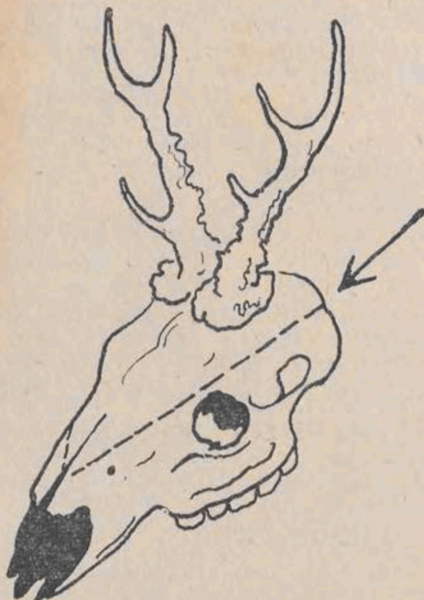
Skórę powiek barwimy następnie raz jeszcze i praca byłaby skończoną. Ostatnie prace są pracami wysuszenia i zmontowania uszu, które dla usztywnienia po uprzedniem odpowiedniem umieszczeniu zamykamy w dwie tekturki (jedną w muszli usznej, drugą nazewnątrz) spięte z sobą i związane nicią.

Od tyłu głowy następnie, wokół przytrzymującego ją drutu biegnie szycie wyściełające szyję (wał pakułowy), łącząc się z resztą ew. korpusu. Dla braku jednak miejsca, w przeładowanych trofeami ścianach pp. myśliwi niejednokrotnie ograniczają się do zachowywania ze zdobyczy samych rogów ubitych zwierząt: jeleni, łosi, kozłów, ew. antylop.

Ponieważ jednak równie często samodzielnie obcinane czaszki cięte są wadliwie, podajemy na zakończenie tego rozdziału rysunek, określający linję prawidłowego cięcia. (fig. 4).

Czaszkę wygotowaną należy wybielić, by była

o barwie naturalnej kości. Wszelkiego rodzaju malowania olejne nie są praktyczne, a tuszują tylko efekt naturalny kości. Dla zupełnego wybielenia czerepu należy tuż po obcięciu (tylko czerep do nasady rogów) zanurzyć w roztworze pełnym wody utlenionej i trzymać weń aż do wybielenia.



Rys. 4.

Czaszki nigdy nie dziurawić od zewnątrz, a tylko wyborowaniem małego otworu (1—1,5 cm) w możdżnię i koronę rogów do deseczki (tarczy) przyśrubować.

Medaljony.

Najpopularniejszym i najczęściej spotykanym sposobem zachowywania trofeów łowieckich z gatunku ssaków większych jest bezspornie, poza



Rys. 5.

czaszkami z rogami, sposób preparowania t. zw. „medaljonów" (fig. 5). Nie zawsze staje miejsca w mieszkaniu dzisiejszego myśliwego na całe spreparowane zwierzęta, a dawniej po większych

dworach i pałacach spotykane postaci niedźwiedzi, dzików i saren, należą dziś do rzadkości. Poza muzealnemi salami, gdzie okazy służą dla studjów, preparowanie dużych ssaków w całości jest i frasobliwe i kosztowne. Z obowiązku dokładnych informacji podałem coprawda opis preparowania całych ssaków większych. Komu chęci, czasu i trudów staje, a chciałby mieć u siebie spreparowane zwierzę w całości, znajdzie w broszurze niniejszej teoretyczne dane, a praktyka wyrobi zeń mistrza. Przystępuję zatem do opisu sporządzenia medaljonów.

W rodziale o preparowaniu głowy znajdą moi czytelnicy potrzebne informacje o sporządzeniu i zabezpieczeniu łba.

Z chwilą, gdy się zdecydujemy z ubitego np. kozła sporządzić medaljon zdejmujemy zeń skórę opisanym uprzednio sposobem, odcinając jednocześnie łeb wraz ze skórą jaknajdłużej, t. zn. aż do nasady szyi. Po wygarbowaniu, spreparowaniu skóry i czaszki, a następnie zmontowaniu głowy (w której wmontowany w otwór rdzeniowy drut o odpowiedniej długości wystawać musi o jakieś 20 cm poza całość spreparowanej szyi zwierzęcia), po zaszyciu cięcia u góry szyi, nadajemy głowie modelowaniem odpowiedni kształt. Otwór w tyle szyi, skąd wyglądają teraz pakuły i drut, zaszywamy w sposób następujący. Cały otwór owalny pokrywamy grubą tekturą, przebijając w środku jej drut montażowy (idący przez całą długość szyi od łba, który będzie potrzebny do przymocowania na tarczę). Od skrajów skóry zszywamy ją wokół krążka szerokiemi ściegami do tektury, zamykając tem samem otwór z pakułami, skąd jednak wystaje drut montażowy.

Pozostaje nam tylko przymocowanie już gotowej głowy do tarczy, bądź owalu drewnianego, na którym całość zawiśnie na ścianie.

W samym środku deski borujemy otwór, przez który szczelnie przechodzi montażowy drut, który

umocowujemy z drugiej strony. Po przybiciu wieszaka do deski, zawieszamy gotowy medaljon na ścianie do wyschnięcia. Wyrównanie sierści pensetą i szczotką zakańcza pracę przy medaljonie. Zaznaczyć należy, że teoretyczna wskazówka i opisy nie stworzą odrazu z laika biegłego preparatora, praktyka jednak i wytrwała praca, przy starannym przestrzeganiu naszych wskazówek umożliwią każdemu myśliwemu wzbogacenie swej kolekcji własnemi preparatami. Nigdy nie należy zaczynać od prac preparatorskich dużych ssaków (dzików, jeleni), pierwszych prób należy dokonać na preparowaniu drobnych ssaków (zajęcy, wiewiórek), a wzbogacając wiadomości swe i wyrabiając zręczność powoli, dojść do dużych prac preparatorskich.

PTAKI

Jak już wspomniałem w części wstępnej, bezpośrednio po zabiciu należy krwawiące rany ptaka zasypać gipsem (ew. mąką kartoflaną), w dziób zaś włożyć tampon z waty maczanej w gipsie. Krew bowiem, spływająca z ran na pióra, brudzi je, a plamy stąd wynikłe bardzo trudno dają się usunąć. Przystępujemy następnie do zdejmowania skóry z ptaka.

Kładziemy ptaka grzbietem na dół z głową ułożoną prosto, lewą ręką starannie odgarniamy pióra ptaka na brzusznej części (od mostu ku odbytowi) i zapomocą skalpela przecinamy w tem miejscu skórę (fig. 6). Ciąć musimy uważnie, by przecinając skórę nie naruszyć jamy brzusznej, skąd wyciekać mogłyby nieczystości, walające ptakowi pióra. W razie skaleczenia jamy brzusznej musimy ją natychmiast tamponować watą z gipsem. Oddzielamy następnie palcami ostrożnie skórę z brzucha tak, ażeby obnażyć kolana ptaka, odcinamy nogi w stawach kolanowych, w ten sposób, by kości udowe zostały przy tułowiu. Odcinamy ostroż-

nie kiszkę odbytową, oddzielamy tułów od ogona. Ogon odcina się jak najbliżej tułowia, by nie naruszyć sterówek, pozostawiając przy skórze gru-



Rys. 6.

czoły kuprowe i część kręgów ogonowych. Po tych czynnościach zdzieramy skórę i ze skrzydeł, odcinając je w stawach ramieniowych, pozostawiając wszystkie kości skrzydeł przy skórze.

Następnie zdzieramy skórę z szyi aż do nasady uszu, które odcinamy najbliżej czaszki, by nie uszkodzić skóry i posuwamy się aż do powiek, odcinając je jak najdokładniej i najostrożniej, by nie uszkodzić ich.

Oddzielamy następnie skórę, aż do nasady dzioba. Teraz odcinamy obnażony tułów zwierzęcia jak najbliżej czaszki przy ostatnim kręgu szyjowym.



Rys. 7.

Usunąwszy tułów przystępujemy do dokładnego oczyszczania czaszki. Zapomocą pensety wydobywamy oczy. Wycinamy język, a przez rozszerzony otwór czaszkowy wydobywamy mózg. Oczyszczamy następnie czaszkę z miękkich części podniebienia. Czaszkę oskrobuje się możliwie dokładnie z mięsnych części, zaczem przystępujemy do naj-

dokładniejszego oczyszczania kości skrzydeł i nóg z mięśni. To samo robimy z pozostałemi częściami tłuszczu i mięsa na ogonie.

Skórę zaś całą wraz z czaszką, ogonem i kośćmi skrzydłowemi i nożnemi posypujemy 2 częściami ałunu na 1 soli. W tym stanie skórka winna przeleżeć dobę, zaczem, po posypaniu jej gęsto paloną magnezją, oczyszczamy najdokładniej aż do białej skóry z tkanek jeszcze do niej przylegających. Spłukujemy ją następnie 10% formaliną, a po wysuszeniu jej watą smarujemy bądź mydłem arszenikowym, bądź też natrium arsenicosum w roztworze nasyconym. W ten sposób zabezpieczyliśmy już skórę ptaka raz na zawsze od bakterji gnilnych i możemy przystąpić do odtworzenia zwierzęcia.

W otwór czaszkowy (z tyłu głowy) napełniony gipsem i pakułami wmontowujemy drut o odpowiedniej dla ptaka grubości, dobrze natarty woskiem, o długości szyi ptaka, a zaostrzony z przeciwnej strony. Na drut ten nawijamy pakuły, obrywając je starannie do takiej grubości, jaką była szyja ptaka.

Czaszkę smarujemy dokładnie mydłem arszenikowem i możemy przewlec skórę piórami nazewnątrz. W oczyszczone otwory oczne wkładamy kłaczki waty, następnie natrium arsenicosum.

Zaostrzamy następne cztery kawałki drutu, obliczając ich długość na umocowanie skrzydeł i nóg. Długość drutów winna jednak wynosić o pół długości więcej niż by należało. Ostrożnie przebijamy drut zaostrzonym końcem przez nogi ptaka tak, by zaostrzony jego koniec wyszedł stopą, dając możliwość późniejszego umocowania zwierzęcia na gałęzi bądź postumencie. Udową część drutu obwijamy pakułami, starannie ją modelując, by zastąpić mogła brakujące części mięsne. Kości smarujemy mydłem arszenikowem. Podobnie postępujemy ze skrzydłami.

W ten sposób otrzymamy splot czterech drutów kończynowych ptaka, które tkwić będą w jeszcze nienapełnionym preparacie. Zwracamy teraz uwagę na ogon. Postępujemy z nim podobnie, jak z kończynami. Umacniamy go drutem (zależnie od budowy ogona ptaka) i teraz, mając odpowiednio usztywnionego całego bałwanka, napełniamy go wkładką (bawełna drzewna, siano, pakuły), odpowiednio umocowując w nią druty kończynowe.

Zwracać należy uwagę na to, by wnętrze ptaka było dobrze napchane, niemniej jednak nie przepchane do tego stopnia, by deformowało całą postać.

Zeszywszy teraz cięcie brzuszne, uważając, by



Rys. 8.

w ściegi nici nie dostało się piórko i, mając już gotowy preparat od wewnątrz, przystępujemy do modelowania ptaka, jakim ma pozostać.

Przymocowujemy go do gałęzi (podstawy), nadajemy przez zgięcie nogom i głowie (szyi) odpowiedni kształt, podwinąwszy powieki uplasowujemy oczy, lakierem poprawiamy barwę dzioba i nóg.

Gdyby nam chodziło o rozpostarcie skrzydeł u ptaka, uwzględniamy to teraz, rozwijając je i aż do wyschnięcia przyszywając (jak i ogon, wachlarz) do kartonu, przy którym pozostaną przymocowane, aż do wyschnięcia. O ile ptak ma mieć dzióh otwarty, otwieramy go teraz, klinując do odpowiedniej szerokości kołeczkiem, który następnie wyjmujemy (fig. 8 i 9).

Końce drutów wystających z nóg (A^1, A^2 — A



Rys. 9.

i B) po zakrzywieniu na postumencie ucinamy szczypcami i ptak jest gotów.

Niemałą rzeczą przy modelowaniu ptaka byłyby wiadomości ornitologiczne i przyrodnicze preparatora. Ptaka odtworzyć należy w pozycji i ruchu jemu właściwym, unikając podobnych gaf, jak umieszczanie tokującego np. cietrzewia na gałęzi. Palce ptaków, aż do wyschnięcia zupełnego należy, uprzednio zmodelowawszy w odpowiedni sposób, przymocować w żądanej pozycji szpilkami(na postumencie), lub sznureczkiem (zakrzywione na gałęzi). Zwolnić je od nich, aż po wyschnięciu w pozycji pożądanej.

Teraz należałoby pensetą, bądź dużą szpilką wyrównać pióra ptaka równo i składnie. O ile mielibyśmy zamiar u preparowanego objektu wywołać efekt t. zw. nastroszenia piór (broda u głuszca, czub u dudka, szyja cietrzewia i t. p.), należy do wywołania tego efektu przystąpić natychmiast po ukończeniu preparowania. Poszczególne pióra na głowie lub szyi podnosi się pensetą, podwiązując je nicianym bandażem do żądanej pozycji. Po wyschnięciu pióra w tej pozycji zostaną, wywołując efekt naturalnego napuszenia.

Końcową pracą będzie dokładna lustracja ptaka i ewent. zabarwienie powiek na kolor naturalny.

Kolecjonowanie jaj.

Myśliwych ornitologów, których poza sprawą efektów myśliwskich interesowałoby życie i rozwój ptaków, interesują również i jajka ptasie, skrzętnie zbierane dla kolekcji przyrodniczych. Uwzględniając zatem i ten rodzaj kolekcjonerstwa podaję sposób preparowania jaj ptasich dla zbiorów przyrodniczych.

O ile jajko nie jest zalężone, sprawa jest nie-

słychanie prosta. Z boku jajka (a nigdy w jego kopulastej części, gdyż jajka tak drążone są bardzo łamliwe) vide fig. 10. drążymy szpilką niewielki otwór (w zależności od wielkości jaja) i przez wprowadzenie cienkiej słomki do wnętrza wydmuchujemy dokładnie jego zawartość, obracając jajko otworem ku dołowi. Przy wydmuchiwaniu pomiędzy ścianką jajka a słomką wypływa cała zawartość jajka.



Rys. 10.

Z jajek świeżych zawartość wpływa z łatwością, gdy posiadamy jednak jaja zalęgnięte, należy po wykonaniu otworu wlać szprycę 70% spirytusu, następnie jajko wysuszyć, a po dniach kilku zawartość jego przepłukać. Po dokonaniu wypróżnienia jajka otworek zalepiamy małą etykietką, która z jednej strony jest tekstem segregacyjnym jajka, z drugiej zaś przyczynia się to do utrwalenia jego skorupki.

Szkodniki i niszczyciele.

Na zakończenie krótkiego mojego poradniczka preparatorskiego uważałem za konieczne podanie sposobu zachowania i zabezpieczenia kolekcji i trofeów przed niszczycielami i niszczycielskiemi wpływami otoczenia.

Aczkolwiek zabezpieczyliśmy przy pomocy silnie działających środków skórę, kościec i pióra naszych preparatów, to jednak nie chroni ich to jeszcze od zniszczenia, spowodowanego niedbałem przechowywaniem ich, bądź nieszczycielskiemi owadami.

Najbardziej szkodliwem jest dla preparatów zwierzęcych przechowywanie ich pod działaniem bezpośrednim promieni słonecznych. Blakną w słońcu na nich barwy, kolekcje, czy preparat niszczeje już po upływie nawet tygodnia.

Najodpowiedniejszem miejscem dla małych ssaków i ptaków, jest przechowywanie ich w zamkniętych szafach, ewent. zawieszanie na ścianie najmniej narażonej na działanie promieni słonecznych.

Działanie długotrwałe kurzu zaciera piękne barwy piór ptasich, zanieczyszcza karby rogów, wskazanem przeto byłoby jak największe baczenie na staranne i umiejętne odczyszczanie zbiorów. W świecie owadów mają zbiory nasze również wielu wrogów.

Najgroźniejszym z nich będzie mały motyl *(Microlepidoptera)*, mol futrzany *(Tinea pellionella L.)*, mający w niszczycielskiem działaniu swojem sprzymierzeńca w łyczku *(Dermestes lardarius)*.

W wypadku spostrzeżenia jednego z niszczycieli należałoby zastosować jak najenergiczniejsze dezynfekowanie kolekcji.

Ponieważ naftalina zanieczyszcza powietrze swym przykrym zapachem, radzę używać sproszkowanej kamfory, która działa również zabójczo,

jest jednak dla otoczenia daleko znośniejszą od poprzedniej.

Okaz nawiedziony owadem należy natychmiast od kolekcji odseparować, obficie posypać kamforą następnie zawinąć w lnianą szmatkę i w miejscu, ustronnem przechować dni kilka.

Zbiorów preparatorskich nie należy przechowywać w pobliżu pieców silnie napalonych, bądź w miejscach wilgotnych, a najodpowiedniejszą, dla najtrwalszego ich zachowania będzie temperatura od 10 — 14⁰ Cel.

Zachowanie ich w czystości i pielęgnacja, konserwują je przez długie lata, dając nam trwałą pamiątkę najpiękniejszych chwil spędzonych w kniei.

Post scriptum autora.

Na zakończenie poradniczka preparatorskiego, pisanego dla informacji łowieckich polskich myśliwych, chciałbym w tem miejscu wyrazić podziękowanie Panu Profesorowi U. S. B. w Wilnie W. Szeliga-Mierzejewskiemu, który, będąc nietylko znakomitym uczonym, ale i wytrawnym myśliwym, w opracowaniu notatek pomocą mi służył bibliotekarską, a także i animuszu do skreślenia tych porad dodał.

Lektura.

E. Leonhardt u. K. Schwarze: „Das Sammeln, Erhalten u. Aufstellen der Tiere".

Jan Stolcman: „Preparowanie ptaków".

T. Tullberg: „Biologisk Forening" Stockholm.

Dziesiątki tysięcy osób

na wielkim obszarze Województw
Lubelskiego i Wołyńskiego

czytuje tylko
dziennik
„Express Lubelski i Wołyński"
przynoszący zarówno miejscowe,
jak i ogólne wiadomości.

Propaganda handlowo - przemysłowa
może **dotrzeć do nich tylko**
po przez ogłoszenia pomieszczone

W DZIENNIKU

„Express Lubelski i Wołyński".

XIV rok wydawnictwa.

Najwyższy na tych terenach nakład.

Egzemplarze okazowe, prospekty, szczegółowe oferty i plany kampanji ogłoszeniowych. Opinje dotychczasowych inserentów, odwiedziny akwizytorów — na każde żądanie.

Adres wydawnictwa:
Lublin, ul. Kościuszki 8, tel. 23-60.
Informacje w Warszawie przez telef. 9-28-82.

UBEZPIECZENIA

STRAŻY ŁOWIECKIEJ

od następstw wypadków podczas wykonywania służbowych obowiązków i poza zawodem

na wypadek śmierci — na sumę zł 1.000
i na wyoadek stałego kalectwa na sumę zł. 1.500

składka roczna wyno:i zł. **12.20;**

na wypadek śmierci — na sumę zł. 3.000
i na wypadek stałego kalectwa na sumę zł. 4.500

składka roczna wynosi zł. **31.27;**

na wypadek śmierci — na sumę zł. 5.000
i na wypadek stałego kalectwa na sumę zł. 7.500

składka roczna wynosi zł. **49.00;**

MYŚLIWYCH

od odpowiedzialności cywilnej z włączeniem polowań z naganką i z wyłączeniem udziału własnego ubezpieczającego się myśliwego —

składka roczna wynosi zł. **33.73.**

przyjmuje i udziela wszelkich informacyj

POLSKIE TOWARZYSTWO UBEZPIECZEŃ
„PATRIA" Sp. Akc.
Warszawa, Plac Napoleona Nr. 3.
Tel. 5.06-93

oraz oddziały i reprezentacje w większych miastach Rzeczypospolitej.

Dr. med. wet. Maksymiljan Łabędź

ZASADY ŻYWIENIA PSA

Żywienie psa, ujęte w formę zagadnienia naukowego, nie ma za sobą długich lat badań i doświadczeń. Poszukiwania nad znalezieniem definitywnych formuł racjonalnego karmienia przez miarodajne naukowe rozstrzygnięcia datują się stosunkowo odniedawna. Dotychczas zdołano już osiągnąć znaczne i pozytywne rezultaty, tem niemniej, ze względu na wielce skomplikowany charakter całokształtu zagadnienia żywienia psa, jeszcze dużo poszczególnych problematów stanowi tematy nieuzgodnionych sporów i naukowych dyskusyj.

Jest bezwzględnie bezspornem, że bez racjonalnego karmienia nie da się nawet pomyśleć o wychowaniu zdrowych, pełnowartościowych psów poszczególnych ras, z tego też powodu na wszystkich odcinkach tej rozległej sprawy prowadzona jest wytężona praca uczonych specjalistów, jak: Mennerat, Liegeois, Simonnet, Kucera, Cornish Bowden, Giuliani, Dechambre, Balaud, Klarenbeek i inni. W pracy, doświadczeniach i obserwacjach dzielnie i z pożytkiem sekundują uczonym świadomi i zamiłowani hodowcy, między innymi: hr. d'Andigné i hr. de Danne.

W studjach nad żywieniem psa punktem wyjściowym są substancje organiczne, z których składa się organizm. Dla normalnego istnienia i rozwoju organizm musi umieć znaleźć w otaczającym go świecie zewnętrznym odpowiedni materjał-su-

rowiec, z którego, po odpowiedniem fizjologicznem przetworzeniu, wydobyć byłby w stanie niezbędne dla siebie substancje. Wymieniony materjał-surowiec przyjęto nazywać — pokarmem.

Żywność w naturze znajduje się w formie najróżnorodniejszej i poszczególne gatunki zwierząt czerpią pokarm z jej wielkiego bogactwa, kierując się instynktem. Każde zwierzę, jak to powiedzieliśmy, wie, co z bogato zastawionego stołu natury wziąć, a co zostawić nietkniętem. Zaznaczamy jednak, że warunki mogą stworzyć konieczność żywienia się złym, a nawet nieodpowiednim pokarmem. Zwierzę bowiem może się samo przyzwyczaić i można je przyzwyczaić dosłownie do wszystkiego, a więc do jedzenia takich pokarmów, które pod żadnym względem nie nadają się dla niego. Można np. konia przyzwyczaić do tego, aby zjadał z wielkim apetytem pasztet z zająca, a niedźwiedzia do kotletów baranich. Znamy również psy o takich nałogach, jak jedzenie drzewa, kamieni, a nawet ekskrementów.

Charakterystyczne niedomaganie, zwane uczuciem głodu, jest sygnałem organizmu, iż odczuwa on potrzebę uzupełnienia swych składowych substancyj, utraconych, względnie zużytych dla tego, czy innego celu.

W skład organizmu wchodzą następujące substancje: 1) woda, 2) białko, 3) tłuszcze, 4) węglowodany, 5) sole mineralne (sól zwykła, fosfór, wapń i t .d.).

1. W o d a. Woda stanowi połowę organizmu zwierzęcego. Prócz tego woda jest najważniejszą częścią składową sekrecyj gruczołowych. Jeżeli przez głodówkę pies straci cały swój tłuszcz i połowę białka, to można go jeszcze uratować, bezapelacyjnie jednak zginie, gdy utraci około 1/10 części swej wody. Na podkreślenie zasługuje fakt niezmiernie ważny: jeżeli pies nie otrzymuje dostatecznej ilości substancyj plastyczno-budujących,

takich, jak białko, tłuszcze i sole mineralne, to braki te zostają zastąpione wodą. Zdarza się więc często, że jeżeli pies, zwłaszcza pies młody, nie otrzymuje odpowiedniej ilości wapna dla rozwoju swych kości, to zastępczo wchłaniają one wodę. Kości takie są kruche i łamliwe, a organizm psa słaby i mało odporny na choroby.

Należy pamiętać, że młode psy, które szybko rosną, potrzebują więcej wody, niż psy starsze. Najodpowiedniejsza woda dla psa, to woda źródeł i rzek, zawierająca dostateczną ilość soli mineralnych.

2. Białko. Białko stanowi jeden z najważniejszych składników organizmu. Zawartość białka w organizmie psa, ważącego 20 kg., wynosi mniej więcej 3 i pół kg. Wprowadzone do organizmu białko, zużyte zostaje na rekonstrukcję mięśni, kości, nerwów, krwi i skóry. Pies, pozbawiony całkowicie białka, może żyć najwyżej miesiąc. Należy zaznaczyć jednak, że, pomimo podstawowego znaczenia białka dla organizmu, nie powinno być ono spożywane przez psa w nadmiernych ilościach, ze względu na gromadzenie się w organizmie mocznika. Pokarmy, dostarczające białko organizmowi, są zarówno pochodzenia zwierzęcego, jak i roślinnego. Pokarmy roślinne, zawierają białko w daleko mniejszej ilości, niż pokarmy pochodzenia zwierzęcego i ponadto białko to jest związane z węglowodanami, co wpływa na ich gorsze przyswajanie przez organizm psa. Intensywne gotowanie pokarmów powiększa wartość pokarmową białka roślinnego i lepszą jego asymilację.

3. Tłuszcze. Tłuszcz zajmuje w organizmie dość znaczne miejsce. Pies o wadze 20 kg. posiada normalnie od 2 — 3 kg. tłuszczu. Tłuszcz zawiera w swoim składzie 76% węgla i głównem jego zadaniem jest podtrzymywanie temperatury organizmu i przyczynianie się do budowy tkanek.

Dla młodego psa tłuszcz ma szczególnie ważne znaczenie. Szczenię oziębia się w szybkiem tempie, konieczny jest więc dla niego izolator od zewnętrznego chłodu, w formie grubej warstwy tłuszczu podskórnego. Zaopatrzenie w tłuszcz szczenięcia przez odpowiednio dobrany pokarm staje się koniecznem, zwłaszcza w chwili odstawienia go od matki, t. j. w chwili, kiedy mleko suki przestało mu dostarczać potrzebnej ilości tłuszczu. Młody, zdrowy pies w naszym klimacie nie powinien być chudy. Normalny tłuszcz podskórny odznacza się jędrnością.

Tłuszcz odgrywa również bardzo ważną rolę przy trawieniu, gdyż zmieszany w odpowiedniej ilości z białkiem prawie dwukrotnie powiększa pożywność pokarmu. Wreszcie należy zaznaczyć, że tłuszcz zawiera również witaminy, o których będzie mowa dalej.

4. W ę g l o w o d a n y. Węglowodany wchodzą w skład prawie całego świata roślinnego. Odróżniamy węglowodany naturalne, jak kartofel, ziarno i t. p., i przetworzone, jak mąka, krochmal, cukier i t. p. Węglowodany winny być dawane w miarę i w odpowiedniej proporcji z innemi pokarmami. Pies, karmiony jedynie chudem mięsem i nadmiernie węglowodanami, nabiera wagi w szybszem tempie, niż pies, karmiony racjonalnie, a więc mięsem, tłuszczem i w odpowiednim stosunku węglowodanami i t. d. Przewaga i pozornie lepszy wygląd psa w pierwszym przypadku nie polega na dobrym, zdrowym rozwoju, lecz na nadmiernej tuszy, spowodowanej specyficznem zachowaniem się węglowodanów w organizmie. Węglowodany bowiem, prócz tego, że już w swoim składzie zawierają znaczną ilość wody, wymagają jeszcze stosunkowo dużej ilości wody dodatkowej. Nadmiar więc węglowodanów powoduje nadmiar wody w tkankach psa, czyni psa „nalanym" i pociąga za sobą charakterystyczne pragnienie.

5. Sole mineralne. Kości zawierają 85% substancyj mineralnych, mięśnie 20%, reszta organizmu przeciętnie 5%. Substancje mineralne pod postacią soli zwykłej, soli fosforu, wapnia, żelaza i t. d. są niezbędne dla rozwoju organizmu. Gdyby całkowicie wykluczyć sole mineralne z pokarmów i wody, dawanych psu, to po upływie miesiąca zakończyłby on życie.

Sól zwykła wchodzi w skład wszystkich komórek i płynów organizmu.

Sole fosforu znajdują się w dużej ilości w jądrach, jajnikach, a następnie w tkance nerwowej. Dostarczanie organizmowi fosforu w celach rekonstrukcyjnych ma bardzo doniosłe znaczenie. W mleku suki znajduje się fosfór, jako czynnik nieodzowny, wpływający na rozwój kości szczenięcia. Należy zaznaczyć, że fosfór jedynie w towarzystwie wapnia jest dobrze przyswajany przez organizm psa. Pokarmy, zawierające fosfór, są następujące: kości, mięśnie, gruczoły, nerwy, żółtko jaj, mleko, natomiast pokarmy mączne, owoce i jarzyny są bardzo ubogie w fosfór.

Sole wapnia znajdują się w organizmie w formie wapna, przyczem 98% znajduje się w kościach. Średni dorosły pies posiada 1 kg. soli wapnia. Przyjęte wraz z pokarmem sole wapnia nie są zatrzymywane, względnie utrwalone przez kości, jeżeli niema w tym kierunku pośrednictwa witamin. Jak to już powiedzieliśmy, tłuszcze zawierają witaminy, wynika więc z tego, że i materjały tłuszczowe (masło, tran i t. p.) przyczyniają się do rozwoju kości. Jeżeli w dawanym pokarmie brak jest fosforu i wapnia, to następuje opóźnienie rozwoju organizmu, kości są mało solidne, ważą mniej i rozrastają się wolniej. Jeżeli zaś do braku fosforu i wapnia dołączy się jeszcze brak białka w pokarmie, następuje utrata ciepła i deformacja kości. Wreszcie jeżeli pokarm nie zawiera witamin,

wapno nie zostaje pszyswajane przez kości, przyczem występuje rachityzm.

Miesięczny pies winien normalnie asymilować 1 gr. wapna na 1 kg. wagi, podczas gdy dorosły 0,05 gr. na 1 kg. wagi, czyli dwadzieścia razy mniej. Tem właśnie tłomaczy się wielka zawartość wapna w mleku suki, wynosząca 0,51. Na marginesie notujemy, że mleko krowie, posiada 3 razy mniej wapna, niż mleko suki. Najbogatszem więc źródłem wapna dla młodego psa jest zaraz po mleku ser, który, będąc przetworzonem mlekiem krowy, nie zawiera laktozy.

Sole żelaza. Bez żelaza organizm nie ma możności funkcjonowania, ani dostatecznego ogrzania się, nie bacząc na przyjmowane najbardziej obfite pokarmy bezżelazne. Wątroba młodego psa ma w swoim składzie 10 razy więcej żelaza, niż psa dorosłego. Wątroba szczenięcia może być przeto uważana za magazyn-rezerwuar żelaza. Po wyczerpaniu się rezerwy, a rezerwa ta wyczerpuje się mniej więcej z chwilą zaprzestania ssania, należy dać organizmowi świeży ładunek żelaza. Pokarmy, zawierające zdatne do asymilacji przez organizm żelazo, są następujące: czerwone mięso, a zwłaszcza wątroba, jaja, surowe czerwone owoce, ciepła krew.

Po zbadaniu poszczególnych substancyj, wchodzących w skład organizmu psa i przed przystąpieniem do ustalenia rodzajów i ilości niezbędnych dla jego życia i rozwoju pokarmów, należy rozpatrzeć sprawę fizjologicznej obróbki pokarmów przez jego przewód pokarmowy i inne organy.

Pies należy do mięsożernych. Jego uzębienie i szczęki przystosowane są do rozrywania mięsa i miażdżenia kości. Sekrecja jego druczołów ślinowych jest niezmiernie ospała. Łyka on chciwie poszarpane przez siebie mięso, zwilżając je zaledwiewie śliną. Ten sposób postępowania prowadzi do tego, że żołądek psa staje się prawie bezpo-

średnim odbiorcą mięsnych pokarmów i tu dopiero rozpoczynają się procesy chemiczne, noszące miano trawienia. Żołądek psa posiada stosunkowo dużą pojemność w odniesieniu do wagi psa, lub w odniesieniu do jego jelit. Obficie w tym organie wydziela się sok żołądkowy, zwłaszcza intensywnie działający na białka pochodzenia zwierzęcego, które są podstawowym składnikiem pokarmu mięsnego. Przedłużeniem żołądka są stosunkowo krótkie kiszki cienkie. Przybywająca z żołądka masa zatrzymuje się w nich jedynie na krótki przeciąg czasu. W kiszkach cienkich zachodzi dalsze działanie soków trawiennych na białka zwierzęce i tutaj zostają zużytkowane tłuszcze i węglowodany przez działanie sekrecyj trzustki i wątroby. Udział wątroby na danym etapie trawienia jest niezmiernie ważny. Reguluje ona mianowicie ilość zużycia węglowodanów, a żółć jej emulguje tłuszcze. Do funkcyj wątroby należy również neutralizowanie różnego rodzaju trucizn organizcznych, co w związku z odżywianiem się przez psa niejednokrotnie mięsem nadpsutem ma ogromne znaczenie, zabezpieczające organizm przed ewentualnem zatruciem. W dalszym biegu trawienia główną rolę obejmują kiszki grube, których główne działanie polega na przemieszaniu ze swym śluzem niestrawionych resztek i wydzielenie ich nazewnątrz przez charakterystyczny ruch robaczkowy.

U wszystkożernych i roślinożernych zwierząt kiszki grube spełniają ponadto funkcję trawiącą w stosunku do celulozy, a więc w stosunku do pokarmów pochodzenia roślinnego.

Dla naszego tematu ma więc podstawowe znaczenie fakt, że kiszki grube psa nie są miejscem trawiącego działania w stosunku do pokarmów roślinnych i że trawienie tych pokarmów, odbywa się krótko co do czasu i krótko co do drogi, albowiem jedynie na etapie kiszek cienkich. Wniosek

z tego oczywisty, że ilość pokarmów pochodzenia roślinnego, a więc zawierających węglowodany, w psim spisie potraw nie może być nadużywana, gdyż inaczej niestrawiona nadwyżka węglowodanów, fermentując, z biegiem czasu utworzy wielki brzuch, tak charakterystyczny dla młodego psa, karmionego jedynie kaszą, chlebem i kartoflami. Skutkiem ekskluzywnego węglowodanowego odżywiania, zwłaszcza psów młodych, jest, mimo pozornie dobrego wyglądu psa, ogólny upadek sił i zdrowia. Młody pies bowiem, otrzymując ilościowo dużo pokarmu węglowodanowego, pod względem treści odżywczo-konstrukcyjnej, wydobywa z niego zbyt mało, aby się normalnie rozwijać. Pies dorosły, którego praca przewodu pokarmowego jest wolniejsza, intensywniejsza, a więc bardziej celowa dla wydobycia z węglowodanów materjału odżywczego, może otrzymać więcej węglowodanów, niż pies młody.

Każdy pokarm zawiera w sobie pewien kompleks substancyj. Wszystkie zaś substancje pokarmowe dadzą podzielić się na dwie wielkie grupy:

1. Substancje plastyczno-budujące.
2. Substancje energietyczne.

Pierwsze służą do rekonstrukcji i budowy organizmu, drugie dla podtrzymania jego życia i prawidłowego funkcjonowania jego organów.

Substancje plastyczno-budujące powinny zawierać: a) składniki białkowe (np. białko mięsa), b) składniki tłuszczowe (masło, oliwa, różne tłuszcze), c) substancje mineralne (sole wapnia), d) wodę.

Substancje energietyczne powinny zawierać: a) składniki węglowodanowe, b) składniki tłuszczowe.

Wszystkie wymienione substancje znajdują się zarówno w pokarmach pochodzenia zwierzęcego, jak również roślinnego. Należy jednak zaznaczyć, że forma i ilość, w jakiej się znajdują w tych po-

karmach, jest różna, co też wpływa na ich właściwości odżywcze i zdolności przyswajania się.

Idealnym pokarmem, a więc zawierającym w sobie wszystkie niezbędne dla życia i rozwoju składniki, jest mleko suki. Inne pokarmy zawierają w większym lub mniejszym stopniu tak substancje plastyczno-budujące, jak i energietyczne. Jedynie odpowiednio uzasadniony ilościowy i rodzajowy dobór pokarmów z uwzględnieniem ich chemicznej równowagi (kwasowo-zasadowa reakcja) może racjonalnie zaopatrzyć organizm w to, co mu jest niezbędne.

Podstawowym pokarmem białkowym dla psa zdrowego jest mięso.

Mięso powinno być dawane psu w odpowiednich do jego wielkości kawałkach, aby w ten sposób spowodować dłuższe przebywanie mięsa w żołądku psa i wpłynąć na to, aby mięso było lepiej obrobione przez sok żołądkowy.

Co do ważności następnym po mięsie składnikiem racji żywnościowej psa jest tłuszcz organiczny zwierzęcy, który wpływa na absorbowanie białka przez organizm psa. Uważamy, że ilość tłuszczu, dodawanego do mięsa, winna wynosić od 10 — 15%. Podczas zimowych miesięcy należy zwiększyć ilość tłuszczu, a nawet podwoić, jeśli chodzi o psy, trzymane na wolnem powietrzu, lub w pomieszczeniach nieogrzewanych.

Pokarmy pochodzenia roślinnego, jak to już wyżej wyjąśniliśmy, z racji bogatej zawartości węglowodanów, mogą być dawane w ilości, nieprzekraczającej możliwości absorbcyjnych przewodu pokarmowego psa, jako zwierzęcia mięsożernego. Węglowodany przez intensywne gotowanie stają się łatwiejsze do strawienia, zwłaszcza, gdy je przyprawimy jajami. Kartofle zasadniczo nie powinny wchodzić w skład psiego pożywienia. Kartofle szczodrze dawane są szkodliwe — można je dawać jedynie od czasu do czasu, w ilości bar-

dzo nieznacznej, dobrze przegotowane i roztarte, jako dodatek urozmaicający. Jarzyny zielone wchodzą w skład psiego pokarmu jedynie i wyłącznie z racji zawartości witamin — najlepiej trochę marchwi, lub sałaty surowej, cienko pokrajanej, dodać do płatków owsianych, ryżu lub t. p. wskazanych w tablicach pokarmowych.

Owoce, zwłaszcza winogrona, jabłka, śliwki, wiśnie i czereśnie, ze względu na witaminy mogą być dawane.

Cukier należy do wybitnych substancyj energietycznych. Jest on dobrze asymilowany przez organizm psa, zwłaszcza psa pracującego. Cukier w pewnych warunkach może zastąpić brak tłuszczu. Psy, prowadzące domowy tryb życia, które nie są w stanie spożytkować walorów energietycznych cukru, nie powinny go spożywać w nadmiernej ilości, gdyż powoduje fermentację w jelitach i tycie.

W i t a m i n y. Witaminy zawdzięczają swe odkrycie najnowszym badaniom. Badania te udowodniły, że bez udziału witamin rozwój organizmu jest upośledzony, pomimo, że są mu dostarczane wszelkie inne niezbędne składniki, jak białko, tłuszcze, węglowodany, substancje mineralne i t. d. Dotychczas odkryte witaminy zostały uszeregowane w sposób następujący:

Witaminy A (witaminy wzrostu i rozwoju). Brak tych witamin powoduje utratę wagi, zatrzymanie wzrostu, ciemnienie skóry, zapalenie spojówek i rogówek. Następujące pokarmy zawierają witaminy A: szpinak, sałata, tran, wątroba, nerki, płuca, żółtko, ziarna. Masło i żółtko specjalnie nadają się dla młodych psów.

Witaminy B (witaminy antynewryczne). Są niezbędne dla utrzymania w zdrowym stanie systemu nerwowego. Brak tych witamin powoduje przypadki zapalenia nerwów, brak apetytu, zaburzenia trawienia, rozwolnienie, wymioty, a następ-

nie zaburzenia gruczołowe i paraliż. Następujące pokarmy zawierają witaminy B: żółtko, mięśnie i ziarna w całości.

Witaminy C (witaminy antyszkorbutowe). Brak tych witamin powoduje nabrzmiewanie stawów, najeżanie się włosów, zapalenie błony śluzowej, krwawienie poszczególnych organów. Następujące pokarmy zawierają witaminy C: świeże owoce, pomidory, pomarańcze, cytryny i banany.

Witaminy D (witaminy antyrachityczne). Następujące pokarmy zawierają witaminy D: tran, fosfór, wapno.

Witminy E (witaminy rozrodcze). Witaminy te powinna otrzymywać suka w okresie karmienia, gdyż w przeciwnym razie szczenięta jej po odstawieniu często zapadają na paraliż. Następujące pokarmy, zawierają witaminy E: jaja, mięśnie, zielone jarzyny.

Witaminy antytrądowe są witaminami dobrego wyglądu i dobrego stanu skóry. Znajdują się w drożdżach, świeżem mięsie, zielonych jarzynach, cytrynach, winogronach i mleku.

Dbałość o zdrowie przyszłego szczenięcia nakazuje opiekę nad zdrowiem i racjonalne karmienie suki już w okresie ciąży. Zdrowa suka powinna dać zdrowe szczenięta, ale znane są nam fakty, że, chociaż suka na wygląd, zdawałoby się, cieszyła się najlepszem zdrowiem, to jednak szczenięta rodziły się z pewnemi wadami organicznemi, dość często spowodowanemi złem pielęgnowaniem i nieodpowiedniem karmieniem suki w okresie ciąży. Należyte pielęgnowanie i karmienie ciężarnej suki może być do pewnego stopnia uważane za pielęgnowanie i żywienie płodu już w łonie matki, z którego w przyszłości rozwinie się zdrowe szczenię.

Rozwój szkieletu psa względnie innych stworzeń żyworodnych w łonie matki odbywa się

w dwóch fazach. Pierwsza — to zależność tworzącego się szkieletu od istniejących już wtedy części miękkich. Struna grzbietowa, ugrupowanie mięśni ciała, kształt cewy nerwowej i trzewnej narzucają w tej fazie formę szkieletowi. Druga faza — to ukształtowanie się szkieletu, który w przeciwieństwie do fazy pierwszej nadaje rozwijającym się miękkim częściom kształty i jest dla nich podstawą i podporą. Normalny stan ten może się jednak w pewnych przypadkach zmienić pod wpływem chorób, nagabujących układ kostny płodu. Niemałą rolę odgrywają tu gruczoły dokrewne. Każdy z gruczołów o wydzielaniu wewnętrznem ma dla organizmu ogromne znaczenie, ich twórcze oddziaływanie rozciąga się zarówno na cały organizm, jak i na stosunkowe ukształtowanie się kośćca do części miękkich. Wpływ gruczołów dokrewnych istnieje już w bardzo wczesnych okresach rozwoju. Pod wpływem nienormalnego działania gruczołów, zwłaszcza gruczołu tarczycowego, jak również gruczołów przytarczycowych i grasicy, kości nie osiągają swego normalnego rozwoju, proces skostnienia uskutecznia się słabiej, nasady są słabo złączone z trzonami. Aby uniknąć takich niepożądanych następstw, zwłaszcza u szczeniąt, pochodzących od suk bardzo rasowych, należy już we wczesnym okresie ciąży dodawać do jedzenia ciężarnej suce preparaty, zawierające fosforan wapnia, względnie miękkie, niegotowane kości cielęce. Następnie suka przez okres ciąży winna otrzymywać pokarm pożywniejszy, mało objętościowy, lekko strawny, gdyż rozszerzona macica uciska na żołądek i kiszki, co powoduje utrudnienie wydzielania kału. Prócz tego należy zwracać uwagę na pielęgnowanie skóry, trzymać sukę jak najwięcej na powietrzu, możliwie na słońcu. Wskazany jest umiarkowany ruch, zwłaszcza w drugiej połowie ciąży. Ciąża u suki trwa 9 tygodni, t. j. 63 dni, ale może trwać o kilka dni

mniej — w pojedyńczych wypadkach ciąża może się przedłużyć o kilka dni.

W razie, gdy podejrzewamy, nie mówiąc już o faktach stwierdzonych, że suka ma robaki, należy najpóźniej do piątego tygodnia ciąży — lepiej nawet wcześniej, przeprowadzić kurację przeciwrobaczą, późniejsza bowiem kuracja nie jest wskazana, gdyż może doprowadzić do poronienia.

Po urodzeniu suka sama zajmuje się szczeniętami. Naszem zadaniem jest utrzymywanie w czystości legowiska, zmieniając na niem kilka razy dziennie pokrycie, względnie siano lub słomę, aby nie zagnieździło się robactwo.

Zwykle w zależności od rasy, suka rodzi od 1 — 14, a nawet więcej szczeniąt — zazwyczaj jednak u ras większych ilość nie przekracza 12 sztuk. Suka najwyżej może karmić do 6-ciu szczeniąt ras dużych, średnich do 5-iu szczeniąt, i małych do 3-ch szczeniąt, resztę należy albo zniszczyć, albo znaleźć dla pozostałych sztuk mamkę, względnie sztucznie odżywiać, o czem mowa będzie niżej.

Jeżeli suka karmi więcej szczeniąt, niż powinna karmić, to, chociaż ilość pokarmu wydaje się wystarczająca dla wszystkich szczeniąt, jednak odżywcza treść mleka suki nie jest w stanie całkowicie zaspokoić ich potrzeb pokarmowych. Odbija się to na późniejszym rozwoju szczeniąt — występuje krzywica i zahamowanie wzrostu.

Zwykle podczas porodu suka zjada łożyska, ilość zjedzonych łożysk przeważnie odpowiada ilości urodzonych szczeniąt. Pierwszym więc racjonalnym zabiegiem wobec suki już w kilka godzin po skończonym porodzie jest oczyszczenie żołądka. Jedzenie na drugi dzień powinno być lekkie (kleik). Wskazówki co do dalszego karmienia cię-
Uwaga 1. W 1-ym miesiącu życia szczenię pożarnej podajemy w normach. (Tablica Nr. 1 — Racje dla karmiących suk).

Może się jednak zdarzyć, że suka zaraz po porodze, względnie po kilku dniach umiera, pozostawiając szczenięta. Wobec trudności znalezienia mamki, zachodzi potrzeba sztucznego wyżywienia szczeniąt. Jeżeli wyżywienie i wychowanie pozbawionego matki potomstwa pragniemy postawić na odpowiedniej wysokości, to stykamy się ze sprawą dość trudną i skomplikowaną, która dla jej racjonalnego przeprowadzenia wymaga dużo cierpliwości i pieczołowitości. Właściwie znamy tylko jeden jedyny pokarm, zawierający wszystkie niezbędne dla organizmu szczenięcia substancje i to w idealnie odpowiednich proporcjach. Pokarmem tym jest mleko matki. Chcąc zastąpić mleko suki, musimy, siłą rzeczy, przygotować taką kompozycję, któraby najbardziej odpowiadała analitycznemu składowi mleka suki.

Następująca kompozycja pod względem podstawowych elementów (białko, tłuszcze, węglowodany) najbardziej zbliżona jest do mleka suki:

Mleka surowego od zdrowej krowy .	100 gr.
Jaj surowych	2 sztuki
Kości mielonej, lub fosforanu wapnia .	3 gr.

Wymieniony pokarm winien być dawany w stanie letnim przy pomocy smoczka. Nie należy również zapominać o starannem każdorazowem oczyszczeniu smoczka, jak również jego otworów, ze względu na gęstość pokarmu. Pokarm należy dawać w następujący sposób:

Przez pierwsze	3—4 dni . .	co 2 godziny
	od 4—10 „ . .	co 3 godziny
	od 10—15 „ . .	6 razy na dobę
	od 15—30 „ . .	5 razy na dobę

Jeżeli chodzi o ilość dawanego pożywienia, to najlepiej reguluje to zagadnienie instynkt psa, przy tej koniecznej okoliczności, że pokarmy będą ściśle i regularnie dawane w określonych odstępach czasu. Częste i regularne dawanie pokarmu szczeniętom ma również olbrzymie znaczenie, z te-

go powodu, że szczenięta pozbawione matki bardzo szybko marzną. Suka bowiem nietylko karmi szczenięta, ale je również ogrzewa, czy to zapomocą sutek, które w okresie karmienia wydzielają bardzo dużo ciepła, czy też liżąc ustawicznie szczenięta. Pomieszczenie, w którem znajdują się sztucznie karmione szczenięta, powinno być ogrzane do 25° C minimum. Przeciągi są nader niebezpieczne i ich możliwość powinna być całkowicie usunięta. Karmienie szczeniąt powinno odbywać się okrągłą dobę, a więc zarówno dniem, jak i nocą.

Po odstawieniu szczenięcia od suki, co zwykle następuje po 5 — 6 tygodniach, karmienie i pielęgnacja jego musi być przedmiotem bacznej uwagi.

Pierwszy okres życia szczenięcia — okres ssania został zakończony i szczenię przechodzi do otrzymywania pokarmów złożonych, do których organizm musi się przysposobić i które muszą być odpowiednie dla ugruntowania zdrowych podwalin dla dalszego rozwoju.

Dawny system odżywiania polegał na dawaniu szczenięciu prawie do 12 miesięcy jego życia wyłącznie pokarmów bez mięsa. System ten, jako całkowicie bezpodstawny i oparty na przesądach, został zaniechany. Obecnie cały szereg hodowców wpada w drugą krańcowość i po zabraniu szczenięcia od suki daje wyłącznie mięso. Jest to również niepożądane. Po pierwsze pies się narowi i nie chce nic innego jeść, a po drugie organizm wymaga prócz mięsa, jako podstawy odżywczej, jeszcze innych pokarmów, zawierających niezbędne elementy dla prawidłowej przemiany materji, o których była mowa wyżej.

Ilościowe zestawienie wszystkich niezbędnych dla psa pokarmów jest syntetycznem ujęciem zagadnienia racjonalnego karmienia.

Ze względu na różnorodność ras, ich wielkość, jak również ze względu na klimat, wiek i tryb ży-

cia poszczególnych jednostek, zagadnienie ilościowego żywienia (racje żywnościowe) powinno być dla każdego z wyliczonych momentów oddzielnie rozwiązane. Wszystkie dotychczasowe rozwiązania tego zagadnienia nie pretendują ani też nie mogą pretendować do bezwzględnej ścisłości i precyzyjności, z powodu stosunkowo małego nagromadzenia wywodów z empirycznych badań specjalistów i hodowców.

Badania doświadczalne na temat żywienia dokonywane są bądź metodą statystyczną, bądź metodą biologiczną. Metoda statystyczna sprowadza się do zwykłego zapisywania i szeregowania rodzajów i ilości pokarmów, które przyczyniły się do wychowania zdrowych psów pewnej rasy i kategorji. Metoda analizy biologicznej polega na tem, iż ustanawia się pewien zakończony system karmienia, oparty na naukowych przesłankach i system ten stosuje się w przeciągu a priori ustalonego czasu do szeregu psów określonego wieku i rasy, szczegółowo badając złe i dobre efekty karmienia. Po wszechstronnych obserwacjach i doświadczeniach metodą biologiczną ustala się definitywnie system karmienia.

Normy pokarmowe, które dalej podajemy w formie tablic, są wynikiem badań i obserwacyj, dokonywanych wyłącznie metoda analizy biologicznej. Jako punkt wyjściowy dla naszych badań, braliśmy normalne, zdrowo urodzone szczenięta różnych ras, karmione w pierwszym miesiącu życia wyłącznie mlekiem matki. Suka karmiąca odżywiana była stosownie do podanych przez nas racyj żywnościowych dla suk karmiących. Badania i obserwacje prowadzone były do chwili całkowitego zakończenia się okresu rozwoju szczeniąt, przyczem z jednej strony opierały się na tych badaniach naukowych, które w definitywny sposób normują rodzaj elementów pokarmowych, z drugiej zaś na wartościach energietycznych pokar-

mów. Tłem dla wszelkich obliczeń ilościowych służył nam przewód pokarmowy psa, jego sprawność i jego technika trawienia. Bazując nasze badania, obliczenia i wywody na okresie rozwoju psa, uważamy jednocześnie okres ten za najdonioślejszy pod względem pożądanych konsekwencyj żywienia i jednocześnie za jedyny odcinek czasu w życiu psa, kiedy studja, badania i obserwacja nad systemem karmienia mogą dać nam obfity i niezbędny materjał dla ostatecznego i definitywnego ustalenia racyj żywnościowych nietylko dla psa dorosłego, ale również dla psa dorosłego podczas pracy. Ustalona przez nas racja żywnościowa dla psów dorosłych wypływa więc z racji żywnościowej psów młodych, a nie odwrotnie.

Z ukończeniem rozwoju organizm redukuje swe potrzeby i ogranicza się do elementów pokarmowych, służących dla celów rekonstrukcji, reprodukcji oraz do wytwarzania obydwu form energji — ciepła i pracy.

Dla psa pracującego, a więc wydatkującego stosunkowo dużą wartość energietyczną, niezbędna jest specjalna racja żywnościowa, która byłaby w stanie zwrócić mu wydaną energję. Normalną rację żywnościową psa dorosłego podwyższyliśmy przeto o taką ilość łatwo spalających się energietycznych elementów pokarmowych, które byłyby w stanie zadaniu temu sprostać.

Wkońcu zaznaczamy, że tablice nasze nazwaliśmy orjentacyjnemi, aby podkreślić i zwrócić uwagę na to, że należy je odczytywać i stosować z pewną tolerancją zarówno pod względem ilości poszczególnych pokarmów, jakoteż ich procentowego stosunku między sobą w obrębie danej racji żywnościowej. Czynnikiem, który wpływa i ostatecznie ustala wielkość i charakter wymienionej tolerancji - korekty, jest świadoma i fachowa obserwacja zdrowia, wyglądu i zachowania się psa.

TABLICA Nr. 1

Orjentacyjne dzienne normy dla karmiących suk

NAZWA POKARMU	Rasa bardzo duża (Bernardy, dogi, charty syberyjskie) i t. p. Suka karmiąca 6 szczeniąt		Rasa duża (Wyżły, owczarki, settery, airedalterriery i t. p. Suka karmiąca 5 szczeniąt		Rasa średnia (Fox-terriery, buldogi francuskie, sealihamy i t. p.) Suka karmiąca 5 szczeniąt		Rasa mała (Pekińczyki, japończyki, griffoniki brukselskie, ratlery i t. p) Suka karmiąca 3 szczenięta	
	Ilość	Kalorje	Ilość	Kalorje	Ilość	Kal.	Ilość	Kal.
Mleka	300 gr.	207	200 gr.	138	150 gr.	104	100 gr.	69
Jaj	3 szt.	513	3 szt.	513	2 szt.	342	1 szt.	153
Mięsa surowego. . . .	1000 gr.	2000	600 gr.	1200	200 gr.	400	100 gr.	200
Płatków owsian. lub innej kaszy	300 gr.	1143	200 gr.	762	70 gr.	266	35 gr.	123
Suchego chleba, bułki .	150 gr.	384	100 gr.	255	30 gr.	75	15 gr.	38
Tłuszczu	100 gr.	773	60 gr.	463	20 gr.	155	10 gr.	77
Mielonej kości	100 gr.	185	60 gr.	110	20 gr.	37	10 gr.	18
Dzienna ilość kaloryj .		5205		3441		1379		696
Normę dzien. podzielić na:	3 racje		3 racje		3 racje		3 racje	

T A B L I C A Nr. 2

Orjentacyjne dzienne normy dla rasy bardzo dużych psów. (St. Bernardy, dogi charty syber. i t. p.).

NAZWA POKARMU	Po 1 m.	Po 1½ mies.		Po 2-ch mies.		Po 3-ch mies.		Po 4-ch mies.		Po 5-iu mies		Po 6-iu mies.		Psy dorosłe		Psydoros. Racja pracy	
	Ilość gr.	Ilość gr.	Kalorje	lość gr.	Kalorje	Ilość gr.	Kalorje	Ilość gr.	Kalorje	Ilość gr	Kalorje	Ilość gr.	Kalorje	Ilość gr.	Kalorje	Ilość gr	Kalo-rje
Mleko matki i dodatk.: Mięsa siekan: surow.	100																
wraz z kleikiem z płatków ows. wzgl. ryżu lub innej kaszy . .	50																
Mleka		250	173	300	207	300	207	300	207	300	207	300	207	300	207	300	207
Jaj . . . . . . szt.		2	342	2	342	2	342	2	342	2	342	2	342	—	—	—	—
Płatków owsian. ryżu, lub innej kaszy . .		60	229	75	286	90	343	25	476	150	571	200	762	200	762	300	1143
Chleba suchego . . .		15	45	25	75	35	105	50	150	50	150	75	225	100	300	200	600
Mięsa siekanego . . .		150	300	200	400	250	500	300	600	400	800	500	1000	400	800	600	1200
Tranu		10	84	20	169	25	212	30	253	—	—	—	—	—	—	—	—
Fosforanu wapna . .		2	—	5	—	8	—	10	—	15	—	15	—	—	—	—	—
Tłuszczu		—	—	—	—	—	—	—	—	30	232	40	309	40	309	100	773
Dzienna ilość kaloryj			1173		1479		1709		2028		2302		2845		2378		3923
Normę dzien. podz. na:	3 rac	5 racyj		5 razyj		4 racje		4 racje		3 racje		2 i 3 rac.		2 racje		2 racje	

TABLICA Nr. 3

Orjentacyjne dzienne normy dla rasy dużych psów. (Wyżły, owczarki, settery, airedal-terriery i t. p.).

NAZWA POKARMU	Po 1 m.	Po 1½ mies.		Po 2-ch mies.		Po 3-ch mies.		Po 4-ch mies.		Po 5-ju mies.		Po 6-ju mies.		Psy dorosłe		Ps. doros. Racja pracy	
	Ilość gr.	Ilość gr.	Kalorje	Ilość gr.	Kalorje	Ilość gr.	Kalorje	Ilość gr.	Kalorje	Ilość gr.	Kalorje	Ilość gr.	Kalorje	Ilość gr.	Kalorje	Ilość gr.	Kalorje
Mleko matki i dodatk.:																	
Mięsa siekan. surow.	75																
wraz z kleikiem z płatków ows wzgl. ryżu lub innej kaszy	40																
Mleka		180	124	200	138	200	138	200	138	250	173	250	173	250	173	250	173
Jaja . . . . . szt.		1	257	2	342	2	342	2	342	2	342	2	342	—	—	—	—
Płatków owsian. ryżu, lub innej kaszy		40	152	60	229	75	276	85	324	90	342	100	381	150	571	200	762
Chleba suchego		10	30	15	45	25	75	40	120	50	150	60	180	50	150	100	300
Mięsa siekanego		100	200	150	300	280	400	250	500	275	550	300	600	300	600	400	800
Tranu		10	84	15	126	20	168	25	210	—	—	—	—	—	—	—	—
Fosforanu wapna		2	—	4	—	6	—	8	—	10	—	12	—	—	—	—	—
Tłuszczu		—	—	—	—	—	—	—	—	25	193	30	232	30	232	75	600
Dzienna ilość kaloryj			847		1175		1399		1634		1750		1908		1726		263
Normę dzien. podz na:	3 rac.	5 racyj		5 racyj		4 racje		4 racje		3 racje		2-3 rac.		2 racje		2 racje	

TABLICA Nr. 4

Orjentacyjne dzienne normy dla rasy średnich psów. (Fox-terriery, buldogi francuskie, sealyhamy i t. p.).

NAZWA POKARMU	Po 1 m.	Po 1½ mies.		Po 2-ch mies.		Po 3-ch mies		Po 4-ch mies.		Po 5-iu mies.		Po 6-iu mies.		Psy dorosłe		Psvdoros, Racja pracy	
	Ilość gr.	Ilość gr.	Kalorje	Ilość gr.	Kalorje	Ilość gr.	Kalorje	Ilośc gr.	Kalorje	Ilość gr.	Kalorje	Ilość gr.	Kalorje	Ilość gr.	Kalorje	Ilość gr.	Kalorje
Mleko matki i dodatk.:																	
Mięsa siekan. surow.	40																
wraz z kleikiem z płatkow ows. wzgl. ryżu lub innej kaszy . .	20																
Mleka		90	64	100	69	100	69	100	69	125	87	12	87	125	87	125	87
Jaj . . . . . . szt.		1	171	1	171	1	171	1	171	1	171	1	171	—	—	—	—
Płatków owsian., ryżu, lub innej kaszy . .		20	76	30	114	40	152	50	190	60	228	70	267	80	305	100	381
Chleba suchego . . .		10	30	10	30	15	45	20	60	25	75	30	90	40	120	50	150
Mięsa siekanego . .		60	120	75	150	100	200	125	250	150	300	175	350	150	300	200	400
Tranu		5	42	8	68	10	84	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Fosforanu wapna . .		1	—	2	—	3	—	4	—	5	—	6	—	—	—	—	—
Tłuszczu		—	—	—	—	—	—	15	126	15	126	15	126	15	126	40	309
Dzienna ilość kaloryj			503		602		721		866		987		1091		938		1327
Normę dzien. podz. na:	3rac.	5 racyj		5 racyj		4 racje		4 racje		3 racje		2-3 rac.		2 racje		2 racje	

TABLICA Nr. 5

Orjentacyjne dzienne normy dla rasy małych psów. (Pekińczyki, japończyki, griffoniki brukselskie, ratlery i.t.p.).

NAZWA POKARMU	Po 1-ym mies.	Po 1½ mies.		Po 2-ch mies.		Po 3-ch mies.		Po 4 ch mies.		Po 5-iu mies.		Po 6-iu mies.		Psy dorosłe	
	Ilość gr.	Ilość gr.	Kalorje	Ilość gr.	Kalorje	Ilość gr.	Kalorje	Ilość gr.	Kalorje	Ilość gr.	Kalorje	Ilość gr.	Kalorje	Ilość gr.	Kalorie
Mleko matki i dodatkowo:															
Mięsa siekanego surowego	25														
wraz z kleikiem z płatków owsianych wzgl. ryżu lub innej kaszy . . . . . ,	12														
Mleka		50	35	60	42	60	42	60	42	70	48	70	48	70	48
Jaj		½	86	½	86	½	86	½	86	½	86	½	86	—	—
Płatków owsian., ryżu, lub innej kaszy		12	45	20	76	25	95	30	114	35	133	35	133	30	114
Chleba suchego		5	15	7	21	10	30	15	45	20	60	20	60	15	45
Mięsa siekanego		30	60	45	90	60	120	70	140	80	160	90	180	80	160
Tranu		3	24	6	50	6	50	8	62	—	—	—	—	—	—
Fosforanu wapna		0,5	—	1	—	2	—	3	—	4	—	4	—	—	—
Tłuszczu		—	—	—	—	—	—	—	—	8	62	8	62	8	62
Dzienna ilość kaloryj . .			265		365		423		494		549		569		429
Normę dzienną podzielić na:	3 racje	5 racyj		5 racyj		4 racje		3 racje		3 racje		2-3 rac.		2 racje	

Uwagi, dotyczące tablic Nr. 2, 3, 4 i 5.

Uwaga 1. W 1-ym miesięcu życia szczenię powinno otrzymywać jedynie mleko matki.

Uwaga 2. Do poszczególnych racyj można dodawać pewną ilość jarzyn, jak marchew, buraczki, szpinak oraz w małej ilości kartofle.

Uwaga 3. Wraz z mięsem mogą być dawane kości miękkie, z wyjątkiem kości ptaków, zajęcy i królików.

Uwaga 4. Gdyby mleko wywoływało rozwolnienie, to należy je wyłączyć z racji żywnościowej.

Uwaga 5. Wszelkiego rodzaju kasze winny być dobrze przegotowane.

Uwaga 6. Czysta, niezbyt zimna woda, w czystem naczyniu, powinna być stale do dyspozycji psa.

Uwaga 7. Psy pracujące winny być karmione w godzinę po ukończonej pracy.

O CHOROBACH NA TLE NIEPRAWIDŁOWEGO KARMIENIA.

Karmienie psa nieodpowiednim pokarmem, co do ilości i treści, jak również nieprzestrzeganie zasad hygjeny pożywienia, może spowodować u psa różne choroby. Wszystkie choroby, spowodowane niewłaściwym pokarmem, można zgrupować w sposób następujący:

1. Choroby zakaźne. 2. Choroby, spowodowane pasorzytami. 3. Choroby, wynikłe z zatrucia pokarmem. 4. Choroby przewodu pokarmowego.

Choroby zakaźne, choroby, spowodowane pasorzytami, jak również choroby powstałe wskutek zatrucia pokarmem, są zazwyczaj skutkiem nieprzestrzegania zasad hygjeny. Natomiast choroby przewodu pokarmowego powstają z nieodpowiedniej treści lub ilości dawanego pokarmu.

I. CHOROBY ZAKAŻNE.

1. G r u ź l i c a. Najczęściej na chorobę tę zapadają psy, żyjące przy rzeźniach, lub należące do rzeźników, a to z powodu ustawicznie nadarzających się sposobności zjadania zdyskwalifikowanych organów zwierzęcych, dotkniętych gruźlicą.

2. W ą g l i k. Zarażenie się psów mięsem wąglikowem jest stosunkowo rzadkie z powodu rygorystycznych przepisów niszczenia sztuk, u których stwierdzono wąglik po uboju, lub padłych na wąglik. Zdarzają się jednak przypadki, że psy, pozostawione bez dozoru, korzystają z wyjątkowych okazyj i zjadają wnętrzności i mięso zarażone wąglikiem przed zniszczeniem i zakopaniem go.

II. CHOROBY SPOWODOWANE PASORZYTAMI:

1. P a s o r z y t y o k r ą g ł e (g l i s t y). Wraz z surową, brudną wodą do picia mogą być wprowadzone do organizmu psa larwy tęgoryjca, wywołujące złośliwą anemję. Poza wymienionym pasorzytem inne okrągłe glisty nie pochodzą bezpośrednio z pokarmów.

2. P a s o r z y t y p ł a s k i e. W surowem mięsie mogą znajdować się jaja pasorzytów płaskich, szczególnie soliterów, które w następstwie rozwijają się w organizmie psa.

Podajemy różne rodzaje mięsa najczęściej zarażonego pasorzytami. Wątróbka królika i zająca może być siedliskiem groszkowatych wągrów (bąblowców) albo finny tasiemca zębowatego *(teania serrata)*. Wymienione pasorzyty najczęściej spotykamy u psów myśliwskich. W otrzewnej, a niekiedy w opłucnej i w osierdziu zwierząt przeżuwających i świń ma swoje siedlisko tasiemiec pochewkowy, względnie jego finny *(teania marginata)*. Mózg owiec, a niekiedy bydła rogatego, może być siedliskiem jaj tasiemca kręćka *(co-*

enurus cerebralis). Tkanka łączna i surowiczna królika dzikiego i domowego może być siedliskiem larw *(coenurus serialis)* tasiemca seryjnego *(teania serialis).* Wreszcie w wątrobie i mięśniach ssaków mogą znajdować się jaja *echinococus polyphormus,* tasiemca bąblowcowego *(taenia echinococus).*

Przy podobnym stanie rzeczy jest zrozumiałem, że pies posiada dużo możliwości, aby się zarazić różnemi gatunkami solitera, spożywając nieodpowiednie mięso, względnie jego odpadki.

Przy okazji należy zaznaczyć, iż soliter, który jest najczęściej spotykany u psów, a mianowicie tasiemiec epileptyczny *(diplilidium caninum),* nie pochodzi z pokarmów, ponieważ jego przejściowym etapem — środowiskiem — jest wesz i pchła.

Reasumując wszystko powiedziane o pasorzytach, widzimy, że przedewszystkiem odpadki takiego rodzaju, jak głowy owiec, trzewia przeżuwających, świni, a zwłaszcza królików i zajęcy przedstawiają sobą niebezpieczeństwo. Z tego też powodu należy z mięsnego pokarmu, przeznaczonego dla psa, odrzucać wszystko to, co się wydaje podejrzane, a lepiej jeszcze zasadniczo nie dawać inaczej odpadków, jak tylko w stanie przegotowanym. Co się tyczy organów, mogących zawierać pasorzyty (wątroba, płuca i t. p.), pochodzących wprost z rzeźni, to niebezpieczeństwo w podobnym wypadku jest mniejsze z tego względu, że w rzeźniach istnieje stała kontrola weterynaryjna.

III. CHOROBY WYNIKŁE Z ZATRUCIA POKARMEM.

Pokarm może przyczynić się również do zatrucia organizmu psa z powodu charakterystycznych pleśni i bakteryj. Zatrucia te powodują nieżyty kiszek.

Z trujących pleśni, spowodowanych rozkładem mięsa, należy wymienić *ptomainy.* Są to alkaloidy,

tworzące się podczas gnicia ciał białkowych. Jest to trucizna organiczna, złożona, działająca nietylko na narządy trawienia, ale również na niektóre organy, jak np. na wątrobę i nerki.

Zatrucie bakterjami, wywołującemi specyficzny nieżyt przewodu pokarmowego, są spowodowane pokarmami zepsutemi, pochodzącemi od zwierząt chorych, głównie od wołów, dotkniętych biegunką, wywołaną bakterjami rodzaju tyfoidalnego i przyczyniają się do powstania zaburzeń przewodu pokarmowego, np. tyfusu. Do wymienionych zatruć pokarmami należy przyłączyć jeszcze zatrucia wędlinami, które objawiają się przeważnie paraliżem u psów. Zatrucia te wywołują bakterje wędlinowe, które wytwarzają niezmiernie silny i intensywnie działający jad (toksynę). Do pokarmów, które mogą być siedliskiem tego jadu, należą: mięso zepsute, zepsuta kiełbasa, nadpsute mięso wędzone, stare konserwy zwierzęce i pozostawione przez szereg dni resztki mięsa, pasztetu lub t. p.

Psy wałęsające się, lub żyjące na wolnej stopie, a bardziej jeszcze dzikie mięsożerne, posiadają dość znaczną zdolność bezkarnego absorbowania mięsa nadpsutego, starego lub podejrzanego. Jest rzeczą prawdopodobną, że zdolność ta polega na pewnem przystosowywaniu się organizmu zwierzęcego do tego rodzaju pokarmów. Wśród organów, zwalczających zatrucia, spowodowane pokarmami, niepoślednie miejsce zajmuje wątroba. Udowodniono nawet, iż współczynnik antytoksyczny wątroby zwierząt mięsożernych jest wyższy, niż wątroby innych zwierząt. Współczynnik ten, wyrażający siłę przeciwdziałania wątroby, ma charakter indywidualny u różnych psów. Tem więc tłomaczy się zjawisko, że niektóre psy nie mogą znieść podejrzanego pokarmu, podczas gdy inne dają sobie z tym pokarmem radę. Wobec tego, że trudno nam jest określić, który pies jest mniej

lub więcej odporny, nie pozostaje nam nic innego, jak zwracać uwagę na wybór jedzenia.

IV. CHOROBY PRZEWODU POKARMOWEGO.

Spożycie nadmiernej ilości kości może spowodować zaczopowanie jelit, powstałe przez przeciążenie albo kałostazję. W podobnym wypadku gruba kiszka zablokowana jest twardą, cylindryczną masą, uformowaną z okruchów kości. Zdarza się to dość często u psów starszych, których kiszki pracują leniwie. Psom starszym zasadniczo nie należy dawać kości, zaś kości królika i ptaków wogóle nie nadają się, jako pokarm dla psów, z powodu ich ostrości i możliwości poranienia błony śluzowej jelit.

Jak to już powiedzieliśmy, najbardziej krytycznym i przełomowym momentem karmienia psa jest chwila odstawienia szczenięcia od suki. Mamy tu do czynienia z przejściem od pokarmu całkowicie mlecznego, prostego i lekko strawnego do szeregu pokarmów bardziej złożonych. Nie należy w okresie tym zapominać o jednem, że narząd trawienia ssących szczeniąt, przystosowany do przyjmowania pokarmów mlecznych, musi odpowiednio i stopniowo przystosować się do przyjmowania pokarmów złożonych. Jeżeli gwałtownie przechodzi się z jednego systemu karmienia na drugi przez przedwczesne i wyłączne dawanie pokarmu mięsnego, to można wtedy szczenię narazić na zaburzenia żołądkowe. Zasadnicze więc prawidło karmienia w tym okresie jest stopniowanie przy zmianie pokarmu.

Zbyt obfite karmienie, lub karmienie psa jedynie i wyłącznie mięsem, albo wyrobami masarskiemi, może wywołać cały szereg chorób wewnętrznych.

Choroby wątroby i nerek są przeważnie chorobami zbyt obfitego karmienia mięsem. Są to za-

burzenia wewnętrzne, podstępne, ukryte, które są tembardziej zdradliwe, że ujawniają się dopiero przy innych chorobach.

Zaburzenia wątroby zostają np. często ujawnione przy egzemie, która, jak tego dowodzą nowoczesne badania, jest objawem złego funkcjonowania wątroby.

Spożywanie w nadmiernej ilości składników pochodzenia mięsnego, zwłaszcza przez psy stare, prowadzące domowy tryb życia, pociąga za sobą uszkodzenie nerek, przechodzące w razie pozostawienia choroby samej sobie w białkomocz, a następnie kończące się uremją.

Rola pokarmu w genezie chorób skórnych wywodzi się z tego, że egzematycy rekrutują się głównie z psów, których racje pokarmowe zawierają zbyt dużo składników azotowych (mięso, ryba). Są to te psy, u których przewody wątrobiane i nerkowe są niewystarczające, aby zwalczyć samozatrucie, które pochodzi z pokarmu zbyt obfitego w białko, jak również te psy, które prowadzą życie pozbawione ruchu i otrzymują więcej pożywienia, niż obsorbują.

Na tem kończymy wyliczenie chorób, powstających wskutek nieprawidłowego karmienia i sądzimy, że wystarcza ono w zupełności, aby wykazać doniosłość hygjeny i doboru pokarmu i jednocześnie zwrócić uwagę na niebezpieczeństwo niedoceniania problemu odpowiedniego karmienia.

WYKAZ HODOWCÓW I POSIADACZY REPRODUKTORÓW SETTERÓW ANGIELSKICH

(według rejestracji Klubu Settra Angielskiego w Polsce — Nowy Świat 35).

Znaczenie skrótów.

KRSA — Księga Rejestracyjna Setterów Angielsk.
KRPR — Księga Rodowodowa Polskiego Związku Hodowców Psów Rasowych.
KCSB — Kennel Club Stud Book (Anglja).
LOF — Livre des Origines Français (Francja).
* — Psy nagrodzone na field-trialsach lub na próbach polowych.
** — Psy nagrodzone na wystawach.

1. Zygmunt Berowski, Warszawa, Chałubińskiego 11.

Repr. **Roy,** KRSA. 27, trójk., ur. 28.V.34, (* Surprise Gem **, KRSA. 6 — Rumba, KRSA. 26), hod. S. Miłodrowski.

2 Dr. Jan Borowski (hod. „Borja"), Warszawa, Szczygla 1-3.

Suka **Aza,** KRSA. 12, blue-belton, ur. 12.XI.31 (Chock of Athenian **, KRPR. A-1-32 — Alma, KRSA. 9), hod. A. Leżański.

3. Kazimierz Bosiacki, Warszawa, Piusa 49 m. 10a.

Repr. **Dżim,** KRSA. 36, blue-belton, ur. 17.V.35 (Boby, KRSA. 31 — Dolly **, KRSA. 15), hod. K. Ehrenkreutz.

4. L e o p o l d B r i e s e m e j s t e r, Warszawa, Pierackiego 15.

Repr. **Boby,** KRSA. 31, blue-belton, ur. 5.VI.31 (Ilt, O.V.T. 240 — Buda Gipsy, O.V.T. 212), hod Dr. Meszaros (Węgry).

5. D r. Z y g m u n t C z a j k o w s k i, p. Gidle k/Radomska.

Repr. *** Surprise Graal,** KRSA. 33, trójkol., ur. 6.IV.32 (* Floks ** — * Surprise Rouge **, KRSA. 3), hod. B. Przychodźko.

6. W ł a d y s ł a w C y b u l s k i, Warszawa, Nowy Świat 16.

Suka **Mira,** KRSA. 38, lemon-belton, ur. 17.V.35 (Boby, KRSA. 31 — Dolly **, KRSA. 15), hod. K. Ehrenkreutz.

7. K ó ł k o m y ś l. „C y r a n k a" (Dr. W. Bakierowski, Warszawa, Hoża 66).

Suka **Surprise Guerre **,** lemon-belton, ur. 6.IV. 32 (* Floks ** — * Surprise Rouge **, KRSA. 3), hod. B. Przychodźko.

8. W a n d a D ą b r o w s k a, Sosnowiec, ul. Piłsudskiego 75.

Repr. **Milord,** KRSA. 37, blue-belton, ur. 17.V.35 (Boby, KRSA. 31 — Dolly **, KRSA. 15), hod. K. Ehrenkreutz.

9. H. G o r o z d o w s k a, Gdynia.

Suka **Jolly Borja,** KRSA. 51, blue-belton, ur. 25.IV.35 (* Surprise Gem **, KRSA. 6 — Aza, KRSA. 12), hod. Dr. J. Borowski.

10. I n ż. J ó z e f J u r o f f, Nowy Bytom (Śląsk), ul. Piłsudskiego 10.

Suka **Aza,** KRSA. 35, lemon-belton, ur. 17.V.35 (Boby, KRSA. 31 — Dolly **, KRSA. 15), hod. K. Ehrenkreutz.

11. Inż. Władysław Karsch, Warszawa, ul. Marszałkowska 149.

Suka **Panienka,** KRSA. 45, blue-belton, ur. 23.VI. 34 (Boby, KRSA. 31 — Diana II), hod. inż. A. Karczewski.

12. Henryk Kasperowicz, Warszawa, Topolowa 6.

Suka **Surprise Jawa,** KRSA. 53, trójk., ur. 7.IV. 35 (Grigg of. Otham, KRSA. 23 — * Surprise Rouge **, KRSA. 3), hod. B. Przychodźko.

13. Ks. Dr. Antoni Kiszkurno, Szymanowice n/Prosną.

Suka **Surprise Hora,** KRSA. 63, lemon-belton, ur. 14.VII.33 (* Lingfield Vigil, KCSB. 404. L.L. — * Surprise Rouge**, KRSA. 3), hod. B. Przychodźko.

14. Mjr. Jerzy Kobylański, Warszawa, Okęcie, Cyw. Port Lotn.

Suka *** Surprise Jota **,** KRSA. 57, blue-belton, ur. 7.IV.35 (Grigg of Otham, KRSA. 23 — * Surprise Rouge **, KRSA. 3), hod. B. Przychodźko.

15. Mjr. Dypl. Bronisław Kowalczewski, Warszawa, Al. Ujazdowskie 3.

Suka **Dżylda,** KRSA. 47, trójkol., ur. 21.V.34 (Tur **, KRPR. A-1-66 — Surprise Gamma **, KRSA. 66), hod. I. Rozwadowska.

16. Gen. Edmund Knoll, Poznań, DOK.

Repr. **Ton Mont Joie,** KRSA. 40, blue-belton, ur. 29.IV.35 (Boby. KRSA. 31 — Aza Mont Joie **, KRSA. 41), hod. L. Walicki.

17. Jan Kurnatowski, Gostyń (Wlkp.), maj. Dusina

Repr. * **Surprise Jard,** KRSA. 54, blue-belton, ur. 7.IV.35 (Grigg of Otham, KRSA. 23 — * Surprise Rouge **, KRSA. 3), hod. B. Przychodźko.

18. Adw. Stanisław Łazuk, Białystok, Pierackiego 44.

Suka * **Bronir Iwa,** KRSA. 62, liver-belton, ur. 27.VIII.34 (* Floks ** — Dolly **, KRSA. 15), hod. B. Staszewski.

19. Appolinary Lewandowski, Warszawa, Nowolipie 66.

Repr. **Surprise Jago,** KRSA. 55, blue-belton, ur. 7.IV.35 (Grigg of Otham, KRSA. 23 — * Surprise Rouge **, KRSA. 3), hod. B. Przychodźko.

20. Dyr. A. Loret, Warszawa, Wawelska 54. Repr. **Szach Mat Mont Joie** **, KRSA. 42, blue-belton, ur. 29.IV.35 (Boby, KRSA. 31 — Aza Mont Joie **, KRSA. 41), hod. L. Walicki.

21. Włodzimierz Lubimow, Warszawa, Grochów, Tomasza Zana 16.

Suka **Zaza,** KRSA. 65, blue-belton, ur. 9.VI.33 (Tur **, KRPR. A-1-66 — Alfa **, KRPR. A-1-40), hod. E. Grzybowski.

22. Ludmiła Metelska (hod. „Beskidy) p. Zawoja 2, Podhale.

Repr. **Beskid Sir Garth** **, KRSA. 73, blue-belton, ur. 14.XI.34 (Tommy — Beskid Very Nice **, KRSA. 32), wł. hod.

Suki: **Beskid Silver Venus,** KRSA. 74, blue-belton (siostra Sir Gartha),

Flora, KRSA. 25, blue-belton, ur. 15.VIII.29 (Jacky de Sologne — Astra **) hod. Wł. Ocetkiewicz.

Beskid Very Nice **, KRSA. 32, trójkol., ur. 4.IV.32 (Chock of Athenian**, KRPR. A-1-32—Flora **, KRSA. 25), wł. hod.

23. Adw. Stanisław Miłodrowski, Warszawa, ul. Elektoralna 11.

Suka **Rumba,** KRSA. 26, trójkol., ur. 14.X.31 (Chock of Athenian **, KRPR. A-1-32 — Astra **), hod. Wł. Ocetkiewicz.

24. M a r i a N i e p o ł o m s k a, Warszawa, ul. Górnickiego 3.

Repr. **Bronir Ikar,** KRSA. 46, blue-belton, ur. 27.VIII.34 (* Floks ** — Dolly **, KRSA. 15), hod. B. Staszewski.

25. K a z i m i e r z P i ł s u d s k i.

Suka **Lady** **, KRSA. 5, blue-belton, ur. 3.VII.32 (Chock of Athenian **, KRPR. A-1-32 — Alma, KRSA. 9), hod. A. Leżański.

26. A d w. S t e f a n P i ł s u d s k i (h o d o w l a „R o m o w e") — Warszawa, Al. Jerozolimskie 57.

Repr. * **Franc de Guerveur** **, KRSA. 2, blue-belton, ur. 5.VII.31 (By de Malville **, LOF. 40313 — Dinah des Hairies **, LOF. 46451), hod. C. Leger (Francja).

Grigg of Otham, KRSA. 23, blue-belton, ur. 8.VI. 30 (* Ch. West Down Wary, KCSB. 363. KK— Ambrix Merle), hod. Maj. L. D. Lloyd (Anglja).

Suki: * **Musa** **, KRSA. 1, blue-belton, ur. 3.IV. 30 (Jacky de Sologne — Jola du Martray), hod. O. Saenger.

Freya z Romowe **, KRSA. 21, lemon-belton, ur. 22.V.34 (* Franc de Guerveur **, KRSA. 2 — * Musa **, KRSA. 1), wł. hod.

Izys z Romowe, blue-belton, ur. 1935 r. (Grigg of Otham, KRSA. 23 — * Musa **, KRSA. 1), wł. hod.

27. M i n. J. P o n i a t o w s k i, Min. Roln. i Reform Rolnych.

Suka **Dziwa Mont Joie,** KRSA. 43, blue-belton, ur. 29.IV.35 (Boby, KRSA. 31—Aza Mont Joie **, KRSA. 41), hod. L. Walicki.

28. B a z y l i P r z y c h o d ź k o (h o d o w- l a „S u r p r i s e"), Warszawa, Saska Kępa, Kryniczna 1.

Repr. * **Surprise Jocker**, KRSA. 59, lemon-belton, ur. 7.IV.35 (Grigg of Otham, KRSA. 23 — * Surprise Rouge **, KRSA. 3), wł. hod.

Suka * **Surprise Rouge** **, KRSA. 3, blue-belton, ur. 10.IV.30 (Danton ** — Dżurdżi), hod. N. Sołowjew (Moskwa).

29. K a z i m i e r z R o d o w i e c k i, Ząbki k/Warszawy.

Suka **Aza z Ząbek** **, KRPR. A-1-85, blue-belton, ur. 6.VII.31 (Chock of Athenian **, KRPR. A-1-32 — Djana), wł. hod.

30. Zy g m u n t R a k o w i c z, Warszawa, Żoliborz, Niegolewskiego 27.

Repr. **Surprise Haro**, KRSA. 34, blue-belton, ur. 14.VIII.33 (* Lingfield Vigil, KCSB. 404. L.L. — * Surprise Rouge **, KRSA. 3), hod. B. Przychodźko.

31. H a l i n a S ł o ń s k a, Warszawa, ul. Wspólna 10.

Suka **Cherry Borja**, KRSA. 52, blue-belton, ur. 25.IV.35 (* Surprise Gem **, KRSA. 6 — Aza, KRSA. 12), hod. Dr. J. Borowski.

32. I n ż. H e n r y k S o s o n k o, Warszawa, Frascati 2.

Repr. * **Floks** **, blue-belton, ur. 13.IV.28 (Jacky de Sologne — Astra **), hod. Wł. Ocetkiewicz.

33. B r o n i s ł a w S t a s z e w s k i (h o d. „B r o n i r"), Warszawa, Wolska 21.

Repr. **Bronir Imć. Grażuś** **, KRSA. 49, blue-belton, ur. 27.VIII.34 (* Floks ** — Dolly **, KRSA. 15), wł. hod.

Bronir Imć. Manru **, KRSA. 50, blue-belton, brat poprzedniego.

34. Dyr. Jan Strzelecki, Warszawa, plac Henkla 4.

Repr. **Surprise Indos (Ir)**, KRSA. 18, lemon-belton, ur. 14.II.34 (* Dick **, KRPR. A-1-69 — * Surprise Rouge **, KRSA. 3), hod. B. Przychodźko.

35. Kazimierz Szczerba-Lakiernik, Warszawa, Marszałkowska 31.

Repr. **Dżek,** KRSA. 28, blue-belton, ur. 28.V.34 (* Surprise Gem **, KRSA. 6 — Rumba, KRSA. 26), hod. S. Miłodrowski.

36. Zygmunt Tarnowski, Warszawa, Piusa 31.

Repr. ***Surprise Gem****, KRSA. 6, blue-belton, ur. 6.IV.32 (* Floks ** — * Surprise Rouge **, KRSA. 3), hod. B. Przychodźko.

Suka **Surprise Jolly**, KRSA. 56, blue-belton, ur. 7.IV.35 (Grigg of Otham, KRSA. 23 — * Surprise Rouge **, KRSA. 3), hod. B. Przychodźko.

37. Leon Walicki (hod. „Mont Joie"), Warszawa, Klonowa 5.

Suka **Aza Mont Joie** **, KRSA. 41, blue belton, ur. 13.III.32 (* Floks **—Ara), hod. J. Wojnarowski.

38. Władysław Wernik, Milanówek, pensjonat „Kresy".

Suka **Dolly,** KRSA. 29. trójkolor., ur. 28.V.34 (* Surprise Gem **, KRSA. 6—Rumba, KRSA. 26), hod. S. Miłodrowski.

39. Inż. Hipolit Wohl, Warszawa, Rakowiecka 59a.

Repr. * **Dick** **, KRPR. A-1-69, blue-belton, ur. 25.III.32 (Chock of Athenian **, KRPR. A-1-32 — Izolda Murza **, KRPR. A-1-55), hod. T. Zarzycki.

40. Jadwiga Wróblewska, Warszawa, Koszykowa 20.

Repr. **Jerry Borja,** KRSA. 61, blue-belton, ur. 25.IV.35 (* Surprise Gem **, KRSA. 6 — Aza, KRSA. 12), hod. Dr. I. Borowski.

WYKAZ POINTERÓW,

będących własnością członków Pointer Klubu w Polsce.

* — przed nazwą psa oznacza nagrodzenie na próbach polowych.
** — za nazwą psa oznacza nagrodzenie na wystawie.

1. M. Bielawski, Warszawa, Koszykowa 30.
* **Gerston Janka,** suka, biała w czarne łaty, ur. 12.III.1935 (Blackfield Eol L.O.S.H. 41498 — * Marbiel Guerre **).

2. A. Brudnicki, Warszawa, Krucza 34.
* **Splendor Eros** **, pies, biały w czarne łaty, ur. 25.III.1933 (* Janko S.K.K.S. 458 BB ** — * Bolmil Prima Nr. 17 **).
* **Bolmil Prima** **, suka, biała w czarne łaty, ur. 16.III.1928 (Skogis Pampas S.K.K.S. 511 AA — Blackfield Fate Ganka L.O.S.H. 13844).
* **Splendor Arja** **, suka, biała w czarne łaty, ur. 25.III.1933 (* Janko S.K.K.S. 458 BB ** — * Bolmil Prima Nr. 17 **).

3. S. Czerski. Warszawa, Kopernika 37.
Feniks Jod-Roy, pies, biały w czarne łaty, ur. 8.III.1935 (* Dar ** — * Marbiel Gejsza **).
Cyga **, suka, czarna, ur. 18.III.1926 (* Skogis Black Devil S.K.K.S. 641 U ** — Norma P.K.R. AI 8 **).

4. X. Drucki-Lubecki, Warszawa, Matejki 10.
* **Boy,** pies, bronzowy, ur. 20.VI.1926 (* Skogis Black Devil ** — Friga).

5. W. Garczyński, Warszawa, Kredytowa 18.
* **Marbiel Gargatun** **, pies biały w czarne łaty, ur. 20.XII.1932 (* Janko S.K.K.S. 458 BB **—Blackfield Edith L.O.S.H. 41501 **).

6. Mjr. W. Gębalski. Warszawa, Zamek.
Aza, suka czarna, ur. 5.VIII.1930 (* Skogis Grom — ** Astra).

7. B. Gędziorowski, Warszawa, Hoża 41.
* **Marbiel Ingo,** pies, biały w czarne łaty, ur. 10.I.1934 (* Janko S.K.K.S. 458 BB ** — Blackfield field Edith L.O.S.H. 41501 **).

8. H. Grodzki, Warszawa, Madalińskiego 25.
Kora, suka, biała w czarne łaty, ur. 12.XII.1935, (* Marbiel Gryff ** — Splendor Warta **) .

9. Dr. I. Grymiński, Warszawa, Jerozolimska 79.
Rum **, pies, biały w czarne łaty, ur. 1.VII.1935 (* Marbiel Gryff — Hera).
Hera **, suka, biała w żółte łaty, ur. 10.II.1932 (* Ralf ** — Blackfield Lady).

10. W. Gierasimow, Białystok, Świętojańska 1.
* **Cśibi** **, suka, biała w żółte łaty, ur. 22.IV.1935 (* Splendor Bey — Leda A.I. 114 **).

11. K. Kamieński, Warszawa, Żolibórz, Śmiała 27.
* **Marbiel Guerre** **, suka, biała w czarne łaty, ur. 20.XII.1932 (* Janko S.K.K.S. 458 BB **—Blackfield Edith L.O.S.H. 41501 **).

12. Inż. J. Kieffer, Warszawa - Praga, Terespolska 22.
* **Marbiel Gryff** **, pies, biały w czarne łaty, ur. 20.XII.1932 (* Janko S.K.K.S. 458 BB ** — Black field Edith L.O.S.H. 41501 **).

13. K. Kitzman, Warszawa, Królewska 17. Warsz. S-ka Myśl.).
Kars, pies, biały w czarne łaty, ur. 18.III.1936 (Feniks Jod - Roy — Kropka).

14. M. Kleichamer, Kalisz, Częstochowska 23.

Ada, suka, żółta (Rap — Ada).

15. J. Lange, Warszawa, Gęsta 18.

Bajka, suka, biała w czarne łaty, ur. 13.II.1930 (* Rhum av Lyngsasa — Juno).

* **Gerston Junona,** suka, biała w czarne łaty, ur. 12.III.1935 (Blackfield Eol L.O.S.H. 41498 — * Marbiel Guerre **).

16. W. Makowski, Warszawa, Wierzbno, Idzikowksiego 35.

Lady, suka, biała w bronzowe łaty, ur. 22.VII. 1934 (* Janko S.K.K.S. 458 BB ** — Aza).

17. Prof. T. Marchlewski, Kraków, Al. Mickiewicza 13.

Bolmil Fit, suka, biała w czarne łaty, ur. 16.III. 1928 (Skogis Pampas S.K.K.S. 511 AA — * Blackfield Fate Ganka ** L.O.S.H. 13844).

18. G. Około-Kułak, Radziejów Kujawski,

Splendor Era, suka, biała w czarne łaty, ur. 12.V.1931 * Blackfield Drop L.O.S.H. 38458 ** — * Bolmil Prima **).

19. T. Pająk, Czemeresznik, p. Derewna, pow. Słonim.

Sokół, pies, biały w czarne łaty, ur. 3.VIII.1935 (* Janko S.K.K.S. 458 BB ** — Burza).

Kania, suka, biała w czarne łaty, ur. 3.VIII.1935 (* Janko S.K.K.S. 458 BB ** — Burza).

20. A. Piniński, Warszawa, Krucza 37.

Splendor Muza, suka, biała w czarne łaty, ur. 15.VI.1933 (* Janko S.K.K.S. 458 BB ** — Splendor Nigra).

21. A. Siedliski, Warszawa, Wilcza 8.

* **Marbiel Imp,** pies, biały w bronzowe łaty, ur. 10.I.1934 (* Janko S.K.K.S. 458 BB ** — * Blackfield Edith L.O.S.H. 41501 **).

22. A. Steinhagen, Warszawa, Górczewska 6.
Diana, suka, biała w czarne łaty, ur. 3.IV.1929 (Satrap — Arta).

23. O. Stetkiewicz, Białystok, Świętojańska 22.
* **Splendor Troll** **, pies, czarny, ur. 15.VI.1933 (* Janko S.K.K.S. 458 BB ** — Splendor Nigra).

24. A. Śliwiński. Warszawa, Moniuszki 4.
Pardwa, suka, biała w czarne łaty, ur. luty 1930 (* Skogis Pampas S.K.K.S. 511 AA — * Kontra **).

25. K. Światkowski, Wołomin, Sienkiewicza 3.
Splendor Ika, suka, biała w czarne łaty, ur. 1.IV. 1934 (* Blackfield Drop L.O.S.H. 38458 ** — * Bolmil Prima **).

26. Dr. A. Tallen-Wilczewski, Warszawa, Jasna 6.
* **Ralf** **, pies, biały w pomarańczowe łaty, ur. 15.IX.1928 (* Skogis Pampas S.K.K.S. 511 AA ** — Rena).
Dick, pies, biały w czarne łaty, ur. 23.XII.1931 (* Ralf ** — Leda).
As, pies, biały w czarne łaty, ur. 2.II.1935 (* Marbiel Gryff ** — Hera).

27. T. Tomaszewski, Warszawa, Hoża 23.
* **Marbiel Ingar** **, pies, biały w bronzowe łaty, ur. 10.I.1934 (* Janko S.K.K.S. — * Blackfield Edith L.O.S.H. 41501 **).

28. W. Wattson. Warszawa, Trębacka 4.
* **Irokez,** pies czarny, ur. 17.V.1934 (Blackfield Eol — Cyga).
Splendor Kira, suka, biała w czarne łaty, ur. 27.III.1936 (*Splendor Bey ** — * Splendor Arja **).

29. J. Wodziński, Warszawa, Podchorążych 65.
* **Ren** **, pies, biały w pomarańczowe łaty, ur. 20.VII.1929 (Rhum av Lyngsasa ** — Rena).

30. W. W o j c i e c h o w s k i, Warszawa, Frascati 2.

Bolmil Ganka, suka, czarna, ur. 6.V.1930 (* Skogis Pampas ** — * Blackfield Fate Ganka **).

31. M. Z a b ł o c k i, Skierniewice.

* **Marbiel Gejsza** **, suka, biała w czarne łaty, ur. 20.XII.1932 (* Janko S.K.K.S. 458 BB ** — * Blackfield Edith L.O.S.H. 41501 **).

32. R. Ż o ł o p i ń s k i, Warszawa, Al. Ujazdowska 28.

* **Splendor Malwa** **, suka, biała w czarne łaty, ur. 15.VI.1933 (* Janko S.K.K.S. 458 BB — Splendor Nigra).

33. T. Ż y c z k o w s k i, Warszawa, Nowy Świat 36.

Splendor Irma, suka, biała w czarne łaty, ur. 15.VI.1933 (Janko — Splendor Nigra).

BLANKIETY RODOWODÓW

DLA PSÓW WSZYSTKICH RAS

Wydanie Klubu Settera Angielskiego w Polsce

Blok zawiera 10 blankietów, 10 odpisów i kartę ewidencyjną dla hodowców. Dodatek — Regulamin Księgi rejestracyjnej

SETTERÓW ANGIELSKICH

Cena zł. 2.85, porto zwyczajnej przesyłki gratis

Do nabycia w redakcji „Łowca Polskiego" lub w Zarządzie Klubu Settra Ang. w Polsce

Warszawa — Nowy Świat 35

Konto P. K. O. Klubu — Nr. 26-562

WZOROWY STATUT KÓŁEK ŁOWIECKICH*)

opracowany przez

Wydział Wykonawczy Polskiego Związku Stowarzyszeń Łowieckich.

STATUT

Stowarzyszenia pod nazwą . . . .

I. Nazwa, siedziba i teren działalności.

Stowarzyszenia pod nazwą . . . .

§ 2. Siedzibą i terenem działalności Stowarzyszenia z prawem dzierżawienia terenów łowieckich na obszarze całej Rzeczypospolitej jest . . .

II. Zadania i charakter prawny Kółka.

§ 3. Kółko ma na celu szerzenie zasad prawidłowej gospodarki łowieckiej, przestrzeganie prawidłowych sposobów polowania, podniesienie zwierzostanu oraz współdziałanie z władzami w zwalczaniu wykroczeń przeciwko obowiązującym prawom łowieckim.

§ 4. Dla osiągnięcia swoich celów Kółko z zachowaniem obowiązujących praw i przepisów:

a) zabiega o wyjednanie celowych zarządzeń władz prawodawczych i wykonawczych w zakresie łowiectwa;

*) Sprawdzono i omówiono z Komisarjatem Rządu m. st. Warszawy.

b) utrzymuje i prowadzi tereny łowieckie, hodując i ochraniając znajdującą się na nich zwierzynę, współdziała w zwalczaniu kłusownictwa i ściganiu handlu zwierzyną w czasie zakazanym, popiera hodowlę psów myśliwskich i t. p.;

c) popiera wydawnictwa, traktujące o łowiectwie, prowadzi bibljotekę, muzeum łowieckie, urządza odczyty, bierze udział w wystawach ogólno łowieckich, konkursach strzeleckich i t. p., wydaje nagrody osobom, wyróżniającym się w zakresie działalności Kółka.

§ 5. Kółko jest osobą prawną, ma prawo nabywania i zbywania majątków i zawierania wszelkich umów.

Kółko posiada pieczęć oraz używa odznaki (znaczka) według wzorów, ustalonych przez Walne Zgromadzenie.

§ 6. Kółko nie może przyjmować na członków osób niestosujących się do zasad etyki myśliwskiej.

III. Prawa i obowiązki członków.

§ 7. Członkiem Kółka może zostać każdy obywatel kraju lub cudzoziemiec, który jest członkiem Polskiego Zw. Łowieckiego, który ukończył lat 21 i korzysta z praw obywatelskich i cywilnych i został przyjęty w poczet członków przez Zarząd (Walne Zgromadzenie) Kółka na podstawie pisemnej deklaracji, podpisanej również przez dwóch członków wprowadzających.

§ 8. Członkowie Kółka dzielą się na członków honorowych i rzeczywistych.

Wszyscy członkowie otrzymują legitymacje Kółka i mają prawo nosić jego znaczek.

Liczbę członków rzeczywistych ustala Walne Zgromadzenie.

§ 9. Członkowie rzeczywiści opłacają składkę. Nowowstępujący członkowie opłacają wpisowe. Wysokość składki i wpisowego ustala Walne Zgromadzenie.

§ 10. Członków honorowych wybiera Walne Zgromadzenie na wniosek Zarządu za zasługi, położone na polu łowiectwa. Członkowie honorowi nie opłacają wpisowego ani składek członkowskich.

§ 11. Członkowie honorowi i rzeczywiści biorą udział we wszystkich czynnościach Kółka, mają czynne i bierne prawo wyborcze do wszystkich władz Kółka oraz mają prawo korzystania ze wszystkich urządzeń Kółka i dzierżawionych przez nie terenów łowieckich.

§ 12. Członkowie Kółka winni się stosować do postanowień niniejszego statutu, oraz regulaminów, uchwał i zarządzeń, wydanych przez władze Kółka, a także opłacać w ustanowionych terminach przypadające od nich składki i inne należności, w wysokości ustalonej przez Walne Zgrodzenie lub Zarząd Kółka, tracąc do czasu ich uiszczenia prawo korzystania z terenów łowieckich Kółka.

Członek, zamierzający wystąpić z Kółka, winien o zamiarze swoim zawiadomić pisemnie Zarząd conajmniej na trzy miesiące przed upływem roku gospodarczego, przyczem ciąży na nim obowiązek opłacania składek do końca roku gospodarczego.

§ 13. Skreślenie z listy członków następuje w wypadku:

a) popełnienia czynów niehonorowych lub karalnych,

b) działania na szkodę Kółka,

c) niestosowania się do statutu, obowiązujących regulaminów i przepisów, zasad etyki myśliwskiej, ustaw i zarządzeń władz w zakresie łowiectwa,

d) zalegania w płaceniu składek za czas dłuższy niż . . . miesięcy, lub nieuregulowania należności w ciągu miesiąca od wyznaczonego przez Zarząd terminu,

e) dobrowolnego wystąpienia z Kółka, zgłoszonego na piśmie we właściwym terminie.

Skreślenia uskutecznia Zarząd. Od uchwały Zarządu służy odwołanie do Walnego Zgromadzenia. Do czasu zwołania Walnego Zgromadzenia Zarząd może zawiesić członka w jego prawach.

Członek skreślony z listy członków na podstawie uchwały Walnego Zgromadzenia, lub postanowienia Zarządu Kółka, jak również występujący dobrowolnie, winien uregulować wszystkie swoje należności, do których należy wliczyć i składkę za bieżący rok gospodarczy.

IV. Władze Kółka.

§ 14. Władzami Kółka są:

a) Walne Zgromadzenie,
b) Zarząd,
c) Komisja Rewizyjna.

V. Walne Zgromadzenie.

§ 15. Walne Zgromadzenie członków Kółka stanowi jego najwyższą władzę, uprawnioną do decydowania o wszystkich tych sprawach, które należą do zakresu działalności Kółka, a które przekraczają kompetencję innych jego władz.

Walne Zgromadzenia bywają zwyczajne i nadzwyczajne.

§ 16. Zwyczajne Walne Zgromadzenie zwołuje Zarząd corocznie nie później, niż w dniu 30 marca każdego roku dla przedstawienia sprawozdania za rok ubiegły i preliminarza dochodów oraz wydatków na rok następny, dokonania wyborów ustępujących władz i rozpatrzenia spraw, wymagających decyzji Walnego Zgromadzenia, zgodnie z art. 20 statutu.

§ 17. Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie zwołuje Zarząd: a) z własnej inicjatywy, b) na żądanie Komisji Rewizyjnej, c) na piśmienne żądanie jednej trzeciej części ogółu członków z podaniem

motywów tego żądania i proponowanego porządku dziennego obrad. Żądanie to winno być wykonane w ciągu miesiąca od daty jego zgłoszenia.

§ 18. O terminie i miejscu Walnego Zgromadzenia Zarząd zawiadamia członków pisemnie na dwa tygodnie przed zebraniem.

Walne Zgromadzenie należycie zwołane jest prawomocne bez względu na ilość obecnych członków.

Z przebiegu obrad Walnego Zgromadzenia sporządza się protokół, który podpisuje Przewodniczący i Sekretarz.

§ 19. Uchwały Walnego Zgromadzenia zapadają zwykłą większością głosów, o ile statut niniejszy nie przewiduje wyjątków.

§ 20. Na Walnych Zgromadzeniach członkowie głosują osobiście. Głosowanie w sprawach wvboru do władz Kółka i wykreślenia członków odbywa się w sposób tajny.

§ 21. Do atrybucji Walnego Zgromadzenia w szczególności należy:

a) rozpatrzenie i zatwierdzenie sprawozdania za rok ubiegły, oraz uchwalenie budżetu i udzielenie Zarządowi absolutorjum,

b) wybór członków do władz Kółka,

c) rozważanie i zatwierdzenie opracowanych przez Zarząd regulaminów,

d) ustalanie wysokości składek i wpisowego, oraz innych opłat na rzecz Kółka, lub jego straży łowieckiej,

e) nabywanie i zbywanie nieruchomości,

f) zaciąganie pożyczek,

g) postanowienia co do wykreślenia członków (§ 12 statutu),

h) postanowienia w sprawie wszelkich wniosków Zarządu i członków Kółka,

i) rozstrzyganie odwołań od decyzji Zarządu,

j) uchwalanie zmian niniejszego statutu,

k) uchwalenie likwidacji Kółka.

VI. Zarząd.

§ 22. Zarząd składa się z Prezesa, Wiceprezesa, Sekretarza, Skarbnika i Łowczego, oraz dwóch zastępców, wybieranych przez Walne Zgromadzenie na lat . . . .

Ustępujący członkowie Zarządu mogą być wybierani ponownie.

§ 23. Posiedzenia Zarządu są prawomocne, o ile w nich bierze udział większość członków, w tej liczbie Prezes, względnie Wiceprezes. Decyzje Zarządu zapadają zwykłą większością głosów, obecnych na posiedzeniu członków. Przy równej liczbie głosów przeważa głos Przewodniczącego.

Wszystkie uchwały winny być wpisane do księgi protokółów i podpisane przez biorących udział w posiedzeniu członków Zarządu. Członkowie Zarządu, niezgadzający się z zapadłą uchwałą, mogą żądać zapisania swego odrębnego zdania.

§ 24. Prezes reprezentuje Kółko wobec władz i osób, czuwa nad ogólnym biegiem spraw Kółka, przestrzeganiem statutu i regulaminów, wykonaniem uchwał Walnego Zgromadzenia i Zarządu oraz zwołuje posiedzenia Zarządu.

Wiceprezes zastępuje Prezesa.

§ 25. Sekretarz prowadzi protokóły obrad Zarządu, przechowuje księgi protokółów Walnych Zgromadzeń i Zarządu, załatwia korespondencję, podpisuje wszelkie wysyłane przez Kółko papiery i otrzymuje za swoim podpisem, lub osoby przez niego upoważnionej, wszelką korespondencję, adresowaną na imię Kółka.

§ 26. Skarbnik prowadzi kasę i rachunkowość Kółka, ściąga wszelkie, przypadające na rzecz Kółka należności od członków i osób postronnych, oraz reguluje wszystkie należności, przypadające od Kółka. Na posiedzeniach i zebraniach władz Kółka przedstawia stan kasy.

§ 27. Łowczy zawiaduje polowaniami i terena-

mi łowieckiemi, jest przełożonym straży łowieckiej Kółka, zabiega o utrzymanie i podniesienie zwierzostanu na tych terenach, przestrzega zachowania dyscypliny i etyki łowieckiej na polowaniach oraz zachowania przez członków postanowień regulaminów i uchwał władz Kółka w tym zakresie.

§ 28. Zarząd kieruje działalnością Kółka, zwołuje Walne Zgormadzenia, zarządza majątkiem Kółka, załatwia wszelkie nieporozumienia między członkami Kółka, lub między członkami Kółka a członkami Zarządu, uskutecznia w imieniu Kółka wszelkie czynności prawne, wykreśla członków, zalegających w opłacie składek, oraz zawiesza członków stosownie do § 12 niniejszego statutu.

Zarząd wyznacza delegatów na wszelkie zjazdy łowieckie.

Wszelkie pisma i dokumenty, wychodzące od Kółka, muszą być zaopatrzone w podpisy Prezesa i Sekretarza, lub ich zastępców.

VII. Komisja Rewizyjna.

§ 29. Walne Zgromadzenie przez tajne głosowanie wybiera trzech członków i dwóch zastępców Komisji Rewizyjnej z pośród członków Kółka nienależących do Zarządu.

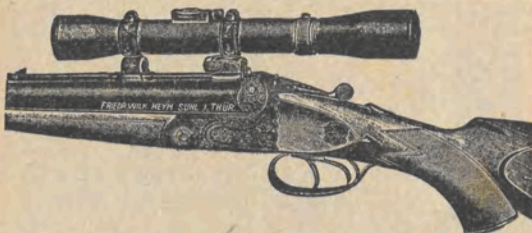
§ 30. Komisja Rewizyjna jest obowiązana przynajmniej raz na rok dokonać sprawdzenia ksiąg i kasy Kółka. W tym celu Komisja Rewizyjna ma prawo wglądu w każdym czasie we wszelkie akty, księgi i dokumenty Kółka, sprawdzania kasy i inwentarza, oraz żądać od Zarządu lub poszczególnych jego Członków dostarczenia wszelkich potrzebnych danych i wyjaśnień. Zestawiony przez Zarząd bilans Komisja Rewizyjna sprawdza i zaopatruje w odpowiednie wnioski. Przynajmniej raz na rok Komisja Rewizyjna dokładnie sprawdza cały

stan majątku Kółka i składa o wynikach rewizji swoje sprawozdanie oraz wnioski dorocznemu Walnemu Zgromadzeniu.

VIII. Zmiana statutu i likwidacja Kółka.

§ 31. W razie potrzeby dokonania zmiany statutu Zarząd, po opracowaniu projektu, przedstawia go do zatwierdzenia Walnemu Zgromadzeniu, które zmiany uchwala większością . . . . głosów.

§ 32. Likwidacja Kółka nastąpić może na mocy uchwały Walnego Zgromadzenia większością . . . głosów. W razie likwidacji ostatnie Walne Zgromadzenie rozporządza majątkiem Kółka.



FR. WILH. HEYM-SUHL

poleca jako specjalność na wszystkie sezony myśliwskie:

sztucery podwójne i trójlufki (dwie kulowe i śrutowa) o precyzyjnem wykonaniu i pierwszorzędnej penetracji strzału

DO NABYCIA W SKŁADACH BRONI.

NORMY PODATKU OD WYKONYWANIA POLOWANIA

Ustawa z dnia 11 sierpnia 1923 roku. (Dz. Ust. 94, poz. 747).

Art. 19. **Podatki od prawa polowania.**

1. Od wykonywania prawa polowania na mocy prawa własności gruntu, dzierżawy prawa polowania lub innego tytułu prawnego wolno gminom wiejskim i miejskim pobierać podatek komunalny; w b. dzielnicy pruskiej mogą powiatowe związki komunalne pobierać taki podatek od prawa polowania, wykonywanego na obszarze dworskim.

2. Najwyższe normy podatku określi dla poszczególnych stref Państwa Minister Spraw Wewnętrznych w porozumieniu z Ministrem Skarbu i Ministrem Rolnictwa i Dóbr Państwowych.

3. Rozporządzenie wykonawcze może uzależnić wykonywanie prawa polowania od wykazania zapłaty podatku.

Z dnia 18 marca 1924 r. (Dz. Ust. 31/24, poz. 317).

Par. 13. Do art. 19 Ustawy.

Najwyższe normy podatku ustala się według poniżej oznaczonych stref na rok 1924 w następujący sposób:

I-sza strefa obejmuje: województwo Poznańskie, powiaty: nieszawski i włocławski województwa Warszawskiego, oraz powiaty: kolski, koniński, sieradzki i turecki województwa Łódzkiego.

II-ga strefa obejmuje: województwo Pomorskie, województwo Kieleckie, województwo Warszawskie bez powiatów wydzielonych do strefy

I-ej, województwo Łódzkie bez powiatów zaliczonych do strefy I-ej, oraz powiaty: garwoliński, sokołowski i węgrowski województwa Lubelskiego i województwo Krakowskie bez powiatów wydzielonych do strefy IV-ej.

III-cia strefa obejmuje: województwo Białostockie bez powiatów wydzielonych do strefy IV-ej, województwo Lwowskie bez powiatów włączonych do strefy IV-ej, oraz województwo Lubelskie bez powiatów zaliczonych do strefy II-ej.

IV-a strefa obejmuje: ziemię Wileńską, województwo Nowogródzkie, Poleskie, Wołyńskie, Stanisławowskie, Tarnopolskie, powiaty: augustowski, grodzieński i suwalski województwa Białostockiego, powiaty gorlicki, grybowski, nowotarski, nowosądecki i żywiecki województwa Krakowskiego i powiaty: krośniański, liski, sanocki i starosamborski województwa Lwowskiego.

MAKSYMALNA WYSOKOŚĆ NORM PODATKU.

Rozp. Min. Spr. Wewn. (Dz. Ust. 78/24, poz. 759) ustala poza obszarem gmin miejskich:

w	I strefie	do	20	gr. z	1 ha.
w	II „	„	10	„ „	1 ha.
w	III „	„	5	„ „	1 ha.
w	IV „	„	½	„ „	1 ha.

Za wykonywanie prawa poolwania w rozumieniu art. 19 Ustawy uważa się polowanie na zwierzynę łowną przez właściciela gruntu lub nabywcę prawa polowania (dzierżawcę, użytkownika i t. p.).

Od podatku wolni są posiadacze prawa polowania zupełnie niewykonywający tego prawa.

Celem umożliwienia związkom komunalnym opodatkowania dzierżawców prawa polowania w

lasach państwowych, winny zarządy okręgowe lasów państwowych natychmiast po wypuszczeniu w dzierżawę terenów polowania zawiadomić zarządy odnośnych gmin o oddaniu w dzierżawę terenów do polowania, ze wskazaniem czasu dzierżawy, osoby otrzymującej dzierżawę, oraz wielkości terenu łowieckiego, wypuszczonego w dzierżawę w danej gminie. Podatek komunalny od wykonywania prawa polowania w lasach państwowych na obszarze b. dzielnicy pruskiej może być pobierany pod postacią dodatku nieprzekraczającego 100 proc. taksy rządowej, pobieranej przez państwową administrację leśną od ubitych sztuk zwierzyny; pobór tego podatku uskutecznia państwowa administracja leśna łącznie z poborem taksy.

Wykonanie prawa polowania uzależnia się od wykazania zapłaty podatku.

PODATEK OD BRONI MYŚLIWSKIEJ.

Dz. Urz. Min. Spr. Wewn. Nr. 2,

IV. poz. 38.
15 lutego 1930 r.

Okólnik Nr. 18 z dnia 10 lutego 1930 r. (SF 310/2) w sprawie poboru podatku od broni myśliwskiej.

Do PP. Wojewodów z wyjątkiem Śląskiego.

W sprawie wymienionej w nagłówku, Ministerstwo Spraw Wewnętrznych podaje do wiadomości i właściwego stosowania następującą sentencję wyroku Najwyższego Trybunału Administracyjnego z dnia 2.XII. 29 L. R. 1515/28:

Najwyższy Trybunał Administracyjny, zważywszy:

1. że wykonywanie prawa polowania nie jest możliwe bez jednoczesnego posiadania broni myśliwskiej.

2. że zatem w opodatkowaniu prawa polowania mieści się również opodatkowanie broni myśliwskiej, koniecznej do polowania na danym terenie uznał:

1. iż opodatkowanie, jako przedmiotu zbytku, broni myśliwskiej, służącej do wykonywania prawa polowania, od którego pobierany jest już podatek, byłoby opodatkowaniem powtórnem, które w myśl punktu 2 art. 21 ust. z dn. 11 sierpnia 1923 r. o tymczasowem uregulowaniu finansów komunalnych — (Dz. U. R. P. Nr. 94 poz. 747) jest wzbronione,

2 iż broń myśliwska, posiadana przez właścicieli prawa polowania ponad konieczne potrzeby, jako też wszelka broń myśliwska, posiadana przez osoby, które prawa polowania nie posiadają, opodatkowaniu — jako przedmiot zbytku — podlegać może.

Treść powyższego zechce Pan Wojewoda podać do wiadomości zarządów powiatowych związków komunalnych i gmin miejskich, położonych na terenie podległego Panu Województwa, ewentualnie w drodze opublikowania w Wojewódzkim Dzienniku Urzędowym.

STATUT WZOROWY SPÓŁKI ŁOWIECKIEJ.

Rozp. Min. Roln. z 19.I.28 r. (Dz. Ust. Nr. 18 p. 161)

§ 1.

Spółka łowiecka nosi nazwę: „Spółka łowiecka w . . . ."

§ 2.

Siedziba spółki mieści się w . . . .

§ 3.

Celem spółki łowieckiej jest zarządzanie obwodem łowieckim wspólnym, położonym w województwie . . . . , powiecie . . . . . . gminie (gminach) . . . ., o ogólnym obszarze . . . . ha.

§ 4.

Członkami spółki łowieckiej są właściciele gruntów, tworzących wspólny obwód łowiecki.

§ 5.

Władzami spółki są: walne zebranie członków spółki oraz zarząd spółki.

§ 6.

Walne zebranie członków spółki zwołuje zarząd spółki przynajmniej raz do roku oraz na każde żądanie członków spółki, przedstawiających w spółce conajmniej trzecią część ogólnej liczby głosów, w ciągu 2 tygodni od daty otrzymania takiego żądania.

Pierwsze walne zebranie członków spółki zwołuje zarząd gminy lub członek spółki, upoważniony do tego przez zarząd gminy.

Jeżeli obwód łowiecki obejmuje grunty, znajdujące się w granicach nie jednej gminy, walne zebranie zwołuje (względnie do zwołania go upoważnia) — zarząd tej gminy, w której granicach znajduje się największa część objętych obwodem łowieckim członków.

§ 7.

Do zakresu działania walnego zebrania członków spółki należy:

1. wybór zarządu,
2. powzięcie uchwały o przeznaczeniu części dochodu na cele ochrony łowiectwa lub inne szczególne cele,
3. powzięcie uchwały o zniesieniu obwodu i rozwiązaniu spółki łowieckiej.

§ 8.

Każdemu członkowi spółki łowieckiej służy prawo głosowania według następujących zasad: posiadaczowi gruntu o obszarze do dwu hektarów służy jeden głos, przyczem każde dalsze pełne dwa hektary posiadanego gruntu dają prawo do jednego głosu więcej, jednak w ten sposób, iż jedna osoba nie może posiadać głosów więcej, niż o jeden mniej od pozostałej liczby głosów.

§ 9.

O zwołaniu walnego zebrania członkowie spółki winni być zawiadomieni przez ogłoszenie, wywieszone w siedzibie spółki w miejscu, przeznaczonem do publikacji urzędowych, conajmniej na czternaście dni przed terminem zebrania lub przez imienne zaproszenie, doręczone conajmniej na dwa dni przed terminem zebrania. Jeżeli w skład spół-

ki wchodzą mieszkańcy dwu lub więcej gmin (wsi), ogłoszenie winno być wywieszone w każdej z tych gmin (wsi).

§ 10.

W okresie robót polnych termin walnego zebrania może być wyznaczony jedynie na dzień świąteczny.

§ 11.

Członkowie spółki łowieckiej mogą brać udział w walnem zebraniu osobiście lub przez pełnomocników.

Pełnomocnictwa winny być zaświadczone przez zarząd gminy.

Walne zebranie jest prawomocne przy takiej liczbie uprawnionych do głosowania, któraby przedstawiała przynajmniej połowę ogólnej liczby głosów.

W razie, jeżeli zebranie nie dojdzie w pierwszym terminie do skutku z powodu nieobecności wymagalnej liczby uprawnionych do głosowania, należy je zwołać powtórnie w ciągu dni ośmiu.

Walne zebranie, zwołane w drugim terminie, jest prawomocne bez względuna ilość obecnych.

§ 12.

Uchwały walnego zebrania członków spółki zapadają zwykłą większością głosów, z wyjątkiem uchwał o przeznaczeniu dochodu na cele inne, niż ochrony łowiectwa (a w szczególności utrzymania straży łowieckiej oraz hodowlanej), które to uchwały wymagają zgody wszystkich członków spółki.

§ 13.

Głosowanie na walnem zebraniu odbywa się lub pisemnie — zależnie od uchwały walnego zebrania — z wyjątkiem głosowania przy wyborach członków zarządu, które odbywa się w miarę możności pisemnie.

§ 14.

Walne zebranie spółki wybiera na przeciąg lat sześciu zpośród członków spółki trzech członków zarządu i dwu zastępców.

Wybory odbywają się przez głosowanie pisemnie w następujący sposób:

Każdy głosujący oddaje kartkę z wypisanemi imionami i nazwiskami wybieranych pięciu osób. Kartka winna zawierać na odwrotnej stronie imię i nazwisko głosującego, oraz liczbę posiadanych przezeń głosów.

Niepiśmienni podają do protokółu nazwiska wybieranych osób. Za wybrane uważać należy pięć osób, które otrzymały największą liczbę głosów. Trzy pierwsze pod względem kolejności ilości głosów wybrane są na członków zarządu, dwie następne — na zastępców.

Głosy oddane na osoby, niebędące członkami spółki łowieckiej, są nieważne.

§ 15.

O przeprowadzeniu wyborów spisuje się protokół. Wynik wyborów ogłasza się przed zamknięciem walnego zebrania. Przeciwko ważności wyborów można w ciągu dni siedmiu wnieść sprzeciw do zarządu gminy, który obowiązany jest sprzeciw wraz z oryginałem protokółu wyborów, listy wyborców oraz ogłoszenia o wyborach przedstawić niezwłocznie staroście.

§ 16.

Zarząd spółki łowieckiej składa się z trzech członków, którzy z pośród siebie wybierają przewodniczącego.

Do zakresu działania zarządu spółki łowieckiej należy:

1. zarządzanie wspólnym obwodem łowieckim spółki,

2. zawieranie umów o wydzierżawienie polowania,
3. przedstawicielstwo spółki wobec władz i osób trzecich,
4. prowadzenie wykazu dochodu i wydatków i rozdział zysków między członków spółki,
5. przygotowanie wniosku na walne zebranie w sprawie przeznaczenia części dochodu na cele hodowlane i ochrony łowiectwa,
6. zwoływanie walnego zebrania,
7. prowadzenie wykazu członków spółki.

§ 17.

W razie ubycia członka zarządu spółki na jego miejsce wchodzi zastępca, a w razie wyczerpania liczby zastępców należy przeprowadzić w ciągu dni trzydziestu uzupełniające wybory brakującej liczby członków zarządu i ich zastępców.

§ 18.

Zarząd spółki łowieckiej pełni swe czynności honorowo, nie pobierając za to żadnego wynagrodzenia.

§ 19.

Zarząd spółki obowiązany jest prowadzić wykaz członków spółki według następującego wzoru:

Imię i nazwisko	Obszar gruntu	Ilość głosów	Udział % w dochodzie spółki
....	....	....	....

§ 20.

Dochód spółki w całości — względnie po potrąceniu sum uchwalonych przez walne zebranie na różne cele — rozdziela zarząd spółki na podstawie ustalonego udziału poszczególnych członków spółki.

Udział poszczególnego członka spółki oblicza się na podstawie stosunku obszaru gruntów, stanowiących jego własność, do wszystkich gruntów, stanowiących wspólny obwód łowiecki.

§ 21.

Spółka łowiecka rozwiązuje się jednocześnie ze zniesieniem obwodu łowieckiego:

1. przez upływ czasu, na jaki została utworzona, jeśli ostatnie zebranie nie powzięło uchwały o dalszem trwaniu spółki,
2. na mocy uchwały walnego zebrania spółki po upływie conajmniej sześciu lat od utworzenia spółki,
3. na skutek decyzji starosty o zniesieniu obwodu łowieckiego.

§ 22.

W razie rozwiązania spółki ewentualny majątek spółki ulega likwidacji, a dochód uzyskany z likwidacji — podziałowi między członków spółki na podstawie ustalonego udziału poszczególnych członków w dochodzie spółki.

WZÓR UMOWY

NA DZIERŻAWĘ PRAWA POLOWANIA.

Wobec licznych zapytań, kierowanych do Polskiego Związku Stowarzyszeń Łowieckich, w sprawie zawierania umów na dzierżawę prawa polowania, podajemy opracowany przez członka Zarządu P. Z. S. Ł., p. Józefa Skrzypka, wzór umowy na dzierżawę prawa polowania, zaopatrzony uwagami i instrukcją do tejże.

Redakcja.

Umowa na dzierżawę prawa polowania.

w obwodzie łowieckim wspólnym wsi / osady / kolonji . . . .
położonej w gminie . . . . . pow. . . . . . . woj. . . . . .

Pomiędzy Zarządem Spółki łowieckiej w . . . . . działającym na mocy statutu, zatwierdzonego przez Starostwo powiatowe w . . . . za Nr. . . . . . z dnia . . . . . 193 r., a p. . . . . . ., zamieszkałym w . . . . przy ul. . . . . . ., działającym na rzecz i w imieniu własnem — Kółka Łowieckiego, zawarta została niniejsza umowa na warunkach następujących:

§ 1. Zarząd Spółki łowieckiej oddaje, a p. . . . . przyjmuje dzierżawę polowania w obwodzie łowieckim wspólnym, składającym się z gruntów wszystkich poszczególnych właścicieli i terenów gromadzkich wsi — osady — kolonji . . . . . ogólnej nieprzerwanej powierzchni ca . . . . hektarów.

§ 2. Termin dzierżawny ustalony zostaje na okres nie krótszy od przewidzianego prawem łowieckim z dnia 3.XII.1927 r., t. j. na lat . . . . poczynając od dnia . . . . 193 r. do dnia . . . . . . 194 r.

§ 3. Czynsz dzierżawny zgodzony zostaje w kwocie . . . . wyraźnie złotych . . . . . . rocznie, płatnej zdołu — zgóry — corocznie do rąk Zarządu Spółki łowieckiej wsi . . . . lub za pośrednictwem Zarządu Gminy . . . .

§ 4. Dzierżawca obowiązany jest wykonywać polowanie i gospodarkę łowiecką zgodnie z przepisami Rozporządzenia Pana Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 3.XII.1927 r. o prawie łowieckiem (Dz. Ustaw Nr. 110, poz. 934).

§ 5. Zarząd Spółki łowieckiej obowiązany jest współdziałać z dzierżawcą w zwalczaniu wszelkich wykroczeń łowieckich i stać na straży praw dzierżawcy, nabytych na mocy niniejszej umowy.

§ 6. Opłatę stemplową od niniejszej umowy i zapłatę podatków komunalnych od prawa wykonywania polowania obowiązuje się uiszczać

. . . .

Wieś
Osada . . . . dnia . . . . . . 193 r.
Kolonja

Zarząd Spółki łowieckiej
w . . . .

Przewodniczący:

Dzierżawca:

. . . .

Członkowie:

. . . .
. . . .
. . . .

INSTRUKCJA I UWAGI.

1) Umowy winny być zgłoszone do ostemplowania w urzędzie opłat stemplowych przed upływem 21 dni od daty ich zawarcia.

Wysokość opłaty stemplowej wynosi 1,1% od ogólnej sumy tenuty dzierżawnej.

2) Przed zawieraniem umów na dzierżawę prawa polowania należy dopilnować, aby gromada wiejska, t. j. właściciele gruntów, z których ma być utworzony obwód łowiecki wspólny, postanowiła na pierwszem walnem zebraniu, zwołanem z upoważnienia zarządu gminy, z zastosowaniem się do przepisów art. 7, 8, 9, 13, 14 i 15 prawa łowieckiego, co następuje:

a) utworzenie obwodu łowieckiego wspólnego na czas nie krótszy od lat sześciu,

b) zawiązanie Spółki łowieckiej, t. j. spółki właścicieli gruntów, wydzierżawionych do polowania, a także wybór zarządu spółki,

c) zgłoszenie do starostwa powiatowego postanowienia gromady o utworzeniu obwodu łowieckiego wspólnego do zarejestrowania w trybie art. 15 prawa łowieckiego, t. j. za pośrednictwem zarządu gminy, z prośbą o nadanie spółce statutu. (Wzór — patrz „Kalendarz Myśliwski" na 1936 rok,

Formularze zgłoszeń do rejestracji obwodów łowieckich wspólnych można nabywać po cenie 50 groszy za egzemplarz w sekretarjacie Polskiego Związku Stowarzyszeń Łowieckich, Warszawa, Nowy Świat Nr. 35.

C. Lisowski.

CZYSZCZENIE BRONI ŚRUTOWEJ POWINNO ODBYWAĆ SIĘ NATYCHMIAST PO STRZELANIU W SPOSÓB NASTĘPUJĄCY:

1) przepchnąć przez lufę kulkę, zwiniętą z suchych pakuł lub waty, która musi szczelnie przejść, aby usunąć pozostałości po prochu;

2) nawinąć na metalowy koniec stempla pakuły, umoczyć w specjalnym smarze i czyścić lufę od brzega do brzega, zwracając specjalną uwagę na końce luf, t. j. przy komorze i pod czokiem;

3) po dokładnem oczyszczeniu zmienić pakuły i wytrzeć lufy na sucho;

4) jeżeli tak dokonane oczyszczenie nie wystarczy, należy użyć sztywnej szczoteczki szczecinowej, zmoczonej w smarze;

5) w ostatecznym razie — użyć szczotki z drutu bronzowego, również zmoczonej w smarze;

6) o ile lufy są zupełnie czyste, należy kawałek waty, zmoczonej w smarze, przepchnąć przez lufy i, jeżeli wata nie zmieni koloru, t. j. nie będzie na niej śladów brudu, można tak nasmarowaną broń pozostawić;

7) niezależnie od powyższego, na drugi, lub trzeci dzień trzeba zajrzeć do luf, czy nie wystąpiły plamy, co zdarza się bardzo często; wtedy należy czyścić nanowo, bardziej starannie, gdyż zwykle z najmniejszej plamki rdzewienie rozchodzi się po całej lufie

Specjalny smar Polistol należy używać wyłącznie do czyszczenia i konserwowania luf wewnątrz.

Do czyszczenia i smarowania zamków należy używać specjalnej oliwy kostnej.

DOBRY MYŚLIWY DBA O BROŃ.

Oliwa do czyszczenia broni

POLISTOL

wyrobu spółki z o. o.

„ANTIBA“

Długoletnie doświadczenie laboratoryjne, dążące do stworzenia krajowej oliwy do czyszczenia broni, równorzędnej z preparatami światowej doskonałości **stawia „POLISTOL“ na pierwszem miejscu w opinji polskich myśliwych i rusznikarzy.**

Używajcie wyłącznie Polistolu.

SKŁAD GŁÓWNY

PRZEM. HANDL. ZAKŁ. CHEM.

LUDWIK SPIESS I SYN S. A.

WARSZAWA, DANIŁOWICZOWSKA 16.

Do nabycia we wszystkich składach broni.

PRZEMOCZENIE NÓG BYWA PRZYCZYNĄ CIĘŻKICH CHORÓB

Polując po wodzie, rosie i śniegu, myśliwy powinien posiadać obuwie skórzane nieprzemakalne.

PRZETŁUSZCZONE SMAROWIDŁO DO BUTÓW

„JEDYL"

spreparowane według przepisu Jerzego Dylewskiego

czyni skórę miękką, elastyczną oraz całkowicie nieprzemakalną

Cena tuby ze szczoteczką zł. 95 gr.

Sprzedaż główna w Tow. Przemysłu Chemiczno – Dezynfekcyjnego

Warszawa, Rakowiecka 27,
tel. 9.00-19

Na prowincję wysyłkę uskutecznia się na koszt odbiorcy.

PROSIMY SPRÓBOWAĆ!
PRÓBA JEST NAJLEPSZĄ REKLAMĄ DLA SOLIDNEGO ARTYKUŁU!

REGULAMIN FIELD TRIALSÓW.

opracowany na zasadach regulaminów Angielskiego Kennel Klubu i Fédération Cynologique Internationale w Belgji.

OGÓLNE ZASADY.

1. Przedmiotem konkurencji na field - trialsach jest współzawodnictwo o pierwszeństwo w polu psów myśliwskich w stosunku do ich uzdolnień i wydajności pracy polowej, ujawnionej w czasie konkursów.

2. W field - trialsach mogą brać udział wyżły tylko angielskich ras pełnej krwi, w wieku nie mniej, niż 9 miesięcy.

3. Osoby, zdyskwalifikowane przez którekolwiek ze stowarzyszeń kynologicznych nie mogą prowadzić psów na field-trialsach, jak również psy ich nie mogą być prowadzone przez inne osoby.

4. Psy nieposiadające rodowodów, chore, a także grzejące się suki, nie mogą być zapisywane do udziału w konkursach.

5. Field - trialsy mogą być urządzane osobno dla współzawodnictwa psów każdej poszczególnej rasy, lub wspólnie dla psów wszystkich ras, jednakże z zachowaniem podziału konkurentów w każdym wypadku conajmniej na dwie zasadnicze klasy: *klasę młodzieży (Derby) i klasę otwartą.*

6. W klasie młodzieży (Derby) mogą brać udział tylko młode psy w wieku do 18 miesięcy. Do klasy otwartej może być zapisany każdy pies, niezależnie od wieku. Udział psów w poprzednich konkursach, lub stopień uprzednio otrzymanej na-

grody, nie stanowią przeszkód do współzawodnictwa w klasie młodzieży i w klasie otwartej field-trialsów.

7. Próbowanie psów, zapisanych do klasy młodzieży, odbywa się zasadniczo przed próbowaniem psów klasy otwartej.

8. Współzawodnictwo psów na field-trialsach odbywa się parami i może być urządzane tylko przy udziale conajmniej dwóch konkurentów w każdej klasie.

9. Próbowanie psów w zasadzie powinno się odbywać pod wiatr, z zachowaniem w miarę możności jednakowych warunków co do kierunku wiatru, terenu i rodzaju zwierzyny.

10. Próbowanie psów odbywa się niezależnie od stanu pogody i tylko w wyjątkowych wypadkach konkursy mogą być odroczone zgodnie z decyzją sędziów, lub Zarządu Klubu.

11. O wynikach konkursów decyduje Komisja sędziów, składająca się z 3-ch członków, zaproszonych przez Zarząd Klubu.

12. Decyzja sędziów zapada większością głosów i jest *ostateczna.*

ORGANIZACJA.

13. O czasie i miejscu konkursów, oraz o warunkach zgłaszania i zapisu psów na field-trialsy, Zarząd Klubu ogłasza conajmniej na miesiąc przed terminem wyznaczonych konkursów. Psy, zgłoszone po zamknięciu zapisu i listy uczestników, nie mogą brać udziału w konkursach.

14. Formowanie par i wyznaczanie kolejności ich pracy ustala się w drodze losowania, po zamknięciu listy współzawodników, unikając w miarę możności łączenia w jedną parę psów, należących do tego samego właściciela, lub prowadzonych przez tego samego menera.

15. Po ukończeniu próby w pierwszym turze, formowanie następnych par i kolejność ich pracy odbywa się według uznania sędziów, lecz z uwzględnieniem zasady, żeby najlepsze psy, lub posiadające równe szanse, szły wcześniej, połączone w odpowiednie pary.

16. Przy nieparzystej liczbie konkurentów pies pozostały bez pary, lub pozbawiony pary wskutek wyłączenia jego konkurenta w czasie konkursów, idzie w parze z psem, wyznaczonym przez sędziów.

17. Podczas prób pies, posiadający wyższy numer według listy współzawodników danej klasy, zajmuje miejsce z prawej strony sędziów.

18. Przy próbowaniu psów jednakowej maści i rasy pies, idący z prawej strony sędziów, powinien mieć na obroży kolorową kokardę dla łatwiejszego odróżnienia go przez sędziów.

19. Wybór miejsca na wyznaczonym terenie, kierunek pracy psów i czas trwania konkursów zależy od uznania sędziów, jednakże próbowanie w pierwszym turze nie może trwać krócej, niż 15 minut.

20. Po zawezwaniu współzawodników do startu i po zajęciu wskazanych im miejsc, daje się możność menerom przygotowania psów do pracy.

21. Rozpoczęcie i ukończenie każdego turu następuje na rozkaz sędziów według wyraźnego sygnału. Żadne omyłki, popełnione przez psy, lub ich menerów, przed podaniem sygnału na rozpoczęcie pracy, lub po sygnale na jej ukończenie, nie mogą mieć wpływu na ocenę sędziów.

22. Psy, niedostarczone na start w ciągu 15 minut po zawezwaniu przez sędziów, tracą prawo do współzawodnictwa w danej klasie konkursów.

23. W czasie próbowania psów każdy mener powinien prowadzić psa swego w takiej odległości od sędziów i konkurenta, żeby przedewszyst-

kiem ułatwić obserwację pracy psa, a następnie, aby jego praca nie przeszkadzała pracy konkurenta.

24. Zachowanie się każdego psa po strzale powinno być sprawdzone w pierwszym turze po wystawieniu przez psa zwierzyny i to pustym strzałem.

OCENA PRACY PSÓW.

25. Ocenę pracy psów pozostawia się uznaniu sędziów i przeprowadza się ją w drodze porównywania zalet współzawodników.

26. Zadaniem sędziów na field - trialsach jest wyróżnienie najlepszych psów wśród konkurentów pod względem indywidualnym, rasowym, a ustalenie kolejności ich pierwszeństwa — według wydajności pracy i cech, wykazanych w czasie konkursów.

27. Wyróżnienia współzawodników dokonywa się w sposób stopniowego wyeliminowania psów na podstawie wykazanych przez nie w czasie konkursów wad i usterek pracy.

28. Z punktu widzenia field - trialsów poszczególne wady i usterki psa myśliwskiego są 3-ch rodzajów:

1) bezwzględne, które z zasady wymagają usunięcia psa od dalszego udziału w konkursach;

2) względne, które w zależności od ich stopnia i od okoliczności pracy, nawet przy posiadaniu dobrego wiatru i innych walorów, nie mogą być tolerowane na field-trialsach;

3) usterki, względnie omyłki mniejszej wagi, które, aczkolwiek nie powodują dyskwalifikacji psa, decydują jednakże o ostatecznym wyniku o pierwszeństwo współzawodników.

29. **Wady bezwzględne,** które w zasadzie wymagają usunięcia psa, są następujące:

1) absolutny brak chodów, zainteresowania, lub chęci do przekładania terenu,

2) ustawiczne zatrzymywanie się na tropach, fałszywe wystawianie zwierzyny na śladach, oraz ściąganie do pustego miejsca, lub do ptaszków,

3) bezcelowe bieganie po polu, lub praca samopas, bez uwagi na menera,

4) gonienie zwierzyny przy spotkaniu, lub po jej wystawieniu,

5) lękliwość po strzale.

30. **Wady względne,** dyskwalifikujące psy w pewnych warunkach:

1) brak stylu i pasji do pracy, stojące w przeciwieństwie do rasowości angielskiego psa,

2) brak „aluzu", lub przekraczanie granic okładania pola,

3) brak energji i wytrzymałości przy szukaniu zwierzyny,

4) zbędna ostrożność, nieśmiałość i niepewność pracy, charakteryzujące brak inicjatywy i doświadczenia psa w polu,

5) praca dolnym wiatrem, wadliwy sposób trzymania głowy podczas szukania,

6) słaby wiatr, wskutek czego pies za krótko wystawia, przechodzi obok zwierzyny, albo wpada na nią bez zawietrzenia, lub wreszcie fałszywie wystawia na śladach,

7) wadliwe wystawianie zwierzyny, w sposób niezdecydowany przy następnem wypędzaniu zwierzyny bez rozkazu menera, albo zbyt twarda stójka, powodująca niedoprowadzenie do zwierzyny,

8) nieodpowiednie zachowanie się po zerwaniu się zwierzyny,

9) brak inteligencji psa i orjentowania się jego w polu,

10) obojętne zachowanie się psa na widok konkurenta podczas wystawiania przez niego zwierzyny, lub ustawiczne sekundowanie swemu konkurentowi, bez samodzielnej pracy.

31. **Usterki lub omyłki** mniejszej wagi, które nie dotyczą zasadniczych wrodzonych wad, lub nabytych wskutek przyzwyczajenia, nie powodują dyskwalifikacji psa, lecz, jako wpływające na wydajność pracy, wywołać mogą obniżenie oceny psa przy ostatecznym wyniku porównawczym.

NAGRADZANIE PSÓW.

32. Na podstawie wyników prób wyróżnione psy w każdej klasie otrzymują dyplomy, potwierdzające zdobycie przez nie jednej z następujących nagród: I, II, III i rezerwowej.

33. W wyjątkowych wypadkach, przy niskim poziomie pracy współzawodników, sędziowie mogą zmniejszyć ilość wyżej przewidzianych nagród przez ich obniżenie.

34. W wypadkach równości szans i trudności ustalenia przewagi współzawodników, jedna z nagród może być podzielona — w drodze wyjątku — pomiędzy dwa psy.

35. Pierwszy pies wśród wyróżnionych współzawodników w klasie młodzieży otrzymuje specjalną nagrodę „Derby", a psy, nagrodzone I, II, lub III nagrodą w klasie otwartej, otrzymują tytuł „trialera".

ZAŚWIADCZENIA POLOWE.

36. Psy o wybitnych wrodzonych zdolnościach, które ze względu na wyniki prób, muszą pozostać bez miejsca, mogą być w klasie młodzieży i otwartej wyróżnione przez sędziów, jako cenny, rasowy materjał rozpłodowy, w drodze wydania *Zaświadczeń Polowych (Z. P.)*.

37. Zaświadczenia polowe w zasadzie nie mogą być udzielane psom, posiadającym wady wrodzone pod względem rasowym, natomiast mogą być tolerowane niedociągnięcia ich tresury.

CHAMPIONAT.

38. Pies, który otrzymał I-szą nagrodę w klasie otwartej, o ile wykaże wyjątkowe polowe zdolności, może otrzymać według uznania sędziów *„Certyfikat Polowy na Championat" (C. P. C.)*.

Zdobycie na field-trialsach conajmniej w ciągu 2-ch lat trzech „certyfikatów na championat", pod warunkiem otrzymania jakiejkolwiek nagrody na wystawie psów w klasie otwartej, nadaje psu automatycznie tytuł *„Championa Polowego"*.

SPECJALNE NAGRODY.

39. Pieniężne i specjalne nagrody dla właścicieli, hodowców i treserów psów, ofiarowane przez rząd, instytucje, lub prywatne osoby, Zarząd Klubu przekazuje do dyspozycji sędziów i ogłasza w programie prób o warunkach ich przyznawania.



Tłuszcz
do obuwia
„DOBROLIN"
idealnie
zabezpiecza
skórę przed wilgocią i doskonale
ją konserwuje.

ŁOWIEC POLSKI

ORGAN

POLSKIEGO ZWIĄZKU
STOWARZYSZEŃ
ŁOWIECKICH

WYCHODZI CO DEKADĘ

KONTO P.K.O. Nr. 80-82

REDAKCJA I ADMINISTRACJA
WARSZAWA
NOWY ŚWIAT 35
TELEFON 607-98

PRENUMERATA

Zgóry za kwartał zł. 7.50; za pół roku zł. 15; za rok zł. 28. Miesięcznie 2.50 Numer pojedyńczy 1 zł.

CENY OGŁOSZEŃ

Milimetr za tekstem 60 gr. Cała strona 300 zł.; 1/2—150 zł. 1/4-75 zł. 1/8-40 zł. Przed tekstem 50% drożej. Za zastrzeżone miejsca dopłaca się 25%. Agentom nie wolno pobierać zaliczek.

REGULAMIN KONKURSU WYŻŁÓW DOWODNYCH

A. PRACA LEŚNA.

§ 1.

Trop farbowy sporządza się aparatem zwanym „kołem tropowem". Długość sztucznego tropu ma wynosić około 500 kroków (o ile możności z wiatrem). Sztuczne tropy farby mają być oddalone od siebie o 100 kroków i dokonane najdalej półtorej godziny przed rozpoczęciem pracy wyżła. Należy kilku skrętami utrudnić zadanie.

Na końcu tropu umieszcza się sarnę lub inną sztukę zwierzyny racicznej zabitą strzałem kulowym. Gdyby sztuka była wytrzebiona należy podczerewie szczelnie zaszyć.

Przy zakładaniu sztucznego tropu jeden z sędziów winien być obecny. Osoby zajęte urządzaniem tropu winny się po załatwieniu zadania dobrze ukryć i zachować zupełnie spokojnie. Sędzia tak się ustawia, żeby mógł na kilkadziesiąt kroków obserwować kierunek tropu i kontrolować, czy wyżeł dokładnie pracuje na tropie, czy też dochodzi do ubitej zwierzyny, szukając wpoprzek lub przypadkowo.

Kandydat może popisać się:

a) **doprowadzeniem na otoku,** prowadząc menera do sztuki,

b) albo **luzem doprowadzeniem** t. zn. pierwsze 100 kroków ma pracować na otoku, poczem już luzem po tropie dojść ma do zabitej sztuki, nawrócić zaraz i podprowadzić menera (luzem) do znalezionej uprzednio zwierzyny; mener przed rozpoczęciem pracy wyżła winien sędziom podać, po czem poznaje, że pies znalazł sztukę,

c) albo **ogłoszeniem** t. zn. kandydat ma pierwsze 100 kroków pracować na otoku, poczem już luzem po tropie dojść od zabitej sztuki, którą ogłasza tak długo, dopóki mener nie nadejdzie.

Kandydata wolno 3 razy założyć na trop; ostatni raz ze zmianą na pracę na otoku. Otok winien mieć najmniej 3 metry długości.

Zgłoszenia winny być dokonane na osobnych formularzach, o które się postarać trzeba w zarządzie.

§ 2.

Aportowanie zguby.

Do aportowania zguby należy używać lisa lub kota i zająca lub królika. Farbującą sztukę wlecze się dwieście kroków przez las, naznaczywszy miejsce rozpoczęcia powłoki sierścią lub turzycą; na końcu powłoki kładzie się świeżą sztukę zabitej zwierzyny i powłoka powinna się ciągnąć ile możności przez gęstwinę. Obwłokę winno się wykonać bezpośrednio przed egzaminem każdego kandydata w tym dziale. Obwłoka ma być, o ile się da, urządzona z wiatrem i kilku skrętami utrudniona. Sędzia stojący u końca jej, powinien być tak ukryty, aby go wyżeł ani zoczyć ani zwietrzyć nie mógł. Zachowując się zupełnie spokojnie, ma sędzia obserwować, czy kandydat dokładnie idzie tropem, czy przeciwnie, szukając wpoprzek albo też przypadkiem, dojdzie do zwierzyny. Obwłoki powinny być tak od siebie oddalone, aby wyżeł n. zwietrzył sąsiedniej. Wolno menerowi wyżła niepracu-

jącego na właściwym szlaku, na nowo założyć (od początku obwłoki). Wolno także pierwsze 20 kroków kazać pracować kandydatowi na otoku, potem jednakże mener powinien puścić psa luzem i przystanąć, podczas gdy wyżeł pracuje sam. Wolno także na początku obwłoki zachęcić wyżła do wykonania pracy, — inne środki w celu dopomożenia kandydatowi, np. skinięcie, ciągnienie psa na otoku w domniemanym kierunku obwłoki, są niedozwolone.

Te same prawidła obowiązują w aportowaniu zwierzyny lotnej z tą różnicą, że obwłoki świeżo zabitą i ciepłą jeszcze kuropatwą lub bażantem mogą być znacznie krótsze (mniej więcej 50 kroków).

§ 3.

Zachowanie się na stanowisku.

Podczas naganki w lesie wyżej (na otoku lub luzem) powinien się zachowywać spokojnie: nie wolno mu skomleć, szczekać, rwać się ku zwierzynie lub oddalać się od pana swego. Kandydat pracujący luzem w tym dziale popisów ma prawo do wyższej cenzury.

§ 4.

Warowanie na strzał.

Mener prowadzi kandydata luzem do wyznaczonego miejsca, gdzie odkłada kij myśliwski, plecak lub inny przedmiot i znakiem daje kandydatowi do zrozumienia, aby warował. Wszystko dziać się powinno w największym spokoju, jak na podchodnem, nie wolno żadnego rozkazu dawać głosem. Myśliwy oddala się, jakby podchodząc zwierzynę, od warującego wyżła tak, aby ten już nie mógł go widzieć, i strzela dwa razy. Kandydatowi warującemu wolno łeb podnosić, lecz nie wolno mu na odgłos strzałów skomleć, szczekać lub

opuścić swego miejsca. Wyżeł warujący na skinienie ma prawo do wyższej cenzury.

§ 5.

Zachowanie się na otoku.

Wyżeł powinien trzymać się zawsze obok myśliwego lub za jego lewą nogą, a nie wysuwać się naprzód, szarpać otokiem lub t. p.

§ 6.

W drągowinie, niskich kulturach lub wyrębach pies ma krótko szukać, wystawiać i zabitą zwierzynę aportować.

§ 7.

Wyparowanie zwierzyny.

Do pracy tej nadają się mniejsze zagajenia lub większe remizy polne. O ile to możliwe, kandydaci nie mogą się popisywać wszyscy w tem samem zagajeniu. Pies pracujący milczkiem nie może w tym dziale otrzymać wyższej cenzury niż „dobrze". Pies, któryby przy tej okazji złapał i aportował sztukę zwierzyny, nie może z tego powodu otrzymać złej cenzury. Gdy goni zdrową sztukę daleko za linją strzelców lub oddala się w sąsiednie zagajenia tak, że go głosem ani świstawką odwołać nie można, należy uważać to za błąd.

Psu można kazać albo 1) pracować z tego miejsca, gdzie właśnie się znajduje, albo 2) warować, dopóki mener oddaliwszy się, znakiem nie każe mu, aby pracę rozpoczął. Drugi sposób jest lepszy i zasługuje na wyższą cenzurę.

Gdyby kandydat przy tej pracy zabitą sztukę aportował bez rozkazu, nie należy tego uważać za błąd.

Do egzaminu w ciętości używa się kotów lub lisów. Jeżeli myśliwy, zgłaszając wyżła do konkursu, nie podał, którego z tych dwóch drapieżników użyć należy, natenczas pozostawia się to do uznania sędziom. Po spuszczeniu wyżła i poszczuciu go, pozostaje mener na miejscu przy kolegium sędziów, z których w tym dziale konkursu jeden obejmuję komendę. Wybrany sędzia zarządza puszczenie ciętych wyżłów lub użycie strzelby, gdyby kandydat nie dusił lub nie osadził drapieżnika. Skoro nastąpi akcja wyżłów rezerwowych, wyrok na kandydata musi już być wydany.

Gdy kandydat osadza tylko drapieżnika, wtenczas sędzia zarządza ubicie szkodnika. Każdy kandydat winien ubitego kota lub lisa aportować; wydanie rozkazu aportowania jest dozwolone. Wyżeł aportujący bez rozkazu ma prawo do wyższej cenzury. Wolno także ślepym nabojem strzelić w kierunku umykającego drapieżnika. Duszenie uważać należy jeszcze za dostateczne, gdy kandydat dusi na widok zbliżającego się menera. Ilu kandydatów, tyle też powinno być do dyspozycji drapieżników. Każdy drapieżnik powinien być zabity, gdy go wyżeł osadzi na miejscu, a nie dusi.

C. PRACA WODNA.

a) Do pracy wodnej należy używać dzikich kaczek, którym się lotki krótko przycina. Kaczkę puszcza się w trzciny i każe wyżłowi bobrować za nią. Kandydat bobrujący głosem, na świeżym tropie, ma prawo do wyższej cenzury;

b) kandydat winien rzuconą na głęboką wodę kaczkę aportować. Błędem jest, gdy wyżeł aportowaną kaczkę naprzód położy, aby się otrząsnąć, zamiast wpierw oddać ją panu.

D. PRACA POLNA.

§ 1.

Sposób szukania.

Wyżeł ma szukać wytrwale i systematycznie, okładając pole galopem. Im więcej kandydat uwzględnia kierunek wiatru, im więcej nos wyżła i sposób szukania są sharmonizowane, tem lepszą cenzurę należy psu przyznać.

Gdyby sędziowie podejrzewali wyżła o wadę niewracania do nogi z obawy przed karą, mogą żądać, aby mener kazał kandydatowi brać dużo pola i zachowywał się sam zupełnie biernie. Wszystkie błędy, które kandydat przy tej sposobności popełni, nie mają na cenzurę żadnego wpływu, chodzi tylko o to, aby wyżeł zapuściwszy się np. za zającem, wracał na dany znak bez obawy do nogi.

§ 2.

Zwietrzywszy dotrzymującą zwierzynę, ma kandydat tak długo ją wystawiać lub przed nią warować, aż strzelec, zbliżywszy się powoli, nie da rozkazu posuwania się naprzód.

§ 3.

Gdy zwierzyna lotna wycieka, powinien kandydat spokojnem dociąganiem starać się strzelca do strzału doprowadzić.

§ 4.

Apel.

Wyżeł powinien wykazywać posłuszeństwo, gdy myśliwy da mu znak świstawką, skinięciem lub nawoływaniem, byleby pewnem było, że znak ten usłyszany i zrozumiany został. Kandydat okazujący stały brak apelu, wykluczony jest od dalszego egzaminu.

§ 5.

Wytrzymanie na strzał.

Znakomite jest wytrzymywanie na strzał, jeżeli wyżeł po strzale do uciekającej zwierzyny w tej samej wytrwa postawie i pozostanie na tem samem miejscu, dopóki nie otrzyma rozkazu aportowania lub szukania dalej.

§ 6.

Zająca pomykającego z kotliny lub zrywającej się zwierzyny lotnej, do których się nie strzela, nie wolno wyżłowi gonić.

INSTRUKCJE DLA SĘDZIÓW.

Sędziowie winni trzymać się następujących prawideł:

§ 1.

Cenzury wyraża się cyframi:

0 znaczy niedostatecznie, 1 — dostatecznie, 2 — dość dobrze, 3 — dobrze, 4 — bardzo dobrze (znakomicie).

§ 2.

Poszczególne działy pracy wyżła oznacza się cyframi wartości, a mianowicie:

1) praca za farbą:
   a) na otoku 4
   b) z oszczekiwaniem 6
   c) z doprowadzaniem 5

2) praca leśna:
   a) aportowanie zgubionych drapieżników 4
   b) zająca lub królika 4
   c) warowanie na stanowisku 2

d) warowanie na strzał 2
e) zachowanie się na otoku 1

3) ciętość:

a) dławienie drapieżnika 6
b) osadzanie drapieżnika 6

4) praca wodna:

a) bobrowanie za kaczkami 3
b) aportowanie z głębokiej wody . . . 3

5) praca polna:

a) wiatr 5
b) sposób szukania 3
c) wystawianie 4
d) dociąganie 3
e) apel 2
f) wytrzymywanie na strzał 2
g) respektowanie zajęcy 2
h) zachowanie przed zrywającą się zwierzyną lotną 2
i) aportowanie zgubionej kuropatwy lub bażanta 3

6) aportowanie:

a) drapieżnika 2
b) zająca lub królika 2
c) kuropatwy lub bażanta 2

§ 3.

Liczba wyrokowa wynika z pomnożenia cenzury przez cyfrę wartości. Naogół tem lepszy jest wyżeł, im wyższą osiągnie liczbę wyrokową czyli im większą ma sumę punktów.

Do uzyskania pierwszej nagrody bezwarunkowo konieczne są:

w pracy za farbą	15	punktów
„ pracy leśnej	33	„
„ ciętości	5	„
„ pracy wodnej	18	„
„ pracy polnej (wystawianiu)	12	„

Rezultaty uzyskane w aportowaniu zwykłem, przeznaczone są do powiększenia ogólnej liczby punktów.

Do uzyskania drugiej nagrody bezwarunkowo konieczne są:

w pracy za farbą	5	punktów
„ pracy leśnej	22	„
„ ciętości	3	„
„ pracy wodnej	12	„
„ pracy polnej (wystawianiu)	8	„

Do uzyskania trzeciej nagrody bezwarunkowo konieczne są:

w pracy za farbą		
„ pracy leśnej razem	15	punktów
„ ciętości	1	„
„ pracy wodnej	6	„
„ pracy polnej (wystawianiu)	4	„



Prenumerujcie,

czytajcie,

rozpowszechniajcie

„Łowca Polskiego"



Wł. Z.

Historja Polskiego Związku Łowieckiego.

W chwili, gdy upadek polskiego łowiectwa po nieopisanej dewastacji zwierzostanów, będącej pośrednim następstwem wielkiej wojny, zdawał się być nieunikniony — przed trzynastu zgórą laty — znalazło się grono ludzi, dostatecznie zdających sobie sprawę z fatalnej sytuacji, którzy powołali do życia centralną organizację łowiecką w celu obrony praw i interesów zagrożonej dziedziny.

Jednym z głównych środków, prowadzących do tego celu, miało być zrzeszenie jak najliczniejszych szeregów myśliwych w powstałym w tych warunkach Polskim Związku Stowarzyszeń Łowieckich, który jednocześnie obejmował wobec władz państwowych i wobec zorganizowanych społeczeństw łowieckich innych krajów reprezentację polskiego łowiectwa, prowadząc je planowo ku lepszemu jutru.

W pierwszym rzędzie zatroszczono się o przygotowanie jednolitego prawa łowieckiego z mocą ustawy dla wszyskich ziem polskich. Praca nad projektem tego prawa przechodziła różne stadja i koleje, została ukończoną dopiero w 1927 r., u schyłku którego Związek miał możność zapisać pierwszą zdobycz, a zarazem podstawę dla przyszłego bytu łowiectwa, z chwilą wydania przez Pana Prezydenta Rzeczypospolitej rozporządzenia o prawie łowieckim (3.XII. 1927 r.).

Drugą — zasadniczą sprawą, która od początku pochłaniała usiłowania naczelnych władz Związku, było tworzenie własnych podstaw organizacyjnych.

W wysiłkach swych Związek napotkał wiele trudności i rozczarowań, a pomimo nieustawania w pracy propagandowej, nie osiągnął do dziś jeszcze po-

żądanych owoców. Winę tego należy przypisać samym myśliwym, którzy w przeważającej większości (9/10) nie zdali dotychczas egzaminu dojrzałości łowieckiej, gdyż nie zrozumieli doniosłości zwartej organizacji związkowej.

Niemniej organizacja P. Z. S. Ł. dotarła i ugruntowała się na wszystkich ziemiach polskich. Kolejno tworzono oddziały, których zadania przejmowały regjonalne towarzystwa ideowe, lub powstawały nowe placówki.

Jednocześnie w łonie Związku i jego Oddziałów powoływano do pracy specjalne sekcje i komisje. W ten sposób powstały: Sekcja Hodowli i Ochrony Łosia, Sekcja Ochrony Niedźwiedzia, Sekcja Hodowli i Ochrony Jelenia, Sekcja Ochrony Pardwy. Prócz tego od kilku lat działa Komisja Nowelizacyjna prawa łowieckiego, Komisja Statutowa (która w roku bieżącym ukończyła swą pracę, uwieńczoną uchwaleniem przez Walne Zgromadzenie nowego statutu „Polskiego Związku Łowieckiego"), Komitet Organizacyjny Pokazów Trofeów, Komisja Propagandowa, Komisja Główna Strzelectwa Myśliwskiego i szereg innych.

Nadto od szeregu lat Związek posiada swych oficjalnych przedstawicieli, rozsianych po całym kraju, z tytułem Delegatów Powiatowych, którzy współpracują na terenie swych rejonów z władzami administracyjnemi, usiłując jednocześnie wywalczać i stwarzać wszędzie warunki, któreby gospodarkę łowiecką i etykę myśliwską doprowadzić mogły do możliwie najwyższego poziomu.

Wśród wyników pracy Związku — obok przyczynienia się w głównej mierze do opracowania prawa łowieckiego — należy pamiętać o wielu ważnych zdobyczach, z pośród których wymienimy tylko ważniejsze:

1) Przeprowadzenie przez wszystkie instancje sądowe aż do Najwyższego Trybunału Administra-

cyjnego zniesienia podatku luksusowego od broni myśliwskiej, niesłusznie dawniej stosowanego.

2) Uczestnictwo przedstawicieli Związku w opracowaniu norm strefowych podatku od wykonywania prawa polowania, o którego reformę, odpowiadającą aktualnym warunkom, Związek obecnie zabiega.

3) Opracowanie wzorowego statutu i regulaminu dla kółek łowieckich.

4) Utrzymywanie ścisłego kontaktu z Międzynarodową Radą Łowiecką (C. I. C.) za pośrednictwem myśliwych (członków Związku), będących rzeczywistymi członkami Międzynarodowej Rady Łow., z których kilku należy do poszczególnych Stałych Komisyj M. R. Ł.

5) Ustanowienie Polskiego Związku Stowarzyszeń Łowieckich gospodarzem w powstającym z inicjatywy Państwowej Rady Ochrony Przyrody rezerwacie fauny w Karpatach, w dorzeczu Czeremoszów.

6) Urządzanie pokazów trofeów myśliwskich, obrazujących wyniki pracy hodowlanej.

7) Powołanie do życia Stacji badawczej P. Z. S. Ł. dla broni i amunicji myśliwskiej i sportowej.

8) Popieranie rozwoju strzelectwa myśliwskiego (w roku bieżącym wybudowano własną strzelnicę rzutkową, wzorowaną na nowoczesnych strzelnicach europejskich) i organizowanie ekip na zawody międzynarodowe.

9) Uzyskanie prawa przewozu psów myśliwskich kolejami w wagonach osobowych i zniżki taryfy przewozowej, jak za 20 kg. bagażu.

10) Prace nad konieczną nowelizacją prawa łowieckiego.

Niezależnie od tych dokumentów działalności Związku, stanowiących zdobycz realną całego łowiectwa, należy wymienić stały kontakt Związku z centralnemi władzami państwowemi w sprawach dziedziny łowiectwa dotyczących, w których Związek posiada zawsze głos doradczy.

Ostatnio został przez Związek uzyskany okólnik Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, wydany w porozumieniu z Ministerstwem Rolnictwa i R. R., do pp. Wojewodów i Starostów, zalecający ścisły kontakt władz administracyjnych ze Związkiem i jego przedstawicielami regjonalnymi w celu podniesienia gospodarki łowieckiej, zwalczania kłusownictwa i t. d. („Łowiec Polski" Nr. 25 z dn. 1 września 1936 r.).

Oficjalnym organem Związku jest dekadowo ukazujący się „Łowiec Polski", wydawany bez kalkulacji na zyski, a będący wyrazicielem myśli najwybitniejszych przedstawicieli naszego łowiectwa i piśmiennictwa łowieckiego.

Na zakończenie kilka słów należy poświęcić uchwalonemu w r. b. na Walnem Zgromadzeniu Związku — nowemu statutowi, który, jako podstawa do wewnętrznej reorganizacji Związku, stworzy możność należenia do niego każdemu myśliwemu, jako jednostce, bez względu na to, czy należy on do jakiegokolwiek koła, lub stowarzyszenia.

Polski Związek Łowiecki (nowoprzyjęta w statucie nazwa Związku) będzie więc zrzeszeniem osób fizycznych, przytem działalność swą ugruntuje na szeroko ujętej decentralizacji władz związkowych.

Myśliwi, którzy dotychczas nie rozumieli swego interesu w przystępowaniu do P. Z. S. Ł., wciągnięci zostaną do pracy terenowej (regjonalnej) dla dobra własnych łowisk, stwarzając już tem samem automatycznie sieć placówek gospodarczych, a zarazem oddając usługi pracy ideowej o szerszych celach społecznych, jak pogłębianie kultury łowieckiej, ulepszanie metod opieki nad zwierzostanami i t. d.

Należy mieć głębokie przekonanie, że w tym nowym ustroju nie zabraknie w Związku nikogo, kto uważać się przywykł za prawdziwego i dobrego myśliwego.

MYŚLIWSKA TEKA
F A Ł A T A

Album zawierający 8 plansz (autolitografij wymiaru 28 x 45 cm: łosie, niedźwiedzie). Cena za komplet 15 zł., na 3 raty miesięczne. Zamówienia przyjmuje przy jednoczesnem przekazaniu gotówki na P. K. O. Nr. 8.082 z doliczeniem za przesyłkę pocztową zł. 1.—

Administracja „Łowca Polskiego"
Warszawa, ul. Nowy Świat 35

POLSKI ZWIĄZEK STOWARZYSZEŃ ŁOWIECKICH.

CZŁONKOWIE HONOROWI:

Bielski hr. Juljusz — Drohobycz, Rychcice.
Janta-Połczyński Władysław — Rąbczyn, Redgoszcz.

ZARZĄD ZWIĄZKU:

Prezes:

Sosnkowski Kazimierz, gen. broni — Warszawa, Al. Ujazdowskie Nr. 1/3.

Wiceprezesi:

Chłapowski Konstanty — Kwilcz, Mościejewo,
Fabrycy Kazimierz, gen. dyw. — Lwów, Romanowicza Nr. 11,
Potocki hr. Maurycy — Jabłonna pod Warszawą,
Skulski Leopold, inż. — Warszawa, Sandomierska Nr. 5,
Świętorzecki Bolesław — Lebiedziew, Malinowszczyzna.

Członkowie:

Beszczyński Stanisław — Katowice, Plac Wolności Nr. 2,
Bielski hr. Juljusz — Drohobycz, Rychcice,
Czartoryski ks. Olgierd — Krotoszyn, Baszków,
Dolanowski Mikołaj — Warszawa, Wiejska Nr. 3,
Dylewski Jerzy — Warszawa XIX, Okęcie - Załuski,

Garczyński Walenty, sędzia — Warszawa, Kredytowa Nr. 18,
Gędziorowski Bohdan — Warszawa, Hoża Nr. 41,
Gieysztor Józef, prof. — Warszawa, Dantyszka Nr. 3,
Grabowski Jan, inż. — Warszawa, Żórawia Nr. 10,
Kamieński Kazimierz — Warszawa, Śmiała Nr. 27,
Knothe Herman, inż. — Warszawa, Piusa XI-go Nr. 11,
Komierowski Tomasz — Przepałkowo, Komierowo,
Kościałkowski-Zyndram Marjan, minister — Warszawa, Długa Nr. 38/40,
Krauze Józef — Łódź, Senatorska Nr. 4,
Landsberg Konrad — Łuck, Mickiewicza Nr. 5,
Lardemer Adam, dr., adw. — Kraków, Mikołajska Nr. 5,
Lisowski Czesław — Warszawa, Mazowiecka Nr. 7,
Łukowicz Jan, dr. — Chojnice, Dworcowa Nr. 41,
Michałowski Czesław — Warszawa, Mazowiecka Nr. 11,
Pawlikowski Michał—Wilno, Tomasza Zana Nr. 20,
Potocki hr. Roman — Deraźne,
Regulski Janusz — Warszawa, Fredry Nr. 10,
Skowroński Edward, dr. — Lwów, Teatyńska Nr. 29,
Skrzypek Józef — Warszawa, Miedziana Nr. 4-a,
Sosonko Henryk, inż. — Warszawa, Frascati Nr. 2,
Stetkiewicz Olgierd, prok. s. o. — Białystok,
Szperling Wacław — Warszawa, Koszykowa Nr. 47,
Śliwiński Andrzej — Warszawa, Moniuszki Nr. 4,
Śliwiński Tadeusz, inż. — Gniezno, Cukrownia,
Świderski Kazimierz — Sosnowiec, 3 Maja Nr. 30,

Tołłoczko Kazimierz, inż. — Warszawa, Bagatela Nr. 14,
Ulm Aleksander — Sądowa Wisznia.
Unrug Franciszek — Środa, Wyszaków,
Wilczewski-Tallen Aleksander, dr., adw. — Warszawa, Chmielna Nr. 11,
Żenczykowski Józef, dr. — Płock, Grodzka Nr. 13,
Żukotyński Jan — Warszawa, Krakowskie Przedmieście Nr. 67.

WYDZIAŁ WYKONAWCZY:

Przewodniczący:

Szperling Wacław—Warszawa, Koszykowa Nr. 47.

Zastępca Przewodniczącego:

Grabowski Jan, inż.—Warszawa, Żórawia Nr. 10.

Skarbnik:

Kamieński Kazimierz — Warszawa, Śmiała Nr. 27,

Członkowie:

Garczyński Walenty, sędzia — Warszawa, Kredytowa Nr. 18,
Gędziorowski Bohdan — Warszawa, Hoża Nr. 41,
Knothe Herman, inż. — Warszawa, Piusa XI-go Nr. 11,
Lisowski Czesław—Warszawa, Mazowiecka Nr. 7;
Śliwiński Andrzej — Warszawa, Moniuszki Nr. 4,
Wilczewski-Tallen Aleksander, dr., adw.—Warszawa, Chmielna Nr. 11,
Żukotyński Jan — Warszawa, Krakowskie Przedmieście Nr. 67.

KOMISJA REWIZYJNA:

Fabjan Antoni, inż. — Warszawa, Nowogrodzka Nr. 37,
Grymiński Ignacy, dr. — Warszawa, Al. Jerozolimska Nr. 79,
Kowalski Zbigniew — Warszawa, Kujawska Nr. 3.
Prądzyński Juljan, adw. — Warszawa, Żórawia Nr. 22,
Ścigalski Jerzy — Warszawa, Piusa XI-go Nr. 20.

SĄD ŁOWIECKI:

Przewodniczący:

Skulski Leopold, inż. — Warszawa, Sandomierska Nr. 5.

Członkowie:

Buckiewicz Antoni, płk.—Warszawa, Wielka Nr. 2,
Garczyński Walenty, sędzia — Warszawa, Kredytowa Nr. 18,
Kamiński Tadeusz, płk. dr. — Warszawa, Forteczna Nr. 2,
Knothe Herman, inż. — Warszawa, Piusa XI-go Nr. 11,
Kościałkowski-Zyndram Marjan, minister — Warszawa, Długa Nr. 38/40.
Potocki hr. Maurycy — Jabłonna pod Warszawą,
Sosonko Henryk, inż. — Warszawa, Frascati Nr. 2,
Szarecki Bolesław, płk. dr. — Warszawa, Frascati Nr. 2.

BIURO POLSKIEGO ZWIĄZKU STOWARZYSZEŃ ŁOWIECKICH.

Sekretarz:

Bokiewicz Jerzy — Warszawa, Pierackiego Nr. 1.

Kasjer:

Quandtowa Helena — Gołąbki p/W-wą, ul. Szkolna.

Urzędnicy:

Chołodzińska Janina — Warszawa, Nowogrodzka Nr. 4,
Kuczyński Jan — Warszawa, Żerańska Nr. 6,
Mackiewicz Stefan — Warszawa, Jasnodworska Nr. 18.

Biuro Polskiego Związku Stowarzyszeń Łowieckich, Warszawa, Nowy Świat Nr. 35, tel. Nr. 6.66-15, czynne jest codziennie w godzinach od 9 do 15-ej i od 17 do 19-ej.

REDAKCJA „ŁOWCA POLSKIEGO".

Redaktor:

Garczyński Walenty, Warszawa, Kredytowa Nr. 18.

Sekretarz redakcji:

Zabiełło Władysław, Warszawa, Królewska Nr. 49.

Komitet redakcyjny:

Czampe Karol, Warszawa, ul. Twarda Nr. 59,
Dylewski Jerzy, Warszawa XIX, Okęcie - Załuski,
Garczyński Walenty, Warszawa, Kredytowa Nr. 18,
Gędziorowski Bohdan, Warszawa, Hoża Nr. 41,
Gieysztor Józef, Warszawa, Dantyszka Nr. 3,
Grymiński Ignacy, Warszawa, Al. Jerozolimska Nr. 79,
Janta-Połczyński Władysław, Rąbczyn, Redgoszcz,
Kamocki Stanisław, Milanówek, Willa Zalesie,
Kleszczyński Zdzisław, Warszawa, Krakowskie Przedmieście Nr. 40,
Knothe Herman, Warszawa, Piusa XI-go Nr. 11,
Kobylański Józef Wł., Warszawa, Górnośląska Nr. 16,
Koszutowski Stanisław, Warszawa, Kopernika Nr. 30,
Leski Stanisław, Kąkolewnica,
Mniszek-Tchorznicki Mieczysław, Platerowo, Hruszniew,
Niezabitowski Edward, Poznań, Podolska Nr. 4,

Ossendowski Ferdynand Antoni, Warszawa, Zgoda Nr. 8,
Potocki hr. Maurycy, Jabłonna p/Warszawą,
Prus-Wiśniewski Stanisław, Warszawa, Rakowiecka Nr. 59-a,
Przychodźko Bazyli, Warszawa, Kryniczna Nr. 1,
Rzewuski hr. Adam, Warszawa, Mokotowska Nr. 7,
Skrzypek Józef, Warszawa, Miedziana Nr. 4-a,
Szperling Wacław, Warszawa, Koszykowa Nr. 47,
Świętorzecki Bolesław, Lebiedziew, Malinowszczyzna,
Świderski Kazimierz, Sosnowiec, 3-go Maja Nr. 30,
Zabiełło Władysław, Warszawa, Królewska Nr. 49.
Zaborowski Stanisław, Warszawa, Hoża Nr. 64,
Żabiński Jan, Warszawa, Ratuszowa Nr. 3.

KOMISJE I SEKCJE ZWIĄZKU.

KOMITET BUDOWY DOMU ŁOWIECKIEGO:

Przewodniczący — Knothe Herman, inż.
Członkowie — Fabrycy Kazimierz, gen. dyw.,
Gędziorowski Bohdan,
Skrzypek Józef,
Sosonko Henryk, inż.,
Śliwiński Andrzej,
Świda-Stolarczyk Bolesław,
Zabiełło Władysław.

KOMITET POKAZÓW TROFEÓW ŁOWIECKICH:

Przewodniczący — Fabrycy Kazimierz, gen. dyw.,
Członkowie — Czajkowski-Wanat Miecz., kpt.,
Czampe Karol,
Domaniewski Janusz, prof.,
Dylewski Jerzy,
Gędziorowski Bohdan,
Knothe Herman, inż.,
Kobylański Józef, kpt.,
Kościałkowski-Zyndram Marjan,
Lisowski Czesław,
Obniski Marjan, dr.,
Proszkowski Dymitr, inż.,
Sosonko Henryk, inż.,
Skrzypek Józef,

KOMISJA GŁÓWNA STRZELECTWA MYŚLIWSKIEGO:

Przewodniczący — Regulski Janusz.
Zastępca — Gędziorowski Bohdan.
Członkowie — Kitzman Karol,
Nałęcz Sławomir,
Rosenwerth Stanisław.

KOMISJA JĘZYKOWA:

Przewodniczący — Garczyński Walenty.
Członkowie — Bokiewicz Jerzy,
Dylewski Jerzy,
Kobylański Józef Wład., kpt.,
Zabiełło Władysław.

KOMISJA KONSULTACYJNA DO SPRAW POLOWAŃ DLA MYŚLIWYCH ZAGRANICZNYCH:

Knothe Herman, inż.,
Potocki hr. Maurycy,
Zabiełło Władysław.

KOMISJA MUZEALNO - BIBLJOTECZNA:

Przewodniczący — Knothe Herman, inż.,
Członkowie — Kobylański Józef Wład., kpt.,
Prus-Wiśniewski Stanisław,
Zabiełło Władysław.

KOMISJA NOWELIZACYJNA:

Przewodniczący — Grabowski Jan, inż.
Członkowie — Cierpiński Michał, inż.,
Domaniewski Janusz, prof.,
Garczyński Walenty,
Knothe Herman, inż.,
Szperling Wacław,
Śliwiński Andrzej,
Wilczewski-Tallen Aleksander.

KOMISJA PROPAGANDOWA:

Przewodniczący — Skrzypek Józef.
Członkowie — Garczyński Walenty,
Gędziorowski Bohdan,
Gieysztor Józef,
Kamieński Kazimierz,
Kamocki Stanisław, inż.,
Korybut-Daszkiewicz Julj., inż.,
Krzywoszewski Stefan,
Mniszek-Tchorznicki Mieczysł.,
Prus-Wiśniewski Stanisław,
Zabiełło Władysław.

KOMISJA STATUTOWA:

Przewodniczący — Fabrycy Kazimierz, gen. dyw.
Członkowie — Garczyński Walenty,
Gędziorowski Bohdan,
Śliwiński Andrzej.

SEKCJA OCHRONY I HODOWLI JELENIA:

Przewodniczący — Knothe Herman, inż.
Członkowie — Przedstawiciele Oddziałów Zw.:
Małopolskiego Towarzystwa Łowieckiego we Lwowie,
Polskiego Towarzystwa Łowieckiego w Warszawie,
Pomorskiego Towarzystwa Łowieckiego w Toruniu,
Wielkopolskiego Związku Myśliwych w Poznaniu,
Wojewódzkiej Rady Łowieckiej w Białymstoku.

SEKCJA OCHRONY I HODOWLI ŁOSIA:

Przewodniczący — Gieysztor Józef, prof.
Członkowie — Buchta Ferdynand — Dyrektor Lasów Państwowych w Siedlcach,
Garczyński Walenty,
Knothe Herman, inż.,
Korsak Włodzimierz — z Dyrekcji Lasów Państwowych w Wilnie,
Modzelewski Stefan — Dyrektor Lasów Państw. w Łucku,
Nejman Karol — Dyrektor Lasów Państw. w Białowieży,
Potocki hr. Maurycy,
Radziwiłł ks. Karol,
Skarżyński Kazimierz,
Starzeński hr. Adam — z Państwowej Rady Ochrony Przyrody.

SEKCJA OCHRONY NIEDŹWIEDZIA:

Przewodniczący — Gieysztor Józef, prof.,
Członkowie — Knothe Herman, inż. — z Dyrekcji Nacz. Lasów Państw.,
Potocki hr. Maurycy,
Radziwiłł ks. Karol,
Skowroński Edward, dr. — z Małopolskiego Towarzystwa Łowieckiego,
Starzeński hr. Adam — z Państwowej Rady Ochrony Przyrody.

ODDZIAŁY WOJEWÓDZKIE POLSKIEGO ZWIĄZKU STOWARZYSZEŃ ŁOWIECKICH.

MAŁOPOLSKIE TOWARZYSTWO ŁOWIECKIE, Oddział Związku na województwa: krakowskie, lwowskie, stanisławowskie i tarnopolskie.

Lwów, Ossolińskich Nr. 11.

Prezes:

Bielski hr. Juljusz — Drohobycz, Rychcice.

Wiceprezesi:

Gołuchowski hr. Wojciech — Lwów, 11-go Listopada Nr. 87,
Lubomirski ks. Andrzej — Przeworsk,
Mniszek Albert — Lwów, Kaspra Boczkowskiego Nr. 27,
Starzeński hr. Adam — Chrzanów, Kościelec.

Sekretarz:

Skowroński Edward, dr. — Lwów, Teatyńska Nr. 29.

Skarbnik:

Piechowski Franciszek, dr. — Lwów, Stryjska Nr. 18.

Członkowie Wydziału:

Gajewski Stefan, prof., dr. — Lwów, Kochanowskiego Nr. 59,

Gronziewicz Zygmunt — Lwów, Wiśniowieckich Nr. 1.
Jaśkiewicz Stanisław, mgr. — Lwów,
Maryański Walery, gen. inż. — Płuhów, Ryków,
Pieńczykowski Stanisław — Lwów, Św. Teresy Nr. 2,
Rosienkiewicz Jerzy, dr., adw. — Lwów, Kościuszki Nr. 14,
Sołowij Adam, drof., dr. — Lwów, Romanowicza Nr. 7,
Sroczyński Tadeusz, inż. — Lwów, Turecka Nr. 3,
Welczer Bronisław, inż.—Lwów, Wałowa Nr. 11-a,
Ziembicki Witołd, prof., dr. — Lwów, Bielowskiego Nr. 6.

Komisja Rewizyjna:

Kokoszyński Stanisław, dr. — Lwów, Pilichowska Nr. 9,
Skrzypek Leon Teodor — Lwów, Zadwórzańska Nr. 79.

POLSKIE TOWARZYSTWO ŁOWIECKIE, Oddział Związku na m. st. Warszawę i województwo warszawskie.

Warszawa, Nowy Świat Nr. 35.

Prezes:

Skulski Leopold, inż. — Warszawa, Sandomierska Nr. 5.

Wiceprezesi:

Fabjan Antoni, inż. — Warszawa, Nowogrodzka Nr. 37.
Gędziorowski Bohdan — Warszawa, Hoża Nr. 41.

Sekretarz:

Kaczmarkiewicz Ludomir — Warszawa, Fałata Nr. 2.

Skarbnik:

Stypiński Jan Mieczysław — Warszawa, Natolińska Nr. 5.

Gospodarz:

Cierpiński Michał, inż. — Warszawa, Wojciecha Górskiego Nr. 6.

Członkowie Zarządu:

Baranowski Antoni — Warszawa, Ursynowska Nr. 22,
Hempel Stefan — Warszawa, Sienkiewicza Nr. 4,
Hettlinger Karol, rej. — Warszawa, Chocimska Nr. 12-a,
Kamieński Kazimierz — Warszawa, Śmiała Nr. 27,
Soroko Mieczysław — Warszawa, Frascati Nr. 2,
Sosonko Henryk, inż. — Warszawa, Frascati Nr. 2,
Szarecki Bolesław, płk., dr. — Warszawa, Frascati Nr. 2,
Szynkman Stanisław — Warszawa, Walecznych Nr. 19,
Śliwiński Andrzej — Warszawa, Moniuszki Nr. 4.

POMORSKIE TOWARZYSTWO ŁOWIECKIE,
Oddział Związku na województwo pomorskie,
Toruń, Sienkiewicza Nr. 10.

Prezes:

Komierowski Tomasz, szamb. — Przepałkowo, Komierowo.

Wiceprezesi:

Łukowicz Jan, dr. — Chojnice, Dworcowa Nr. 41,
Ossowski Leon, dr., inż. — Toruń, Mickiewicza Nr. 9,
Soboczyński Feliks, nadl. — Brodnica, Zbiczno.

Członkowie Zarządu:

Bernakiewicz Michał — Toruń, Piekary Nr. 47,
Łukowicz Marceli, dr. — Toruń, Św. Katarzyny Nr. 10,
Łyskowski Konstanty — Szczuka, Komorowo.

ŚLĄSKIE TOWARZYSTWO ŁOWIECKIE,
Oddział Związku na województwo śląskie.
Katowice, Sobieskiego Nr. 16.

Prezes:

Beszczyński Stanisław — Katowice, Plac Wolności Nr. 2.

Wiceprezesi:

Cenkier Stanisław, insp. — Kobiór, Nadleśnictwo,
Dalbor Bolesław, inż. — Chorzów I, Urbanowicza—boczna.

Sekretarz:

Witkowski Wiktor — Katowice, Stawowa Nr. 13.

Skarbnik:

Grzonka Franciszek, inż. — Katowice, Sokolska Nr. 3,

Członkowie Zarządu:

Hegenscheidt Klaus — Ornontowice,
Mendlewski Romuald — Katowice, Jagiellońska Nr. 1,
Rowiński Antoni — Knurów,
Willert Franciszek, dr. — Lubliniec, Stalmacha Nr. 1.

TOWARZYSTWO ŁOWIECKIE ZIEM WSCHODNICH,
Oddział Związku na województwa nowogródzkie i wileńskie.
Wilno, Wielka Nr. 66.

Prezes:

Świętorzecki Bolesław, inż. — Wilno, Arsenalska Nr. 6; Lebiedziew, Malinowszczyzna.

Wiceprezesi:

Łuczyński Wincenty, adw. — Wilno, Mickiewicza Nr. 21,
Pawlikowski Michał — Wilno, Tomasza Zana Nr. 20.

Sekretarz:

Pawlikowski Michał — Wilno, Tomasza Zana Nr. 20.

Skarbnik:

Grodzki Przemysław, inż. — Wilno, Zakretowa Nr. 11.

Członkowie Zarządu:

Dankiewicz Wacław, inż. — Wilno, Wielka Nr. 66,
Gołyński Bolesław, mjr. — Wilno, Kasztanowa Nr. 7,
Korsak Włodzimierz — Wilno, Podgórna Nr. 8,
Łastowski Józef, inż. — Wilno, Mickiewicza Nr. 42,
Pac-Pomarnacki Leopold — Wilno, Polowa Nr. 13,
Wecławowicz Andrzej, rtm. — Wilno, Mickiewicza Nr. 7.

WIELKOPOLSKI ZWIĄZEK MYŚLIWYCH,

Oddział Związku na województwo poznańskie.

Poznań, Młyńska Nr. 9.

Prezes:

Chłapowski Konstanty, ppłk. rez. — Kwilcz, Mościejewo.

Wiceprezesi:

Martyniec Leon, inż. — Oborniki,
Unrug Franciszek — Środa, Wyszaków.

Sekretarz:

Hoszowski Kazimierz — Poznań, Plac Nowomiejski Nr. 6-a.

Skarbnik:

Orłowski Zdzisław — Poznań, Zakręt Nr. 14.

Członkowie Zarządu:

Coelle Hans — Kostrzyn, Gwiazdowo,
Czartoryski ks. Olgierd — Krotoszyn, Baszków,
Donimirski Jan — Bojanowo, Tarchalin,
Lehman Nitsche Eberhardt — Śrem, Iłówiec,
Lossow Adam, sędzia — Poznań, Starościńska Nr. 11,
Przyłuski Stanisław — Krotoszyn, Łagiewniki,
Śliwiński Tadeusz, inż. — Gniezno, Cukrownia,
Taczanowski Jan — Taczanów,
Woszczyński Stanisław, inż. — Chodzież, Podanin.

Komisja Rewizyjna:

Czarnecki hr. Marjan — Jarocin, Rusko,
Dybowicz Franciszek — Racot, Choryń,
Szołdrski Marjan, rej. — Poznań, Skarbowa Nr. 18.

WOJEWÓDZKA RADA ŁOWIECKA W BIAŁYMSTOKU,

Oddział Związku na województwo białostockie.

Białystok, Urząd Wojewódzki.

Prezes:

Stetkiewicz Olgierd, prok. s. o. — Białystok, Świętojańska Nr. 22.

Wiceprezesi:

Komierowski Konstanty, inż. — Kolno, Korzeniste,
Szagon Karol, starosta — Białystok, Świętojańska Nr. 18-a.

Sekretarz:

Szczotkowski Bronisław — Białystok, Świętojańska Nr. 18-a.

Skarbnik:

Łapiński Stefan — Białystok, Pierackiego Nr. 1.

Członkowie Zarządu:

Jakubski Wiktor — Szepietowo, Siedliska,
Kawelin Mikołaj — Białystok, Rafałówka,

Ostruszka Józef, sędzia s. o. — Białystok, Mickiewicza Nr. 5.

Komisja Rewizyjna:

Gąsiorowski Zygmunt, rej. — Białystok, Mickiewicza Nr. 5,
Rakowski Tadeusz — Michałowo, Tylwica,
Salmonowicz Stefan, dr. — Białystok, Wojskowa Nr. 4.

WOŁYŃSKIE STOWARZYSZENIE ŁOWIECKIE,

Oddział Związku na województwo wołyńskie.

Łuck, Mickiewicza Nr. 5.

Prezes:

Potocki hr. Roman — Deraźne.

Wiceprezesi:

Gordziałkowski Wacław, inż. — Łuck, Urząd Woj.,
Landsberg Konrad — Łuck, Mickiewicza Nr. 5.

Sekretarz:

Madeyski Stanisław — Łuck, Oficerska Nr. 1.

Skarbnik:

Maciejewski Witold — Łuck, Oficerska Nr. 9.

Członkowie Zarządu:

Jakubowski Tadeusz, mjr. — Łuck, 24 P. P.,
Jarząbek Leon — Łuck, Państwowy Bank Rolny,
Majkut Jan, inż. — Łuck, Urząd Wojewódzki,
Podhorski Wacław — Chinocze,
Poniński-Walewski hr. Leszek — Perespa, Jasionówka,
Stadion-Rzyszczewski hr. Józef—Maciejów, Dolsk,
Stecki hr. Józef — Międzyrzec k/Korca,
Ziembicki Henryk, inż. — Dubno, Zarząd Drogowy,
Żurakowski Antoni, płk. — Łuck, 24 P. P.

DELEGACI POLSKIEGO ZWIĄZKU STOWARZYSZEŃ ŁOWIECKICH.

WOJEWÓDZTWO BIAŁOSTOCKIE.

Powiat Białystok:

Kawelin Mikołaj — Zdołbunów, Majówka.
Rakowski Tadeusz — Michałowo, Tylwica.
Stetkiewicz Olgierd, prok. s. o. — Białystok.

Powiat Bielsk Podlaski:

Jaworski Stanisław — Bielsk Podlaski.
Kobyliński Tadeusz — Siemiatycze, Altein.
Russel Stefan — Mielnik n/Bugiem, Mętna.

Powiat Grodno:

Adamowicz Bronisław, płk. — Grodno.
Niedźwiedzki Michał, płk. — Grodno, Ogrodowa Nr. 5.
Trusewicz Alfred—Druskieniki, Piłsudskiego Nr. 1.

Powiat Łomża:

Komierowski Konstanty, inż. — Kolno, Korzeniste.
Kulczyński Kazimierz — Łomża.
Machalica Jerzy, inż. — Kisielnica, Stacja Doświadczalna.
Matuszewski Jan, kpt. — Łomża, 18 Dywizja Piech.
Sadowski Stanisław—Łomża, Wydział Powiatowy.
Szumski Kazimierz, nadl. — Łomża, Nadleśnictwo.

Powiat Ostrołęka:

Iglikowski Ignacy, inż. — Ostrołęka, Nadleśnictwo.

Powiat Ostrów Mazowiecka:

Szczuka Józef — Ostrów Maz., Zalesie.

Powiat Sokółka:

Pietrasz Dominik, rej. — Sokółka.

Powiat Suwałki:

Jatowt Ignacy, płk. — Suwałki.

Powiat Szczuczyn:

Szeller Tadeusz — Grajewo.

Powiat Wołkowysk:

Bychowiec Leon, inż. — Łysków, Adamków.
Świda Kazimierz—Wołkowysk, Piłsudskiego Nr. 9.

Powiat Wysokie Mazowieckie:

Jakubski Wiktor — Czyżew, Siedliska.

WOJEWÓDZTWO KIELECKIE.

Województwo Kieleckie:

Mizgalewicz Rudolf, mjr. — Kielce, Bukówka.

Powiat Będzin i m. Sosnowiec:

Rudowski Leon — Sosnowiec, Warszawska Nr. 6.
Świderski Kazimierz—Sosnowiec, 3-go Maja Nr. 30.

Powiat Częstochowa:

Zaborowski Alfred, rej. — Krzepice, Lipie.

Powiat Iłża:

Pierożyński Józef — Wierzbnik, Nadleśnictwo Starachowice.
Żróbek Wacław — Ostrowiec Kielecki, Bałtów.

Powiat Jędrzejów:

Janiec Ignacy, inż. — Jędrzejów, Nadl. Państwowe.
Medoń Władysław, nadl. — Wodzisław.
Różycki Jerzy — Jędrzejów, Opatowiec.
Wiltowski Stefan — Sędziszów k/Jędrzejowa, Nadleśnictwo Krzelów.

Powiat i m. Kielce:

Bodakiewicz Tadeusz — Kielce, Św. Leonarda 8
Karnauchow Walerjan — Kielce, Warszawska Nr. 20.

Powiat Końskie:

Jakubowski Bolesław — Fałków, Podzamcze.
Zwierzchowski Marjan — Skarżysko - Kamienna.

Powiat Kozienice:

Zamoyski hr. Stanisław — Magnuszew, Trzebień.

Powiat Miechów:

Dzianott Zygmunt, dr. — Miechów, Giebułtów.
Grodziecki Jerzy — Miechów-Charsznica, Pogwizdów.
Kleszczyński Józef, inż.—Proszowice, Jakubowice.

Powiat Olkusz:

Chodorowski Stanisław — Olkusz.
Wyganowski Józef, inż. — Olkusz, Nadleśnictwo Gorenice.

Powiat Opatów:

Cichowski Seweryn — Zawichost, Linów.
Drucki-Lubecki ks. Bohdan — Ćmielów, Brzostowa.
Krakowski Marjan — Ćmielów, Brzostowa.
Rudzki Henryk — Bogorya, Gorzków.

Powiat Pińczów:

Jonietz Jan Erwin — Pińczów, Michałów.
Wielopolski hr. Zygmunt — Chroberz.

Powiat Opoczno:

Plater hr. Ludwik — Białaczów.

Powiat i m. Radom:

Przyłęcki Tadeusz, adw. — Radom, Żeromskiego Nr. 20.
Żarnowski Włodzimierz — Radom, Plac 3-go Maja Nr. 1.

Powiat Sandomierz:

Radziwiłł ks. Artur — Rytwiany.
Skotnicki Maksymilian — Sandomierz, Skotniki.

Powiat Stopnica:

Łaszkiewicz Tomasz — Solec Zdrój, Zborów.
Zelazowski Brunon — Busko Zdrój, Targowa Nr. 23.

Powiat Włoszczowa:

Potocki hr. Paweł — Koniecpol, Chrząstów.

Powiat Zawiercie:

Polaski Kazimierz — Myszków.
Steinhagen Aleksander — Myszków.

WOJEWÓDZTWO KRAKOWSKIE.

Powiat Biała:

Drobniewicz Zygmunt, dr. — Biała, Hałcnowska Nr. 18.
Klobus bar. Otto — Łodygowice.
Rudno-Rudziński Edward — Kęty, Łęki.

Powiat Bochnia:

Michałowski Witold, rej. — Bochnia, Kazimierza Wielkiego Nr. 94.

Powiat Brzesko:

Götz-Okocimski bar. Antoni — Okocim.

Powiat Chrzanów:

Starzeński hr. Adam — Chrzanów, Kościelec.
Starzeński hr. Antoni — Chrzanów, Płaza.

Powiat Dąbrowa:

Bzowski Jan — Gręboszów, Borusowa.
Hendrych Włodzimierz, burm. — Dąbrowa k/Tarnowa.
Jordan-Stojowski Feliks—Otfinów, Dyament.
Sozański Stanisław, dr. — Dąbrowa k/Tarnowa.
Śmiałowski Tadeusz — Szczucin, Słupiec.

Powiat Gorlice:

Ścibor-Rylski Marjan — Stróże, Szalowa.

Powiat Jasło:

Onyszkiewicz Aleksander Jerzy, inż. — Jasło.

Powiat Kraków:

Dunin-Brzeziński Zdzisław — Wieliczka, Łazany.
Korolewicz Bolesław, dr.—Kraków, Biskupia Nr. 4.
Lardemer Adam, dr. adw. — Kraków, Mikołajska Nr. 5.
Laskowski Zdzisław, insp. — Kraków, Urząd Wojewódzki.
Różecki Stefan — Kraków, Batorego Nr. 17.
Surzycki Józef, dr. — Kraków, Karmelicka Nr. 27.
Szarek Bolesław, inż.—Kraków, Miedziana Nr. 12.
Walter Mieczysław, inż. — Wieliczka, Biskupice.

Powiat Mielec:

Szaszkiewicz Antoni — Rzemień.

Powiat Nowy Sącz:

Stadnicki hr. Adam — Nawojowa.

Powiat Nowy Targ:

Barabasz Stanisław — Zakopane, Stara Polana Nr. 20.
Marchlewski Marceli, inż. — Zakopane I, Nadleśnictwo państwowe Bukowina.

Powiat Ropczyce:

Jabłonowski ks. Józef — Grabiny, Przyborowie.
Kwaśniewski Adam — Grabiny k/Dębicy.
Starowieyski Ludwik — Sędziszów, Iwierzyce.
Zborzil Stanisław — Pilzno, Gołęczyna.

Powiat Tarnów:

Hülle Karol, inż. — Mościce.
Nowak Witold — Ciężkowice, Kąśna Dolna.

Powiat Wadowice:

Gisman Edward, inż. — Maków Podhalański.
Jaworski Zygmunt, doc. dr. — Brzeźnica, Kossowa.
Przychocki bar. Jan — Leńcze k/Kalwarji Zebrzydowskiej.
Sołtysik Józef, dr. — Wadowice.
Wężyk Michał — Wielkie Drogi, Paszkówka.

Powiat Żywiec:

Gebauer Antoni — Żywiec.
Kępiński Władysław — Żywiec, Moszczanica.

WOJEWÓDZTWO LUBELSKIE.

Województwo Lubelskie:

Stalewski Kazimierz — Lublin, Urząd Wojewódzki.

Powiat Biała Podlaska:

Karski Aleksander — Biała Podlaska, Roskosz.
Sklenarski Józef, inż. — Biała Podlaska, Grabałka.

Powiat Biłgoraj:

Ruciński Stefan, mgr. — Biłgoraj.
Rytko Jan — Tarnogród.

Powiat Chełm:

Starzyński Czesław — Chełm Lubelski, Nadleśnictwo.
Titenbrun Stefan — Chełm Lubelski, Dryszczów.
Trąbczyński Władysław — Żmudź pod Chełmem Lub., Pobołowice.

Powiat Garwolin:

Durdełło Zenon, inż. — Garwolin, Miętne.

Powiat Hrubieszów:

Andrzejewski Oktawjan, mjr. — Hrubieszów.
Świeżawski Eustachy — Kryłów, Hołubie.
Tuszowski Erazm — Hrubieszów, Chiżowce.
Węgliński Ksawery — Grabowiec, Świdniki.

Powiat Janów Lubelski:

Dąbrowski Mieczysław, inż. — Lipa, Nadleśnictwo.
Kucharski Marjan — Gościeradów

Powiat Krasnystaw:

Koszarski Jerzy — Krasnystaw, Siennica Różana.
Lipiński Stefan — Gorzków, Piaski Szlacheckie.
Michalski Wojciech — Trawniki, Suchodoły.
Obniski Marjan Hubert, inż. — Izbica n/Wieprzem, Tarnogóra.
Thones Ludwik — Izbica n/Wieprzem, Ostrzyca.

Powiat Lubartów:

Chromiński Władysław — Lubartów, Pałecznica.
Gomuła Tadeusz — Michów Lubartowski.
Niedzielski Tadeusz, dr. — Łęczna.
Reutt Stanisław — Firlej, Budy.
Seroczyński Paweł — Lubartów.
Tyrankiewicz Zygmunt — Niemce.
Walencik Aleksander — Lubartów.

Powiat i m. Lublin:

Stalewski Kazimierz—Lublin, Urząd Wojewódzki.

Powiat Lublin:

Drecki Kazimierz — Lublin, Krzesimów.
Koźmian Jan — Lublin, Wierzchowiska.

Powiat Łuków:

Chwalibóg Tadeusz — Żelechów, Mysłów.

Powiat Puławy:

Lewicki Stefan, dr. — Puławy, Instytut.

Powiat Radzyń Podlaski:

Doria-Dernałowicz Waldemar — Radzyń Podlaski.
Jaźwiński Zygmunt — Radzyń Podlaski, Borki.
Leski Stanisław — Międzyrzec, Kąkolewnica.
Ośniałowski Stanisław — Radzyń Podlaski, Żabików.
Potocki hr. Andrzej — Radzyń Podlaski.

Powiat Siedlce:

Mniszek - Tchorznicki Mieczysław — Platerowo, Hruszniew.
Szczygielski Juljan, rej. — Siedlce, Florjańska Nr. 12.

Powiat Sokołów:

Malewicz Zbigniew — Sokołów Podlaski, Przeździatka.

Powiat Tomaszów Lubelski:

Rozmus Jan, sędzia — Tomaszów Lub.
Tyszkiewicz hr. Władysław — Tarnawatka.

Powiat Węgrów:

Jaworski Michał — Sosnowe, Sucha.

Powiat Włodawa:

Kossowski Grzmisław — Sosnowica k/Parczewa, Pieszawola.
Natorski Stanisław, inż. — Parczew, Makoszka.
Święcki Władysław — Wola Uhruska, Majdan.
Zamoyski hr. Konstanty — Włodawa.

Powiat Zamość:

Niedziałkowski Edward — Zamość.
Szeptycki hr. Kazimierz — Łabunie.

WOJEWÓDZTWO LWOWSKIE.

Powiat Bóbrka:

Kielski Stanisław, inż. — Bóbrka, Romanów.
Mycielski hr. Ludwik — Borynicze.
Zamoyski hr. Franciszek, inż.—Chodorów, Bortniki.

Powiat Brzozów:

Machowski Adam — Bachórz, Chodorówka.

Powiat Dobromil:

Wittemberski Aureli—Kalwarja Pacławska, Gruszów.

Powiat Drohobycz:

Bielski hr. Adam — Drohobycz, Rychcice.
Jarosz Aleksander, inż. — Truskawiec, Pomiarki.
Jarosz Rajmund — Truskawiec.
Kleja Stanisław, inż. — Drohobycz.
Ruczka Aleksander, dr. — Podbuż.

Powiat Gródek Jagielloński:

Gołuchowski hr. Jan — Janów k/Lwowa.
Jackowski Kazimierz, płk. — Lubień k/Lwowa.
Stanek Jan — Wiszenka.
Tyszkiewicz hr. Stanisław, dr. — Lelechówka k/Janowa.
Zawidowski Jerzy — Gródek Jag., Zawidowice.

Powiat Jarosław:

Gajewski Tadeusz, inż.—Nowa Grobla, Korzenice.
Gross Marjan, wicestarosta — Jarosław.
Kisielewski Stanisław — Sieniawa, Czerce.
Kisielewski Zygmunt — Radymno, Zadąbrowie.
Małkowski Tadeusz, inż. — Sieniawa.
Mycielski hr. Franciszek — Pruchnik, Węgierka.

Powiat Jaworów:

Janicki Kazimierz — Krakowiec, Sarny.
Szeptycki hr. Leon — Przyłbice.

Powiat Kolbuszowa:

Dudek Franciszek — Sokołów k/Rzeszowa, Turza.
Tyszkiewicz hr. Jerzy — Kolbuszowa, Werynia.
Węgłowski Stanisław, inż. — Kolbuszowa.

Powiat Krosno:

Lewicki Zygmunt, dr. — Krosno.

Powiat Lesko:

Hirsch Filip, inż. — Ustrzyki Dolne, Strwiążyk.
Krasicki hr. August — Lesko.

Powiat Lubaczów:

Friser Henryk, dr. — Lubaczów.
Wattman bar. Hugo — Ruda Różaniecka.

Powiat Lwów:

Hoszowski Wiktor, płk.—Lwów, Św. Teresy Nr. 8.
Iszkowski Stefan, dr. — Brzuchowice, Rokitno.
Krzeczunowicz Leon — Jaryczów-Nowy.
Obmiński Ksawery, dr. — Lwów, Leona Sapiehy Nr. 5.
Orzelski Feliks — Lwów, Gołąba Nr. 10.
Stojowski Jerzy — Zniesienie, Laszki.

Powiat Łańcut:

Krawczyński Wiesław, inż. — Łańcut, Dąbrówki.
Midowicz Adam, dr. — Łańcut.
Zwoliński Stanisław — Grodzisko, Zmysłówka.

Powiat Mościska:

Koziek Teodor — Mościska, Lacka Wola.
Ulm Aleksander — Sądowa Wisznia.

Powiat Nisko:

Komorowski hr. Stanisław — Bojanów k/Niska.
Łopacki Stanisław — Rudnik n/Sanem, Bieliny.
Tarnowski hr. Hieronim — Rudnik n/Sanem.

Powiat Przemyśl:

Ansion Kazimierz, prok. — Przemyśl.
Bocheński Emanuel — Krzywcza n/Sanem.
Dębicki Marjan — Niżankowice, Sierakośce.
Lubomirski ks. Jerzy — Miżyniec k/Przemyśla.

Powiat Przeworsk:

Lubomirski ks. Andrzej — Przeworsk.
Nowiński Marjan, dr. — Tryńcza k/Przeworska.
Wolski Zdzisław — Zarzecze, Siennów.
Zwoliński Stanisław — Grodzisko, Zmysłówka.

Powiat Rawa Ruska:

Hortwig Wilhelm — Rawa Ruska, Szalenik.
Marmaross Zdzisław — Uhnów, Wandzin.
Niemiński Stanisław, inż. — Rawa Ruska.
Pawlik Roman—Rawa Ruska, Wólka Mazowiecka.
Romer Stefan — Uhnów, Wierzbica.
Siemieński hr. Jan — Magierów, Zamek.

Powiat Rudki:

Bal Stanisław — Komarno, Tuligłowy.

Powiat Rzeszów:

Dąmbski hr. Stefan — Rudna Wielka.
Gürtler Władysław — Rzeszów.
Jarochowski Joachim — Czudec, Babice.
Jędrzejowicz Jan — Rzeszów, Staromieście.

Łastowiecki Antoni — Jawornik Polski, Hadle Szklarskie.
Midowicz Adam, dr. — Łańcut.
Milewski-Korwin Stanisław — Rzeszów, Nosówka.

Powiat Sambor:

Biederman Adam — Rajtarowice.
Martyniec Michał — Stary Sambor, Spas.
Papp Józef — Stary Sambor.
Podolski Kazimierz — Sambor, Sielec.
Popiel Wacław — Sambor, Humieniec.
Smalawski Wiktor—Sambor, Uherce Zapłatyńskie.
Strzelecki Bolesław, dr. — Sambor.

Powiat Sanok:

Dumański Stanisław, dr. — Sanok.
Myczkowski Jerzy — Besko.
Potocki hr. Stanisław — Rymanów.
Wiktor Paweł — Załuż.

Powiat Sokal:

Biliński Stanisław — Łuczyce, Szarpańce.
Głogowski Tadeusz — Bełz, Wyżłów.
Horoszkiewicz Tadeusz — Krystynopol, Dobroczyn.
Kosiński Tomasz — Starogród.
Madeyski Jan — Parchacz.

Powiat Tarnobrzeg:

Fiedler Oskar — Chmielów, Jadachy.
Piwocki Hipolit, inż.—Rozwadów, Rzeczyca Długa.
Tarnowski hr. Artur — Tarnobrzeg, Dzików.
Tarnowski hr. Zdzisław — Tarnobrzeg, Dzików.

Powiat Żółkiew:

Lang Władysław — Mosty Wielkie, Wieczorki.
Radzikowski Władysław — Mosty Wielkie, Przystań.

WOJEWÓDZTWO ŁÓDZKIE.

Województwo Łódzkie:

Krauze Józef — Łódź, Senatorska Nr. 4.

Powiat Brzeziny:

Bylina Wacław — Stryków, Bratoszewice.
Knothe Oskar — Tomaszów Mazowiecki, Browar.
Tatar Antoni, inż. — Brzeziny, Nadleśnictwo.

Powiat i m. Kalisz:

Pietrzycki Józef — Kalisz, Piekarska Nr. 13.
Raszewski Kazimierz — Kalisz, Asnyka Nr. 81.

Powiat Koło:

Szamowski Wacław — Izbica Kujawska, Mchowo.

Powiat Konin:

Puławski Ludomir — Grzymiszew.

Powiat Łask:

Kokczyński Marceli — Zduńska Wola, Świerzyny.
Szneider Jan — Łask, Karszew.
Walicki Bronisław — Zelów, Krześlów.

Powiat Łęczyca:

Misiak Piotr — Łęczyca, Plac Kościuszki Nr. 2.
Wyganowski Stefan — Piątek, Pokrzywnica.

Powiat i m. Łódź:

Krauze Józef — Łódź, Senatorska Nr. 4.

Powiat Piotrków:

Lewkowicz Stanisław, dr. — Piotrków Trybunalski, Narutowicza Nr. 22.
Walicki Juljan — Drużbice, Głupice.

Powiat Radomsko:

Siemieński Hieronim — Silniczka, Silnica Wielka.

Powiat Sieradz:

Krzyżanowski Henryk, — Warta, Małków.
Rudolf Ludwik — Sieradz, Wośniki.

Powiat Turek:

Rydygier Sylwester — Uniejów, Dominikowice.
Skrzyński Janusz — Dąbie n/Nerem, Kraski.

Powiat Wieluń:

Karśnicki Antoni — Działoszyn, Siemkowice.
Rojewski Leonard — Sokolniki k/Wielunia.
Zajda Mieczysław — Wieluń, Cukrownia.

WOJEWÓDZTWO NOWOGRÓDZKIE.

Powiat Baranowicze:

Borycki Romuald, mjr. — Baranowicze, 26 Pułk Ułanów.
Mackiewicz Konrad — Baranowicze, Cieszewla.

Powiat Lida:

Buczyński Marjan, płk. dr. — Lida.
Bułharowski Bolesław — Werenów, Barcie.
Henszel Ludwik — Krupa, Wołdaciszki.
Laskowicz Juljan — Bastuny, Piatkowszczyzna.
Moraczewski Wojciech — Subotniki, Zemosław.
Pawłowski Józef — Olszew.
Skinder Stanisław — Wawiórka, Bogdanowszczyzna.
Truchanowicz Stanisław — Lida, Piłsudskiego Nr. 4.

Powiat Nieśwież:

Przysiecki Karol, dr. — Nieśwież.

Powiat Nowogródek:

Hołociński Juljan — Cyryn, Serwecz.
Mackiewicz Wacław — Zdzięcioł, Strzała.
Łukowski Stanisław — Nowogródek, Szczorse.
Stark Rudolf Józef — Nowogródek, Kościelna Nr. 34
Tukałło Mieczysław — Nowogródek, Boracin.

Powiat Słonim:

Ślizień Olgierd — Dziewiątkowicze.

Powiat Stołpce:

Klimkiewicz Stanisław, inż. — Stołpce, Nadleśnictwo Okieńczyce.
Mirski ks. Bazyli — Mir.

Powiat Szczuczyn Lidzki:

Rostworowski hr. Andrzej — Skrzybowce, Skobejki.

Powiat Wołożyn:

Tyszkiewicz hr. Benedykt — Wołożyn, Pierszaje.

WOJEWÓDZTWO POLESKIE.

Województwo Poleskie:

Zajączkowski Witold, kmdr. — Pińsk, Port Wojenny.

Powiat Drohiczyn:

Olendzki Jan — Drohiczyn, Kościuszki Nr, 14.
Zaleski Bogusław — Bezdzież, Opol.

Powiat Kobryń:

Puzyna Juljan — Kobryń, Stryków.
Zawadzki Józef — Antopol, Derewna.

Powiat Kosów:

Kuczyński Waldemar — Telechany, Nowiny.
Wagner Edmund — Iwacewicze, Kasinów.

Powiat Łuniniec:

Drucki-Lubecki ks. Franciszek — Łuniniec.
Maciejowski Wacław, adw. — Łuniniec.

Powiat Pińsk:

Zajączkowski Witold, kmdr.—Pińsk, Port Wojenny.
Zawadzki Aleksander — Małkowicze, Mała Płotnica.

Powiat Prużana:

Bergfried Karol, inż. — Różana Grodzieńska, Puszcza Różańska.
Pacewicz Karol, dr. — Prużana.

Powiat Stolin:

Kieniewicz Cezary — Stolin, Dubieniec.
Radziwiłł ks. Karol — Stolin, Mańkiewicze.
Żeleźnik Alojzy — Dawidgródek.

WOJEWÓDZTWO POMORSKIE.

Województwo Pomorskie:

Komierowski Tomasz, szamb. — Przepałkowo, Komierowo.
Łukowicz Jan, dr.—Chojnice, Dworcowa Nr. 41.
Soboczyński Feliks, nadl. — Brodnica, Nadleśnictwo.

Powiaty: Brodnica, Chełmno, Chojnice, Działdowo, Grudziądz, Kartuzy, Kościerzyna, Lubawa, Morski, Sępolno, Starogard, Świecie, Tczew, Toruń, Tuchola i Wąbrzeźno:

Bernakiewicz Michał, insp. — Toruń, Pomorska Izba Rolnicza.
Ossowski Leon, inż. — Toruń, Dyrekcja Lasów Państwowych.

Powiaty: Brodnica, Działdowo i Lubawa:

Kędzierski Jan — Brodnica.

Powiat Chełmno:

Jeszke Antoni — Trzebcz, Trzebczyk Szlachecki.

Powiat Chojnice:
Pruszak Alojzy — Chojnice, Krojanty.

Powiat Grudziądz:
Dębski Emiljan — Grudziądz, Kasin.

Powiat Kartuzy:
Kurek Zygmunt, adw. — Kartuzy.

Powiat Lubawa:
Kaweczyński Feliks — Montowo, Linowiec.

Powiat Morski:
Kłoczkowski Henryk, kmdr. ppor. — Gdynia 3, Dowództwo Floty.

Powiat Sępolno:
Dutkiewicz Norbert — Włościbórz, Komierówek.

Powiat Świecie:
Sierosławski Bronisław, inż. — Osie, Nadleśnictwo.

Powiat Tczew:
Łubieński Zenon — Tczew, Spęgawa.
Raabe Czesław — Piaseczno Pomorskie.

Powiat Toruń:
Rzyski Jan — Toruń, Magistrat.

Powiat Tuchola:
Górski Jan — Gostyczyn, Kamienica.

Powiat Wąbrzeźno:
Tomaszek Antoni — Golub, Nadleśnictwo Konstancjewo.

WOJEWÓDZTWO POZNAŃSKIE.

Województwo Poznańskie:
Chłapowski Konstanty, ppłk. rez. — Kwilcz, Mościejewo, lub Poznań, Długa Nr. 5.

Powiat Bydgoszcz:
Grabowski hr. Eugenjusz — Strzelewo, Kamieniec.

Powiat Chodzież:

Woszczyński Stanisław, inż.—Chodzież, Podanin.

Powiat Czarnków:

Paliszewski Stefan — Czarnków, Hutka.

Powiat Gniezno:

Skórzewski hr. Zygmunt — Gniezno, Czerniejewo.

Powiat Gostyń:

Kurnatowski Jan — Gostyń, Dusina.

Powiat Jarocin:

Czarnecki hr. Marjan — Jarocin, Rusko.
Karpiński Stanisław—Jarocin, Nadleśnictwo Tarce,

Powiat Kępno:

Osiński Feliks, inż. — Kępno, Laski.
Siciński Michał — Ostrzeszów.

Powiat Kościan:

Lossow Józef — Racot,. Gryżyna.

Powiat Krotoszyn:

Czartoryski ks. Olgierd — Krotoszyn, Baszków.

Powiat Leszno:

Kamocki Stanisław — Wielkie Tworzanice.

Powiat Międzychód:

Chłapowski Konstanty, ppłk. rez. — Kwilcz, Mościejewo.

Powiat Mogilno:

Jaczyński Władysław — Kruszwica, Piaski.
Liszkowski Kazimierz — Kołodziejowo, Sosnowiec.
Maciejewski Wacław — Janikowo, Dobieszewice.
Schulze Marjan — Kwieciszewo, Kawka.

Powiat Oborniki:

Martyniec Leon, inż. — Oborniki, Nadleśnictwo.

Powiat Ostrów:

Lipski Jan — Czekanów, Lewków.
Lipski Wojciech — Sośnie, Możdżanów.

Powiat Poznań:

Freudenreich Bronisław — Komorniki, Plewiska.
Górski Henryk — Poznań, Matejki Nr. 68.
Jaeschke Władysław, dr. — Tarnowo Podgórne.
Kullak Jan — Rokietnica, Napachanie.

Powiat Rawicz:

Donimirski Jan — Rawicz, Bojanowo.

Powiat Szamotuły:

Kurnatowski Stanisław — Szamotuły, Pożarowo.

Powiat Szubin:

Kiwerski Włodzimierz — Kcynia, Szczepice.
Namysłowski Władysław — Pakość, Piechcin.
Szulczewski Michał — Szubin, Chwaliszewo.

Powiat Śrem:

Skwirzyński Walery, nadl. — Kórnik.

Powiat Środa:

Unrug Franciszek — Środa, Wyszaków.

Powiat Wągrowiec:

Cieplucha Edmund — Bobrowniki.

Powiat Wolsztyn:

Kurnatowski hr. Zygmunt — Gościeszyn.

Powiat Września:

Mycielski hr. Edward — Września.

Powiat Wyrzysk:

Chłapowski Mieczysław — Wyrzysk, Glesno.

Powiat Żnin:

Brodnicki Stanisław — Damasławek, Obiecanów.

WOJEWÓDZTWO STANISŁAWOWSKIE.

Powiat Dolina:

Dziułyński Jerzy, inż. — Dolina.
Groetschel Artur — Dolina.
Wasylewicz Zygmunt, inż.—Krechowice, Suchodół.

Powiat Horodenka:

Gasparski Włodzimierz — Horodenka, Tyszkowce.
Przybysławski Kazimierz — Uniż.

Powiat Kałusz:

Rozwadowski Franciszek — Bednarów, Babin.

Powiat Kołomyja:

Goliński Franciszek, płk. — Ottynia, Chlebiczyn Leśny.
Kawalec Tytus, dr. — Kołomyja, Sąd Okręgowy.

Powiat Kosów:

Dobiecki Józef, inż. — Żabie.
Friser Oskar, inż. — Kosów.

Powiat Nadwórna:

Jurkiewicz Roman, inż. — Pasieczna k/Nadwórnej.

Powiat Rohatyn:

Cieński Józef — Bukaczowce, Czahrów.
Krasicki hr. Stanisław — Rohatyn, Stratyn.
Krzeczunowicz Kornel, dr. — Bołszowce.
Rey hr. Ludwik — Knihynicze, Psary

Powiat Stanisławów:

Burzyński Stanisław, inż. — Stanisławów, Słowackiego Nr. 16.
Ćwiczyński Kazimierz — Stanisławów.
Salwach Juljusz — Stanisławów.

Powiat Stryj:

Barański Włodzimierz — Lubieńce k/Stryja, Siemieginów.
Jędrzejowski Tadeusz Mieczysław — Tucholka, Klimiec.
Marcinkiewicz Jan — Skole.
Trzcieniecki Janusz, dr. — Stryj.

Powiat Śniatyn:

Moysa-Rosochacki bar. Michał, dr. — Rudniki, k/Zabłotowa.

Powiat Tłumacz:

Bielski hr. Roman — Stryhańce, Roszniów.
Jakubowicz Andrzej — Tłumacz, Bortniki.
Ładomirski Zdzisław — Markowce.
Wartanowicz Marjan — Tłumacz, Pałahicze.

Powiat Żydaczów:

Gołuchowski hr. Karol — Hnizdyczów-Kochawina, Łowczyce.
Komornicki Bronisław — Żydaczów, Turady.

WOJEWÓDZTWO ŚLĄSKIE.

Województwo Śląskie:

Dalbor Bolesław, inż. — Chorzów 1, Urbanowicza-boczna.

Powiat i m. Bielsko:

Habicht Ernest, dr. — Grodziec Śląski.

Powiat Cieszyn:

Buczacki Józef, inż. — Cieszyn, Zamek.

Powiat i m. Katowice:

Bukowski Jan, inż.—Katowice, Poprzeczna Nr. 6.
Fogt Jerzy, inż. — Bielszowice, Główna Nr. 111-a.

Powiat Lubliniec:

Willert Franciszek, dr. — Lubliniec.

Powiat Pszczyna:

Cenkier Stanisław, nadl. — Kobiór.
Mędlewski Romuald — Katowice, Młyńska Nr. 2.

Powiat Rybnik:

Grzesik Antoni — Rybnik.
Malinowski Władysław, inż. — Rybnik.

Pawelec Alojzy, dr. — Wodzisław.
Rowiński Antoni, inż. — Knurów.

Powiat Świętochłowice i m. Chorzów:

Kleski Artur — Chorzów, Katowicka Nr. 24.

Powiat Tarnowskie Góry:

Potyka Józef, dr. — Tarnowskie Góry.

WOJEWÓDZTWO TARNOPOLSKIE.

Powiat Borszczów:

Borkowski-Dunin hr. Juljusz — Mielnica
Czarkowski-Golejewski Cyryl — Borszczów, Wysuczka.
Gołuchowski hr. Agenor — Skała n/Zbruczem.
Sapieha ks. Paweł Florjan — Bilcze Złote.

Powiat Brody:

Kostkiewicz Zygmunt — Brody, Szwaby.
Sumiński hr. Albert — Podkamień k/Brodów.
Tyszkiewicz hr. Józef — Brody.

Powiat Brzeżany:

Roja Wacław — Brzeżany, Raj.
Scholz Józef — Brzeżany.

Powiat Buczacz:

Korytowski hr. Erazm — Jazłowiec, Zaleszczyki Małc.
Wieczffiński Jan -- Buczacz.

Powiat Czortków:

Potocki Tadeusz — Czortków, Uhryń.

Powiat Kamionka Strumiłowa:

Rakowski Tadeusz — Kamionka Strumiłowa.
Stawowczyk Edmund — Chołojów, Połoniczna.

Powiat Kopyczyńce:

Siemieński hr. Stanisław — Chorostków.

Powiat Podhajce:

Niemczycki Leon — Podhajce.
Romanowski Aleksander — Horożanka.
Stobiecki Stanisław — Podhajce, Sulewy.
Strigl Zygmunt — Zawałów, Łysa.
Żyborski Witold — Wiśniowczyk.

Powiat Przemyślany:

Bohdan Józef — Zadwórze.
Wolański Marjan — Przemyślany, Ostałowice.

Powiat Skałat:

Grocholski Kazimierz — Tarnoruda, Rożyska.
Prelicz Leon, inż. — Skałat.
Zalewski hr. Aleksander — Grzymałów, Ostapie.

Powiat Tarnopol:

Czarkowski-Golejewski Wiktor — Tarnopol, Janówka.

Powiat Trembowla:

Gromnicki Jan — Mogielnica, Laskowce.

Powiat Zaleszczyki:

Łukasiewicz Jan — Żezawa.
Zerygiewicz Grzegorz, inż. — Uścieczko, Iwanie Złote.

Powiat Zbaraż:

Fedorowicz Bolesław — Zbaraż, Kasa Komunalna
Małecki Władysław — Zbaraż, Roznoszyńce.

Powiat Zborów:

Zawidowski Stanisław — Nuszcze.

Powiat Złoczów:

Leszczycki Kazimierz — Złoczów.
Maryański Walery, gen. inż. — Płuhów, Ryków.

WOJEWÓDZTWO WARSZAWSKIE.

Powiat Ciechanów:

Burzmiński Fryderyk — Ciechanów.

Powiat Gostynin:

Ike-Duninowski bar. Stefan — Duninów.
Janasz Gustaw — Żychlin, Trembki.
Morawski Tadeusz — Gostynin, Koszelew.

Powiat Grójec:

Janasz Aleksander — Błędów, Dańków.
Pszczółkowski Tadeusz — Błędów, Machnatka.
Szonert Adolf — Warka, Laski.
Śliwiński Zbigniew — Grójec, Warecka Nr. 37.

Powiat Kutno:

Abramowicz Tadeusz — Kutno, Mnich.
Biernacki Jan — Ostrowy Warszawskie, Imielno.
Lazar Paweł—Ostrowy Warszawskie, Krośniewice.

Powiat Lipno:

Niedźwiecki Władysław — Dobrzyń n/Wisłą, Wierznica.

Powiat Łowicz:

Martewicz Stanisław — Łowicz, Starostwo.
Stanio Władysław — Łowicz, Gimnazjum.

Powiat Maków Mazowiecki:

Wójcicki Jan — Krasnosielc.

Powiat Mińsk Mazowiecki:

Florkowski Juljusz — Mrozy, Kuflew.
Rychłowski Antoni — Mińsk Mazowiecki, Dobrzyniec.

Powiat Mława:

Bagieński Wiktor — Strzegowo, Radzimowicze.

Powiat Nieszawa:

Herman Norbert, rej. — Aleksandrów Kuj., Wilsona Nr. 15.
Karczewski Witold — Izbica Kujawska.
Kiszkurno Witold — Radziejów, Skibin.
Pieniążek Ludwik — Radziejów, Opatowice.
Sokołowski Henryk — Żabieniec, Wysocin.
Sulimierski Leonard — Koneck, Chromowola.
Tabaczyński Jan — Skulsk, Racięcin.
Zieliński Witold — Radziejów, Broniewo.

Powiat Płock:

Bernstein Ludwik, inż. — Wyszogród, Lasocin.
Cichocki Zygmunt — Bulkowo, Plichowo.
Czaplicki Antoni — Bodzanów, Osiek.
Goćkowski Tadeusz — Płock - Brudzeń, Rembielin.
Grabowski Karol — Drobin, Setropie.
Halik Stefan — Bielsk Płocki, Kostary.
Rogalewicz Kazimierz, prok. s. o. — Płock.
Rościszewski Stefan — Starożreby, Bromierczyk.
Żenczykowski Józef, dr. — Płock, Grodzka Nr. 13.

Powiat Płońsk:

Abramowicz Michał — Płońsk, Niewikla.

Domański Piotr — Zakroczym, Żdunowo.
Kocięcki Andrzej — Dziekarzewo, Dłużniewo.
Marczewski Jerzy — Płońsk, Ćwiklin.

Powiat Przasnysz:

Kwiatkowski Michał — Przasnysz.

Powiat Pułtusk:

Różański Czesław — Gąsocin, Gotardy.

Powiat Radzymin:

Taube Józef, sen., płk. — Radzymin, Jaktory.

Powiat Rawa Mazowiecka:

Ropelewski Tadeusz, kpt. — Tomaszów Maz., Spała.
Zienkowski Jan — Nowe Miasto n/Pilicą.

Powiat Rypin:

Borzewski Artur — Rypin, Długie.
Płoski Aleksander — Golub, Sokołowo.

Powiat Skierniewice:

Pawlicki Józef — Skierniewice, Dom Sejmikowy.
Wierzbowski Ludwik, insp. — Skierniewice.

Powiat Sochaczew:

Burczak-Abramowicz Seweryn — Szymanów, Skotniki.
Grzybowski Witold — Sochaczew, Ruszki.
Kowalski Witold — Sochaczew, Starostwo.

Powiat Warszawa:

Lisowski Czesław — Warszawa, Mazowiecka Nr. 7.
Marylski Wojciech — Pruszków, Pęcice.
Piłsudski Stefan, adw. — Warszawa, Jerozolimska Nr. 57.
Potocki hr. Maurycy — Jabłonna p/Warszawą.

Powiat Włocławek:

Kronenberg bar. Leopold Jan — Włocławek, Wieniec.
Laszenko Aleksander — Włocławek, Bulwary Nr. 22.
Plater-Broel hr. Witold — Osiecz, Boniewo.
Steinhagen Feliks, inż. — Włocławek.

MIASTO STOŁ. WARSZAWA.

Czerski Stanisław — Warszawa, Kopernika Nr. 37.
Dylewski Jerzy — Warszawa XIX, Okęcie - Załuski.
Grymiński Ignacy, dr. — Warszawa, Jerozolimska Nr. 79.
Kamieński Kazimierz — Warszawa, Marszałkowska Nr. 31-a.
Skrzypek Józef — Warszawa, Miedziana Nr. 4-a.
Szmid Ludwik, inż. — Warszawa, Okólnik Nr. 9.
Zabiełło Władysław, Warszawa, Królewska Nr. 49.

WOJEWÓDZTWO WILEŃSKIE.

Powiat Brasław:

Gorski Władysław — Brasław, Starostwo.

Powiat Dzisna:

Goryniewski Mieczysław — Dzisna, Siećków.
Plater-Zyberk hr. Jan — Łużki.
Samujłło-Sulima Bolesław — Podświlje, Białokorje.
Węcławowicz Zygmunt — Dokszyce, Norwidpol.
Zyberk-Plater hr. Jan — Łużki.

Powiat Mołodeczno:

Piotrowski Stanisław, sędzia — Gródek k/Mołodeczna, Duszczyce.
Świętorzecki Zygmunt — Lebiedziew, Malinowszczyzna.

Powiat Oszmiana:

Pawłowski Józef — Olszew.

Powiat Święciany:

Niedroszlański Jan — Świr, Niedroszla.
Pawłowski Józef — Olszew.
Umiastowski Zdzisław — Olszew.
Zan Tomasz — Dukszty k/Turmontu.

Powiat Wilejka:

Borowski Michał, adm. — Wilno, Ofiarna Nr. 2.
Borowski Jan — Chocieńczyce, Łukawiec.
Radwan-Okuszko Aleksander — Budsław, Iłów.

Miasto Wilno:

Pac-Pomarnacki Leopold — Wilno, Polowa Nr. 13.

Powiat Wilno-Troki:

Erdman Karol — Podbrzezie, Annowil.
Henneberg Jerzy, kpt.—Nowa Wilejka, 19 P. A. L.
Łukaszewicz Michał — Wilno, Objazdowa Nr. 6.
Niedźwiecki Wiktor, starosta — Wilno, Starostwo Powiatowe.
Pawłowski Józef — Olszew.
Sołtan Aleksander — Jaszuny.
Strumiłło Justyn — Wilno, Mickiewicza Nr. 21.
Węcławowicz Andrzej, rtm. — Wilno, Mickiewicza Nr. 7.

WOJEWÓDZTWO WOŁYŃSKIE.

Powiat Dubno:

Banaszkiewicz Czesław — Młynów.
Bogdanowicz Czesław — Warkowicze, Satjów.
Chłusiewicz Benedykt, płk. — Dubno, 43 P. P.
Czernicki Tadeusz — Smyga, Lubomirka.
Kiełbassa Zygmunt, inż. — Dubno.
Kowalewski Narcyz, inż. — Dubno, Panieńska.
Panecki Antoni — Ostrożec.
Podolski Michał — Rudnia Poczajowska.
Rogoża Michał — Kamienica k/Werby.
Sokołowski Wincenty — Bożkowice, Peremiłówka.
Wegscheider Tadeusz — Sudobicze.
Wolski Tadeusz — Jarosławicze.
Zajączkowski Wacław, dr. — Radziwiłłów.

Żaremba Władysław — Demidówka, Dublany.
Ziembicki Henryk, inż. — Dubno, Powiatowy Zarząd Drogowy.

Powiat Horochów:

Adamski Edmund — Horochów.
Starczewski Stanisław — Wojnica, Chołopecze.
Stefanowski Piotr, dr. — Beresteczko.
Sumowski Aleksander — Łokacze, Zamlicze.
Zwolski Stanisław, kom. pol. państw. — Horochów.

Powiat Kostopol:

Chodźko Cyprjan, kpt. — K. O. P. Lewacze.
Furmaniuk Michał — Janowa Dolina.
Jakubczyk Aleksander — Derażne.
Jedliński Stanisław — Mokwin.
Kozicki Jan — Bielczaki.
Madeyski Wacław — Kostopol, Berestowiec.
Matysiak Adam — Kostopol.
Piwoński Kazimierz, dr. — Bereźne.
Potocki hr. Roman — Derażne.
Rusiecki Aleksander — Jałowica.
Sobolewski Mieczysław — Stydyń.
Struk Grzegorz — Berezne, Michalin.
Szutkowski Leonard, inż. — Janowa Dolina.
Turkiewicz Józef, mjr. — Bereźne.
Wydżga Tomasz — Anielówka.
Załęski Stanisław — Ujście.

Powiat Kowel:

Birar Antoni — Maniewicze.
Chmielowski Zygmunt — Kupiczów, Nyry.
Doganowski Sergiusz, dr. — Maciejów.
Hopko Antoni — Ratno, Nadleśnictwo Smolna.
Laskowski Henryk — Zadyby.
Łobarzewski-Łada Jerzy — Wielick.
Maciejewski Przemysław — Gończy Bród.
Makowski Roman — Kowel.
Nejman Aleksander — Powursk, Podiwanówka.
Stadion-Rzyszczewski hr. Józef—Maciejów, Dolsk.

Powiat Krzemieniec:

Auterhoff Jerzy — Szumsk.
Bagiński Wilhelm — Borsuki, Borszczówka.
Birn Tadeusz — Poczajów.
Brakowski Justyn, nadl. — Krzemieniec, Liceum.
Chomętowski Bohdan — Dederkały.
Głazowski Roman — Łozy.
Kępiński Jan — Zarudzie.
Kretka Wilhelm — Borszczówka.
Mytkowski Adam — Stary Oleksiniec.
Switucha Ignacy — Uhorsk.
Tomaszewski Leon — Białozórka, Skrzynka pocztowa Nr. 21.
Trepka Ryszard — Bereżce.
Zinczuk Stefan — Białokrynica.

Powiat Luboml:

Dublański Mikołaj — Huszcza, Nadleśnictwo Opalin.
Dzięgielewski Mieczysław — Hołowno.
Górko Włodzimierz — Hołowno.
Kierski Jan — Pulemiec, Rostań.
Krzyżanowski Antoni — Jagodzin.
Niklewicz Jarosław — Huszcza.
Piekarski Karol — Rymacze.
Rajca Ludwik — Szack.
Remizowski Michał, płk. — Luboml, Starostwo.
Rokicki Andrzej — Szack.
Szczerbiński Karol — Luboml.
Twerd Franciszek — Szack.

Powiat Łuck:

Baraniecki Ludwik — Łuck, Nadleśnictwo.
Brodzki Mieczysław — Szczurzyn.
Borsaków Aleksander — Silno.
Chojecki Edmund, mjr. — Łuck, Reya Nr. 2.
Dobroszkiewicz Stanisław — Nadleśnictwo Sadów.
Gaszyński Franciszek — Kołki.
Jaroszewicz Kajetan, mjr. — Rożyszcze.
Kern Henryk, inż. — Osowa k/Rafałówki, Chołoniewicze.

Lipiński Stefan — Nadleśnictwo Czartorysk.
Lisowski Stanisław — Perespa, Romanów.
Oliwa Dyonizy — Poddębce.
Peretjatkowicz Michał — Skurcze.
Piotrowski Hubert — Połonka.
Podhorodeński-Bożydar Juljan — Szepel.
Sierpiński Kazimierz — Horodyszcze.
Sikorski Czesław — Trościaniec.
Stachura Jan — Czarnków.
Strzałkowski Stefan, inż. — Kulikowicze.
Wierzbowski Michał — Nadleśnictwo Czartorysk.
Wolski Wacław — Ołyka, Piastów.
Wrona Antoni — Silno.
Zapolski Aleksander — Rożyszcze.

Powiat Równe:

Baszyński Dominik — Równe, Hallera Nr. 19.
Cyran Bronisław — Sobówka.
Postołko Tadeusz — Klewań, Nadleśnictwo.
Stecki hr. Józef — Międzyrzec k/Korca.
Załęski Henryk — Hołowica.

Powiat Sarny:

Białowiejski Maksymiljan — Dąbrowica.
Bieliński Zygmunt — Sarny, Powiatowy Urząd Ziemski.
Fabiański Roman — Zosin.
Gedroyć Eugenjusz — Tomaszgród, Lado.
Harszwinkiel Stanisław — Rokitno.
Kabata Stefan — Sarny, Staszica Nr. 3.
Kleski Eugenjusz — Rafałówka.
Kuroczycki-Saniutycz Aleksander — Włodzimierzec, Skrzynka pocztowa Nr. 18.
Mazura Jan — Rafałówka.
Meysztowicz Zygmunt — Lubikowicze, Orły.
Moszczyński Józef — Karasin k/Maniewicz, Serchów.

Podhorski Wacław — Chinocze.
Pourbaix Kamil — Horodec.
Radecki-Mikulicz Karol — Bielska Wola.
Szol Tadeusz — Chinocze, Stepangródek.
Uziembło Wacław — Sarny, Skrzynka pocztowa Nr. 62.
Woźniak Józef — Tynne.

Powiat Włodzimierz:

Biesiadowski Leon, mjr.—Włodzimierz, Adamówka.
Brzeziński Tadeusz — Uściług, Orliczyn.
Czaban Antoni — Poryck.
Goworowski Leonard — Włodzimierz, Komunalna Kasa Oszczędności.
Kluczyński Zbigniew — Włodzimierz, Królewszczyzna.
Podlewski Adam — Maciejów, Nowosiółki.
Przemyłski Zygmunt — Włodzimierz, Starostwo.

Powiat Zdołbunów:

Bołuchowski Wacław — Buszcza.
Chodakowski Symeon, płk. — Zdołbunów, Okólna Nr. 10.
Dowgiałło Karol — Ostróg n/Horyniem, Nowomalin.
Fabiański Witold — Zdołbica.
Gadomski Konstanty — Zdołbunów.
Karwicki-Dunin Józef — Mizocz.
Kuraszkiewicz Stefan — Zdołbica.
Latawiec Bolesław — Mizocz, Spasów.
Piątkowski Włodzimierz — Korostowa.
Witkowski Antoni — Chorów.
Wysocki Roman — Sijańce.
Zapolski Jerzy — Mizocz.
Zawistowski Dezyderjusz, płk. — Ostróg n/Horyniem, 19 P. Ul.

REGULAMIN DLA DELEGATÓW POWIATOWYCH POLSKIEGO ZWIĄZKU STOWARZYSZEŃ ŁOWIECKICH.

(Na podstawie §§ 30, 31 i 32 statutu Polskiego Związku Stowarzyszeń Łowieckich).

§ 1. Delegat Powiatowy Polskiego Związku Stowarzyszeń Łowieckich jest przedstawicielem Związku wobec wszystkich myśliwych w powiecie, oraz przed powiatowemi władzami administracyjnemi.

§ 2. Jako przedstawiciel Związku nazewnątrz, Delegat Powiatowy winien spełniać z całą gorliwością przyjęte na siebie dobrowolnie obowiązki, dbając nieustannie o sprawy łowieckie na terenie swego powiatu. W sprawach organizacyjnych Delegat Powiatowy winien działalność swą uzgodnić z odnośnym Oddziałem Wojewódzkim Związku.

§ 3. Jeśli w tym samym powiecie mianowano kilku Delegatów Powiatowych, są oni obowiązani uzgodnić swą działalność, podzielić powiat na stosowną do swej liczby ilość rejonów i wybrać z pomiędzy siebie Senjora. O ukonstytuowaniu się zespołu Delegatów w powiecie należy Związek niezwłocznie powiadomić.

§ 4. Delegat Powiatowy jest członkiem popierającym Związku i, o ile nie należy do żadnego ze Stowarzyszeń Związkowych, opłaca składkę na rzecz Związku w wysokości zł. 5 rocznie.

§ 5. Delegat Powiatowy winien dokładnie znać obowiązujące przepisy prawa łowieckiego i starać się, aby, w myśl wyszczególnionych na legitymacji rozporządzeń władz centralnych, wszelkie sprawy łowieckie były przez powiatowe władze administracyjne załatwiane definitywnie dopiero po za-

sięgnięciu opinji Delegata Powiatowego, jako fachowego doradcy.

§ 6. Delegat Powiatowy winien współdziałać z powiatowemi władzami administracyjnemi i ich organami wykonawczemi we wszystkich poczynaniach, mających na celu ochronę, dobro i rozwój łowiectwa.

§ 7. Delegat Powiatowy obowiązany jest czuwać nad sprawami łowieckiemi swego powiatu (rejonu) i utrzymywać ścisły kontakt ze Związkiem i jego członkami.

§ 8. Delegat Powiatowy uważać się winien za przodownika wszystkich myśliwych okolicznych i nieść wysoko sztandar łowiectwa, a w etyce myśliwskiej nieskalanym świecić przykładem.

§ 9. Szczególniejszym obowiązkiem Delegata Powiatowego jest:

a) występowanie wobec władz powiatowych w imieniu Związku i upominanie się o ścisłe przestrzeganie przepisów łowieckich;

b) zwalczanie kłusownictwa, wnykarstwa i sidlarstwa, oraz nadużyć w wykonywaniu prawa polowania;

c) podawanie do wiadomości władz powiatowych wszystkich stwierdzonych wypadków umyślnego przekraczania przepisów łowieckich, a przedewszystkiem przepisów o czasach ochronnych; podawanie nazwisk notorycznych kłusowników i wnykarzy w celu urzędowego ich ścigania;

d) udzielanie myśliwym swego powiatu (rejonu) rad i wskazówek co do podniesienia stanu zwierzyny łownej i warunków prawidłowego myślistwa;

e) wpływanie i przestrzeganie, aby wykonywanie polowania wszędzie było zgodne z etyką i przyjętemi powszechnie zasadami; aby, w przeciwstawieniu do kłusownictwa i polowania dla zarobku, wykonywanie polowania łączyło szlachetną rozrywkę z racjonalną gospodarką hodowlaną;

f) jednanie dla Związku nowych członków i utrzymywanie w ewidencji członków ze swego powiatu (rejonu), jak również rozciąganie kontroli nad istniejącemi stowarzyszeniami myśliwskiemi i poszczególnymi myśliwymi;

g) wykonywanie wszelkich czynności na podstawie wydawanych przez Związek instrukcyj, ogłaszanych bądź to w organie związkowym, bądź też w okólnikach władz Związku;

h) współpracowanie z Komisją Propagandową Związku w realizacji zakreślonego przez Komisję tę programu;

i) prenumerowanie organu Związku, „Łowca Polskiego", w którym zamieszczane są komunikaty i instrukcje władz Związku, jednanie dlań nowych prenumeratorów, podawanie redakcji wszelkich wiadomości o stanie zwierzyny, jej lęgach, o odbytych polowaniach i wogóle o ważniejszych sprawach swego powiatu (rejonu);

j) składanie władzom Związku rocznych sprawozdań ze swej działalności, w terminie do końca marca każdego roku. Sprawozdania opracowywać należy na podstawie schematów, układanych przez Związek.

§ 10. Jeżeli na terenie jednego powiatu działa kilku Delegatów Powiatowych, winni oni zjeżdżać się, przynajmniej raz na kwartał, w celu wymiany myśli w sprawach łowieckich powiatu. Delegaci Powiatowi winni organizować raz do roku zjazd wszystkich członków Związku ze swego powiatu, w celu bliższego zaznajomienia się z nimi i narad nad aktualnemi sprawami łowieckiemi. Delegat Powiatowy winien, w miarę możności, brać udział w zwoływanych przez władze Związku zjazdach wojewódzkich i ogólnopolskich.

§ 11. Delegat Powiatowy winien dokładać starań, aby stać się duszą powiatu (rejonu), aby o wszystkich sprawach, z łowiectwem związanych, być jak najlepiej poinformowanym i aby wywierać poważny wpływ w kierunku poprawy stosunków

łowieckich. Delegat Powiatowy ma prawo przedstawiania Wydziałowi Wykonawczemu Związku wniosków o odznaczenia łowieckie dla zasłużonych myśliwych, funkcjonarjuszy policji państwowej i służby łowieckiej.

§ 12. Z chwilą opuszczenia powiatu, jako stałego miejsca zamieszkania, Delegat Powiatowy obowiązany jest złożyć swój mandat do dyspozycji Wydziału Wykonawczego Związku, zwracając legitymację.

SPOSÓB MIANOWANIA.

Kandydatury na Delegatów Powiatowych Związku zgłaszane być mogą przez Oddziały Związku, przez mianowanych już Delegatów, lub przez Stowarzyszenia Związkowe. Nazwiska zgłoszonych kandydatów, po przyjęciu przez Wydział Wykonawczy, zostają zamieszczone w trzech kolejnych numerach związkowego organu, „Łowca Polskiego", w celu stwierdzenia, czy przeciw kandydatom niema jakichkolwiek zarzutów. Następnie kandydaci zostają mianowani i otrzymują legitymację, przyczem o nominacji powiadomiony zostaje odnośny Urząd Wojewódzki, który ze swej strony, w drodze urzędowej, komunikuje o tem właściwemu Starostwu.

Nie podlegają trzykrotnemu ogłaszaniu w „Łowcu Polskim" kandydaci, zgłoszeni przez Oddziały Wojewódzkie Związku; ci kandydaci zostają przez Wydział Wykonawczy mianowani odrazu i w związkowym organie ukazuje się już ich nominacja.

W myśl § 31 statutu Związku, Delegatów Powiatowych mianuje Wydział Wykonawczy Związku, odwołanie zaś nominacji nastąpić może na mocy uchwały Zarządu Związku.

STOWARZYSZENIA ZWIĄZKOWE.

Baranowicze.

Baranowickie Powiatowe Towarzystwo Łowieckie, Baranowicze, 26 Pułk Ułanów, Por. Marjan Jadownicki.

Biała Podlaska.

Bialskie Powiatowe Towarzystwo Łowieckie, Biała Podlaska, Narutowicza Nr. 17, Karol Smoleński.

Brześć n/Bugiem.

Koło Łowieckie Urzędników Ziemskich na Polesiu, Brześć n/Bugiem, Pułaskiego Nr. 12 m. 2.

Wojskowy Klub Myśliwski, Brześć n/Bugiem, Twierdza, Prokuratura Wojskowa.

Brześć Kujawski.

Koło Myśliwskie „Lubstów", Brześć Kujawski, Cukrownia, Leopold Nosarzewski.

Busko.

Towarzystwo Prawidłowego Myślistwa, Busko, Ignacy Dziurda.

Chojnice.

Zachodnio-Pomorski Klub Myśliwski, Chojnice, Dworcowa Nr. 41, Dr. Jan Łukowicz.

Dąbrowa Górnicza.

Kółko Łowieckie „Soból", Dąbrowa Górnicza, Kościuszki Nr. 42.

Dęblin.

Kółko Prawidłowego Myślistwa w Dęblinie, Irena-Lotnisko, Płk. Pil. Jerzy Garbiński.

Garwolin.

Oficerski Klub Łowiecki 1-go Pułku Strzelców Konnych, Garwolin.

Gdynia.

Oficerski Klub Myśliwski, Gdynia, Leśna Nr. 48 m. 2.

Grodno.

Grodzieńskie Towarzystwo Myśliwskie, Grodno, Hoovera Nr. 8.

Oficerski Klub Łowiecki Garnizonu Grodno, Grodno, Orzeszkowej Nr. 5, Komenda Placu.

Podoficerski Klub Łowiecki Garnizonu Grodno, Grodno, 76 Pułk Piechoty.

Grudziądz.

Pomorski Klub Myśliwski, Grudziądz, 3 Maja Nr. 22, A. Mączkowski.

Kalisz.

Kaliskie Powiatowe Towarzystwo Prawidłowego Myślistwa, Kalisz, Plac 11 Listopada Nr. 11, Józef Pietrzycki.

Kaliskie Towarzystwo Prawidłowego Myślistwa, Kalisz, Plac Kilińskiego Nr. 4, Władysław Żupański.

Wojskowe Koło Łowieckie, Kalisz, 29 Pułk Strzelców Kaniowskich, Kpt. Stefan Brykowicz.

Kielce.

Kieleckie Towarzystwo Prawidłowego Myślistwa, Kielce, Sienkiewicza Nr. 6.

Koło Łowieckie Im. Św. Huberta, Kielce, Ks. Poniatowskiego Nr. 2.

Kutno.

Powiatowy Klub Myśliwski, Kutno, Plac Marsz. Piłsudskiego Nr. 2, Skrzynka pocztowa Nr. 40.

Lubartów.

Kółko Łowieckie „Lewart", Lubartów, Kazimierz Dybczyński.

Lublin.

Lubelskie Towarzystwo Myśliwskie, Lublin, Wieniawska Nr. 4.

Lwów.

Lisowickie Towarzystwo Łowieckie w Bolechowie, Lwów, Kopernika Nr. 42, Juljusz hr. Bielski.

Łódź.

Łódzkie Towarzystwo Łowieckie, Łódź, Andrzeja Nr. 3.

Sekcja Myśliwska Wojskowego Klubu Sportowego, Łódź, 11 Listopada Nr. 33, Kpt. Kazimierz Sułkowski.

Towarzystwo Racjonalnego Myślistwa, Łódź, Kilińskiego Nr. 103.

Marcule k/Wierzbnika.

Kółko Myśliwskie w Marculach, Wierzbnik, Skrzynka pocztowa Nr. 46.

Nowy Dwór k/Modlina.

Kółko Myśliwskie, Nowy Dwór k/Modlina, Nowodworzanka Nr. 19.

Olkusz.

Towarzystwo Prawidłowego Myślistwa, Olkusz, Skrzynka pocztowa Nr. 60.

Osowiec k/Grajewa.

Oficerski Klub Łowiecki Garnizonu Osowiec, Osowiec k/Grajewa, C. S. P. Kop.

Ostrowiec Kielecki.

Towarzystwo Prawidłowego Myślistwa, Ostrowiec Kielecki, Teatralna Nr. 1, Kancelarja Sędziego Śledczego.

Pabjanice.

Towarzystwo Myśliwskie, Pabjanice, Św. Jana Nr. 8.

Pińsk.

Pińskie Kółko Myśliwskie, Pińsk, Port Wojenny, Por. Czesław Basiński.

Pionki.

Kółko Myśliwskie w Zagożdżonie, Pionki, Państwowa Wytwórnia Prochu.

Piotrków Trybunalski.

Kółko Racjonalnego Łowiectwa, Piotrków Trybunalski, Kaliska Nr. 11, Mieczysław Kancler.

Płock.

Płockie Towarzystwo Racjonalnego Polowania, Płock, Rynek Kanoniczny Nr. 5, Bolesław Włodkowski.

Poręba k/Zawiercia.

Kółko Łowieckie, Poręba k/Zawiercia.

Poznań.

Towarzystwo Racjonalnego Myślistwa „Łowiec Wielkopolski", Poznań, Piekary Nr. 5.

Pruszków.

Towarzystwo Racjonalnego Polowania „Jedność", Pruszków, Prusa Nr. 5, Stanisław Imiłkowski.

Prużana.

Klub Myśliwski Garnizonu Prużana, Koszarka k/Prużany.

Puławy

Kółko Łowieckie Pracowników Instytutu Naukowego Gospodarstwa Wiejskiego, Puławy, Instytut.

Radom.

Radomskie Koło Myśliwskie „Knieja", Radom, Świeża Nr. 8, Jan Kuszkowski.

Radomskie Towarzystwo Prawidłowego Myślistwa, Radom, Plac 3-go Maja Nr. 1, Włodzimierz Żarnowski.

Radzymin.

Towarzystwo Racjonalnego Polowania, Radzymin, Warszawska Nr. 18.

Radzyń Podlaski.

Radzyńskie Towarzystwo Łowieckie — Radzyń Podl., Borki, Zygmunt Jaźwiński.

Równe.

Oficerskie Koło Łowieckie, Równe, 45 Pułk Strzelców Kresowych.

Siedlce.

Siedleckie Kółko Racjonalnego Polowania, Siedlce, Pluton Żandarmerji, Kpt. Juljusz Kruczek.

Siedleckie Towarzystwo Łowieckie, Siedlce, Kolejowa Nr. 16, Hugo Mildner.

Sieradz.

Towarzystwo Prawidłowego Myślistwa i Ochrony Zwierzyny Łownej, Sieradz, Skrzynka Pocztowa Nr. 39.

Sochaczew.

Sochaczewskie Powiatowe Towarzystwo Łowieckie, Sochaczew, Starostwo.

Sokołów Podlaski.

Nadbużańskie Towarzystwo Łowieckie Powiatu Sokołowskiego, Skrzeszew, Ignacpol, Stefan Struss.

Tomaszów Lubelski.

Powiatowe Towarzystwo Łowieckie, Tomaszów, Lubelski, Sędzia Jan Rozmus.

Tomaszów Mazowiecki.

Kółko Racjonalnego Łowiectwa, Tomaszów Mazowiecki, Browarna Nr. 9, Oskar Knothe.

Warszawa.

Anińskie Towarzystwo Myśliwskie, Warszawa, Narbutta Nr. 17, Mgr. Marjan Zarzycki.

Brodnickie Kółko Myśliwskie, Warszawa, Wiejska Nr. 19 m. 2.

Czarnowiejskie Kółko Myśliwskie, Warszawa, Sandomierska Nr. 5, Inż. Leopold Skulski.

Gościeradowskie Kółko Myśliwskie, Warszawa, Mokotowska Nr. 48, Mieczysław Hofman.

Klub Hodowców Wyżła Niemieckiego, Warszawa, Nowy Świat Nr. 35.

Klub Settra Angielskiego w Polsce, Warszawa, Kryniczna Nr. 1, mec. Bazyli Przychodźko.

Kolejarskie Kółko Łowieckie „Róg", Warszawa, Nowolipki Nr. 66, m. 21.

Koło Łowieckie „Darz Bór", Warszawa, Uniwersytecka Nr. 1.

Koło Miłośników Łowiectwa, Warszawa, Nowy Świat Nr. 35.

Koło Myśliwskie Podoficerów Żandarmerji, Warszawa, Przejazd Nr. 15.

Koło Myśliwskie Urzędników Ministerstwa Rolnictwa, Warszawa, Trębacka Nr. 1/3, W. Węgiełek.

Kółko Łowieckie „Cyranka", Warszawa, Hoża Nr. 66, Dr. Wacław Bakierowski.

Kółko Łowieckie „Czapla", Warszawa, Walecznych Nr. 19, Dyr. Stanisław Szynkman.

Kółko Łowieckie „Dobrzy Znajomi", Warszawa, Ursynowska Nr. 52, Prof. Dr. Stefan Moycho.

Kółko Łowieckie „Jeleń", Warszawa, Hoża Nr. 41, Bohdan Gędziorowski.

Kółko Łowieckie „Kaczor", Warszawa, Pawia Nr. 49, Franciszek Więckowski.

Kółko Łowieckie „Róg Nadbużański", Warszawa, Wspólna Nr. 10 m. 5.

Kółko Myśliwskie „Kijowiec", Warszawa, Nowogrodzka Nr. 50, Kazimierz Stamirowski.

Kółko Myśliwskie „Knieja Mazowiecka", Warszawa, Frascati Nr. 2, Inż. Henryk Sosonko.

Kółko Myśliwskie „Syrena", Warszawa, Świętokrzyska Nr. 6, Dr. Zygmunt Wolski.
Kółko Myśliwskie Urzędników Min. Przem. i Handlu, Warszawa, Szpitalna Nr. 3, m. 10.
Kółko Racjonalnego Łowiectwa „Knieja Podlaska", Warszawa, Topolowa Nr. 11 m. 19.
Latowickie Koło Myśliwskie, Warszawa, Al. Jerozolimska Nr. 79, Dr. Ignacy Grymiński.
Nadniemeńskie Kółko Łowieckie, Warszawa, Kredytowa Nr. 18, Red. Walenty Garczyński.
Otwockie Kółko Myśliwskie Im. Św. Huberta, Warszawa, Mazowiecka Nr. 7, Czesław Lisowski.
Pointer Klub w Polsce, Warszawa, Kredytowa Nr. 18. Red. Walenty Garczyński.
Poleskie Towarzystwo Myśliwskie, Warszawa, Smolna Nr. 17, Kazimierz Skarżyński.
Rembertowskie Kółko Łowieckie „Czapla", Warszawa, Żelazna Nr. 78, Edwin Szmit.
Sekcja Łowiecka Koła Leśników, Studentów S. G. G. W., Warszawa, Rakowiecka Nr. 8.
Sekcja Łowiecka Sportowego Towarzystwa Skarbowców, Warszawa, Rymarska Nr. 3, Ministerstwo Skarbu.
Towarzystwo Hodowli Psów Myśliwskich, Warszawa, Kredytowa Nr. 18, Red. Walenty Garczyński.
Towarzystwo Łowieckie „Djana", Warszawa, Wierzbowa Nr. 11, Juljan Osiński.
Wojskowe Towarzystwo Łowieckie, Warszawa, Aleja Szucha Nr. 29, Oficerskie Kasyno Garnizonowe.
Zegrzeńskie Oficerskie Towarzystwo Łowieckie, Warszawa, Kilińskiego Nr. 1, Mjr. Stefan Śliwowski.

Wilno.

Oficerski Klub Łowiecki Garnizonu Wilno, Wilno, Sołtańska Nr. 33-a, Por. Stanisław Chodań.

Polskie Stowarzyszenie Myśliwskie „Tur", Wilno, Fabryczna Nr. 34.

Włocławek.

Kujawskie Towarzystwo Racjonalnego Łowiectwa, Włocławek, Składowa Nr. 1.

Zawiercie.

Towarzystwo Prawidłowego Myślistwa „Diana", Zawiercie, Skrzynka pocztowa Nr. 47.

Żyrzyn k/Puław.

Kółko Łowieckie, Żyrzyn k/Puław, Osiny, Jerzy Kruszewski.

ODEZWA DO BRACI MYŚLIWYCH I LUDZI DOBREJ WOLI.

Pragnąc uzupełnić własne zbiory myśliwskie oraz zebrać potrzebny mi materjał naukowy, zwracam się do licznej Rzeszy Hubertowskiej i ludzi dobrej woli z gorącą prośbą o cenną pomoc w następujących sprawach.

1) Nabywam wszelkie książki, pisma i kalendarze łowieckie, książki o zwierzętach łownych: ssakach i ptakach, o psach, koniach, rybach i broni myśliwskiej. Między innemi, poszukuję roczników Sylwana Warszawskiego, Jeźdźca i Myśliwego, Łowca Wielkopolskiego oraz Gazety Leśnej i Myśliwskiej. Nabywam nadto nuty myśliwskie, autografy ludzi zasłużonych w literaturze łowieckiej i wogóle w pracy dla dobra łowiectwa ojczystego.

2) Nabywam najróżnorodniejsze fotografje myśliwskie, które w niejednym domu leżą bezużyteczne.

3) Proszę o wiadomości o dawnych zwierzyńcach, o śladach po nich w postaci lasów, leśniczówek, pól i t. p., o nazwach: Zwierzyniec, Podzwierzyniec i t. p.

4) Proszę Panów Prezesów Kółek Myśliwskich o nadesłanie druków tamtejszego Kółka, jak: statut, regulamin, legitymacja, zaproszenia, dyplomy, listy i koperty z winietkami, różne karneciki ręcznie malowane oraz wszelkie inne, choćby najdrobniejsze druczki, mające łączność z myślistwem.

5) Nabywam medale z wystaw łowieckich, z pokazów psów myśliwskich i t. p., oraz noszone przy kapeluszach lub przy klapach marynarek odznaki

i żetony towarzystw łowieckich dawniejszych i obecnych, jak również osób prywatnych; żetony za biegi św. Huberta.

6) Zbieram materjał, świadczący o kulcie Św. Huberta w Polsce. Proszę więc o wiadomości, dotyczące obrazów, rzeźb, chorągwi i witraży Św. Huberta; dane o kapliczkach i obrazach Św. Huberta w prywatnych domach; o strzelbach, prochownicach i t. p., na których jest wyryte widzenie Św. Huberta. Zapewne niejedna zbrojownia i niejedno muzeum rzecz taką posiada. Zbieram wszelkie obrazki, medale, medaliki i fotografje Św. Huberta.

7) Proszę o adresy leśników i myśliwych oraz innych osób, do których w wymienionych sprawach mógłbym się zwrócić.

Wierząc w dobrą wolę Szanownych Czytelników niniejszej odezwy, dziękuję zgóry za wszelką, choćby najdrobniejszą pomoc w powyższych moich poczynaniach.

Cześć Św. Hubertowi!

Józef Wł. Kobylański,

Warszawa, Górnośląska 16 m. 38, tel. 9-55-26.

KALENDARZ LEŚNY INFORMACYJNY

NA ROK 1937

ROCZNIK XII

Cena zł. 2.50

(łącznie z przesyłką)



„VADE MECUM"
KAŻDEGO LEŚNIKA,
PRZEMYSŁOWCA DRZEWNEGO
i WŁAŚCICIELA LASU

Bogata treść informacyjna i naukowa

SKŁAD GŁÓWNY: ODDZIAŁ WILEŃSKI
ZWIĄZKU LEŚNIKÓW POLSKICH

Wilno, ul. Wielka Nr. 66

Wysyłka za zaliczeniem pocztowem

Pożądane zamówienia zbiorowe

NORMY ŁADUNKÓW ŚRUTOWYCH

Ładunki normalne.

Kaliber	Dla prochu „Sokół"		Dla prochu „Kuropatwa"			
			Na sezon letni:		Na sezon zimowy:	
	prochu gr.	śrutu gr.	prochu gr.	śrutu gr.	prochu gr.	śrutu gr.
12	2,0—2,2	31—33	2,0	32	2,1	32
16	1,7—1,8	27—29	1,6	28	1,7	28
20	1,5—1,6	25—26	1,4	26	1,5	26

Ładunki „long".

Kaliber	długość łuski	Ilość prochu „Sokół" lub „Kuropatwa"	Ilość śrutu
12	70	2,2 — 2,25	33 — 35
16	70	1,8 — 1,9	28 — 30
20	70	1,6 — 1,7	26 — 28

Okres rui i cieczki zwierząt łownych

NAZWA	Czas rui	Czas noszenia tyg.	Liczba młodych
Niedźwiedź . .	V	34	2—3
Borsuk	VIII—X	25	3—4
Kuna leśna . .	II	9	2—7
Kuna kamionka	II—III	9	2—7
Tchórz	III	9	3—7
Gronostaj . . .	II—III	9—10	4—13
Łasica	cały rok	5	3—8
Wydra	cały rok zwykle II-III	9	3—7
Wilk	I—II	13—14	3—9
Lis	II	9	3—9
Żbik	II	9	4—6
Ryś	II—III	10	2—4
Zając szarak . .	II—VIII	4	2—5
Zając bielak . .	II—VII	4	2—5
Łoś	IX—X	35—36	1—2
Jeleń	IX—X	33—34	1—2
Daniel	X—XI	33—34	1—2
Sarna	VI—VII	40	1—3
Kozica	X—XI	25—27	1—2
Dzik	XI—XII	16—20	6—12

Okres lęgów ptactwa łownego.

NAZWA	Czas niesienia jaj w miesiącu	Ilość jaj w lęgu
Krzyżówka .	III—V	8—14
Cyranka . .	V—VI	6—12
Gęś gęgawa .	III—IV	4— 8
Głuszec . .	IV—V	7—11
Cietrzew . .	IV—V	8—14
Jarząbek . .	IV—V	8—14
Pardwa . .	VI	10—13
Kuropatwa .	V—VI	12—25
Przepiórka .	VI	8—16
Bażant . . .	V—VI	8—12
Żóraw . . .	V	2
Łyska . . .	IV—V	7— 9
Kurka wodna	V—VI	6—10
Drop. . . .	V—VI	2— 3
Słonka . . .	IV—V	3— 5
Dubelt . . .	V.	4
Kszyk . . .	IV—V	4

OCENA BRONI MYŚLIWSKIEJ

Stacja Badawcza Polskiego Związku Stowarzyszeń Łowieckich dla broni i amunicji myśliwskiej i sportowej zajmuje się oceną broni myśliwskiej dla ogółu myśliwych.

Ocena broni przeprowadzana jest według zasad ogłoszonych w Nr. 3 „ŁOWCA POLSKIEGO" z roku 1935.

Opłata za wykonane prace została ustalona w następującej wysokości:

Określenie wydajności strzelby przez oznaczenie jej ilości trafień do tarczy stupolowej, pokrycia pól i zagęszczenia dla jednej lufy i jednego dowolnego rodzaju amunicji	6.— zł.
dla dwu luf	10.— zł.
Dodatkowe oznaczenie siły przebicia przy pomocy kartonów — od jednej lufy	1.50 zł.
Dobranie najlepszego naboju handlowego, zależnie od ilości strzałów, oznaczenie najwyższej odległości dostatecznej wydajności strzału dla jednej lufy i jednego rodzaju amunicji	4.— zł.
Określenie najwyższego ciśnienia w lufie i szybkości początkowej za jeden strzał	2.— zł.

Broń wraz z dokładnie sprecyzowanemi żądaniami uprasza się nadsyłać pod adresem:

„Centrum Wyszkolenia Piechoty w Rembertowie, Myśliwska Stacja Badawcza"

DZIENNIK MYŚLIWSKI

DZIENNIK

Data	Miejscowość-łowisko	Jelenie		Sarny						
		Byki	Łanie	Kozły	Siuty			Dziki	Zające	Króliki

Bażanty	Kuropatwy	Kaczki				Drapieżniki							Uwagi
						Rysie	Wilki	Lisy		Jastrz.	Wrony	Sroki	

DZIENNIK

Data	Miejscowość-łowisko	Jelenie		Sarny				Dziki	Zające	Króliki
		Byki	Łanie	Kozły	Siuty					

MYŚLIWSKI

Bażanty	Kuropatwy	Kaczki				Drapieżniki							Uwagi
						Rysie	Wilki	Lisy		Jastrz.	Wrony	Sroki	

WYDATKI NA UTRZY

Data	Przedmiot	Wykonywanie polowania				
		Utrzymanie gości	Koszty naganki		Furmanki i bryczki	Amunicja

MANIE ŁOWISKA

Żywienie zwierzyny	Strzałowe		Różne	Suma
	Zwierz. użytkowa	Drapieżniki		

WYDATKI NA UTRZY

Data	Przedmiot	Wykonywanie polowania				
		Utrzymanie gości	Koszty naganki		Fur-manki i bryczki	Amu-nicja

MANIE ŁOWISKA

Żywienie zwierzyny	Strzałowe		Różne	Suma
	Zwierz. użytkowa	Drapieżniki		

DOCHODY Z ŁOWISKA

Data	Sprzedana zwierzyna i skóry	Komu sprzedano	Data wpłaty	Suma	
				Zł.	gr.

DOCHODY Z ŁOWISKA

Data	Sprzedana zwierzyna i skóry	Komu sprzedano	Data wpłaty	Suma	
				Zł.	gr.

Formularz polowań zbiorowych I.

Łowisko .... data .... myśliwych .... naganki	Nr. pędzenia	Rodzaje zwierzyny						Ogółem sztuk

Przykład — użycia

Łowisko: Rudnicka puszcza data 10 listopada 1932 r. 20 myśliwych 50 naganki	Nr. pędzenia	Rodzaje zwierzyny: Wilki	Lisy	Dziki	Kozły	Zające	Jastrzębie	Ogółem sztuk
Pokrempe	1	2	1	1	2	3	1	10
Puksztele	2	3	2	—	—	1	3	9
Żeliwo	3	1	3	2	1	—	2	9

Formularz polowań zbiorowych II.

Nr.	Nazwisko myśliwego	Pędzenie								Ogółem sztuk
		1	2	3	4	5	6	7	8	

Formularza:

Nr.	Nazwisko myśliwego	Pędzenie								Ogółem sztuk
		1	2	3	4	5	6	7	8	
1	X	3	1	—	2	4	1	2	—	13
2	Y	3	5	2	—	3	2	1	6	22
3	Z	2	—	3	3	—	4	—	2	14
4	T	2	3	5	4	2	2	4	—	22

Formularz polowań zbiorowych I.

Łowisko; .... data .... myśliwych .... naganki	Nr. pędzenia	Rodzaje zwierzyny						

Formularz polowań zbiorowych II.

Nr.	Nazwisko myśliwego	Pędzenie								Ogółem sztuk
		1	2	3	4	5	6	7	8	

Zaproszenie na polowanie w ....

Nr.	N A Z W I S K O		

Zaproszenie na polowanie w ....

Nr.	NAZWISKO	Przyjęto	Odmówiono

NOTATKI

Od stu lat

S. HISZPAŃSKI

Krakowskie Przedmieście 7

Dostarcza

najlepsze obuwie
myśliwym i jeźdźcom.

FABRYKA BIAŁOSKÓRNICZA

FELIKS LANGE

Warszawa, ul. Gęsta 18

Produkuje: skóry na kurtki i rękawiczki

a) naturalne zamsze we wszystkich kolorach z własnych i powierzonych skór saren, jeleni oraz łosi,
b) imitacje zamszu „chaire", glacé, nappa i t. p.
c) wyprawa z futrem.

KUPNO SKÓR SUROWYCH.

WYTWÓRNIA OZDÓB ROGOWYCH
STANISŁAW JANOCHA
ŁAZISKA ŚREDNIE POW. PSZCZYNA
GÓRNY ŚLĄSK



Fabrykacja ozdób rogowych jak:
Koron elektrycznych, naftowych, lampek, foteli, taborecików, stołów, całych gabinetów myśliwskich i leśniczówek, wieszadeł, obrazów, przyborów do pisania, zegarów z kukułką, stojaków na laski, guzików, preparowanie rogów i t. d.
Fachowe nasadzanie zrzutów na metalowe lub drewniane czaszki i dopasowywanie zrzutów parzystych.

Na składzie:
Wszelkiego rodzaju rogi z prawdziwą czaszką jelenia, sarny, łosia, renifera i antylop z wszystkich krajów świata.



Duży medal złoty



Duży medal złoty

PRACOWNIA
WYPYCHANIA PTAKÓW i ZWIERZĄT

WIKTOR ŁASTOWSKI

WARSZAWA

UWAGA

Krakowskie Przedmieście 10.
wprost Kościoła Św. Krzyża
Telefon 686-78

Oprawa rogów, wyprawa skór i robienie dywanów.

CENY NISKIE — ROBOTA SOLIDNA

FARBY
LAKIERY
W. Karpiński
W. Leppert
WARSZAWA
AL. JEROZOLIMSKA 30

M.B.
im.
L. W.
w
Lodz.

WYPRAWIA NA ZAMSZ
SKÓRY SARNIE I JELENIE
z nadesłanych skór
WYKONUJE RĘKAWICZKI
CZERNICKI & OLSZEWSKI
FABRYKA RĘKAWICZEK
LWÓW, Rutowskiego 2.
zamiana skór w wyprawie
wykluczona, ścisła ewidencja
—— Żądać ofert ——

Myśliwskie:
Burki, kurtki, kamizelki i czapki. Peleryny, płaszcze gumowe i impregnowane. Wiatrówki zamszowe i impregnowane. Plecaki i chlebaki brezentowe. Spodnie sportowe. Ubiory narciarskie i t. p. poleca firma:
„STRÓJ SPORTOWY"
Warszawa, ul. Marszałka Focha Nr. 1 przy Hotelu Rzymskim
PRACOWNIA NA MIEJSCU! — CENY NISKIE!

W. GONTARCZYK

PRACOWNIA WYROBÓW ARTYSTYCZNYCH W BRONZIE, SREBRZE I ZŁOCIE, ORAZ WYTWÓRNIA MEDALI I ODZNAK WOJSKOWYCH I SPORTOWYCH

WARSZAWA, MIODOWA 17 i 19. (Pałac Arcyb.) Tel. 5-21-84

W. DRAWDZIK i A. MOŚCICKI

INTROLIGATORNIA

Oprawy książek biurowych i bibljotecznych. Dostawy ksiąg z drukiem, linjaturą i oprawą. Kartony do kartotek z wycięciami i drukiem. Pudła do kartotek. Segregatory, teki i teczki z kartonu i tektury. Oprawa map i planów. Wszelkie roboty w zakres intr. wchodz.

Egzystuje od 1875 roku

Warszawa, Chmielna 16 tel. 249-75

Konto czekowe w P.K.O. 22.425

PIOTR SMALEĈ

R. Z. F. 1877 r.

Warszawa, Mazowiecka 2.

Poleca duży wybór zegarków sportowych, stoperów i t.d. specjalnie zegarek naręczny
stalowy nierdzewny —
wodoszczelny
antimagnesowy
samonakręcający
nie tłukący się.

DLACZEGO wszyscy oddają swą garderobę do prania lub farbowania tylko do firmy

E. KRZYCZKOWSKI

FARBIARNIA PAR. I PRALNIA CHEM. ZŁOTA 16, TEL. 503-19.
FABRYKA, PROSTA 50, TEL. 596-92.

DLATEGO że garderoba prana i farbowana w tej firmie jest zawsze jak nowa.

Uwaga! Farbujemy ściśle do prób. Ceny zniżone.
Przyjezdnym wykonuje się w ciągu 24 godzin.

BRACIA

PAKULSCY

WARSZAWA BRACKA 22
TELEFON 631-58, 631-73

Skrót telegr. BRAPAKUL

MARSZAŁKOWSKA 110, TEL. 611-79
MARSZAŁKOWSKA 57, TEL. 871-97

Zakupują po najwyższych cenach dziennych targowych **zwierzynę, ptactwo dzikie,** drób.

Polecają: Wina francuskie, węgierskie, kaukaskie, krymskie, włoskie i inne w wielkim wyborze, bezpośrednio importowane z miejsca produkcji. **Koniaki** i likiery krajowe i zagraniczne, miody i wszelkie spirytualja. **Konserwy, wędliny, owoce** i towary kolonjalne. Wysyłamy natychmiast koleją lub pocztą.

Na podstawie koncesji, **wysyłamy do Z.S.R.R. (Rosja),** wszelkie towary spożywcze, odzież, obuwie, lekarstwa i inne.

WYSYŁAMY CENNIKI

Damskie, męskie futra
najnowsze modele na
1936/37 rok

JULJA UJEJSKA

Nowy Świat 29
Warszawa

ORYGINALNE AMERYKAŃSKIE
WYLĘGARNIE I WYCHOWALNIE
marki
„BUCKEYE"
THE BUCKEYE INCUBATOR Co,
SPRINGFIELD, OHIO, U. S. A.
GENERALNE PRZEDSTAWICIELSTWO NA POLSKĘ
E. O. KÜTZLEB, Warszawa, Nowy Świat 17, Tel. 508-96.
Aparaty od 75 jaj do 600 na składzie.
Dostawa natychmiastowa.

MYŚLIWI
ROZPOWSZECHNIAJCIE
„Łowiec Polski"

JAKÓB MAREK

MAGAZYN OBUWIA

WARSZAWA, BIELAŃSKA 22

TELEFON 12-18-05

ROK ZAŁOŻENIA 1869

P O L E C A

BUTY MYŚLIWSKIE

OD ZŁ. 90.



OZNAKI

„STRAŻNIK ŁOWIECKI"

z opaskami w cenie zł. 6.00 za sztukę

p o l e c a:

A d m i n i s t r a c j a
„ŁOWCA POLSKIEGO"
Warszawa, Nowy Świat 35

KSIĄŻKI MYŚLIWSKIE

Następujące dzieła są do nabycia w administracji **z ustępstwem 15% rabatu dla prenumeratorów „ŁOWCA POLSKIEGO“:**

1. **Bażant łowny** — C. Cronau . . zł. 3.—
2. **Choroby zwierzyny łownej i sposób ich zwalczania** inż. Leona Martyńca . . . . zł. 0.50
3. **Blankiety rodowodów dla psów wszystkich ras** . . . . zł. 2.85
4. **Czy możliwe jest obecnie i jaką drogą odrodzić wymierającego żubra** d-ra K. Wróblewskiego zł. 4.60
5. **Dubeltówka śrutowa. Nabój. Strzelanie.** H. Downar-Zapolskiego zł. 2.—
6. **Ekonomiczne znaczenie łowiectwa dla naszego kraju** — F. Rożyńskiego i d-ra E. Schechtla . . . zł. 2.—
7. **Epizody myśliwskie w życiu Marszałka Piłsudskiego** J. Wł. Kobylańskiego . . . . zł. 1.—
8. **Estetyka łowiectwa**—Wł. Janty-Połczyńskiego . . . . zł. 2.—
9. **Św. Eustachy**—Wł. Janty-Połczyńskiego . . . . zł. 3.—
10. **Głuszec** — Monografja Bolesława Świętorzeckiego . . . . zł. 2.40
11. **Hodowca a myśliwy**—Ernesta hr. Sylva Tarouca . . . . zł. 3.—
12. **Hodowla bażantów**—dyr. Henryka Kemmera . . . . zł. 3.—
13. **Humor i łacina myśliwska** J. Wł. Kobylańskiego . . . . zł. 0.50

14. **Jak powstał w odrodzonej Polsce pierwszy zwierzyniec w Warszawie**—J. Wł. Kobylańskiego zł. 3.—
15. **Jak unikać wypadków z bronią** J. Sztolcmana . . . . zł. 0.25
16. **Jarząbek**—Monografja Ottona Pereświet-Sołtana . . . . zł. 1.—
17. **Kalendarz Myśliwski** — na 1931, 1932, 1933, 1934, 1935 i 1936 rok po zł. 2.—
18. **Kalendarz Myśliwski 1937 r.** . . zł. 3.—
19 **Karczma pod wilkiem**—Wł. Janty-Połczyńskiego . . . . zł. 1 50
20. **Krajobrazy i polowania w Polsce** — Pierre Coche'a z przedmową Maurycego hr. Potockiego . . . . zł. 6.50
21. **Krótki praktyczny podręcznik tresury psa myśliwskiego** — K. Zarubina . . . . zł. 2.—
22. **Kruk** Monografja K. hr. Wodzickiego zł. 4.50
23 **Lis** Monografja Jerzego Dylewskiego zł. 3.—
24. **Myśliwska teka** Fałata . . , . zł. 15.—
25. **Myślistwo z ogary** — Jana hr. Ostroroga . . . . zł. 1.50
26. **Myślistwo w „Panu Tadeuszu"**— M. Mniszka-Tchorznickiego . . . . zł. 0.30
27. **Myślistwo wschodnie** — książka pamiątkowa łowiectwa wschodniego wydanie T. Ł. Z. W. . . . . zł. 5.—
28. **Nad Nilem niebieskim** — Jana Sztolcmana . . . . zł. 6.—
29. **Nasze psy** St. Błockiego (bez rabatu) zł. 7.—
30. **Nasze skrzydlate drapieżniki**— Monografja Wł. Gürtlera . . . . . zł. 2.30

31. **Określanie wieku sarn** — Inż. L. Ossowskiego . . . . zł. 0.40
32. **O dawnym i obecnym zwierzyńcu w Krakowie**—J. Wł. Kobylańskiego . . . . zł. 1.50
33. **O zwierzyńcu w Częstochowie, Grodnie, Katowicach, Krakowie i Lesznie** J. W. Kobylańskiego zł. 1.—
34. **O łosiu**—J. Wł. Kobylańskiego . . zł. 2.—
35. **O wronie i walce z nią w łowisku** L. Pac-Pomarnackiego . . . zł. 1.—
36. **Podręcznik do zbierania i konserwowania zwierząt** — d-ra Wł. Polińskiego—zeszyt I—1.40, zeszyt II —zł. 2.50, zeszyt III—zł. 1.20, zeszyt IV—zł. 0.50, zeszyt V — zł. 1.—, zeszyt VI—zł. 2.—, zeszyt VII—zł. 2.— komplet . . . . zł. 10.60
37. **Posokowce** — Inż. L. Ossowskiego zł, 1.—
38. **Próba uporządkowania bibljografji łowieckiej w Odrodzonej Polsce** M. Mniszka-Tchorznickiego zł. 2.50
39. **Przepisy: O broni, amunicji i materjałach wybuchowych; łowieckie**—H. Maletza . . . . . . zł. 2.50
40. **Polująca pani**—Wł. Janty-Połczyńskiego . . . . zł. 3.50
41. **Ramoty myśliwskie**—Wł. Janty-Połczyńskiego . . . . zł. 3.—
42. **Raporty dla strażników łowieckcih** . . . . zł. 1.60
43. **Skowronek**—K. hr. Wodzickiego zł. 3.60

44. **Słonka** Monografja—Leopolda Pac-Pomarnackiego . . . . zł. 1.—
45. **Szczęśliwe dni** — Stefana hr. Badeniego (bez rabatu) . . . . zł. 18.—
46 **Tablice ścienne do określenia ptaków drapieżnych i krukowatych** — J. Sztolcmana . . . . zł. 0.60
47. **Uwagi o polowaniu na jelenie podczas rykowiska. Na przesmyku**—Inż. T. Sliwińskiego . . . zł. 0.50
48. **Wabienie wilków**—Ottona Pereświet-Sołtana . . . . zł. 0.75
49. **W cesarstwie Menelika**—Cz. Odrowąż-Pieniążka . . . . zł. 3.—
50. **W polu i w lesie**—Wł. Gürtlera . zł. 1.—
51. **W stepach i puszczach** — Wł. Czerniejewskiego . . . . zł. 1.—
52. **Wycenianie trofeów myśliwskich**—A. Dyka . . . . zł. 1.50
53. **Z psami**—St. Z. . . . . zł. 1.—
54. **Żubr** historja, obyczaje i przyszłość J. Sztolcmana . : . . . . zł. 3.30
55. **Żywienie jeleni i sarn** d-ra Maxa Neumeistera . . . . zł. 1.20

Za przesyłkę poleconą (przy wpłacie zgóry) dolicza się zł. 1.—

Za zaliczeniem pocztowem — najmniejsza dopłata zł. 1.50

SKOROWIDZ FIRM WEDŁUG BRANŻ:

SPIS RZECZY


RZUTKI DO STRZELAŃ MYŚLIWSKICH
DOSTARCZA
FABRYKA
CHEMICZNA
Wenzke & Duday
Grudziądz-Pomorze
NAJLEPSZE ŹRÓDŁO ZAKUPU
DLA
ZWIĄZKÓW I HURTOWNIKÓW

1333-A

Państwowa Wytwórnia Prochu

Pionki

POLECA

BEZDYMNE PROCHY



„KRÓLEWSKI"

— proch sztucerowy tarczowy

„D Z I K"

— proch sztucerowy myśliwski

„K R U K"

— proch do broni małokalibrowej

PROCH REWOLWEROWY

i do pistoletów automatycznych

STRZELAJ



„POCISKIEM"